



BIULETYN

Numer 49

Kwiecień 2018



Młodzież przyszłością i nadzieją Kościoła

SENTIRE CUM ECCLESIA**PAPIEŻ FRANCISZEK**

- Orędzie Papieża Franciszka na 55 Światowy Dzień Modlitw o Powołania
- 3 • Orędzie Papieża Franciszka na XXXIII Światowy Dzień Młodzieży
- 6 • Adhortacja Apostolska GAUDETE ET EXSULTATE – prezentacja

-
- 8 • Prezentacja „Biblii Pierwszego Kościoła”
 - 9 • Beatyfikacja Bł. Hanny Chrzanowskiej

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

- 12 – Homilia Ojca Świętego Franciszka
- 13 – List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego
- 16 – Homilia Bp Jacka Kicińskiego - wygłoszona w Bazylice św. Krzyża

-
- 17 • Skład Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego
 - 18 • Synod Biskupów XV Zgromadzenie Ogólne - Spotkanie Przesynodalne - dokument finalny
 - 27 • Relacja z Zebrania UCESM w Rumunii
 - 29 - Pomoc Zgromadzeń Zakonnych Uchodźcom i Emigrantom

ZEBRANIE PLENARNE KWPZZZ - „Młodzież przyszłością i nadzieją Kościoła”

- 33 • **Homilie**
- 33 – Ks. Nuncjusz Abp Salvatore Pennacchio
- 34 – Ks. Bp Jacek Kiciński CMF
- 36 • **Konferencje**
- 36 – *Wkład Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w odbudowę Kraju po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.* - s. K. Dębowska
- 42 – *Problem migrantów i uchodźców w obecnej rzeczywistości w Polsce* – Bp Krzysztof Zadarko
- 44 – *Czego od nas oczekuje Kościół i współcześni w kontekście ludzi młodych* – Ks. Bp Jacek Kiciński CMF
- 49 – *Młodzież w Polsce: obraz i deklarowane wartości* - dr Mateusz Tutak z ISKK
- 60 – *Ochrona danych osobowych* – s. dr Katarzyna Więcek

Z ŻYCIA NASZEJ KONFERENCJI

- 67 • Statystyka
- 68 • Kalendarium

INFORMACJE PRAWNE

- 69 • Promulgacja Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim

MATERIAŁY

- 82 • Refleksje o formacji Sióstr zakonnych – m. Jolanta Olech USJK
- 86 • III Kongres Młodych Osób Konsekrowanych 2018

Materiały zamieszczone w *Biuletynie* mogą być wykorzystane przez poszczególne Zgromadzenia z podaniem źródła. Jednocześnie prosimy o nadsyłanie własnych materiałów, które mogłyby być wykorzystane w *Biuletynie KWPZZZ* (na adres: s. Barbara Kulikowska, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa).

Redaguje Zespół
Biuletyn do użytku wewnętrznego

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA 55. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY O POWOŁANIA

22 kwietnia 2018 – IV Niedziela Wielkanocna

Temat: Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana

Do niezrażania się naszymi słabościami i przyjęcia z otwartym sercem głosu Pana Boga wezwał Ojciec Święty w opublikowanym 4 grudnia 2017 r. Orędziu na 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Papież podkreślił trzy aspekty niezbędne do rozeznania powołania: słuchanie, rozeznanie i życie.

Drodzy bracia i siostry,

W październiku odbędzie się XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzieży, a zwłaszcza relacjom między młodzieżą, wiarą i powołaniem. Przy tej okazji będziemy mogli zgłębić, w jaki sposób w centrum naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to „plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu” (SYNOD BISKUPÓW, XV ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE, Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania, Wprowadzenie).

Chodzi o dobrą nowinę, którą zdecydowanie głosi nam na nowo 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania: nie jesteśmy zanurzeni w przypadkowości ani pociągani serią chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!

Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem-z-nami, przechodząc niekiedy zakurzonymi drogami naszego życia, i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o słuchanie, rozpoznawanie i życie tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia.

Te trzy aspekty – słuchanie, rozeznanie i życie – stanowią także kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsłuchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji po-

wierzonej mu przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby wypełnić ją „dzisiaj” (por. Łk 4, 16-21).

Słuchać

Trzeba od razu powiedzieć, że powołanie Pana nie ma w sobie takiej oczywistości jak wiele rzeczy, które możemy usłyszeć, zobaczyć lub dotknąć w naszym codziennym doświadczeniu. Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce.

Powinniśmy zatem nastawić się na głębokie wsłuchiwanie się w Jego słowo i życie, zwrócić uwagę także na szczegóły naszej codzienności, nauczyć się odczytywania wydarzeń oczyma wiary i pozostawiania otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego.

Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludziom, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego „ja”, tracą szanse na wielkie marzenia i stawania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami.

Również Jezus został powołany i posłany. Dlatego potrzebował skupienia w milczeniu, słuchał i czytał Słowo w synagodze, i ze światłem i mocą Ducha Świętego objawił w całej pełni jego sens, odnoszący się do Jego własnej osoby i historii ludu Izraela.

Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych miastach i dzielnicach, często odpowiada

rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwy zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania.

Ale, jak wiemy, królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie (por. Łk 17,21), i można przyjąć jego ziarna tylko wówczas, gdy jak prorok Eliasza potrafimy wejść w głębinę naszego ducha, pozwalając, by otworzył się on na niedostrzegalny szmer Bożego powiewu (por. 1 Krl 19, 11-13).

Rozeznawać

Czytając w synagodze w Nazarecie fragment z proroka Izajasza, Jezus rozpoznał treść misji, dla której został posłany i przedstawił ją tym, którzy czekali na Mesjasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19).

Podobnie, każdy z nas może odkryć swoje powołanie jedynie poprzez rozeznanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynając od tej dotyczącej stanu życia” (SYNOD BISKUPÓW, XV ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE, Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania, Cz. II, 2. Dar rozeznania).

Odkrywamy zwłaszcza, że powołanie chrześcijańskie ma zawsze wymiar proroczy. Jak świadczy Pismo Święte, prorocy są posyłani do ludu w sytuacji wielkich niedostatków materialnych oraz kryzysu duchowego i moralnego, aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia. Jak wiatr, który unosi kurz, prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzejskiej historii.

Także dzisiaj bardzo potrzebujemy rozeznania i proroctwa; przezwyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność „czytania w swoim” życiu i zrozumienia gdzie i do czego wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję.

Życ

Wreszcie, Jezus ogłasza nowość chwili teraźniejszej, która zachwyci wielu, a usztyni innych: czas się wypełnił, a On jest Mesjaszem ogłoszonym przez Izajasza, namaszczonego, by uwolnić jeńców, przywrócić wzrok niewidomym i głosić miłosierdną miłość Boga do każdego stworzenia. Właśnie „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 20), stwierdza Jezus.

Radość Ewangelii, która otwiera nas na spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałości i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla teraźniejszości! I każdy z nas jest powołany – do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji – aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz.

W rzeczywistości, to „dziś” głoszone przez Jezusa zapewnia nas, że Bóg nieustannie „zstępuje”, aby zbawić nasze człowieczeństwo i uczynić nas uczestnikami swojej misji. Pan nadal wzywa do życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską.

Pan nadal dziś powołuje do pójścia za Nim. Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg.

Niech Najświętsza Maryja Panna, młoda dziewczyna z peryferii, która usłyszała, przyjęła i żyła Słowem Boga, które stało się ciałem, zawsze nas strzeże i nam towarzyszy na naszej drodze.

Watykan, 3 grudnia 2017 r., w pierwszą niedzielę Adwentu

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30)

Drodzy młodzi,

Światowe Dni Młodzieży 2018 stanowią krok naprzód w przygotowaniu międzynarodowego spotkania, które odbędzie się w Panamie w styczniu 2019 roku. Ten nowy etap naszej pielgrzymki przypada na rok, w którym zwołane jest Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów na temat: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”. To dobry zbieg okoliczności. Uwaga, modlitwa i refleksja Kościoła będą skierowane na Was, ludzi młodych, z pragnieniem zrozumienia, a przede wszystkim przyjęcia drogocennego daru, jakim jesteście dla Boga, dla Kościoła i dla świata.

Jak już wiecie, postanowiliśmy, aby w tej drodze towarzyszył nam wzór i wstawiennictwo Maryi, młodej kobiety z Nazaretu, którą Bóg wybrał jako Matkę swego Syna. Idzie ona z nami ku Synodowi i Światowym Dniom Młodzieży w Panamie. Jeśli w ubiegłym roku prowadziły nas słowa Jej kantyku uwielbienia: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49) – ucząc nas upamiętniać przeszłość – to w bieżącym roku staramy się słuchać wraz z Nią głosu Boga, który budzi odwagę i daje łaskę konieczną, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30). Są to słowa wypowiedziane przez posłańca Boga, archanioła Gabriela, do Maryi, prostej dziewczyny z małej wioski w Galilei.

1. Nie bój się!

To zrozumiałe, że nagle pojawienie się anioła i jego tajemnicze pozdrowienie: „Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28), wywołały silny niepokój w Maryi, zaskoczony tym pierwszym objawieniem jej tożsamości i powołania, do tej pory jej nieznanym. Maryja, podobnie jak inne postacie z Pisma Świętego, drży w obliczu tajemnicy powołania Boga, który w jednej chwili stawia ją przed ogromem swego planu i sprawia, że odczuwa ona całą swą małość skromnego stworzenia. Anioł, czytając w głębi jej serca, mówi do niej: „Nie bój się”! Bóg czyta również w naszych sercach. Dobrze zna wyzwania, jakim musimy stawić czoło w życiu, zwłaszcza, gdy stajemy w obliczu decyzji fundamentalnych, od których zależy, kim będziemy i co zrobimy na tym świecie. To „ciarki” jakie odczuwamy, gdy mamy do czynienia z decyzjami dotyczącymi naszej przyszłości, naszego stanu ży-

cia, naszego powołania. W takich chwilach jesteśmy wzburzeni i ogarnia nas wiele lęków.

A Wy, ludzie młodzi, jakie życie obawy? Co was najbardziej niepokoi w głębi serca? W wielu z was istnieją obawy „drugoplanowe”, że nie jesteście kochani, lubiani, nie akceptowani takimi, jakimi jesteście. Dziś jest wielu młodych, którzy mają poczucie, że muszą być inni od tego, czym są w rzeczywistości, próbując się dostosować do często sztucznych i nieosiągalnych standardów. Nieustannie dokonują retuszowania swoich wizerunków, chowając się za maskami i fałszywymi tożsamościami tak, że sami niemal stają się „fake’iem”. U wielu z nich mamy do czynienia z obsesją na tle otrzymywania jak największej liczby „polubień”. I z tego poczucia nieadekwatności rodzi się wiele obaw i niepewności. Inni lękają się, że nie znajdą bezpieczeństwa emocjonalnego i zostaną sami. W wielu, w obliczu niepewności związanej z pracą, wkracza lęk przed niemożnością znalezienia satysfakcjonującej afirmacji zawodowej, nie spełnienia swoich marzeń. Te obawy są dziś bardzo obecne w wielu młodych ludziach, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Także ci, którzy przyjęli dar wiary i poważnie poszukują swojego powołania, nie są rzecz jasna wolni od strachu. Niektórzy myślą: może Bóg chce ode mnie, albo zażąda ode mnie za wiele. Może przemierzając drogę wskazaną mi przez Niego, nie będę naprawdę szczęśliwy, albo nie będę mógł sprostać temu, o co mnie prosi. Inni zadają sobie pytanie: czy podążam drogą wskazaną mi przez Boga, kto może mi zagwarantować, że będę mógł podążać nią do końca? Czy nie ulegnę zniechęceniu? Czy nie stracę entuzjazmu? Czy będę umiał wytrwać przez całe me życie?

W chwilach, kiedy wątpliwości i lęk tłoczy się w naszych sercach, konieczne staje się rozeznanie. Pozwala nam ono uporządkować zamęt w naszych myślach i uczuciach, aby działać w sposób właściwy i roztropny. Pierwszym krokiem w tym procesie prowadzącym do przezwyciężenia lęków jest ich wyraźne określenie, by nie okazało się, że marnujemy czas i energię, padając łupem nietrwałych upiorów pozbawionych oblicza. W tym celu zapraszam wszystkich, byście spojrzeli do swego wnętrza i nazwali wasze lęki po imieniu. Zadajcie sobie pytanie: co mnie martwi, czego boję się najbardziej dzisiaj, w konkretnej sytuacji, której doświadczam? Co mnie blokuje i nie pozwala mi iść

naprzód? Dlaczego nie mam odwagi, by dokonać ważnych decyzji, które powinienem podjąć? Nie lękajcie się uczciwie spojrzeć na swoje lęki, uznać je takimi, jakimi są, i zmierzyć się z nimi. Biblia nie zaprzecza ludzkiemu uczuciu strachu ani wielu przyczynom, które mogą go powodować. Abraham się bał (por. Rdz 12, 10), Jakub się lękał (por. Rdz 31,31; 32,8), a również Mojżesz (por. Wj 2,14, 17,4), Piotr (Mt 26,69nn) i Apostołowie (Mk 4,38-40; Mt 26,56). Sam Jezus, chociaż na nieporównywalnym poziomie, także doświadczał lęku i udręki (Mt 26, 37; Łk 22, 44).

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (Mk 4,40). Ta reprimenda Jezusa wobec uczniów pozwala nam zrozumieć, jak często przeszkodą dla wiary nie jest niewiara, ale bojaźń. Dlatego dzieło rozeznania, po zidentyfikowaniu naszych lęków, musi nam pomóc w ich przezwyciężeniu, otwierając nas na życie i ze spokojem stawiając czoło wyzwaniom, jakie nam ono przedstawia. W szczególności dla nas, chrześcijan, bojaźń nigdy nie może mieć ostatniego słowa, ale powinna stanowić okazję, aby dokonać aktu wiary w Boga... a także wiary w życie! Oznacza to uwierzenie w zasadniczą dobroć istnienia, które dał nam Bóg, zaufanie, że prowadzi On do dobrego celu przez często tajemnicze dla nas okoliczności i zmienne koleje losu. Jeśli zamiast tego podsycamy lęki, będziemy zmierzali do zamknięcia się w sobie, zabarykadowania się, by bronić się przed wszystkim i wszystkimi, pozostając jakby sparaliżowani. Musimy zareagować! Nigdy się nie zamykaj! W Piśmie Świętym znajdujemy 365 razy wyrażenie „nie lękajcie się”, ze wszystkimi jego odmianami. To jakby powiedzieć, że każdego dnia roku Pan chce, abyśmy byli wolni od bojaźni.

Rozeznanie staje się nieodzowne, w kontekście poszukiwania własnego powołania. Bowiem najczęściej nie jest ono natychmiast jasne czy zupełnie oczywiste, ale rozumiemy je stopniowo. Koniecznego do przeprowadzenia w tym przypadku rozeznania nie należy rozumieć jako indywidualnego wysiłku introspekcji, którego celem jest lepsze poznanie naszych mechanizmów wewnętrznych, aby się umocnić i osiągnąć pewną równowagę. Osoba może stać się wówczas silniejsza, ale pozostaje mimo to zamknięta w ograniczonej perspektywie swoich możliwości i poglądów. Natomiast powołanie jest wezwaniem Boga, a rozeznanie w tym przypadku polega przede wszystkim na otwarciu się na Innego, który wzywa. Jest zatem konieczna cisza modlitwy, aby wysłuchać głosu Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu. Puka On do drzwi naszych serc, tak jak to uczynił z Maryją, pragnąc zawrzeć z nami przyjaźń w modlitwie, mówić do nas poprzez Pismo Święte, obdarzyć nas swoim

miłosierdziem w Sakramencie Pojednania, aby stać się z nami jedno w Komunii Świętej.

Ale ważne jest również skonfrontowanie i dialog z innymi, naszymi braćmi i siostrami w wierze, którzy mają większe doświadczenie i pomagają nam widzieć lepiej i wybierać między różnymi opcjami. Młody Samuel, kiedy usłyszał głos Pana, nie rozpoznał go od razu i pobiegł trzykrotnie do Helego, starego kapłana, który w końcu podsunął mu właściwą odpowiedź, jaką należy dać na wezwanie Boga: „Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 9). W waszych wątpliwościach wiedzcie, że możecie liczyć na Kościół. Wiem, że są świetni kapłani, osoby konsekrowane, wierni świeccy, wielu z nich młodych, którzy ze swej strony mogą wam towarzyszyć jako starsi bracia i siostry w wierze. Ożywiani przez Ducha Świętego, będą umieli wam pomóc w rozwikłaniu waszych wątpliwości i odczytaniu planu waszego osobistego powołania. „Inny” to nie tylko przewodnik duchowy, ale także ten, który pomaga nam otworzyć się na wszystkie nieskończone bogactwa egzystencji, jakimi obdarzył nas Bóg. Trzeba otwierać przestrzeń w naszych miastach i wspólnotach, aby wzrastać, marzyć, patrzeć na nowe perspektywy! Nigdy nie traćcie smaku radowania się ze spotkania, z przyjaźni, smaku wspólnego marzenia, pielgrzymowania z innymi. Prawdziwi chrześcijanie nie boją się otwierać na innych, dzielić się przestrzeniami życiowymi, przekształcając je w przestrzeń braterstwa. Drodzy młodzi, nie pozwalajcie, aby przebliski młodości gasły w mroku zamkniętego pokoju, w którym jedynym oknem na świat jest komputer i smartfon. Otwórzcie na oścież drzwi waszego życia! Niech wasze przestrzenie i wasz czas będą wypełnione konkretnymi ludźmi, głębokimi relacjami, w których możecie dzielić się autentycznymi i realnymi doświadczeniami w waszym codziennym życiu.

2. Maryja!

„Wezwałem cię po imieniu” (Iz 43, 1). Pierwszym powodem, aby się nie lękać jest właśnie fakt, że Bóg wzywa nas po imieniu. Anioł, posłaniec Boga, zwrócił się do Maryi po imieniu. Nadawanie imion jest właściwe Bogu. W dziele stworzenia powołuje On do istnienia każde stworzenie jego imieniem. Za imieniem kryje się pewna tożsamość, która jest wyjątkowa we wszystkim, w każdym człowieku, w tej intymnej istocie, którą do końca zna tylko Bóg. Ta boska prerogatywa została następnie współdzielona z człowiekiem, któremu Bóg zezwolił na nadawanie imion zwierzętom, ptakom, a nawet swoim dzieciom (Rdz 2, 19-21; 4,1). Wiele kultur podziela tę głęboką wizję biblijną uznając w imieniu

objawienie najgłębszej tajemnicy życia, znaczenia danej egzystencji.

Bóg wzywając kogoś po imieniu jednocześnie objawia mu jego powołanie, swój plan świętości i dobra, poprzez który osoba ta stanie się darem dla innych i który uczyni ją wyjątkową. I także wówczas, kiedy Pan zechce poszerzyć horyzonty danej osoby, postanawia nadać powołanej osobie nowe imię, tak jak to czyni w przypadku Szymona, nazywając go „Piotrem”. Stąd wziął się zwyczaj przyjmowania nowego imienia, kiedy wступujemy do zakonu, wskazującego na nową tożsamość i nową misję. Boże powołanie, będąc osobistym i niepowtarzalnym, wymaga od nas odwagi, by uwolnić się od ujednolicających schematów myślowych, tak aby nasze życie mogło być rzeczywiście oryginalnym i niepowtarzalnym darem dla Boga, dla Kościoła i dla innych.

Drodzy młodzi, bycie powołanym po imieniu to zatem znak naszej wielkiej godności w oczach Boga, Jego upodobania względem nas. I Bóg wzywa każdego z was po imieniu. Wy jesteście owym „ty” Boga, cennymi w Jego oczach, godnymi szacunku i umiłowanymi (por. Iz 43, 4). Przyjmujcie z radością ten dialog, jaki proponuje wam Bóg, to wezwanie, jakie kieruje On do was, powołując po imieniu.

3. Znalazłaś łaskę u Boga

Głównym powodem, dla którego Maryja nie powinna się lękać, jest to, że znalazła łaskę u Boga. Słowo „łaska” mówi nam o miłości bezinteresownej, nienależnej. Jak bardzo dodaje nam otuchy świadomość, że nie musimy sobie zasłużyć na bliskość i pomoc Boga, przedstawiając wcześniej „program doskonałości”, pełen zasług i sukcesów! Anioł mówi do Maryi, że już znalazła łaskę u Boga, a nie, że ją otrzyma w przyszłości. A samo sformułowanie słów anioła pozwala nam zrozumieć, że boska łaska jest nieustanna, nie jest czymś przemijającym czy chwilowym i dlatego nigdy jej nie zabraknie. Również w przyszłości zawsze będzie nas wspierała łaska Boża, przede wszystkim w chwilach próby i ciemności.

Nieustanna obecność Bożej łaski zachęca nas do ufnej przyjącej naszego powołania, co wymaga dążenia do wierności, które trzeba ponawiać każdego dnia. Droga powołania nie jest bowiem pozbawiona krzyży: są nimi nie tylko początkowe wątpliwości, ale także częste pokusy napotymane po drodze. Poczucie nieadekwatności towarzyszy uczniowi Chrystusa aż do końca, ale ten uczeń wie, że jest wspomagany łaską Boga.

Słowa anioła zstępują na ludzkie lęki, rozpraszając je mocą przyniesionej przez nie dobrej nowiny: na-

szę życie nie jest czystym przypadkiem i jedynie walką o przetrwanie, ale każdy z nas stanowi historię umiłowaną przez Boga. Znalazienie „łaski w Jego oczach” oznacza, że Stwórca dostrzega wyjątkowe piękno naszej istoty i ma wspaniały plan dla naszego życia. Ta świadomość nie rozwiązuje oczywiście wszystkich problemów, ani nie usuwa niepewności życia, ale ma moc jego dogłębnego przemieniania. Nieznane, które przyniesie nam przyszłość, nie jest mroczną groźbą, którą musimy przetrwać, ale czasem sprzyjającym, danym nam by żyć wyjątkowością naszego osobistego powołania i dzielić je z naszymi braćmi i siostrami w Kościele i w świecie.

4. Odwaga w teraźniejszości

Z pewnością, że łaska Boża jest z nami, wypływa siła posiadania odwagi w chwili obecnej: odwagi realizowania tego, czego Bóg chce od nas tu i teraz, w każdej dziedzinie naszego życia. Odwagi, by przyjąć powołanie, które ukazuje nam Bóg; odwagi, by żyć naszą wiarą, nie ukrywając jej ani nie pomniejszając.

Tak, bo kiedy otwieramy się na łaskę Bożą, to, co niemożliwe staje się rzeczywistością. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31). Łaska Boża dotyka owego „dzisiaj” waszego życia, „porywa” was takimi, jakimi jesteście, ze wszystkimi waszymi lękami i ograniczeniami, ale objawia także wspaniałe plany Boga! Wy, młodzi potrzebujecie poczucia, że ktoś naprawdę w was wierzy: wiedźcie, że Papież wam ufa; że Kościół wam ufa! A wy, ufajcie Kościołowi!

Młodej Maryi powierzono ważne zadanie właśnie dlatego, że była młoda. Wy, ludzie młodzi, macie siłę, przechodzicie przez etap życia, w którym z pewnością nie brakuje energii. Używajcie tej siły i energii, aby ulepszyć świat, zaczynając od tego, co najbliżej was. Pragnę, aby w Kościele powierzono wam ważne obowiązki, aby była odwaga pozostawiania wam przestrzeni; a Was proszę: przygotujcie się, aby te obowiązki przyjąć.

Zachęcam was do ponownej kontemplacji miłości Maryi: miłości troskliwej, dynamicznej, konkretnej. Miłości pełnej śmiałości i całkowicie nakierowanej na dar z siebie. Kościół przeniknięty tymi cechami maryjnymi będzie zawsze Kościołem wychodzącym, który wykracza poza swoje ograniczenia i granice, aby sprawić, że otrzymana łaska będzie przeobfita. Jeśli damy się zauroczyć przykładem Maryi, to będziemy konkretnie żyli miłością, która nas pobudza do miłowania Boga ponad wszystko i ponad samych siebie, aby kochać ludzi, z którymi dzielimy nasze codzienne życie. Będziemy też miłowali tych, którzy mogą się nam wydawać niezbyt mili. To jest miłość, która staje

się służbą i poświęceniem, szczególnie wobec najsłabszych i najuboższych, która przemienia nasze oblicza i napełnia nas radością.

Chciałbym zakończyć pięknymi słowami świętego Bernarda ze słynnej homilii o tajemnicy Zwiastowania, słowami, które wyrażają oczekiwanie całej ludzkości na odpowiedź Maryi: „Usłyszałaś, Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego. Wyczekuje anioł na odpowiedź... Oczekujemy i my, o Pani, na słowo zmiłowania... Dzięki Twemu słowu mamy zostać odnowieni i przywrócić życiu... Tego wyczekuje cały świat, do stóp Twoich się ścielący” (Kazanie 4, 8-9; Liturgia Godzin, tom I, wydanie II Pallottinum 2006, s. 318).

Drodzy młodzi, Pan Jezus, Kościół, świat, oczekują także na waszą odpowiedź na wyjątkowe powołanie, jakie otrzymuje każdy w tym życiu! Kiedy zbliża się ŚDM w Panamie, zachęcam Was do przygotowania się na to nasze spotkanie z radością i entuzjazmem ludzi, którzy chcą wziąć udział w wielkiej przygodzie. ŚDM jest dla odważnych! Nie dla młodych, którzy szukają jedynie wygody i którzy wycofują się przed trudnościami. Czy przyjmiecie wyzwanie?

*Watykan, 11 lutego,
VI niedziela okresu zwykłego,
Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes*

Prezentacja ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ *GAUDETE ET EXSULTATE*

Papież Franciszek: Nie bój się świętości!

O powszechnym powołaniu do świętości, zagrożeniach w jej realizacji, aktualności programu zawartego w Ewangelii Jezusa Chrystusa, niektórych cechach świętości w świecie współczesnym, a także koniecznej do jej osiągnięcia walce, czujności i rezeźnaniu, pisze Papież Franciszek w swojej trzeciej adhortacji apostolskiej: „*Gaudete et exsultate*” – „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5, 12). Jej tekst został zaprezentowany przez Stolicę Apostolską w poniedziałek, 9 kwietnia.

Powszechność powołania do świętości

Już na wstępie Ojciec Święty zaznacza, że jego celem nie jest przedstawienie szczegółowego traktatu o świętości, lecz ujęcie powołania do doskonałości chrześcijańskiej w aktualnym kontekście, z jego zagrożeniami, wyzwaniem i możliwościami. Papież zauważa, że obok świętych wyniesionych do chwały ołtarzy przez Kościół, są nimi także osoby z sąsiedztwa, żyjące blisko nas, będące odbłaskiem obecności Boga. Podkreśla, że świętość nie ogranicza się do Kościoła katolickiego, ale ma wymiar ekumeniczny. Franciszek wskazuje, że każdy stoi przed zadaniem rozpoznania swojej drogi do świętości, jaką zaplanował dla niego Pan Bóg. Zauważa szczególne znaczenie „geniuszu kobiecego” i życia z miłością, dając świadectwo w codziennych zajęciach. Podkreśla, iż niezbędne środki konieczne na drodze do świętości znajdujemy w Kościele.

Mówiąc o naśladowaniu przykładu świętych, Następca Piotra podkreśla konieczność dostrzegania w nich tego, co ich najpełniej upodabnia do Pana Jezusa. Chodzi o budowanie wraz z Nim Jego Królestwa. „Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miło-

wać i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski” – pisze Ojciec Święty i cytuje słowa Leona Bloy: w życiu „istnieje tylko jeden smutek, nie być świętym” (n.34).

Zagrożenie gnostycyzmem i pelagianizmem

Następnie papież wskazuje na dwóch wrogów świętości: współczesne postacie gnostycyzmu i pelagianizmu. „Zamiast ewangelizowania pojawia się analiza i krytyka innych, a zamiast ułatwiania dostępu do łaski – traci się energię na kontrole. W żadnym z tych przypadków nie ma prawdziwego zainteresowania ani Jezusem Chrystusem, ani też innymi ludźmi” (n.35) – stwierdza Franciszek. Przestrzega przed próbami „zredukowania nauczania Jezusa do zimnej i surowej logiki, która dąży do panowania nad wszystkim” (n.39), tworzenia swego rodzaju doktryny bez tajemnicy. Ojciec Święty przypomina o ograniczeniach rozumu a także przestrzega tych, którzy w Kościele mają możliwość otrzymania głębszej formacji przed pokusą rozwijania „swoistego poczucia wyższości wobec innych wiernych” (n.45). Apeluje by teologia i świętość ściśle łączyły się ze sobą.

Natomiast omawiając zagrożenia współczesnego pelagianizmu papież wskazuje, że chodzi tu o wolę pozbawioną pokory, liczenie „tylko na własne siły i stawianie siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy, albo ponieważ są niewzruszenie wierni pewnemu katolickiemu stylowi czasów minionych” (n.49). Ojciec Święty przypomina stałe nauczanie Kościoła, że nie jesteśmy

usprawiedliwieni przez nasze uczynki lub wysiłki, ale przez łaskę Pana, który podejmuje inicjatywę. Jego łaska jest darem.

Błogosławieństwa drogą do świętości

Franciszek podkreśla, że chrześcijańską drogę do świętości wytyczają ewangeliczne Błogosławieństwa oraz fragment 25 rozdziału św. Mateusza. „W obliczu siły tych wezwań Jezusa, moim obowiązkiem, jako Jego wikariusza, jest skierowanie prośby do chrześcijan, aby je przyjęli i zaakceptowali ze szczerą otwartością, „sine glossa”, czyli bez komentarzy, bez elukubracji i wymówek odbierających im moc” (n. 97) – stwierdza papież.

Ojciec Święty podkreśla, że nie sposób pojąć świętości bez uznania godności każdej istoty ludzkiej. Jednocześnie przestrzega przed dwoma błędami: oddzielania wymagań Ewangelii od relacji z Panem Bogiem, co prowadzi do „przekształcania chrześcijaństwa jedynie w jakąś organizację pozarządową, pozbawiając ją tej wspaniałej duchowości, którą jakże pięknie żyli i którą ukazywali: św. Franciszek z Asyżu, św. Wincenty à Paulo, św. Teresa z Kalkuty i wielu innych” (n. 100). Z drugiej strony: przed podejrzliwością wobec społecznego zaangażowania innych. „Jasna, stanowcza i żarliwa musi być na przykład obrona istoty niewinnej, jeszcze nie narodzonej, ponieważ stawką jest w tym wypadku godność życia ludzkiego, zawsze świętego, czego wymaga miłość do każdej osoby, niezależnie od etapu jej rozwoju. Ale równie święte jest życie ubogich, którzy już się urodzili i zmagają się z biedą, opuszczeniem, wykluczeniem, handlem ludźmi, ukrytą eutanazją chorych oraz osób starszych, pozbawionych opieki, w nowych formach niewolnictwa oraz wszelkich postaciach odrzucania. Nie możemy wyznaczać sobie ideału świętości, który pomijałby niesprawiedliwość tego świata, w którym niektórzy świętują, spędzając swoje życie wesoło i sprowadzając je do coraz to nowej konsumpcji, podczas gdy inni oglądają to jedynie z zewnątrz, a ich życie płynie i kończy się marnie” (n. 101) – pisze Franciszek. Dodaje, że nie można na przykład w obliczu wyzwań bioetyki spychać na drugi plan troski o migrantów. Zaznacza, że kryterium oceny naszego życia stanowi przede wszystkim to, co uczyniliśmy dla innych, zaś życie modlitwy musi się wiązać z uczynkami miłosierdzia.

Kim jest współczesny święty?

W rozdziale IV swej adhortacji Franciszek omawia cechy świętości w świecie współczesnym. Pierwsza z nich, to stała koncentracja na Bogu i mocne w Nim trwanie, zaś świadectwo świętości wyraża się poprzez cierpliwość i trwanie w dobrym, w sprawianie, by „zło dobrem zwyciężało” (12, 21).

To także walka z naszymi skłonnościami agresywnymi i egocentrycznymi. Papież zauważa, że „również chrześcijanie mogą stać się częścią sieci przemocy słownej, tworzonej za pośrednictwem internetu i na różnych forach lub przestrzeniach wirtualnej wymiany opinii. Nawet w mediach katolickich może dojść do przekroczenia granic, tolerowania obmowy i oszczerstwa, i wydaje się, że szacunek dla reputacji innych osób nie jest ujęty w jakiejkolwiek normy etyczne” (n.115). W tym kontekście wytrwałość wewnętrzna, zachowuje nas od tego, byśmy dali się ponieść przemocy przenikającej życie społeczne. „Święty nie marnuje swoich sił, by narzekać na błędy innych, potrafi zachować milczenie w obliczu wad braci i unika przemocy słownej, która niszczy i poniewiera, ponieważ nie uważa siebie za godnego, by być surowym dla innych, ale postrzega ich «jako lepszych od siebie» (por. Flp 2, 3)” (n.116) – stwierdza Ojciec Święty.

Franciszek przestrzega przed patrzeniem na innych z góry, stawianiem się w roli bezlitosnych sędziów, uważaniem innych za niegodnych i nieustanne próby pouczenia ich – postaw będących subtelną formą przemocy. Zachęca do krzewienia pokory, poprzez przyjmowanie upokorzeń.

Następnie papież zwraca uwagę na znaczenie radości i poczucia humoru obecnych w osobach dążących do świętości. Zachęca do rozwijania śmiałości i zapału ewangelizacyjnego, by nie ulegać nawykowi pesymizmowi. Wskazuje, że do świętości dążymy we wspólnocie ludu Bożego, pielęgnując życie modlitwą.

Potrzeba rozeznania, by przeciwstawić się diabłu

W ostatnim rozdziale swej adhortacji Ojciec Święty podkreśla realną obecność i działanie złego ducha – istotę osobową, która nas dręczy. „Nie myślmY więc, jakoby był to jakiś mit, wyobrażenie, symbol, postać czy pojęcie” (n. 161) – przestrzega. Jednocześnie wskazuje, że orężem w tej walce duchowej jest wiara wyrażająca się w modlitwie, rozważaniu słowa Bożego, sprawowaniu Mszy św., adoracji eucharystycznej, sakramencie Pojednania, uczynkach miłosierdzia, życiu wspólnotowym, zaangażowaniu misyjnym. „Nikt nie może stawiać oporu złu, jeśli decyduje się trwać w impasie, jeśli z niczego nie jest zadowolony, jeśli rezygnuje z marzeń o ofiarowaniu Panu tego, co w nim najpiękniejsze” (n. 163) – stwierdza Franciszek. Przestrzega też przed zepsuciem duchowym, polegającym na „ślepcie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym” (n.165).

Papież podkreśla też znaczenie rozeznania, by rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy ducha tego świata lub z ducha diabła. Wymaga ono nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić (n. 166). Jest ono narzędziem walki, by lepiej iść za Jezusem i nie marnować Bożych natchnień. Franciszek zwraca uwagę na pielęgnowanie postawy słuchania Pana Boga. Wskazuje, że istotnym warunkiem postępu w rozeznawaniu jest wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi. Konieczna jest także wielkoduszność. „We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas wyzwolił i wygnał ten lęk, który

prorowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia. Ten, Który żąda wszystkiego, daje również wszystko i nie chce do nas wkraczać, aby okaleczyć nas lub osłabić, ale dać pełnię”(n. 175) – podkreśla Ojciec Święty.

Na zakończenie Franciszek pisze: „Mam nadzieję, że te strony będą użyteczne dla całego Kościoła, aby poświęcił się on krzewieniu pragnienia świętości. Prośmy, aby Duch Święty napełnił nas mocnym pragnieniem bycia świętymi dla większej chwały Bożej i wspierajmy się nawzajem w tym zamiarze. W ten sposób będziemy mieli udział w szczęściu, którego świat nie może nam odebrać” (177).

Za KAI

„BIBLIA PIERWSZEGO KOŚCIOŁA” - najbardziej wiarygodne tłumaczenie najstarszych manuskryptów

Kompletny przekład Septuaginty, czyli Starego Testamentu z języka greckiego na polski znalazł się wydanej właśnie „Biblii Pierwszego Kościoła”. - Jest to pierwsze w historii Polski tłumaczenie Biblii z tych manuskryptów, które funkcjonowały w czasach Jezusa i apostołów - powiedział Piotr Waławik, szef Oficyny Wydawniczej „Vocatio”.

Septuaginta to pierwsze tłumaczenie Starego Testamentu z hebrajskiego i aramejskiego na grekę, jeszcze przed Chrystusem. Przekład powstał na przestrzeni między r. 250 a 150 p.n.e. w Egipcie, gdzie żyła znaczna diaspora żydowska.

- Większość dotychczasowych przekładów Starego Testamentu została zrealizowana w oparciu o manuskrypty masoreckie, które są datowane 800 lat po Chrystusie. Natomiast obecny przekład „Biblii Pierwszego Kościoła” dokonany został z manuskryptów utworzonych znacznie przed Chrystusem - wyjaśnił Piotr Waławik. - Była to właśnie ta Biblia, jakim posługiwał się Kościół pierwszych wieków.

W skład „Biblii Pierwszego Kościoła” wchodzi także przekład Nowego Testamentu, którego podstawą było wydanie „Novum Testamentum Graece Nestle-Alanda”.

- Żydzi byli rozproszeni wówczas w diasporze - tłumaczy wydawca - i język grecki zaczął przejmować rolę „lingua franca” tamtych czasów. Więc,

aby tekst był zrozumiały dla zhellenizowanych Żydów oraz dla pogan czyli nie Żydów, to niezbędny był język grecki. I to właśnie Septuaginta odegrała tę znaczącą rolę. Podobnie manuskrypty Nowego testamentu powstawały w języku greckim, gdyż był to język międzynarodowy tamtych czasów.

Zdaniem Waławika, tłumaczenie „Biblii Pierwszego Kościoła” zostało dokonane przez najlepszego polskiego filologa klasycznego, ks. prof. Remigiusza Popowskiego, dziekana wydziału filologii klasycznej KUL. - Dokonał on tytanicznej pracy, która zajęła mu cztery ostatnie lata życia, a prowadził ją ciężko chorując. Widziałem z jakim cierpieniem tłumaczył, gdyż z racji swej choroby pracował na kolanach na kłęczniku - wyjaśnił wydawca. „Praca wielkiego formatu, okupiona wielkim cierpieniem” - konstatuje.

Piotr Waławik podkreślił również niezwykle walory wydawnicze obecnej edycji „Biblii Pierwszego Kościoła”. Została ona opublikowana na najwyższej klasy hiszpańskim papierze biblijnym, zawiera specjalne paginatory, które ułatwiają szybkie dotarcie do odpowiedniej księgi oraz piękną oprawę. Zarazem ma poręczną formę ułatwiającą korzystanie w każdych warunkach np. w podróży. Dostępna jest w okładkach w różnych kolorach z ekologicznej skóry. Każdy znajdzie więc coś dla siebie, zależnie od gustu - informuje wydawca.



W dniu 28 kwietnia 2018r. podczas Mszy św. w łagiewnikach krakowska pielęgniarka została ogłoszona błogosławioną. Uroczystościom w łagiewnikach przewodniczył kard. Angelo Amato z watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W wydarzeniu tym, z udziałem Episkopatu Polski, władz państwowych oraz przedstawicieli międzynarodowego środowiska pielęgniarskiego i kilkuset osób chorych i niepełnosprawnych, uczestniczyło również ponad 400 siostr zakonnych.

BŁOGOSŁAWIONA HANNA CHRZANOWSKA (1902 – 1973)

Sylwetka Błogosławionej

Hanna Helena Chrzanowska urodziła się 7 października 1902 roku w Warszawie. Była córką znakomitego polonisty prof. Ignacego Chrzanowskiego h. Korab i posażnej panny Wandy

Szlenkier z rodziny zamożnych przemysłowców, wyznania ewangelicko-augsburskiego. Dziewczynkę ochrzczono w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Wiązownej. Miała starszego o dwa lata brata Bohdana. Przodkowie Hanny Chrzanowskiej „po mieczu” to w większości osoby wybitne, o historycznych nazwiskach. Spośród krewnych najbardziej znani to: Henryk Sienkiewicz, Joachim Lelewel i Jadwiga Łuszczewska pseudonim „Deotyma”.

Antenaci „po kądzieli” to przemysłowcy mecenasi sztuki, pedagodzy oraz rodzona siostra matki zasłużona pielęgniarka, długoletnia dyrektorka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek, fundatorka szpitala dziecięcego w Warszawie – Zofia Szlenkierówna. Mieszkający w pałacu Szlenkierowie znani byli ze swej filantropii. Mieszkający w zrujnowanym dworku na Podlasiu dziadkowie Chrzanowscy, znani byli w okolicy ze swej dobroczynności, patriotyzmu i katolicyzmu.

Mała Hania po przeniesieniu się rodziców do Krakowa, gdzie ojciec otrzymał Katedrę Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, uczęszczała do szkoły panny Okołowiczówny, przy ul. Pańskiej.

W 1917 roku podjęła naukę w zakresie szkoły średniej w prywatnym, żeńskim gimnazjum realnym sióstr urszulanek w Krakowie. W 1920 roku zdała egzamin maturalny. Zafascynowana Legionami ukończyła krótki kurs pielęgniarski prowadzony przez pielęgniarki Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, przydatny do pielęgnowania żołnierzy rannych w wojnie bolszewickiej. Hanna wraz z koleżanką pielęgnowała ich w Klinice Chirurgicznej. W tym też roku rozpoczęła studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które przerwała po zaliczeniu dwóch semestrów dla podjęcia nauki w Warszawskiej Szkole Pielęgniarek, która powstała dzięki dotacjom Fundacji Rockefellera. Dyrektorką szkoły była wybitna pielęgniarka amerykańska Helen Bridge. Po dwuletnim okresie nauki i uzyskaniu dyplomu Hanna otrzymała roczne stypendium Fundacji Rockefellera (1925 rok), w zakładach służby zdrowia we Francji. W okresie oczekiwania na wyjazd kontynuowała przerwane studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, dzięki czemu zaliczyła dwa lata studiów humanistycznych. Program we Francji przygotowywał stypendystki do pracy i nauczania pielęgniarstwa społecznego, nowej dziedziny, którą w Polsce dopiero należało organizować.

Po powrocie do kraju, zgodnie z umową stypendialną, Hanna Chrzanowska podjęła pracę, jako instruktorka w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie (USPiH). Prowadziła praktyki uczennic w poradniach: dziecięcej, przeciwgruźliczej i poradni dla ciężarnych. Wykładała Zdrowie Publiczne. Dyrektor-

ką Szkoły była jej założycielka, obecnie Służebnica Boża s. Magdalena Maria Epstein, dominikanka od 1930r. W 1928 roku Chrzanowska wyjechała do Belgii na miesięczne stypendium fundacji z zakresu higieny szkolnej. W drugiej połowie lipca Hanna przebywała na dłuższym leczeniu klimatycznym, które ponawiała co pewien czas. W rodzinie panowała opinia, że „Hanna ma słabe płuca”. Okres od listopada 1931 roku do października 1933 roku to lata pracy na stanowisku asystentki dyrektorki warszawskiej szkoły. Poczyła w niej pierwsze próby wdrożenia do programu szkoły pielęgniarstwa domowego. Pracę w szkole musiała przerwać z powodu pogorszenia stanu zdrowia i poddaniu się rocznemu leczeniu klimatycznemu w Zakopanem. Kolejne leczenie przebyła w 1936 roku w szwajcarskim Davos.

Od 1929 roku Chrzanowska została redaktorem naczelnym miesięcznika Pielęgniarka Polska, które redagowała przy współpracy z pielęgniarką Marią Starowieyską. Pismo ukazywało się do sierpnia 1939 roku. Chrzanowska zamieszczała również swoje artykuły m.in. w: „Miłosierdzie Skargi”, „Trąd choroba Boża”, czy „Ks. Baudouin”. Hanna pracowała w zespołach przygotowujących programy szkolne, ustawę o zawodzie oraz pełniła ważne funkcje w organizacji zawodowej. Była współredaktorką podręcznika dla pielęgniarek „Zabiegi pielęgniarские” wydane w 1938 roku, wznawianego w kraju i za granicą. W okresie międzywojennym próbowała również swoich sił literackich pod pseudonimem Agnieszka Osiecka. Wydała dwie powieści oraz pozostawiła trzecią w maszynopisie, bez określenia czasu jej powstania. W tych książkach bohaterki przechodzą głęboki wewnętrzny przełom w życiu i zwrot ku Bogu.

Opiekunka, okres okupacji.

Wybuch wojny zastał Hannę w Warszawie. W bombardowanej Warszawie umarła jej ciotka Zofia Szlenkierówna. Hanna pomagała Zofii Nałkowskiej i Poli Gojawiczyńskiej opuścić miasto, wywożąc je własną bryczką do swojej rodziny. Z początkiem października powróciła do Krakowa i podjęła obowiązki w Sekcji Charytatywnej Obywatelskiego Komitetu Pomocy, utworzonego przez ks. metropolitę Adama Stefana Sapiechę. Pracowały razem z Marią Starowieyską oraz jej ciotką Różą Łubieńską. 6 listopada 1939 roku prof. Ignacy Chrzanowski został aresztowany i wraz z innymi profesorami uczelni krakowskich wywieziony do Sachsenhausen, gdzie zmarł w styczniu 1940 roku. W tym samym czasie w Katyniu został zamordowany jej brat, o którym rodzina nie miała wiadomości. Hanna z matką zmuszone zostały przez Niemców do opuszczenia mieszkania w ciągu dwóch godzin, zamieszkały przy ul. Radziwiłłowskiej.

Po utworzeniu Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) i wcieleniu Sekcji Charytatywnej, Starowieyska i Chrzanowska objęły kierownictwo Działu Opieki nad Uchodźcami i Wysiedlonymi. Do ich obowiązków należało organizowane pomocy wysiedlonym, kierowanym do Krakowa w transportach, których liczba wzrastała wraz z eskalacją działań wojennych. Przez krakowski dworzec kolejowy przemieszczały się tłumy przejeżdżających, szukających bezpiecznych miejsc na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak również zorganizowane, konwojowane przez Niemców transporty. Głód, wszawica, czerwonka, tyfus, jaglica, gruźlica, rany i obrażenia poniesione w działaniach wojennych, to problemy z jakimi codziennie borykały się pielęgniarki. Najtrafniej określiła to sama Chrzanowska iż praca ta „to nieustanne pogotowie wobec wysiedlonych”. Organizowano zakłady opiekuńcze, noclegownie, domy dziecka. Chrzanowska osobiście zajmowała się adopcją sierot oraz poszukiwaniem rodzin zastępczych. Ukrywała żydowskie dzieci. W okresie Powstania Warszawskiego Hanna wspólnie z dr. Jerzym Lebiodą oraz komendantką Wojskowej Służby Kobiet Heleną Siuchnińską organizowały transporty leków, materiałów opatrunkowych do obozu w Pruszkowie. Wśród nich przemycały fałszywe pieczęcie i puste druki kenkart, przeznaczone na dokumenty dla zagrożonych powstańców.

Po zakończeniu działań wojennych Chrzanowska powróciła do pracy pedagogicznej w USPiH. W 1946 roku wyjechała do Nowego Jorku na półroczne stypendium UNRRA. Program szkolenia dla Hanny nie był ciekawy, więc starała się o program indywidualny. Udało jej się poznać amerykańskie pielęgniarstwo domowe, jego metodykę. Odwiedzała z afroamerykańską pielęgniarką ubogich chorych w nowojorskiej dzielnicy Harlem. Pojawienie się w ich domach uśmiechniętej przyjaznej białej kobiety stanowiło dla nich sensację.

Po powrocie do szkoły, mając przychylność dyrektorki Anny Rydlówny, wdrożyła do programu nauczania przedmiot „Pielęgniarstwo Domowe” wraz z praktykami. Uczyla trudnej sztuki pielęgnowania chorego w domu, wymagającej solidnej wiedzy fachowej, samodzielności, bez oparcia lekarza, (co ma miejsce w szpitalach) oraz taktu i poszanowania praw gospodarza. Mając na uwadze stronę duchową pacjentów, rozpoczęła działalność formacyjną wśród pielęgniarek. Organizowała rekolekcje, dni skupienia, aby pogłębić ich życie

religijne. Mówiła o powołaniu do pielęgniarstwa: „Fakt naszego wyboru zawodu, nasza akceptacja służby o ile jesteśmy katolikami, to akceptacja powołania przez Boga”. Mówiąc o etosie pracy pielęgniarki cytowała „Rachunek sumienia pielęgniarki”. Opracowała Zagadnienia Etyczne w Pielęgniarstwie Domowym, które oparte są na miłości bliźniego. Sama pogłębiała swoją wiarę pod wpływem duchowości benedyktyńskiej, uczestnicząc w Opactwie Tynieckim nie tylko w nabożeństwach i obrzędach, ale stając się oblatką tyniecką. Zaangażowanie religijne Chrzanowskiej, było źle widziane w szkole, zwłaszcza, że pełniła funkcje wicedyrektora. Środowisko warszawskie okrzyknęło ją kleryką. Bez zgłoszenia opuściła szkołę w 1957 roku, obejmując stanowisko dyrektorki Szkoły Neuropsychiatrycznej w Krakowie-Kobierzynie. Program nauczania i egzamin dyplomowy odbyły się bez zakłóceń, zorganizowała nabór nowego rocznika. Otrzymała nagrodę z okazji Dnia Kobiet. Równocześnie organizowała również pielgrzymkę pielęgniarek na Jasną Górę. Jednak władze oświatowe poszukiwały już wcześniej następczyni ideologicznie zaangażowanej. Odpowiednia znaleziona kandydatka, dowiedziawszy się o planach usunięcia Chrzanowskiej ze stanowiska, zrezygnowała. Szkołę w 1958 roku zamknięto na dwa lata. Hanna, zapewne przeczuwając wydarzenia, równocześnie rozpoczęła z pomocą księdza Karola Wojtyły tworzyć opiekę pielęgniarską przy parafiach, w oparciu o przygotowany wcześniej program. Spotkało się to z uznaniem ówczesnego księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka oraz finansową pomocą infuła Kościoła Mariackiego ks. Ferdynanda Machaya. Praca trudna, aby przekonać proboszczów do zorganizowania punktu pielęgniarskiego w parafii, używała argumentu: „do chorego nie umytego i nie nakarmionego, Słowo Boże dociera z trudem lub nie dociera wcale”. Była inicjatorką domowego hospicjum oraz opieki długoterminowej i terminalnej. Do tej opieki również nawiązywała w opracowanych przez siebie zagadnieniach etycznych. Napisała podręcznik szkolny „Pielęgniarstwo w Otwartej Opiece Zdrowotnej” (1960 rok), wznawiany kilkakrotnie. Szkoliła siostry zakonne, organizując dla nich kilkumiesięczne kursy sanitarne, zakończone egzaminem i wydaniem świadectwa, podpisanego przez ks. kardynała Wojtyłę. Jego zaś osobiście zawiozła w okresie Wielkiego Tygodnia do domów trzydziestu czterech obłożnie chorych.

Od 1964 roku rozpoczęła organizację rekolekcji dla chorych w Domu Rekolekcyjnym Salwatorianów w Trzebini. Bardzo trudne logistycznie przedsięwzięcie w czasach, kiedy zdobycie wózka inwalidzkiego było nie lada wyczynem. Samochodami dysponowali tylko ludzie zamożni. Do obsługi chorych oprócz personelu fachowego potrzeba było młodych i silnych mężczyzn. Dzisiaj, w dobie pampersa, zdjęta jest z pielęgnujących część przykrych obowiązków, wtedy było to wyjątkowo trudne. To rodziło obawy również u chorych, pogodzonych ze swoją niedolą. Ale po pierwszym pobycie, chorzy z niecierpliwością oczekiwali następnego wyjazdu. Jedną z lekarek przewożącą pacjenta do Trzebini, spostrzegła, że mężczyzna płacze. Kiedy zapytała o powód, odpowiedział jej, że jedenaście lat nie widział deszczu, właśnie tego dnia mocno padało.

Hanna z pomocą Karola Wojtyły zainicjowała działalność wolontariatu. Do obsługi turnusów chorych zgłaszali się studenci, klerycy oraz inni ochotnicy. Do transportu, często ze swoimi samochodami, zgłaszali się lekarze, dziennikarze, księża, inżynierowie. Organizacją transportu zajmowali się obecny Sługa Boży Jerzy Ciesielski oraz jego żona Danuta. Chrzanowska odpoczywała wędrując po górach i tam podziwiając dzieła Stwórcy, modliła się, czytała Pismo Święte. Z zapisków, z jej korespondencji, dowiadujemy się, jak dyskretną była jej religijność. Na co dzień żyła Eucharystią i Ewangelią. Kochała muzykę Beethovena, słuchała Pendereckiego, bywała w teatrach i niekiedy w Piwnicy pod Baranami.

Postępująca choroba nowotworowa osłabiała ją. Przykuta do łóżka pamiętała o chorych, przekazując im swój skromny dobytek.

Zmarła 29 kwietnia 1973 roku w opinii świętości.

Helena Matoga

**HOMILIA Ojca Świętego Franciszka
na XXII Światowy Dzień Życia konsekrowanego – 2.02.2018**

Bez spotkania między osobami starszymi a młodymi nie ma przyszłości

Czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu oddajemy cześć Panu, który wkraczając do świątyni, idzie na spotkanie ze swoim ludem. Na chrześcijańskim Wschodzie jest ono nazywane „świętem spotkania Pańskiego”: spotkanie między Bogiem-Dzieciątkiem, który przynosi nowość, a oczekującą ludzkością, reprezentowaną przez starców w świątyni.

W świątyni ma miejsce jeszcze inne spotkanie, między dwiema parami: z jednej strony młodymi Maryją i Józefem, a z drugiej strony starcami Symeonem i Anną. Starcy otrzymują od młodych, młodzi czerpią od osób starszych. Maryja i Józef znajdują bowiem w świątyni *korzenie ludu*, i jest to ważne, ponieważ Boża obietnica nie wypełnia się indywidualnie i za jednym zamachem, ale razem i na przestrzeni dziejów. Znajdują także *korzenie wiary*, ponieważ wiara nie jest pojęciem, którego należy się nauczyć w podręczniku, ale sztuką życia z Bogiem, której uczymy się z doświadczenia tych, którzy nas poprzedzili w drodze. W ten sposób dwoje młodych spotyka starców. I dwoje starców u kresu swoich dni przyjmuje Jezusa, który jest sensem ich życia. Wydarzenie to wypełnia zatem proroctwo Joela: „starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (3,1). W tym spotkaniu młodzi widzą swoją misję, a starcy realizują swoje marzenia. Wszystko to ma miejsce, ponieważ w centrum spotkania znajduje się Jezus.

Spójrzmy na nas, drodzy konsekrowani bracia i siostry. Wszystko zaczęło się od spotkania z Panem. Od spotkania i od powołania rozpoczęła się droga konsekracji. Trzeba o tym pamiętać. A jeśli dobrze sobie przypomnimy, to zobaczymy, że na tym spotkaniu z Jezusem nie byliśmy sami: był także lud Boży, Kościół, młodzi i starzy, jak w Ewangelii. Jest tam interesujący szczegół: podczas gdy młodzi Maria i Józef wiernie przestrzegają przepisów Prawa – Ewangelia mówi o tym czterokrotnie – i wcale nie mówią, to starcy Symeon i Anna śpieszą i prorokują. Mogłoby się wydawać, że powinno być odwrotnie: zazwyczaj młodzi mówią z zapalem o przyszłości, podczas gdy starzy strzegą przeszłości. W Ewangelii dzieje się odwrotnie, ponieważ kiedy spotykamy się w

Panu, natychmiast pojawiają się Boże niespodzianki. By pozwolić, żeby wydarzały się w życiu konsekrowanym, warto pamiętać, że nie możemy odnowić spotkania z Panem bez drugiej osoby: nigdy nie wolno pozostawiać jej w tyle, nigdy nie dokonywać odrzuceń pokoleniowych, ale towarzyszyć sobie na co dzień z Panem w centrum. Jeśli bowiem młodzi są wezwani do otwierania nowych drzwi, to starsi mają klucze. A młodość danego instytutu polega na udaniu się do korzeni, słuchając starszych. Bez tego spotkania między osobami starszymi a młodymi nie ma przyszłości; nie ma rozwoju bez korzeni i nie ma rozkwitu bez nowych pędów. Nigdy nie wolo prorokować, pomijając pamięć, nigdy nie można kultywować pamięci bez proroctwa; zawsze konieczne jest spotkanie.

Dzisiejszy gorączkowy rytm życia prowadzi nas do zamknięcia wielu drzwi na spotkanie, często z obawy przed drugim. Stale otwarte są drzwi centrów handlowych i połączeń sieciowych. Ale w życiu konsekrowanym tak nie jest: brat i siostra, których daje mi Bóg, są częścią mojej historii, są darem, którego należy strzec. Niech się nie zdarza, by patrzeć bardziej na ekran telefonu komórkowego niż w oczy brata, lub skupiać się bardziej na naszych programach niż na Panu. Kiedy bowiem w centrum umieszcza się projekty, techniki i struktury, to życie konsekrowane przestaje przyciągać i już nie przekazuje nic światu; nie rozkwita, ponieważ zapomina o tym „co ma zakopane”, to jest o swoich korzeniach.

Życie konsekrowane rodzi się i odradza ze spotkania z Jezusem takim, jaki jest: ubogim, czystym i posłusznym. Porusza się po podwójnym torze: z jednej strony inicjatywa miłości Boga, od której wszystko się zaczyna i do której zawsze musimy powracać; z drugiej – nasza odpowiedź, która jest prawdziwą miłością, kiedy jest *bez ja i bez ale*, kiedy naśladuje Jezusa ubogiego, czystego i posłusznego. Tak więc, gdy życie świata stara się gromadzić, życie konsekrowane porzuca przemijające bogactwa, aby objąć Tego, który stale trwa. Gdy życie świata dąży do przyjemności i zachcianek swego „ja”, to życie konsekrowane uwalnia uczucia od wszelkiego posiadania, aby w

pełni kochać Boga i innych. Gdy życie świata upiera się, by czynić to, co się chce, to życie konsekrowane wybiera pokorne posłuszeństwo jako największą wolność. I kiedy życie świata szybko zostawia ręce i serce pustymi, to życie według Jezusa napęnia pokojem aż do końca, jak w Ewangelii, gdzie starcy szczęśliwi docierają do schyłku życia, z Panem w swych rękach i radością w sercu.

Jak nam dobrze, gdy podobnie jak Symeon trzymamy Pana „na swych rękach” (Łk 2, 28)! Nie tylko w głowie i sercu, ale na rękach, we wszystkim, co czynimy: w modlitwie, w pracy, przy stole, przy telefonie, w szkole, z ubogimi, wszędzie. Mieć Pana w rękach to antidotum na wyizolowany mistycyzm i nieokiełznany aktywizm, ponieważ prawdziwe spotkanie z Jezusem koryguje zarówno pobożnych sentymentalistów, jak i szalonych działaczy. Przeżywanie spotkania z Jezusem jest również lekarstwem na *paraliż normalności* i otwarciem się na codzienny chaos łaski. Dać się spotkać Jezusowi, spotkać Jezusa: to jest tajemnica, aby utrzymywać przy życiu płomień życia duchowego. To sposób, aby nie dać się wciągnąć w życie niejake, w którym przeważają narzekania, gorycz i nieuniknione rozczarowania. Trzeba spotkać się w Jezusie jako bracia i siostry, młodzi i starzy, aby przezwyciężyć jałową retorykę „sta-

rych dobrych czasów” – tę nostalgię, która zabija duszę –, aby uciszyć „tutaj nie ma nic dobrego”. Jeśli każdego dnia spotykamy Jezusa i braci, to serce nie koncentruje się na przeszłości lub przyszłości, lecz żyje dniem dzisiejszym Boga w pokoju ze wszystkimi.

Pod koniec Ewangelii jest inne spotkanie z Jezusem, które może zainspirować życie konsekrowane: spotkanie kobiet przy grobie. Poszły na spotkanie z umarłym, ich droga zdawała się bezużyteczna. Również wy idziecie na świat pod prąd: życie świata łatwo odrzuca ubóstwo, czystość i posłuszeństwo. Ale, podobnie jak te kobiety, idźcie dalej, pomimo obawy o ciężkie kamienie, które trzeba odwalić (por. Mk 16, 3). I podobnie jak te kobiety, jako pierwsi spotkacie zmartwychwstałego i żyjącego Pana, przytulając Go do siebie (por. Mt 28, 9) i natychmiast głosicie Go braciom, z oczyma jaśniejącymi wielką radością (por. w. 8). W ten sposób będziecie nieustanną jutrenką Kościoła: wy, konsekrowani i konsekrowane, jesteście nieustanną jutrenką Kościoła! Życzę wam, abyście już dziś ożywili spotkanie z Jezusem, idąc razem ku Niemu: a to przyda światła waszym oczom i energii waszym krokom.

Za [www. Vatykan.va](http://www.Vatykan.va)

LIST PRZEWODNICZĄCEGO KEP ds. INSTYTUTÓW ŻYCIA ZAKONNEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

2 lutego 2018 roku

Życie konsekrowane w Kościele i dla Kościoła

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

Uroczystość Ofiarowania Pańskiego kieruje nasze myśli i serce do Świątyni Jerozolimskiej. Oto Maryja i Józef, „*gdy minęły dni Ich oczyszczenia zgodnie z Prawem Mojżeszowym, zanieśli Jezusa do Jerozolimy, aby ofiarować Panu*” (Łk 2,22). W ten sposób pragną nie tylko wiernie wypełnić przepisy Prawa, ale również wyrazić Bogu wdzięczność za wielkie rzeczy, które im uczynił (por. Łk 1,49). Ta szczególna ewangeliczna scena z życia Świętej Rodziny pomaga nam odkryć na nowo prawdziwe znaczenie Świątyni jako miejsca spotkania, dialogu i pojednania między człowiekiem i Bogiem.

Maryja i Józef, przynosząc do Świątyni Jezusa, odsłaniają przed ludzkością największy DAR, jaki Bóg ofiarował człowiekowi – swojego Syna. „*W Nim Bóg pojednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów*” (2 Kor 5,19). W Jezusie dokonuje się tajemnicza wymiana miłości. Ten, który według słów prorocтва Symeona, „*przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą*” (Łk 2,34) wyzwala człowieka z panowania śmierci i na powrót otwiera zamkniętą przez grzech nieposłuszeństwa bramę życia wiecznego.

Swoje szczególne miejsce w scenie Ofiarowania Pańskiego zajmują starzec Symeon i prorokini Anna. Za sprawą Ducha Świętego rozpoznają oni w małym Dziecięciu Zbawiciela świata i niejako w imieniu całej ludzkości przyjmują Go z radością. Wierna obecność w Świątyni i trwanie na modlitwie w oczekiwaniu na spełnienie Bożej obietnicy, doprowadza ich do radosnego spotkania z Jezusem. Taka postawa staje się dla nas ponownym zaproszeniem do wytrwałej modlitwy oraz zawierzenia Bogu całego swojego życia.

Święty Jan Paweł II ustanowił święto Ofiarowania Pańskiego Światowym Dniem Życia Konsekwowanego. To właśnie osoby konsekrowane: kapłani, siostry i bracia zakonnici, dziewice, wdowy i pustelnicy przychodzą dziś do świątyni na wzór Maryi i Józefa, by ponowić swoje ofiarowanie Bogu i przypomnieć sobie i wspólnocie Kościoła, że w tajemnicy konsekracji Bogu stają się „żywym znakiem dóbr przyszłego zmartwychwstania” (VC 111).

Dziś, gdy dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego pragniemy podkreślić trzy bardzo ważne jego elementy, które są dla nas drogowskazem na drodze wiary: miłość, wierność i jedność.

1. Miłość

Życie zakonne zrodziło się z miłości Bożej i do miłości zostało powołane. Jego miejsce w Kościele i świecie dobrze odczytała św. Teresa od Dzieciątka Jezus, karmelitanka bosa, która po długich poszukiwaniach sensu swojego powołania, zawołała: *w sercu Kościoła, mej matki będę miłością*.

Być miłością w sercu Kościoła to uobecniać Bożą miłość pośród dzisiejszego świata. „*Życie konsekrowane jest zatem powołane, aby nieustannie wzbogacać dar rad ewangelicznych miłością coraz prawdziwszą i mocniejszą, przeżywaną w wymiarze trynitarnym: miłością do Chrystusa, która wzywa do zażyłej przyjaźni z Nim; miłością do Ducha Świętego, która usposabia duszę na przyjęcie Jego natchnień; miłością do Ojca — najgłębszego źródła i najwyższego celu życia konsekrowanego*” (VC 21). Poprzez tę miłość osoby konsekrowane oddają się różnorodnej posłudze we wspólnocie Kościoła. Naśladując zaś styl życia Jezusa realizują charyzmat, jakim zostali obdarowani przez Ducha Świętego. Aktualizowany jest on dziś w życiu zakonów klauzurowych, apostoelskich, misyjnych oraz w indywidualnych formach życia konsekrowanego. Poprzez różnorodne posługi wynikające z powołania, osoby konsekrowane są obecne na peryferiach współczesnego świata, prowadząc człowieka spragnionego miłości do źródeł wody życia. Wszystko to sprawia, że dzięki osobom konsekrowanym Miłość Boża staje się obecna pośród nas w całym swym bogactwie. Jest to miłość zatroskana, miłość cierpliwie czekająca, miłość poszukująca i miłość odnajdująca człowieka.

W dzisiejszym świecie, gdy znaki Bożej obecności coraz bardziej są zamazywane, gdy słyszymy, że wiara to sprawa prywatna, gdy jesteśmy świadkami szerzącej się tzw. „kultury tymczasowości”, osoby konsekrowane świadectwem swego radosnego życia mają pokazywać, że w Chrystusie można odnaleźć miłość prawdziwą, wierną, cierpliwą i wytrwałą; miłość, która nie kończy się przy pierwszym zderzeniu z przeciwnościami. W ten sposób życie osób konsekrowanych staje się praktycznym komentarzem Ewangelii w codzienności dzisiejszego świata.

2. Wierność

Życie osób konsekrowanych jest „*integralną częścią życia Kościoła, stanowi bowiem dla niego cenny bodziec do coraz większej wierności Ewangelii*” (VC 3). Fundamentem postawy wierności jest osobowa więź z Bogiem, która rodzi wierność wobec drugiego człowieka i własnego powołania.

W dzisiejszym świecie przeżywamy ogromny kryzys wierności. Doświadczamy trudności w realizacji zobowiązań płynących z sakramentu małżeństwa, kapłaństwa, czy ślubowanych rad ewangelicznych. Osoby konsekrowane od samego początku przyjmują za styl swojego życia naśladowanie wiernej miłości Chrystusa. Wierność wobec Jego słowa rodzi postawę wierności i służby wobec każdego człowieka, zwłaszcza tego najbardziej opuszczonego i wyrzuconego na margines życia społecznego.

Postawa wierności była i jest obecna również w historii naszego narodu. Niespełna 100 lat temu otrzymaliśmy od Boga dar niepodległości. Dokonało się to dzięki wielkiej determinacji naszych ojców i matek, którzy oddali swe życie, byśmy dziś mogli cieszyć się wolnością. W historię naszej Ojczyzny znacząco wpisuje się działalność wspólnot zakonnych, a w nich wielu siostr i braci, którzy nie szczędzili swych sił, by towarzyszyć tym, którzy walczyli o wolność naszego kraju. Wielu z nich poniosło śmierć męczeńską, wielu zaangażowało się w posługę charytatywną. Był to również czas powstawania nowych wspólnot zakonnych, które stały się odpowiedzią na doświadczenie cierpienia, głodu i wojny. Po odzyskaniu niepodległości osoby konsekrowane nadal czynnie angażują się w formację duchową społeczeństwa i troszczą się o to, by prawdziwe oblicze Boga, który jest miłością promieniowało w sercach wszystkich ludzi.

Święty Jan Paweł II w adhortacji apostoelskiej *Vita Consecrata* przypomina: „*Wierność Bogu jest też źródłem ofiarnej służby braciom, którą osoby konsekrowane pełnią, kosztem wielu wyrzeczeń, przez nieustanną modlitwę wstawienniczą za potrzeby braci, przez bezinteresowną posługę ubogim i chorym, przez wzajemną pomoc w trudnościach, przez gorliwy udział w troskach i doświadczeniach Kościoła*” (VC 24).

Módlmy się wszyscy, by życie konsekrowane mogło nieustannie odnawiać swoją wierność zamysłom Boga, wychodzącego naprzeciw wszystkim ludziom, którzy świadomie lub nieświadomie i jakby po omacku poszukują Prawdy, Życia i Miłości (por. VC 98).

3. Jedność

Wierna miłość staje się matką i szkołą jedności. Doświadczenie miłości Boga prowadzi w konsekwencji do miłości i służby wobec każdego człowieka. Jezus powiedział do swoich uczniów: *przykazanie nowe daję wam byście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem*. W ten sposób tworzy się wspólnota i w ten sposób powstaje rodzina.

Wyzwaniem naszych czasów jest dla Kościoła doświadczenie podziałów: małżeńskich, rodzinnych, społecznych i narodowych. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest brak zaufania w relacjach międzyludzkich, dystans i lęk przed trwałymi decyzjami i zobowiązaniami. Na tym tle powołanie do życia konsekrowanego jawi się jako zaproszenie do budowania nowej cywilizacji jedności, opartej na wzajemnej miłości, której podstawą winny stać się słowa z modlitwy arcykapłańskiej Jezusa - *aby byli jedno*. „*W ten sposób ukazuje ono ludziom zarówno piękno braterskiej komunii, jak i konkretne drogi do niej. Osoby konsekrowane bowiem żyją «dla» Boga i «z» Boga, i właśnie dlatego mogą świadczyć o mocy łaski, która przynosi pojednanie i niszczy mechanizmy przeciwne jedności, obecne w sercu człowieka i w relacjach społecznych*” (VC 41). Życie konsekrowane jest więc odpowiedzią Boga na wołanie podzielonego i coraz bardziej rozdartego wojnami świata, który jak nigdy dotąd potrzebuje jedności.

„*Żyjąc w różnych społeczeństwach naszej planety — społeczeństwach targanych często przez sprzeczne namiętności i interesy, spragnionych jedności, ale nie wiedzących, jaką wybrać drogę — wspólnoty życia konsekrowanego, (...) stają się znakiem zawsze możliwego dialogu oraz komunii zdolnej połączyć w harmonijną całość wszelkie odmienności*” (VC 51). W ten sposób, poprzez ewangeliczne życie na wzór św. Rodziny, wspólnoty Apostołów, czy pierwszych wspólnot chrześcijańskich opisanych w *Dziejach Apostolskich*, gdzie wszyscy *mieli jedno serce i jednego ducha*, są odpowiedzią na wołanie Chrystusa, *aby byli jedno*. To budowanie jedności objawia się w owocach Ducha Świętego: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, wierności, łagodności i opanowaniu.

Dziękując Bogu za dar obecności osób konsekrowanych, prosimy dziś, by Dobry Bóg napełnił ich serca głęboką pewnością, że zostały wybrane, aby kochać, wielbić Boga i służyć ludziom. Niech pozwoli im zaznać Swojej przyjaźni, napełni je radością i pociechą, pomaga przezwyciężać chwile trudności i podnosić się po upadkach. Niech da im odwagę podejmowania wyzwań naszych czasów i łaskę ukazywania ludziom dobroci i człowieczeństwa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa (por. VC 111). Maryja Matka nasza niech osłania płaszczem swej opieki.

Prosimy także w intencji nowych wiernych powołań do życia kapłańskiego i konsekrowanego, by nie zabrakło w świecie zwiastunów Bożej miłości.

+ Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

List przyjęty przez 377. Zebranie Plenarne KEP, Lublin, 13-15 października 2017 r. jako materiał do wykorzystania duszpasterskiego.

Za zgodność:
+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Słyszając głos Pana serc nie zatwardzajcie

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, Drodzy Słuchacze Polskiego Radia. W dzisiejszą niedzielę – ostatnią w tym miesiącu – gromadziemy się na Eucharystii, by dziękować Bogu za dar życia konsekrowanego w Kościele i świecie.

W najbliższy piątek - będziemy obchodzić kolejny Dzień Życia Konsekrowanego. Dzień ten, z woli św. Jana Pawła II, został ustanowiony w Święto Ofiarowania Pańskiego. W tym roku przeżywamy go pod hasłem: „Życie Konsekrowane w Kościele i dla Kościoła”.

Po raz kolejny mamy możliwość uświadomić sobie, że powołanie do życia konsekrowanego jest wielkim darem Boga dla Kościoła i darem dla całego świata. Istotą życia konsekrowanego jest bowiem naśladowanie Jezusa Chrystusa w Jego Miłości do Ojca i miłości do każdego człowieka poprzez radykalne podjęcie drogi rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Osoby konsekrowane są powołane, by świadczyć o odwiecznej Miłości Boga do człowieka i w ten sposób wzbudzać w każdym człowieku tęsknotę za prawdziwą miłością. Oddają się na wyłączność Bożej miłości, by stawać się jej przekazicielami zwłaszcza tam, gdzie najbardziej jej brak. Przychodzi bowiem nam żyć w świecie, w którym coraz bardziej widoczny jest głód miłości. Dzisiaj tej miłości potrzebuje współczesny człowiek i współczesny świat. Potrzeba więc proroków Bożej miłości, tych, którzy będą przemawiać z mocą w imieniu samego Boga.

Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli kieruje naszą uwagę w stronę prorockiego wymiaru naszego życia. W pierwszym czytaniu z księgi Powtórzonego Prawa jesteśmy świadkami testamentu Mojżesza. Jego misja, jako jednego z największych proroków w historii zbawienia, powoli dobiega końca. Jednak Bóg ustami Mojżesza zapowiada przyjście nowego proroka. Z jednej strony podobnego do Mojżesza lecz z drugiej - kogoś zupełnie innego. Prorok ten będzie mówił tylko i wyłącznie w imieniu Boga. Prorok ten będzie głosem Boga i objawi wszystko, co usłyszał od Ojca. Prorok ten będzie nie tylko świadkiem obecności Boga – jak Mojżesz - lecz będzie Jego uosobieniem. Będzie tym, który widzi Ojca i mówi w imieniu Ojca. Tym prorokiem będzie sam Jezus Chrystus – wcielone Słowo Ojca.

Realizacja testamentu Mojżesza znajduje swoje urzeczywistnienie w dzisiejszej Ewangelii. Oto Jezus naucza w Synagodze. Jego nauczanie jest zupełnie inne od nauczania uczonych w Piśmie. Słowa Jezusa zdumiewają i zadziwiają. Jezus naucza z mocą, *a nie jak uczeni w Piśmie*. Uczeni bowiem przekazywali wiedzę, którą zdobywali, studiując Pisma. Jezus zaś, będąc Słowem Ojca, jest Jego Mocą. To, co czyni jest dokładnie tym, co mówi. Słowo uczonych poszerzało wiedzę słuchaczy, zaś Słowo Jezusa uwalniało wewnątrz człowieka, przywracało mu życie i wyzwalało od ducha nieczystego. Słowo Jezusa to Słowo Miłości, a Słowo Miłości jest zawsze Słowem Życia. Wobec takiego Słowa reakcja szatana jest natychmiastowa: *czego chcesz od nas Jezusie Nazarejczyku, przyszedłeś nas zgubić, wiem, kto jesteś*. I tu objawia się moc Słowa Jezusa - słowa Miłości: *Milcz i wyjdź z niego*. Duch nieczysty z oporem wychodzi z człowieka, krzyczy, próbuje jeszcze znaleźć punkt zaczepienia, targając nim i miotając. Nie może się jednak nie poddać. Musi opuścić człowieka, który został stworzony Słowem na obraz i podobieństwo Tego, który to Słowo wypowiedział; na obraz i podobieństwo Boga.

Słowo Jezusa przywraca wolność człowiekowi, stwarza go na nowo, aby mógł odzyskać utracone życie. Dlatego zło czyni wszystko, by zagłuszyć głos Boga w sercu człowieka. Zło robi wszystko, aby Słowo Boga nie dotarło do człowieka.

Bracia i Siostry - Bóg nadal mówi do nas. Bóg mówi bardzo wyraźnie. Bóg mówi poprzez swoje Słowo i wciąż uwalnia nasz świat od wpływów złego ducha. Wszystko to aktualizuje się w każdej Eucharystii. W każdej Mszy św. Jezus przemawia do nas z mocą i pragnie czynić wolnym nasze serca. Bóg ponadto kieruje do nas swoje Słowo poprzez współczesnych proroków, którzy z Jego woli kontynuują misję Jezusa Chrystusa na ziemi. Tymi współczesnymi prorokami są osoby konsekrowane. Są to ci, którzy doświadczając miłości Boga, słyszając głos Jezusa Chrystusa *pójdź za mną*, starają się naśladować swego Mistrza i Pana poprzez życie radami ewangelicznymi: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Osoby konsekrowane: siostry zakonne, ojcowie i bracia zakonni, dziewice, wdowy i pustelnicy jawią się w dzisiejszym świecie jako współcześni prorocy. Jako świadkowie Boga są znakiem przy-

szłego życia; życia zupełnie przenikniętego Jego miłością. Oni to doświadczając prawdziwej miłości, pragną tu na ziemi, tą miłością dzielić się z każdym człowiekiem, do którego są posłani. Napędzeni Duchem Świętym, obecni w sercu Kościoła swej matki, realizują misję głoszenia Dobrej Nowiny we wszystkich wymiarach naszego życia, także na jego peryferiach.

W dzisiejszym świecie jakże często doświadczamy duchowego zagubienia, głodu miłości, przeżywamy kryzys wierności i mamy problemy z jednością. Coraz częściej jesteśmy świadkami życia opartego na kulturze chwili, kulturze tymczasowości. Wiele osób, deklarujących się nawet jako wierzący, ulega pokusie życia na próbę, życia bez trwałych zobowiązań. Wszystko to sprawia, że potrzeba nam dziś prawdziwych przewodników na drodze wiary. Potrzeba nam dziś tych, którzy przywrócą prawdziwe oblicze miłości, wierności i jedności. Takimi świadkami mogą być tylko i wyłącznie świadkowie Bożej miłości - prorocy Boga. Tacy prorocy Boga, którzy widzą po Bożemu, mówią po Bożemu i żyją po Bożemu - są świadkami.

Od samego początku istnienia życia konsekrowanego, siostry i bracia pokazują, że w Chrystusie można odnaleźć prawdziwą miłość, która jest wierna i cierpliwa, i która nie kończy się na pierwszym zderzeniu z przeciwnościami. Osoby konsekrowane pokazują, że istnieje wierność, która staje się radością w codzienności. Ta wierność realizuje się w postawie obecności, w postawie służby wobec każdego człowieka. Wreszcie osoby konsekrowane stają się promotorami jedności, realizując w ten sposób słowa modlitwy Jezusa zanoszonej do Ojca – *aby byli jedno*.

Siostry i Bracia, tegoroczny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego wpisuje się w naszej Ojczyźnie w 100 rocznicę odzyskania niepodległości.

ści. Pamiętamy, że historia naszej Ojczyzny znaczone jest świadectwem wielu kapłanów, sióstr i braci zakonnych, którzy nie szczędzili sił, by Ojczyzna była wolna. Wielu z nich poniosło śmierć męczeńską. Ponadto osoby życia konsekrowanego uczestniczyły i nadal czynnie uczestniczą w przemianie dzisiejszego świata i otaczającej nas rzeczywistości. Spotykamy dziś siostry zakonne, kapłanów, braci, dziewice i wdowy m.in.: w szpitalach, w domach opieki, jadłodajniach, w szkołach i wyższych uczelniach, pośród dzieci, młodzieży i rodzin. Osoby konsekrowane są obecne w parafiach i w innych dziełach ewangelizacji. Towarzyszą uchodźcom i tym, którzy z różnych względów zostali skazani na margines życia społecznego.

Dzisiaj drodzy Bracia i Siostry – powołani do życia konsekrowanego - dziękujemy Wam za wasze świadectwo życia, za Waszą miłość do Boga i każdego człowieka. **Bądźcie zawsze tam, gdzie jest dzisiejszy człowiek. Bądźcie zawsze tam, gdzie jest brak i głód miłości. Idźcie tam, gdzie po ludzku nikt nie chce iść - na peryferie dzisiejszych miast i wsi. Na peryferie ludzkich serc.** Niech wasze życie zawsze będzie proste, ubogie i czyste. Zaufajcie Jezusowi, wiercie w moc Ducha Świętego! Gdy to uczynicie, będziecie przemawiać z mocą, duchy nieczyste będą wam posłuszne, a Królestwo Boże będzie głoszone aż do skończenia świata.

Siostry i Bracia, niech dobry Bóg ma w opiece wszystkie osoby konsekrowane i nam wszystkim błogosławi. Pamiętajmy też słowa refrenu z dzisiejszego psalmu: *Słyszac głos Pana, serc nie ztwardzajmy*. Niech ten głos Boga pozostanie na zawsze w sercach naszych, niech je przemienia swoją miłością i posyła do każdego człowieka.

Skład Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Podczas odbywającego się w Warszawie 378. Zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski został w dniu 13 marca zatwierdzony nowy skład Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Jak wiadomo od roku przewodniczącym Komisji jest O. Bp Jacek Kiciński CMF, obecnie zatwierdzono jej członków i konsultorów na 5-letnią kadencję.

Członkowie:

Bp Łukasz Buzun
Bp Antoni Pacyfik Dydyecz
Bp Romuald Kamiński
Bp Damian Muskus
Bp Rudolf Pierskała
Bp Józef Szamocki

Konsultorzy:

Elwira Fertacz OKB
Ks. Bogdan Giemza SDS
Br. Izaak Kapała OSB
O. Wiesław Kiwior OCD
O. Kazimierz Malinowski
OFMConv (sekretarz Komisji)
Ks. Arkadiusz Okroj

S. Jolanta Olech USJK
Ks. Czesław Parzyszek SAC
M. Maksymilia Pliszka SBDNP
Ks. Tomasz Rusiecki
O. Janusz Sok CSsR
M. Weronika Sowulewska
OSBCam
S. Danuta Wróbel SNMPN

**SYNOD BISKUPÓW XV ZGROMADZENIE OGÓLNE
„MŁODZI LUDZIE, WIARA I ROZESZNANIE POWOŁANIA”
SPOTKANIE PRZEDSYNODALNE - DOKUMENT FINALNY**

Rzym, 19-24 marca 2018

Mamy nadzieję, że Kościół, jak i inne instytucje, będą mogły czerpać wiedzę ze spotkania przedsynodalnego oraz słuchać głosu młodych ludzi – czytamy w dokumencie, który jest owocem spotkania ponad 300 młodych przedstawicieli z całego świata, którzy zgromadzili się w Rzymie w dniach 19-24 marca 2018 roku na Spotkaniu Predsynodalnym Młodych oraz 15 tysięcy młodych, którzy wypowiadali się w grupach na portalu Facebook. Na stronie www.synod2018.pl została opublikowana polska wersja dokumentu.

Pełna treść dokumentu:

Wstęp

Młodzi ludzie napotykają dziś na ogrom zewnętrznych oraz wewnętrznych wyzwań i możliwości, z których wiele jest charakterystycznych dla ich indywidualnych uwarunkowań, a niektóre są wspólne dla wszystkich kontynentów. W tym świetle konieczne jest, aby Kościół poddał analizie sposób, w jaki postrzega młodych oraz angażuje ich, tak aby był skutecznym, ważnym oraz dającym życie przewodnikiem w życiu.

Niniejszy dokument jest syntetyczną platformą służącą wyrażeniu niektórych naszych przemyśleń oraz doświadczeń. Należy zauważyć, że przedstawiono tu refleksje ludzi młodych XXI wieku, pochodzących z różnych kręgów religijnych i kulturowych. Mając to na uwadze, Kościół powinien traktować te wnioski nie jako empiryczną analizę jakiegoś okresu z przeszłości, ale raczej jako wyrażenie tego, w jakim miejscu się obecnie znajdujemy, dokąd zmierzamy, i jako wskazówkę tego, co powinien on zrobić idąc na przód.

Ważne jest, aby na początku objaśnić kryteria niniejszego dokumentu. Nie ma on być ani teologicznym traktatem naukowym, ani też ustanawiać nowego nauczania Kościoła. Jest on raczej wypowiedzią prezentującą specyficzne rzeczywistości, osobowości, przekonania oraz doświadczenia młodych ludzi z całego świata. Dokument ten jest skierowany do Ojców Synodalnych. Ma on być dla biskupów pewnego rodzaju kompasem, służącym pełniejszemu zrozumieniu młodych; ma być pomocą ukazującą kierunek podczas zbliżającego się Synodu Biskupów na temat „Młodzi ludzie, wiara i rozeznanie powołania”, który odbędzie się w październiku 2018 roku. Istotne jest, aby opisane doświadczenia były postrzegane i rozumiane w odniesieniu do różnych kontekstów, w jakich żyją młodzi ludzie.

Niniejsze refleksje są owocem spotkania ponad 300 młodych przedstawicieli z całego świata, którzy zgromadzili się w Rzymie w dniach 19-24 marca 2018 roku na inauguracyjnym Spotkaniu Predsy-

nodalnym Młodych, oraz 15 tysięcy młodych, którzy wypowiadali się w grupach na portalu Facebook.

Dokument jest podsumowaniem wkładu wszystkich uczestników i opiera się na pracy 20 grup językowych oraz 6 grup utworzonych w mediach społecznościowych. Jest on jednym z kilku źródeł informacji, które przyczynią się do stworzenia *Instrumentum Laboris* na Synod Biskupów w roku 2018. Mamy nadzieję, że Kościół, jak i inne instytucje, będą mogły czerpać wiedzę ze spotkania przedsynodalnego oraz słuchać głosu młodych ludzi.

Na tej podstawie możemy postępować w odkrywaniu z otwartością i wiarą tego, w jakim miejscu znajduje się dziś młody człowiek, gdzie postrzega się w relacji do innych, i jak my, jako Kościół, możemy najlepiej towarzyszyć młodym na drodze głębszego zrozumienia ich samych i ich miejsca w świecie.

Część Pierwsza

Wyzwania i możliwości młodych ludzi w dzisiejszym świecie

1. Kształtowanie osobowości

Młodzi ludzie próbują znaleźć sens swego istnienia poprzez szukanie wspierających, podnoszących na duchu, autentycznych i dostępnych wspólnot, które będą ich wzmacniały. Doceniamy środowiska, które są pomocne w rozwoju osobowości, a mianowicie rodzinę, która zajmuje uprzywilejowaną pozycję. W wielu częściach świata rola ludzi starszych oraz szacunek do własnych przodków są ważnymi czynnikami w kształtowaniu osobowości młodych. Jednak nie wszędzie tak jest, ponieważ w niektórych miejscach tradycyjny model rodziny traci na znaczeniu. Prowadzi to również do cierpienia młodych ludzi. Niektórzy odwracają się od rodzinnych tradycji, chcąc być bardziej oryginalnymi niż to, co postrzegają jako „tkwiące w przeszłości” i „przestarzałe”. Z drugiej strony, w niektórych częściach świata młodzi szukają swej tożsamości poprzez zakorzenienie w rodzinnych tradycjach oraz dążenie do by-

cia wiernymi temu, w jaki sposób zostali wychowani.

Dlatego też Kościół powinien bardziej wspierać rodziny i ich formację. Szczególnie ważne jest to w krajach, w których nie ma wolności słowa, a młodzi ludzie (głównie nieletni) nie mogą chodzić do kościoła i, jako tacy, są kształtowani w wierze w domu przez swoich rodziców.

Istotnym czynnikiem kształtującym osobowość jest poczucie przynależności. W tym kontekście wykluczenie społeczne przyczynia się do utraty poczucia własnej wartości oraz tożsamości. Dotyczy to wielu młodych. W krajach Bliskiego Wschodu wiele młodych osób czuje przymus zmiany wyznawanej religii, aby uzyskać akceptację rówieśników i otaczającej ich dominującej kultury. Dotkliwie odczuwają to społeczności imigrantów w Europie, na których ciąży presja wykluczenia społecznego oraz przymus odrzucenia swojej tożsamości kulturowej i asymilacji w kulturze dominującej. Jest to obszar działania, w którym Kościół powinien, w odpowiedzi na te kwestie, kształtować i zapewniać przestrzeń do uzdrawiania rodzin oraz wskazywać, że jest w nim miejsce dla każdego.

Warto też zauważyć, że młody człowiek kształtuje swoją tożsamość poprzez zewnętrzne oddziaływanie i przynależność do specyficznych grup, stowarzyszeń i ruchów, które działają aktywnie także poza Kościołem. Czasami parafie przestają być miejscami łączącymi. Doceniamy także rolę wychowawców i przyjaciół, takich jak liderzy grup młodzieżowych, którzy mogą stać się dobrym przykładem. Poszukujemy atrakcyjnych, spójnych i autentycznych wzorów do naśladowania. Potrzebujemy racjonalnych i krytycznych wyjaśnień złożonych kwestii – uproszczone odpowiedzi nie wystarczają.

Niektórzy uważają dziś, że religia jest sprawą prywatną. Czasami mamy wrażenie, że to, co święte, zdaje się być oddzielone od naszego codziennego życia. Kościół nieraz jawi się jako zbyt surowy i często kojarzony jest z nadmiernym moralizowaniem. Czasem ciężko jest w Kościele przezwyciężyć logikę stwierdzenia „zawsze tak było”. Potrzebujemy Kościoła, który jest serdeczny i miłosierny, który jest świadomy swoich korzeni i dziedzictwa, oraz który kocha wszystkich ludzi, nawet tych, którzy nie podążają za dostrzegalnymi normami. Wiele osób, które szukają spokojnego życia, poświęcają się ostatecznie alternatywnym filozofiom lub doświadczeniom.

Innymi kluczowymi przestrzeniami, w których my młodzi szukamy przynależności, są grupy, np. w mediach społecznościowych, kręgi przyjaciół i znajomych ze szkoły oraz środowiska społeczne, w których się znajdujemy. Są to miejsca, w których spędzamy często większość czasu. Nasze szkoły rzadko uczą nas rozwijania krytycznego myślenia.

Do decydujących momentów dla rozwoju naszej tożsamości należą: wybór kierunku studiów, zawodu, przekonań religijnych, odkrywanie naszej seksualności oraz podejmowanie życiowych decyzji.

Kolejnym czynnikiem, który wpływa na kształt i formację naszej tożsamości oraz osobowości, jest doświadczenie związane z Kościołem. Młodzi ludzie rzeczywiście wykazują zainteresowanie zarówno takimi tematami jak seksualność, uzależnienia, nieudane małżeństwa i rozbite rodziny, jak i problemami społecznymi na większą skalę, np.: zorganizowaną przestępczością, handlem ludźmi, przemocą, korupcją, wykorzystywaniem, kobietobójstwem, wszelkimi formami prześladowań oraz degradacji środowiska naturalnego. Są one powodem poważnego zaniepokojenia wrażliwych społeczności na całym świecie. Lęk powoduje w nas fakt, że w krajach wielu z nas istnieje niestabilna sytuacja społeczna, polityczna, czy ekonomiczna.

W naszym zmaganiu się z tymi wyzwaniem potrzebujemy przyjęcia, życzliwości, miłosierdzia i czułości ze strony Kościoła – zarówno jako instytucji, jak i wspólnoty ludzi wierzących.

2. Relacje z innymi ludźmi

Młodzi ludzie poszukują sensu w bardzo skomplikowanym i zróżnicowanym świecie. Aby przezwyciężyć różnice i podziały, mamy wprawdzie dostęp do nowych możliwości, ale ich realizacja przebiega w różnych realiach i w niejednakowym stopniu. Wielu młodych przyzwyczało się do postrzegania różnorodności jako bogactwa – pluralistyczny świat jest dla nich szansą. Wielokulturowość stwarza potencjał do tworzenia przestrzeni dialogu i tolerancji. Cenimy w naszym zglobalizowanym świecie różnorodność idei oraz szacunek dla opinii innych oraz wolność słowa. Wciąż jednak chcemy zachować naszą tożsamość kulturową oraz unikać uniformizmu i kultury wyrzucania. Nie powinniśmy bać się różnorodności, ale raczej powinniśmy celebrować różnice, które czynią każdego z nas wyjątkowym. Czasami czujemy się wykluczeni ze względu na bycie chrześcijanami w środowiskach wrogich religii. Jesteśmy świadomi, że potrzebujemy spotkać się z samym sobą i z innymi ludźmi, aby tworzyć głębokie więzi.

W niektórych krajach chrześcijaństwo jest religią mniejszości. Państwa o chrześcijańskich korzeniach mają dziś tendencję do stopniowego odrzucania Kościoła i religii. Niektórzy młodzi próbują zrozumieć sens wiary w coraz bardziej zsekularyzowanym społeczeństwie, które atakuje wolność sumienia i wyznania. Różne oblicza rasizmu dotyczą młodych w

wielu częściach świata. Kościół wciąż ma możliwość zaproponowania młodym ludziom innej „drogi” życia, ale nierzadko pole działania ograniczane jest skomplikowanymi ramami społecznymi.

Dlatego też często młodzi mają trudności w usłyszeniu Dobrej Nowiny. Wyraźnie widać to w tych miejscach, w których napięcia pomiędzy grupami ludzi są bardzo powszechne, pomimo ogólnej akceptacji różnorodności. Szczególną uwagę należy poświęcić naszym braciom i siostram w wierze na całym świecie, którzy cierpią prześladowania. Pamiętamy o naszych chrześcijańskich korzeniach w krwi męczenników, a modląc się o koniec wszelkich prześladowań jesteśmy jednocześnie wdzięczni za ich świadectwo wiary w świecie. Ponadto, wciąż nie ma wiążącego konsensusu w kwestii przyjmowania imigrantów i uchodźców, ani też przede wszystkim w sprawie przyczyn tego zjawiska. Dzieje się tak pomimo uznania powszechnego wezwania do troski o godność każdej osoby ludzkiej.

W zglobalizowanym i międzyreligijnym świecie, Kościół powinien nie tylko prezentować, ale też na podstawie już istniejących teologicznych wytycznych opracowywać pokojowy i konstruktywny dialog z ludźmi innych wyznań i tradycji.

3. Młodzi ludzie a przyszłość

Młodzi ludzie marzą o bezpieczeństwie, stabilności i spełnieniu. Wielu ma nadzieję na lepszą przyszłość dla swoich rodzin. W licznych częściach świata oznacza to szukanie fizycznego bezpieczeństwa; w innych polega raczej na znalezieniu dobrej pracy lub konkretnego stylu życia. Powszechnym na wszystkich kontynentach pragnieniem jest znalezienie miejsca, do którego można przynależeć.

Dostrzegamy szansę większych możliwości w społeczeństwie, które jest spójne, i które nam ufa. Pragniemy, aby nas słuchano. Nie chcemy być jedynie widzami, ale aktywnymi uczestnikami życia społecznego. Szukamy Kościoła, który pomoże nam odkryć nasze powołanie, w każdym jego wymiarze. Ponadto, niestety nie wszyscy z nas wierzą, że świętość jest osiągalna, i że jest ona drogą do szczęścia. Pragniemy ożywić poczucie wspólnoty, które doprowadzi nas do poczucia przynależności.

Wiele konkretnych trosk czyni nasze życie trudnym. Wielu młodych na różny sposób cierpi z powodu doznanych traum. Wielu dotyka ciężar choroby psychicznej i fizycznej niepełnosprawności. Potrzeba, aby Kościół bardziej nas wspierał i zapewniał miejsca, gdzie będzie mógł towarzyszyć nam w dochodzeniu do zdrowia. W niektórych częściach świata jedyną drogą do zabezpieczenia przyszłości jest wyższe wykształcenie lub nadmierna praca. Mimo, że jest to ogólnie przyjęty standard, młodzi

nie zawsze mają taką możliwość, ze względu na różne sytuacje, w których się znajdują. Ten powszechny pogląd konsekwentnie wpływa na nasze rozumienie pracy. Pomimo tej rzeczywistości, młodzi chcą podkreślić swoistą godność pracy. Czasami ostatecznie odrzucamy nasze marzenia. Za bardzo się boimy i dlatego niektórzy z nas przestali już marzyć. Presja społeczno-ekonomiczna nieraz nakazuje młodym wyzbyć się nadziei. Czasami nie mamy już nawet możliwości, aby marzyć.

Z tego powodu młodzi chcą angażować się w rozwiązywanie kwestii sprawiedliwości społecznej w naszych czasach. Szukamy możliwości, aby móc budować lepszy świat. Pod tym względem Katolicka Nauka Społeczna jest szczególnym narzędziem informacyjnym dla młodych katolików, którzy odkrywają swoje powołanie właśnie w tej przestrzeni. Chcemy świata, w którym panuje pokój, świata, który łączy integralną ekologię ze zrównoważoną gospodarką globalną. Młodzi żyjący w niestabilnych i zagrożonych regionach świata mają nadzieję i oczekują na konkretne działania ze strony rządu i społeczeństwa, które doprowadzą do końca wojny i korupcji, a także podejmą kwestie zmiany klimatu, nierówności społecznych oraz bezpieczeństwa. Ważne jest, aby zauważyć, że bez względu na kontekst pochodzenia, łączy nas wspólne, wrodzone dążenie do wyższych ideałów: pokoju, miłości, zaufania, wolności i sprawiedliwości.

Młodzi marzą o lepszym życiu, a jednak wielu jest zmuszonych do emigracji w poszukiwaniu lepszej sytuacji gospodarczej i środowiskowej. Pragną oni pokoju i pociąga ich szczególnie „mit Zachodu” kreowany przez media. Młodzi Afrykańczycy marzą o samodzielnym kościele lokalnym, który nie musiałby przyjmować pomocy prowadzącej do stosunku zależności, ale który byłby dla swojej społeczności życiodajną przestrzenią. Pomimo wielu wojen i pojedynczych wybuchów przemocy, młodzi wciąż mają nadzieję. Tymczasem w krajach zachodnich marzenia młodych ludzi koncentrują się na rozwoju osobistym i samorealizacji.

W wielu miejscach widoczna jest wyraźnie przepaść pomiędzy pragnieniami młodych ludzi, a ich zdolnością do podejmowania długoterminowych decyzji.

4. Odniesienie do technologii

Mówiąc o technologii, należy rozróżnić dwoistość jej zastosowania. Wprawdzie osiągnięcia współczesnej technologii w znaczny sposób wpływają na poprawę naszego życia, ale należy umieć rozsądnie z nich korzystać. Tak, jak ze wszystkim, także lekkomyślne korzystanie z wynalazków technologicznych może mieć negatywne konsekwencje. Podczas gdy w niektórych przypadkach technologia popra-

wiła kontakty międzyludzkie, w wielu innych przyjęła formę uzależnienia, zastępując relacje z drugim człowiekiem, a nawet z Bogiem. Pomimo tego, jest ona teraz nieodłącznym elementem życia młodych ludzi i musi być rozumiana jako taka. Paradoxem jest, że w niektórych państwach technologia, a szczególnie Internet, są łatwo dostępne, podczas gdy brakuje najbardziej podstawowych produktów i usług.

Nie można bagatelizować wpływu mediów społecznościowych na życie młodych ludzi. Media te są istotnym elementem ich tożsamości i sposobu życia. Środowiska cyfrowe jak nigdy wcześniej mają obecnie wielki potencjał łączenia ludzi bez względu na dzielące ich dystanse geograficzne. Możliwa jest wymiana informacji, ideałów, wartości i wspólnych zainteresowań. Dostęp do internetowych narzędzi uczenia się otwiera możliwości edukacyjne dla młodych żyjących w odległych miejscach i sprawia, że wiedza jest na wyciągnięcie ręki.

Negatywna strona technologii ujawnia się, kiedy prowadzi do rozwoju niektórych złych nawyków. Niebezpieczeństwo to przejawia się w odosobnieniu, lenistwie, pustce i znudzeniu. Widać wyraźnie, że młodzi ludzie na całym świecie obsesyjnie korzystają z mediów. Mimo tego, że żyjemy w hiperpołączonym świecie, młodzi ograniczają się do komunikacji tylko z tymi, którzy są do nich podobni. Brakuje przestrzeni i możliwości do spotkania różnic. Kultura mass-mediów wciąż wywiera ogromny wpływ na życie i ideały młodych ludzi. Wraz z nadejściem mediów społecznościowych pojawiły się nowe wyzwania związane z tym, do jakiego stopnia przemysł medialny ma władzę nad życiem młodych.

Młodzi często mają skłonność do przejawiania innych zachowań w świecie wirtualnym niż te, jakie przejawiają w rzeczywistości pozainternetowej. Potrzeba więc formować młodych ludzi w zakresie tego, jak żyć w przestrzeni cyfrowej. Relacje z innymi w Internecie mogą stawać się „niehumanitarne”. Wirtualne przestrzenie czynią nas ślepych na kruchość drugiego człowieka i odbierają nam możliwość dokonania autorefleksji. Problemy takie jak pornografia zaburzają u młodego człowieka postrzeganie ludzkiej seksualności. Używana w taki sposób technologia kreuje złudną równoległą rzeczywistość, która deprecjonuje godność osoby ludzkiej.

Kolejnymi zagrożeniami są m.in. utrata tożsamości związana z fałszywym wizerunkiem osoby, wirtualne tworzenie osobowości i wycofanie się ze społeczeństwa. Ponadto, do zagrożeń długofalowych można zaliczyć: utratę pamięci, kultury i kreatywności wobec natychmiastowego dostępu do informacji oraz spadek koncentracji związany z rozpro-

szeniami. W dodatku, należy wspomnieć o kwestii kultury i dyktatury wygłędu.

Dyskusja na temat technologii nie ogranicza się wyłącznie do Internetu. W obszarze bioetyki wyłaniają się wyzwania i zagrożenia związane z kwestiami ochrony ludzkiego życia na wszystkich jego etapach. Wynalezienie sztucznej inteligencji i nowych technologii takich jak robotyka i automatyzacja stwarza ryzyko utraty zatrudnienia dla ludzi należących do klasy pracującej. Technologia może być krzywdząca dla ludzkiej godności, jeśli nie jest używana zgodnie z sumieniem i rozważą, oraz gdy korzystając z niej zapomina się o człowieku.

W odniesieniu do technologii mamy dwie konkretne propozycje. Po pierwsze, poprzez podjęcie dialogu z młodymi ludźmi, Kościół powinien pogłębiać swoje rozumienie technologii i dzięki temu towarzyszyć nam w rozeznawaniu tego, jak z niej korzystać. Co więcej, Kościół powinien spojrzeć na technologię – w szczególności na Internet – jak na żywną glebę dla dzieła Nowej Ewangelizacji. Wnioski z tych refleksji powinny przyjąć charakter formalny poprzez wydanie oficjalnego dokumentu kościelnego. Po drugie, Kościół powinien poruszyć kwestie szeroko rozpowszechnionego kryzysu wywołanego pornografią, łącznie z wykorzystywaniem dzieci w Internecie, oraz cyberprzemocy i ich wpływu na nasze człowieczeństwo.

5. Poszukiwanie sensu życia

Na pytanie: „Jaki jest sens twojego życia?” wielu młodych nie potrafi udzielić odpowiedzi. Nie zawsze widzą oni związek pomiędzy życiem a transcendencją. Młodzi, którzy przestali ufać instytucjom i odłączyli się od zorganizowanych wspólnot religijnych, nie uważają się za „osoby religijne”. Jednakże są oni otwarci na sferę duchową.

Wiele osób ubolewa nad tym, że młodzi ludzie rzadko szukają odpowiedzi na pytania o sens życia w kontekście wiary i Kościoła. W licznych miejscach świata młodzi łączą sens życia z pracą i sukcesem osobistym. Trudności i brak stabilności w tych przestrzeniach powodują poczucie zagubienia oraz niepokój. Wielu młodych migruje w poszukiwaniu dobrego miejsca pracy. Inni, ze względu na niestabilność gospodarczą, opuszczają swoje rodziny i kulturę.

Zauważono, że nawet gdy młodzi zadają pytania o sens życia, nie zawsze oznacza to, że są gotowi zdecydowanie zawierzyć się Jezusowi lub Kościołowi. Religia nie jest już dziś postrzegana jako główny nurt, w którym młody człowiek szuka sensu, ponieważ obecnie młodzi kierują się często w stronę współczesnych prądów i ideologii. Afery przypisywane Kościołowi – te faktyczne i te domniemane –

wpływają na zaufanie młodych do Kościoła i do tradycyjnych instytucji, jakie on reprezentuje.

Kościół może odegrać decydującą rolę zapewniając, że ci młodzi ludzie nie będą zepchnięci na margines, ale że poczują się akceptowani. Dzieje się tak, kiedy dążymy do podkreślenia godności kobiet, zarówno w Kościele, jak i w społeczeństwie. Ogólnym problemem jest dzisiaj fakt, że kobiety nadal nie mają równej pozycji. Dotyczy to także sfery Kościoła. Z jednej strony mamy wspaniałe przykłady kobiet posługujących we wspólnotach życia konsekrowanego i świeckich liderek. Z drugiej strony, wzorce te nie zawsze są widoczne dla młodych kobiet. Rodzi się więc kluczowe pytanie: w jakich przestrzeniach w Kościele i w społeczeństwie kobiety mogą się rozwijać? Kościół może podjąć te kwestie w prawdziwej dyskusji i z otwartością na różne pomysły i doświadczenia.

Często wśród młodych ludzi, zarówno tych w Kościele, jak i poza nim, istnieją rozbieżności w odniesieniu do rozumienia nauczania Kościoła dotyczącego kontrowersyjnych dziś kwestii, takich jak np.: antykoncepcja, aborcja, homoseksualizm, wolne związki, małżeństwo oraz postrzeganie kapłaństwa w różnych realiach w Kościele. Warto zauważyć, że tematy te są przedmiotem dyskusji młodych i polemiki niezależnie od ich stopnia znajomości stanowiska Kościoła w tych kwestiach. W rezultacie młodzi mogą chcieć, by Kościół zmienił swoje nauczanie, lub też przynajmniej, mogą oni chcieć pełniejszego wyjaśnienia i większej formacji w rozumieniu tych kwestii. Mimo, że trwa wewnętrzna debata, młodzi katolicy, którzy w swoich przekonaniach nie zgadzają się z oficjalnym nauczaniem Kościoła, wciąż chcą być jego częścią. Wielu młodych katolików przyjmuje nauczanie Kościoła, które jest dla nich źródłem radości. Nie tylko pragną oni, aby Kościół był wierny swej nauce pomimo niepopularności, ale również, by głosił ją poprzez pogłębione nauczanie.

W ujęciu globalnym można powiedzieć, że stosunek człowieka do sfery sacrum jest skomplikowany. Chrześcijaństwo jest często postrzegane jako relikw przeszłości, jego wartość i znaczenie dla naszego życia są niezrozumiałe. Tymczasem w niektórych społecznościach, gdzie codzienne życie koncentruje się wokół religii, sfera sacrum jest na pierwszym miejscu. W odniesieniu do rzeczywistości azjatyckich, sens życia może być kojarzony z filozofiami Wschodu.

W końcu, wielu z nas usilnie pragnie poznać Jezusa, ale często jest nam ciężko uświadomić sobie, że to On sam jest źródłem prawdy o nas, a człowiek odkrywa się ostatecznie w relacji z Nim. Stąd, młodzi ludzie pragną autentycznych świadków – mężczyzn i kobiet, którzy z entuzjazmem wyrażają swoją wia-

rę i relację z Jezusem, zachęcając tym samym innych, aby zbliżyli się do Jezusa, poznali Go i pokochali.

Część Druga

Wiara i Powołanie, Rozeznawanie i Towarzyszenie

Towarzyszenie młodym ludziom na ich drogach wiary i rozeznawania to zarówno radość, jak i święty obowiązek. Bardziej niż abstrakcyjne rozprawy teologiczne przemawia do młodych „literatura życia”. Świadomie i z otwartością angażują się oni w świecie i w Kościele. Dlatego też ważne jest, by zrozumieć, jak młodzi postrzegają wiarę i powołanie, oraz z jakimi wyzwaniem mierzą się w procesie rozeznawania.

6. Młodzi ludzie a Jezus

Relacje młodych ludzi z Jezusem są tak różnorodne, jak i sami młodzi na całym świecie. Wielu młodych poznało Jezusa i ma relację z Nim jako swoim Zbawicielem i Synem Bożym. Ponadto, młodzi ludzie często przybliżają się do Jezusa przez Jego Matkę, Maryję. Niektórzy młodzi nie mają wprowadzić relacji z Jezusem, ale widzą w Nim przywódcę moralnego i dobrego człowieka. Wielu widzi w Jezusie postać historyczną z konkretnej epoki i kultury, która nie odgrywa roli w ich życiu. Inni z kolei uważają Go za kogoś oderwanego od ludzkiego doświadczenia, a ten dystans pogłębia według nich Kościół. Fałszywe obrazy Jezusa jakie mają niektórzy młodzi, często sprawiają, że jest On dla nich nieinteresujący. Mylnie postrzegany ideał wzorowego chrześcijanina wydaje się być przeciętnemu człowiekowi poza zasięgiem. To samo dotyczy zasad określanych przez Kościół. Dlatego też chrześcijaństwo postrzegane jest przez niektórych jako nieosiągalny standard.

Drogą do uporządkowania rozbieżności wokół tego, kim dla młodych ludzi jest Jezus, jest powrót do Pisma Świętego prowadzący do głębszego zrozumienia Osoby Chrystusa, Jego życia i Jego człowieczeństwa. Młodzi ludzie potrzebują spotkania z misją Chrystusa, a nie z tym, co mogą postrzegać jako niewykonalne oczekiwania moralne. Nie wiedzą oni jednak, jak się za to zabrać. Spotkanie z Jezusem powinno być w młodych pielęgnowane i jest to też rola Kościoła.

7. Wiara i Kościół

Dla wielu młodych wiara stała się sprawą raczej prywatną niż wspólnotową, a przyczyniły się do tego ich negatywne doświadczenia związane z Kościołem. Jest wielu młodych, którzy mają kontakt z Bogiem wyłącznie na płaszczyźnie osobistej, którzy są „duchowi, ale niereligijni”, lub też którzy mają relację tylko z Jezusem Chrystusem. Według nie-

których młodych, Kościół rozwinął kulturę koncentrowania się na tych członkach, którzy są zaangażowani w jego wymiarze instytucjonalnym, ale nie na osobie Chrystusa. Inni postrzegają liderów religijnych jako oderwanych i ukierunkowanych bardziej na kwestie administracyjne niż budowanie wspólnoty. Jeszcze inni uważają, że Kościół jest nieistotny. Może się wydawać, jakoby Kościół zapominał, że to *ludzie* są Kościołem, nie budynek. Niektórzy młodzi mają doświadczenie Kościoła bardzo im bliskiego, w miejscach takich jak Afryka, Azja i Ameryka Łacińska, jak również w wymiarze różnych ruchów ogólnoswiatowych; istnieją też młodzi, którzy czują się związani z Kościołem, mimo że nie żyją Ewangelią. Poczucie przynależności i rodziny podtrzymuje młodych w ich drodze. Bez oparcia, jakie daje wspólnota i przynależność, młodzi mogą czuć się odizolowani w obliczu wyzwań. Jest również wielu młodych, którzy nie czują potrzeby należenia do wspólnoty Kościoła, i którzy znajdują sens życia poza nim.

W niektórych częściach świata można niestety zauważyć zjawisko masowego odchodzenia młodych ludzi z Kościoła. Zrozumienie jego przyczyn jest kluczowe w pójściu naprzód. Młodzi nie są związani z Kościołem lub odchodzą z niego, ponieważ doświadczyli obojętności, osądu oraz odrzucenia. Niektórzy przychodzą na Mszę Świętą, uczestniczą w niej, a potem wychodzą nie doświadczywszy poczucia wspólnoty czy też rodziny jako Ciała Chrystusa. Chrześcijanie wyznają wiarę w żywego Boga, ale niektórzy przychodzą na Msze lub należą do wspólnot, które wydają się obumarłe. Młodych ludzi pociąga radość, która powinna być znakiem rozpoznawczym naszej wiary. Młodzi pragną widzieć Kościół będący żywym świadectwem swojej nauki i autentycznym świadkiem na drodze do świętości, z umiejętnością przyznania się do błędów i proszenia o przebaczenie. Młodzi ludzie oczekują takiej postawy od liderów w Kościele – duchownych, osób konsekrowanych i świeckich. Świadomość, że świadkowie wiary są autentyczni i wrażliwi, pozwala młodym w pełni być takimi samymi. Nie prowadzi to do burzenia powagi duszpasterstwa, ale inspirowanie młodych na drodze do świętości.

W wielu wypadkach młodzi mają trudności w znalezieniu takiej przestrzeni w Kościele, w której mogliby aktywnie uczestniczyć i przewodzić. Młodzi ludzie interpretują swoje doświadczenie Kościoła jako takiego, w którym uważani są za zbyt młodych i niedoświadczonych, by być liderami, lub podejmować decyzje, tak jakby mieli tylko popełniać błędy. Młodzi potrzebują, aby im ufano i pozwolono przewodzić, aby mogli być podmiotami swojej własnej duchowej drogi. Nie chodzi tu o naśladowanie starszych, ale o rzeczywiste przejęcie misji i odpo-

wiedzialności. Nowe ruchy i wspólnoty w Kościele są przynoszącymi owoce drogami, które nie tylko służą ewangelizacji młodych, ale także upoważniają ich do bycia pierwszymi ambasadorami wiary wśród rówieśników.

Kolejnym powszechnym wśród młodych wyobrażeniem jest niejasna rola kobiet w Kościele. Jeśli ogólnie trudno jest młodym odkryć poczucie przynależności i przewodnictwa w Kościele, to tym trudniejsze jest to dla młodych kobiet. W tym celu pomocne byłoby nie tylko jasne określenie przez Kościół roli kobiet, ale także pomoc młodym w jej odkrywaniu i pełniejszym zrozumieniu.

8. Powołaniowy sens życia

Potrzebne jest proste i jasne rozumienie powołania, aby podkreślić sens posłannictwa i misji oraz pragnienia i aspiracji, które sprawiają, że będzie to pojęcie bliższe młodym na tym etapie ich życia. „Powołanie” jest nieraz przedstawiane jako określenie abstrakcyjne, dla wielu nie do pojęcia umysłem. Młodzi ludzie rozumieją ogólny sens nadawania życiu znaczenia i egzystencji w jakimś celu, ale wielu z nich nie wie, jak odnieść to do powołania jako daru i wezwania od Boga.

W kulturze Kościoła pojęcie „powołania” stało się synonimem kapłaństwa i życia konsekrowanego. Oczywiście należy celebrować te święte powołania, ale dla młodego człowieka jest ważne by wiedzieć, że jego powołanie wypływa z racji życia, i że każda osoba ma obowiązek rozeznawania, do bycia kim, i do czego Bóg ją powołuje. Każde powołanie jest pełne i należy to podkreślać, aby otworzyć serca młodych na ich możliwości.

Młodzi ludzie różnych wyznań postrzegają powołanie jako obejmujące życie, miłość, aspiracje, miejsce i rolę w świecie oraz sposób wywierania wpływu. Pojęcie powołania jest dla wielu młodych niejasne. Wypływa stąd potrzeba lepszego zrozumienia powołania chrześcijańskiego (kapłaństwo i życie konsekrowane, życie świeckie, małżeństwo i rodzina, rola w społeczeństwie, itd.) oraz powszechnego powołania do świętości.

9. Rozeznawanie powołania

Rozeznawanie powołania może być wyzwaniem, szczególnie w świetle mylnego rozumienia tego pojęcia. Młodzi chcą je jednak podejmować. Rozeznawanie powołania może być przygodą na naszej życiowej drodze. Mimo to, wielu młodych nie wie, jak świadomie podjąć proces rozeznawania; Kościół ma więc tu możliwość towarzyszenia młodym ludziom.

Na zdolność rozeznania powołania wpływa wiele czynników, takich jak: Kościół, różnice kulturowe,

wymagania pracy, media cyfrowe, oczekiwania rodziny, zdrowie psychiczne i stan umysłu, hałas, presja rówieśników, sytuacja polityczna, społeczeństwo, technologia, itd. Czas w ciszy, spoglądanie w głąb siebie i modlitwa, jak również czytanie Pisma Świętego i pogłębianie znajomości siebie są środkami, z których korzysta niewielu młodych. Potrzebne jest zatem lepsze zapoznanie z tymi możliwościami. W rozeznawaniu powołania pomocne jest także zaangażowanie w grupy i ruchy religijne oraz podobnie myślące wspólnoty.

Dostrzegamy w szczególności wyjątkowe wyzwania, z jakimi mierzą się młode kobiety, które rozeznają swoje powołanie i miejsce w Kościele. Tak samo, jak wypowiedziane przez Maryję „tak” wobec Bożego wezwania jest fundamentalne w doświadczeniu chrześcijańskim, tak młode kobiety potrzebują dziś przestrzeni, aby powiedzieć „tak” swojemu powołaniu. Zachęcamy, by Kościół pogłębiał swoje rozumienie roli kobiet, i w duchu miłości Kościoła do Maryi, Matki Jezusa, wzmacniał pozycje młodych kobiet – zarówno świeckich, jak i konsekrowanych.

10. Młodzi ludzie a towarzyszenie

Młodzi ludzie szukają towarzyszków wędrówki, pragną w swoim otoczeniu ludzi wiary – mężczyzn i kobiety, którzy wyrażają prawdę i pozwalają młodym dzielić się swoim rozumieniem wiary i powołania. Ludzie ci nie muszą być autorytetami w wierze, tak aby ich naśladować, ale mają być żywymi świadkami. Mają ewangelizować swoim życiem. Takich osób jest wiele – czy to bliskich w zaciszu domowym, znanych w lokalnych społecznościach, czy też męczenników, którzy oddają swoje życie za wiarę.

Od przewodnika w wierze oczekuje się, że będzie wiernym chrześcijaninem zaangażowanym w Kościele i w świecie, stale będzie dążył do świętości, będzie powiernikiem, który nie wydaje osądów, będzie aktywnie słuchał potrzeb młodych ludzi i na nie odpowiadał, będzie osobą głęboko kochającą i świadomą siebie, a także będzie znał swoje ograniczenia oraz radości i cierpienia związane z duchową wędrówką.

Szczególnie istotną cechą przewodnika jest umiejętność uznania swojego człowieczeństwa – tego, że popełnia się błędy, i że nie jest się człowiekiem bez skazy, ale grzesznikiem, któremu przebaczone. Czasami przewodnicy w wierze są stawiani na piedestale, ale kiedy upadają, może to mieć niszczący wpływ na dalsze zaangażowanie młodych w Kościele.

Przewodnicy nie powinni kierować młodymi jak biernymi naśladowcami, ale powinni iść razem z

nimi, pozwalając im być aktywnymi uczestnikami wędrówki. Powinni uszanować wolność związaną z procesem rozeznawania i zapewnić młodym narzędzia niezbędne na tej drodze. Przewodnik powinien wierzyć całym sercem w to, że młody człowiek jest zdolny do uczestnictwa w życiu Kościoła. Powinien pielęgnować ziarna wiary w młodych, nie oczekując natychmiastowych owoców działania Ducha Świętego. Rola przewodnika nie jest i nie może być zarezerwowana tylko dla księży i osób konsekrowanych. Ludzie świeccy także powinni być do niej uprawnieni. Od wszystkich przewodników oczekuje się, że będą dobrze ukształtowanymi, oraz że stale będą angażować się w osobistą formację.

Część Trzecia

Działalność Formacyjna i Duszpasterska Kościoła

11. Forma Kościoła

Dzisiejsi młodzi ludzie tęsknią za Kościołem autentycznym. Szczególnie hierarchom Kościoła chcemy powiedzieć, że pragniemy, aby byli wspólnotą szczerą, serdeczną, uczciwą, zapraszającą, komunikatywną, bezpośrednią, radosną i wchodzącą w relacje.

Kościół wiarygodny to taki, który nie boi się pokazać swojej wrażliwości i podatności na zranienia. Powinien on być szczery w przyznawaniu się do zła wyrządzonego w przeszłości i w teraźniejszości, ponieważ tworzą go ludzie, którzy popełniają błędy. Kościół powinien potępić takie czyny jak wykorzystywanie seksualne oraz nadużycia władzy i majątku. Kościół powinien nadal umacniać swoje stanowisko braku tolerancji dla wykorzystywania seksualnego w swoich instytucjach, a niewątpliwie ta postawa pokory zwiększy jego wiarygodność wśród ludzi młodych. Działając w ten sposób Kościół odróżni się od innych instytucji i władz, którym młodzi ludzie w dużym stopniu już nie ufają.

Tym bardziej, Kościół przykuwa uwagę młodych ludzi dlatego, że jest zakorzeniony w Jezusie Chrystusie. To Chrystus jest Prawdą, która wyróżnia Kościół na tle innych świeckich grup, z którymi możemy się identyfikować. Dlatego też prosimy, aby Kościół nie ustawał w głoszeniu radości Ewangelii, dając się prowadzić Duchowi Świętemu.

Pragniemy, aby Kościół głosił Ewangelię za pomocą nowoczesnych środków komunikacji i wyrazu. Młodzi mają wiele pytań odnośnie wiary, ale nie chcą mglistych odpowiedzi, albo też takich, które wykorzystują z góry przygotowane sformułowania. My – młody Kościół – prosimy, aby nasi liderzy mówili w praktyczny sposób o kontrowersyjnych kwestiach takich jak homoseksualizm i gender, których młodzi nie traktują już jak tematy tabu, i o których swobodnie dyskutują. Niektórzy postrzegają

Kościół jako „przeciwny nauce”, dlatego potrzebny jest dialog Kościoła ze środowiskiem naukowym. Nauka bowiem może rozświetlać piękno stworzenia. W tym kontekście, Kościół powinien także troszczyć się o kwestie ochrony środowiska, szczególnie zanieczyszczenia. Pragniemy również widzieć taki Kościół, który jest empatyczny i wychodzący do ludzi na peryferiach, prześladowanych i ubogich. Kościół atrakcyjny to Kościół wchodzący w relacje.

12. Młodzi liderzy

Kościół musi angażować młodych ludzi w swoje procesy decyzyjne oraz proponować im więcej ról przywódczych. Chodzi tu o stanowiska na szczeblu parafialnym, diecezjalnym, krajowym i międzynarodowym, także w Watykanie. Jesteśmy mocno przekonani, że jesteśmy gotowi stać się liderami, którzy mogą wzrastać i uczyć się od starszych członków Kościoła, od konsekrowanych i świeckich kobiet i mężczyzn. Potrzebujemy programów formacyjnych dla młodych liderów, które będą służyły ich ciągłemu rozwojowi. Niektóre młode kobiety czują, że brakuje wzorców kobiecych liderek w przestrzeni Kościoła, a one również pragną dzielić się w Kościele swoją inteligencją oraz umiejętnościami. Wierzmy również, że seminarzyści oraz osoby konsekrowane powinny mieć jeszcze większą możliwość towarzyszenia młodym liderom.

Poza instytucjonalnym podejmowaniem decyzji, chcemy być obecni w Kościele z naszą radością, entuzjazmem i misyjnością. Wyrażamy też silne pragnienie znaczącego głosu twórczego. Ta kreatywność często przejawia się w muzyce, liturgii i sztuce, ale na ten moment jest to niewykorzystany potencjał, jako że kreatywna strona Kościoła jest często zdominowana przez jego starszych członków.

Pragniemy także silnych wspólnot, w których młodzi mogą dzielić się swoimi trudnościami i świadectwem z innymi. Dzieje się tak już w wielu miejscach, poprzez inicjatywy świeckich, ruchy i stowarzyszenia, ale potrzeba większego wsparcia, oficjalnego i finansowego.

Młody Kościół patrzy też na zewnątrz. Młodzi ludzie podchodzą z pasją do działalności politycznej, obywatelskiej i humanitarnej. Chcą angażować się jako katolicy w przestrzeni publicznej, aby uczynić społeczeństwo lepszym – jako całość. We wszystkich tych aspektach życia Kościoła młodzi pragną, aby im towarzyszone, i aby traktowano ich poważnie, jako w pełni odpowiedzialnych członków Kościoła.

13. Preferowane miejsca

Chcielibyśmy, aby Kościół wychodził do nas w tych różnych miejscach, w których jest teraz obecny albo

w bardzo małym stopniu, albo wcale. Przede wszystkim są to miejsca takie jak ulice, na których można spotkać wszystkich. Kościół powinien próbować znaleźć kreatywne sposoby wychodzenia do ludzi wszędzie tam, gdzie czują się oni komfortowo, i gdzie prowadzą życie towarzyskie: w barach, kawiarniach, parkach, siłowniach, stadionach i innych popularnych ośrodkach kulturalnych. Należy też wziąć pod uwagę mniej dostępne przestrzenie, takie jak wojsko, miejsca pracy i obszary wiejskie. Tak samo jak w tych środowiskach, światło wiary potrzebne jest również w miejscach trudnych, takich jak domy dziecka, szpitale, dzielnice peryferyjne, regiony dotknięte wojną, więzienia, ośrodki resocjalizacyjne oraz dzielnice domów publicznych.

Podczas gdy Kościół wychodzi już do wielu z nas w szkołach i na uczelniach na całym świecie, chcemy jeszcze bardziej i skuteczniej widzieć jego obecność w tych przestrzeniach. Inwestycje w te obszary nie pójdą na marne, ponieważ szkoły i uczelnie to miejsca, w których dużo młodych ludzi spędza większość czasu. Ponadto, są to ludzie z różnych środowisk społeczno-ekonomicznych. Wielu z nas jest już wiernymi członkami wspólnot parafialnych, lub różnych instytucji, stowarzyszeń i organizacji kościelnych. Konieczne jest, aby wspólnota Kościoła wspierała tych, którzy się angażują, tak aby dać im siłę i inspirację to ewangelizacji świata zewnętrznego.

Poza wieloma miejscami fizycznymi, Kościół może również spotkać człowieka w świecie cyfrowym. Chcielibyśmy widzieć Kościół, który jest dostępny dzięki mediom społecznościowym oraz innym przestrzeniom cyfrowym tak, aby łatwiej i skuteczniej informować o Kościele i jego nauczaniu, oraz by pogłębiać formację młodego człowieka. Krótko mówiąc, Kościół powinien spotykać nas wszędzie tam, gdzie, jesteśmy – intelektualnie, emocjonalnie, duchowo, społecznie i fizycznie.

14. Wartościowe Inicjatywy

Łaskimy za doświadczeniami, które mogą pogłębić naszą relację z Jezusem w realnym świecie. Owocne działania oferują nam doświadczenie Boga. Stąd, odpowiadamy na inicjatywy, które pomagają nam lepiej rozumieć Sakramenty, modlitwę i liturgię, tak aby właściwie dzielić się naszą wiarą i bronić jej w zlaicyzowanym świecie. Wielką wartością są dla nas Sakramenty. Pragniemy zgłębiać ich znaczenie w naszym życiu. Dotyczy to przygotowania do małżeństwa, Sakramentu Pojednania, przygotowania do chrztu dzieci i tak dalej. Ponieważ brakuje jasnego i atrakcyjnego przedstawienia tego, co tak naprawdę dają nam Sakramenty, niektórzy z nas przyjmują je nie zdając sobie sprawy z ich wartości.

Do owocnych inicjatyw należą: wydarzenia takie jak ŚDM; kursy i programy zapewniające odpowie-

dzi na pytania i formację, szczególnie dla tych, którzy dopiero wchodzą na ścieżkę wiary; centra pomocy potrzebującym; katechezy; weekendowe dni skupienia i rekolekcje; inicjatywy charyzmatyczne; chóry i grupy uwielbienia; pielgrzymki; chrześcijańskie ligi sportowe; parafialne i diecezjalne grupy młodzieżowe; grupy biblijne; duszpasterstwa akademickie; różne aplikacje religijne oraz różnorodne, liczne ruchy i stowarzyszenia w Kościele.

Odpowiadamy na dobrze zorganizowane wydarzenia na większą skalę, ale nie uważamy, że wszystkie wydarzenia muszą być tych rozmiarów. Niezwykle ważne w podtrzymywaniu naszej wiary są małe, lokalne grupy, w których możemy zadawać pytania i cieszyć się chrześcijańską wspólnotą. Te mniejsze inicjatywy w przestrzeniach społecznych mogą zmniejszać dystans między większymi wydarzeniami kościelnymi a parafią. Wspólne gromadzenie się przy takich okazjach jest szczególnie istotne w tych krajach, w których chrześcijanie nie są w pełni akceptowani.

Społeczne i duchowe aspekty inicjatyw kościelnych mogą się uzupełniać. Potrzebna jest społeczna pomoc potrzebującym i ewangelizowanie ludzi zmagających się z chorobami i uzależnieniami, a także podejmowanie dialogu z ludźmi różnych wyznań oraz różnych kontekstów kulturowych i społeczno-ekonomicznych. Kościół powinien wspierać inicjatywy na rzecz walki z handlem ludźmi i przymusową migracją, jak również z handlem narkotykami, co dotyczy szczególnie Ameryki Łacińskiej.

15. Narzędzia

Kościół musi przystosować swój język do zwyczajów i kultury młodych, tak aby wszyscy ludzie mieli możliwość usłyszenia Dobrej Nowiny. Pasjonuje nas różnorodność w Kościele. Niektórzy z nas zachwycają się „ogniem” współczesnych ruchów charyzmatycznych koncentrujących się na Duchu Świętym. Innych z kolei pociąga cisza, medytacja i pobożna liturgia tradycyjna. Wszystko to jest dobre, ponieważ pomaga nam modlić się na różne sposoby. Wielu młodych przeżywa z zadowoleniem swoją duchowość poza Kościołem. Ten jednak mógłby zaangażować ich przy użyciu właściwych narzędzi.

- **Multimedia** – Internet daje Kościołowi bezprecedensową możliwość ewangelizacyjną, szczególnie dzięki mediom społecznościowym i treściom video online. Jako młodzi ludzie jesteśmy przedstawicielami pokolenia epoki cyfrowej i możemy odegrać tu wiodącą rolę. Jest to też wspaniała przestrzeń spotkania i zainteresowania ludzi innych wyznań i niewierzących. Regularne nagrania Papieża Franciszka to dobry przykład

wykorzystania ewangelizacyjnego potencjału Internetu.

- **Doświadczenie „rocznej przerwy” (Gap Year)** – lata służby w różnych ruchach i organizacjach charytatywnych dostarczają młodym ludziom doświadczenia misji i przestrzeni do rozeznawania. Jest to również okazja dla Kościoła, by spotkać ludzi innych wyznań i niewierzących.
- **Piękno i Sztuka** – piękno jest uniwersalną wartością, a historia Kościoła to historia przyciągania i ewangelizowania poprzez różne formy artystyczne, takie jak muzyka, sztuka wizualna, architektura, projektowanie, itd. Młodych bardzo pociąga i cieszy możliwość bycia kreatywnym i pełnym wyrazu.
- **Adoracja, medytacja i kontemplacja** – jesteśmy wdzięczni za kontrast ciszy, jaki daje w tradycji Kościoła Adoracja Eucharystyczna i modlitwa kontemplacyjna. Dzięki nim możemy oddalić się od ciągłego hałasu nowoczesnej komunikacji i to właśnie w tych przestrzeniach spotykamy Jezusa. W ciszy możemy usłyszeć głos Boga i rozeznąć Jego wolę w stosunku do nas. Wielu ludzi będących poza Kościołem również docenia medytację, więc jej bogata kultura w Kościele mogłaby stać się pomostem do tych zlaicyzowanych, ale duchowych osób.
- **Świadeństwo** – osobiste historie ludzi Kościoła są skuteczną drogą ewangelizacji, ponieważ osobiste doświadczenia nie podlegają dyskusji. Współcześni świadkowie wiary oraz świadectwo chrześcijan prześladowanych na Bliskim Wschodzie są szczególnie mocnymi dowodami na pełnię życia odnalezioną w Kościele. Również ważne są dla nas wciąż historie życia świętych. Pokazują nam drogi do świętości i spełnienia.
- **Proces synodalny** – jesteśmy mocno poruszeni tym, że hierarchowie Kościoła traktują nas poważnie i czujemy, że ten dialog między młodym a starym Kościołem jest żywotnym i owocnym procesem słuchania. Byłoby wielką stratą, gdyby ten dialog nie mógł być kontynuowany! Kultura otwartości jest dla nas ogromnie ważna.

Na początku tego przedsynodalnego spotkania i w duchu tego dialogu Papież Franciszek zacytował następujący werset z Biblii: „I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (Jl 3,1).

© Krajowe Biuro Organizacyjne Światowych Dni Młodzieży

POSZERZ SWÓJ NAMIOT

Cytat z księgi Proroka Izajasza (54,2) był myślą przewodnią zebrania plenarnego UCESM, które odbyło się w dniach 5-10 marca 2018 w Snagovie (Rumunia). Uczestniczyli w nim przewodniczący lub/i sekretarze generalni Konferencji Wyższych Przełożonych Życia Konsekwentnego z krajów europejskich lub osoby przez nie delegowane. Zaproszeni byli również tradycyjnie przedstawiciele konferencji męskich i żeńskich z terenów dawnego ZSRR. Konferencje polskie: męską i żeńską reprezentowali: o. Wiesław Dawidowski OSA, wiceprzewodniczący Konferencji WPZM i m. Radosława Podgórska FSK, członkini Konsulty Konferencji zgromadzeń żeńskich.

Temat główny dotyczył kwestii otwartości naszych wspólnot na uchodźców (1). Podjęto także tematy związane z działalnością UCESM (2).

Ad. 1. Temat otwartości na uchodźców został przedstawiony w relacjach poszczególnych przedstawicieli krajów europejskich z zachowaniem postawy delikatności wobec Węgier i Polski, których rządy odmówiły uczestnictwa w programie przyjęcia uchodźców. Podkreślano w wypowiedziach różnorodne przyczyny uchodźstwa oraz dramatyczną sytuację w wielu obozach dla uchodźców. O. Charbel pochodzący z Libanu (obecnie pracujący w Belgii) przedstawił dramat swojej ojczyzny, która ze względów politycznych stała się jednym wielkim obozem uchodźców. Na 4 mln mieszkańców jest 2 mln uchodźców. Ogromnie ważna jest różnorodna pomoc w ona obozach: psychologiczna, lekarska, edukacyjna. Podkreślano w wypowiedziach, że różnorodność jest darem, jest sposobem na zrozumienie skomplikowanej rzeczywistości oraz wyzwaniem do rozwoju, otwarcia się na bogactwo. Ważne jest, aby nie ulegać lękom i nie przedstawiać tylko negatywów zaistniałej sytuacji. Relacje stawały się także rachunkiem sumienia: Jakie wartości podkreślam, co dla mnie jest prawdą w tej sytuacji, czy odczytuję tę rzeczywistość oczyma wiary, co robię dla integracji obcokrajowców w moim kraju?

Przedstawiono przykłady służby i otwartości:

- konferencja belgijska udostępniła wiele domów uchodźcom, z troską jednak, aby następował proces usamodzielniania i asymilacji w nowym społeczeństwie;
- inicjatywy Jezuitów przedstawił o. José Ignacio Garcia SJ, działając w ramach organizacji: Jesuit Refugee Service Europe. Podając przykłady opieki

nad uchodźcami w centrach prowadzonych przez zgromadzenie przy ogromnym wsparciu sióstr oraz wolontariuszy. Podkreślił jednocześnie, że nie podając statystyk osób, którym udzielono pomocy bardzo ważna jest postawa szacunku wobec każdej osoby potrzebującej wsparcia, szczególnie najsłabszych; zapamiętaliśmy cenne zakończenie prezentacji o. José: *Nie zmienię świata, ale mogę pomóc, zmienić osobę...*;

- obie konferencje Austrii (męska i żeńska) podjęły działania w kierunku utworzenia instytutu międzyzakonnego, który poświęci się opiece nad emigrantami i uchodźcami;
- w Grecji i na Sycylii zakonnicy i siostry z różnych zgromadzeń podjęły zorganizowaną służbę w obozach dla uchodźców, polegającą także na nauce języka i kultury;
- s. Adina Balan CJ przedstawiła działalność stowarzyszenia RENATE na terytorium Rumunii, jako drogi, na której każda osoba odzyskuje swoją godność (www.renate.ro);
- ważnym tematem dla wszystkich, uchodźców oraz przyjmujących jest wzajemna otwartość w asymilacji kultur oraz wyznań.

Uczestnicy z krajów, w których nie ma problemu uchodźców z Syrii czy z innych krajów zauważyli, że wyzwaniem stają się również sytuacje związane z problemami społeczeństwa. Jednym z przykładów jest objęcie troską i pomocą Romów w Rumunii. Ciekawą i poruszającą relację o działalności społeczno-pastoralnej przedstawił o. Lucian Bobarnac OFM.

Członkowie konferencji z krajów dawnego ZSRR podjęli ważny temat podjęcia działań w kierunku towarzyszenia duchowego oraz ochrony rodzin podzielonych z powodu wojny trwającej na wschodzie Ukrainy lub wyjazdów jednego z małżonków w celu poszukiwania pracy. W głębszym zrozumieniu problemu pomogły świadectwa dwóch sióstr z Ukrainy. S. Anna (salezjanka) podzieliła się duszpasterstwem w miejscach bliskich terytorium wojny, natomiast s. Valentyna podzieliła się sytuacją swojej rodziny podzielonej z powodu działań wojennych i z powodu poszukiwania pracy. Zatrważające są statystyki osób wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy oraz młodych studiujących za granicą, którzy nie mają zamiaru powrócić do ojczyzny.

Inną rzeczywistość swego życia przedstawili uczestnicy z Rumuni, zarazem gospodarze spotkania, którzy są mniejszością wyznaniową w tym kraju, stanowiąc około 2% mieszkańców. Na całym terytorium pracują 844 siostry oraz 163 ojców i braci.

Odnosnie do działalności bieżącej UCESM:

- Ostatniego dnia zebrania generalnego podjęto wybory nowego przewodniczącego UCESM. Jest to uzupełnienie urzędu w trakcie kadencji, ponieważ dotychczasowy przewodniczący o. Giovanni Peragine odszedł z urzędu z powodu powołanie go do posługi Ordynariusza w jednej z diecezji Albanii, w której pracuje od ponad dwudziestu lat. Przewodniczącym został o. Zsolt Labancz, Węgier, ze zgromadzenia Ojców Pijarów.
- Zauważono, że ulega zmianie wewnętrzna struktura UCESM. W zgromadzeniach generalnych uczestniczy coraz większa liczba przewodniczących konferencji, którzy nie są przełożonymi generalnymi, ponieważ przełożeni generalni lub prowincjalni rezydują w innych krajach. Nowa rzeczywistość jest konsekwencją m.in. poszerzenia apostołstwa zgromadzeń w krajach dawnego bloku komunistycznego, w których zdarza się, że reprezentują „małą częśćkę” lub dotyczy niektórych mniejszych krajów Europy Zachodniej, gdzie wspólnoty zakonne są niewielkie. W związku z tym podjęto działania nad przystosowaniem statutu UCESM do nowej sytuacji.
- Ponownie podjęto problem tożsamości organu: komu służy, w jaki sposób pracuje, jak ma przedstawiać europejskie zgromadzenia zakonne, jak ma być narzędziem przesłania chrześcijańskiej nadziei dla Europy, jak sprawić, by na nowo w Europie odżyło pytanie o Pana Boga?
- Został delikatnie zauważony także temat jedności w dziedzinie budowania mostów i jedności pomiędzy wspólnotami zakonnymi w naszych krajach oraz wewnątrz UCESM: między Zachodem a Wschodem, pomiędzy starszymi a młodymi, w otwarciu się na wymianę myśli i rozmowę, pomiędzy zgromadzeniami dużymi a małymi, pomiędzy konferencjami i wewnątrz nich, zapraszając wspólnoty nie spełniające wymagań statutu oraz by z naszych serc we wszystkich działaniach wykreślić lęk przed „innym”. Zauważono także, że czasami czujemy się zbyt mocni i za pewni w naszych strukturach, w krajach, gdzie większość stanowią katolicy, gdzie są jeszcze liczne wspólnoty zakonne, ale niestety, ze wzrastającą drastycznie średnią wieku. Dlatego ważne jest budowanie duchowości komunii we wspólnotach i między nimi, aby stawać się dla siebie umocnieniem oraz świadectwem jedności dla innych.

Nie zabrakło również tematów i konferencji inspirujących ku pogłębieniu duchowości życia konsekrowanego w Europie, do korzeni naszej tożsamości, aby słuchać Słowa, patrzeć w jego światło i rozeznawać znaki czasu.

Pierwszego dnia uczestnicy dzielili się między sobą inspiracjami duchowymi w odniesieniu do tematu spotkania. Zwrócono uwagę, aby nie zgubić źródła naszego życia i działania – słuchania Jezusa i Jego Słowa oraz żeby najpierw we własnych wspólnotach uczyć się szacunku i otwartości na drugą osobę, na jej „inność”. Często my sami musimy obalać naszą pewność w ocenie drugiej osoby, aby umieć ją przyjąć – rozszerzyć przestrzeń swego namiotu. Zjednoczeni ze sobą w modlitwie i we wspólnocie dopiero możemy nieść Jezusa innym i stać się świadkami dla tych, którym służymy. Będąc bowiem razem z najbliższymi możemy iść poza granice tego, co wydaje się być możliwe. Musimy jednak pamiętać, że jeżeli utracimy źródło Ewangelii i bliskość z Jezusem – nikt nas w tym nie zastąpi. Jeśli nie będziemy napełnieni Słowem – nie będziemy umieli dawać. Dlatego nie możemy zapominać o formacji wewnątrz zgromadzeń i o centrach ożywiających duchowość.

Przesłanie nadziei skierował drugiego dnia bp José Ródriguez Carballo OFM, napominając, abyśmy nie byli prorokami nieszczęść i wierzyli w odnowę życia zakonnego. Nawiązywał wiele do dokumentu Kongregacji: *Młode wino, nowe bukłaki*. Zapraszał, abyśmy byli autokrytyczni, ale bez pamięci historycznej (sic!), tzn. żeby nie być zbyt uczniami M. Magdaleny w nostalgicznym płaczu za Mistrzem, bo On – w nowości Życia – stoi obok niej, nierozpoznany. Otwierajmy się na nowe Zesłanie Ducha Świętego, aby w modlitwie i nowym myśleniu rozeznawać jak iść z nowością przesłania. Zaproponował klucz trzech słów:

1. Rozeznawanie – w świetle Ewangelii, którą czytamy w świetle charyzmatu zgromadzenia, aby rozpoznawać otaczającą rzeczywistość. Nie być archeologami własnych charyzmatów, ale pytać: *Panie, co mam czynić?* i podawać dalej pytanie na rozeznawanie wspólnotowe: *Bracia, co mamy czynić?*
2. Wyjście – mieć odwagę wyjść ze swoich „stabilitas”, żeby odpowiedzieć w świetle refleksji czyli ponownego przemyślenia; aby było mniej poezji a więcej prawdy w naszym rozeznawaniu wspólnotowym; aby oczyszczać i leczyć; aby rozwijać prymat służby ubogim – na peryferiach; być prorokami radykalizmu; zachowywać tożsamość „wędrującą” czyli postępującą do przodu oraz „włączającą” czyli podkreślającą kim jesteśmy, a nie mówiącą kim nie jesteśmy;

3. Wspólnota – komunია jest źródłem naszego apostołstwa, dlatego o nią potrzeba zabiegać poprzez formację, która powinna polegać na *rozpoznawaniu i naśladowaniu tych samych dążeń, które były w Chrystusie*, w postawie umywania nóg, w słuchaniu zdania nie tylko tych, którzy potwierdzają moje postawy, decyzje, działania; praca formacyjna ma być: planowana, weryfikowana i w towarzyszeniu, a życie braterskie niech będzie „ludzkie”.

Aspekt duchowej jedności, która staje się fundamentem zewnętrznego działania przedstawił w konferencji br. Alois ze wspólnoty Taizé. Przypomniał, że ostatnie niedokończone zdanie brata Rogera, które napisał w swoim Dzienniku brzmiało: *tworzyć wspólnotę aby poszerzyć ...* Dalej mówca, dzieląc się swoim doświadczeniem podkreślał, że w teraźniejszości, gdy niektórym wydaje się, że Boga nie ma, mamy szczególne zadanie – otworzyć okno w kierunku Nieskończoności na modlitwie i brać udział w tworzeniu wspólnoty braterstwa i komunii. Wspólnota jest pierwszym laboratorium jedności, pierwszym miejsce formacji oraz przekraczania własnych niemożności. Jest ciągłym zaproszeniem, aby być żywym kamieniem w budowaniu komunii z innością mego współbrata i podejmować za niego odpowiedzialność, zanim zacznę osądzać jego po-

stawę. Zapraszał, aby podejmować wspólne działania tam gdzie można budować jedność i zrozumienie. Przez modlitwę i słuchanie Słowa prosić o łaskę odczytywania dobra w innych osobach i wydarzeniach, żyć pojednaniem i prosić Jezusa o tę łaskę. Ważne jest, aby dostrzegać to, co nas łączy a nie to, co dzieli, ponieważ Chrystus przyszedł aby pojednać wszystko i wszystkich. Jeśli odnajdziemy Go na nowo, jeśli będzie komunია między nami staniami się źródłem – zakończył br. Alois, podkreślając, że ma świadomość ogromnych trudności związanych z problemem uchodźców.

Spotkanie UCESM stało się jednym z niewielkich, ale cennych kroków budowania jedności pomiędzy Konferencjami życia konsekrowanego w Europie i ... dalej na wschód. Wspólnota modlitwy, słuchania i rozmów była owocna dla wszystkich jej uczestników. Wszyscy wracali do swoich krajów z ufnością, że pomiędzy zebraniemi generalnymi zostaną podjęte inne wspólne inicjatywy.

Jedną z form *poszerzenia namiotu* jest – na razie nieformalnie – zaproszenie młodych konsekrowanych z krajów europejskich do budowania wspólnoty podczas III Kongresu Młodych Konsekrowanych w Polsce (13-16 września 2018, Kraków).

m. Radosława Podgórska FSK

POMOC ZGROMADZEŃ ŻEŃSKICH UCHODŹCOM I EMIGRANTOM

Wobec decyzji rządu RP w sprawie nie przyjmowania uchodźców, sekretariat konsulty KWPZZZ dokonał kwerendy w celu ukazania realnego zaangażowania zgromadzeń w zaistniałej sytuacji. Odpowiedziało ok. 50 zgromadzeń pracujących w Polsce, co stanowi ok. 50 % respondentów.

Wspólnoty nie podejmowały samodzielnych wielkich akcji wspierających uchodźców z Syrii czy Libanu. W miarę swoich możliwości włączały się przez modlitwę i wspieranie akcji organizowanych przez parafie oraz finansowo w pomoc Caritas Polska oraz inne organizacje pozarządowe. Czynnie otaczają szeroką opieką wielu obcokrajowców z Ukrainy i państw dawnego ZSRR.

1. Uchodźcy lub obcokrajowcy, którzy nie mają statusu uciekiniera pochodzą z krajów:

SYRIA, LIBAN, Afryka południowa i wschodnia, Ukraina, Afganistan, Rumunia, Turcja, Pakistan, Kuba, Mołdawia, Rosja, Białoruś, Uzbekistan, Angola, Gwinea, Czeczenia, Jordania, Erytrea, Etiopia, Somalia, Tadżykistan, Kaukaz, Rwanda, Nigeria, Egipt, Iran, Irak, Wietnam, Argentyna, Brazylia, Chiny, Rwanda, Tadżykistan.

Wśród migrantów, którym pomagamy w Polsce, niewielka grupa osób ubiega się o status uchodźcy a tylko kilka ten status otrzymało. Osoby ubiegające się o status uchodźcy są głównie z Ukrainy, Rosji, Wietnamu.

2. Formy pomocy:

A. dla Syrii i Libanu:

- uczestnictwo w projekcie CARITAS POLSKA: *Rodzina rodzinie*, który wspomaga ubogie rodziny – ok. 60 rodzin otrzymuje wsparcie finansowe;

- siostra Nazaretanka oraz siostra Sacré Coeur uczestniczą od trzech lat w projekcie „Migranti” na Sycylii, prowadzonym przez Międzynarodową Unię Wyższych Przełożonych Zakonnych
- siostra Urszula Brzonkalik FMM służyła od 2015 roku w centrum działań wojennych, a od ponad roku koordynuje pomoc płynącą dla niemal 10 000 rodzin – ofiar wojny realizując program Rodzina – Rodzinie. Została laureatką Nagrody Specjalnej Dyrektora Caritas Polska.
- siostra Brygida Maniurka FMM pracuje w parafii św. Franciszka w Aleppo pomagając między innymi rodzinom oraz osobom z traumą wojenną.

B. dla osób z innych krajów:

- pomoc w sprawach urzędowych, pomoc w wyrobieniu dokumentów meldunkowych, opieka medyczna i socjalna, troska o potrzeby materialne i duchowe, zabezpieczenie finansowe i mieszkaniowe, zaproszenia, ubezpieczenie, mieszkanie i pełne utrzymanie, pieniądze, żywność, środki chemiczne, urządzenia domowe, zatrudnienie na umowę o pracę w placówce Zgromadzenia, zakwaterowanie i pełne utrzymanie, pomoc w znalezieniu pracy, regularna pomoc finansowa, pomoc w znalezieniu mieszkania, towarzyszenie w trudnych sprawach
- wspieranie działalności JCS-u, (Jezuickie Centrum Społeczne), w Centrum dla Uchodźców „W Akcji”, gdzie siostry pracowały: pomoc w szukaniu mieszkania, pracy, nauka języka, pomoc prawna w problemach administracyjnych, lekarz, pomoc materialna, współpraca z innymi ośrodkami (San Egidio), ferie dla dzieci, korepetycje, uczestnictwo w modlitwach, różne przedsięwzięcia mające na celu integrację; pomoc materialna, prawna, w urzędach, tłumaczenia i pomoc w kontaktach związanych ze zdrowiem, szkołą, przedszkolem.
- pomoc dziewczętom uczącym się – zamieszkanie w Bursie, Hostelu, Akademiku: wsparcie prawne, psycholog, pedagog, nieodpłatne kursy aktywizacji zawodowej, pomoc w poszukiwaniu kursów językowych i szkół, pracy, nostryfikacji dyplomów, Czas pobytu dziewcząt w Hostelu od miesiąca do więcej niż 6 miesięcy;
- praca w Ośrodku Migranta Fu Schenfu w Warszawie.
- działalność na rzecz adopcji rodzin dotkniętych prześladowaniami i wojną i narażonych na emigrację.
- praca w Biurze Kościołowi w Potrzebie: informowanie i uwrażliwianie ludności w Polsce o sytuacji Uchodźców, szczególnie tych, którzy pozostając na terenie kraju przenieśli się w bezpieczne miejsce oraz tych, którzy uciekli do innego kraju Bliskiego Wschodu. Sympozja, konferencje, prelekcje, rekolacje, audycje, zbiórki pieniędzy, Msze św. za Uchodźców. Dystrybucja czasopism, ulotek, folderów.
- prowincja Krakowska Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przeznaczyła i zaadaptowała część swoich pomieszczeń w Krakowie dla osób przybywających z Ukrainy i potrzebujących pomocy:
- SS. USJK: przyjęły 2 rodziny ukraińskie o polskich korzeniach, które przez rok miały darmowe mieszkanie, przez następny rok opłacały media, teraz płacą niewielki czynsz. Jednej z tych rodzin siostry pomogły załatwić pomoc z gminy. Obydwie rodziny przyjechały do Polski w ramach pierwszego transportu z Doniecka organizowanego przez MSWiA we współpracy z Caritas i Zespołem Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

Niemożliwe jest podanie statystyk. Trudno oszacować liczbę osób poszukujących pomocy. Siostry są bardzo zainteresowane tematem, śledzą informacje w środkach przekazu, pogłębiają wiedzę o problemie, modlą się i podejmują posty w tych intencjach.



ZEBRANIE PLENARNE KWPZZ

„Młodzież przyszłością i nadzieją Kościoła”

137. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce odbyło się w Warszawie, w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski, w dniach 10-12 kwietnia 2018 r. Tematem Zebrania Plenarnego była młodzież, jej oczekiwania, pragnienia i nadzieje. Zebranie otworzył, jak to jest już w tradycji, J. E. Ks. Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce, był też obecny Przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego J.E. Bp Jacek Kiciński, który przedstawił temat: „Życie konsekrowane dziś – czego oczekuje od nas Kościół i nasi współcześni?”

Przełożone wysłuchały z relacji socjologicznych badań nad młodzieżą przedstawionej przez dra Mateusza Tutaka, członka zespołu Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce. Duszpasterze akademicki: o. Janusz Pyda OP i ks. Tomasz Zaperty podzielili się swoimi doświadczeniami z pracy z młodzieżą. Podczas Zebrania Przełożone powróciły do refleksji nad dezyderatami zgłoszonymi przez młodzież konsekrowaną podczas Kongresu Młodych Konsekrowanych w 2015 r. W związku ze 100-leciem odzyskania niepodległości, m. Krystyna Dębowska, historyk, omówiła wkład wspólnot życia konsekrowanego i niektórych znaczących zakonnic w odzyskanie niepodległości i w dzieło odbudowy Kraju. Ks. Bp Krzysztof Zadarko, mówił o przeciwdziałaniu współczesnym formom niewolnictwa, m.in. o handlu ludźmi. Jest to temat ważny dla nas, Konferencja bowiem współpracuje, przez swą Sekcję Bakhita, z międzynarodową siecią przeciwdziałania temu hańbiącemu procederowi i innym formom współczesnego niewolnictwa.

Ponadto stałym punktem Zebrań są aktualne sprawy Kościoła, które przedstawił ks. Jarosław Mrówczyński, Zastępca Sekretarza Generalnego KEP, natomiast informacje bieżące z prac Konsulty i Komisji przedstawiły Konsultorki. W związku z nowymi przepisami Unii Europejskiej dotyczącymi ochrony danych osobowych problematykę tę w odniesieniu do kościelnych osób prawnych omówiła s. dr Katarzyna Więcek, referent prawny Biura Prawnego KEP.

Kolejne Zebranie Plenarne odbędzie się podczas Sympozjum czterech Konferencji w Krakowie - Łagiewnikach, w dniach 09-10 października 2018 r.



**137 ZEBRANIE PLENARNE
KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH**

Warszawa, 10-12 kwietnia 2018
Sekretariat KEP, Skwer Kard. Wyszyńskiego 6

Temat: MŁODZIEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ I NADZIEJĄ KOŚCIOŁA

PROGRAM

Wtorek, 10.04.

- 14.00 **MSZA ŚW.** – ks. abp S. Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce
Spotkanie z Ks. Arcybiskupem Nuncjuszem
- 15.45 – 16.00 Krótka przerwa
- 16.00 – 16.45 ***Przeciwdziałanie współczesnym formom niewolnictwa***
– ks. bp Krzysztof Zadarko
- 16.45 – 17.15 Przerwa
- 17.15 – 17.45 **Rozpoczęcie Zebrania:** powitanie, przedstawienie programu
– m. Benigna Kania OSU, wiceprzewodnicząca Konsulty
- 17.45 – 18.30 ***Wkład zgromadzeń zakonnych w odbudowę Kraju po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.***
– m. Krystyna Dębowska, Franciszka od Cierpiących
- 18.30 **NIESZPORY**

Środa, 11.04.

- 8.00 **MSZA ŚW.** – ks. bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji KEP
ds. Życia Konsekwowanego
- 9.30 – 11.00 ***Życie konsekrowane dziś – czego oczekuje od nas Kościół i nasi współcześni?***
– ks. bp Jacek Kiciński CMF
- Krótką wymiana myśli**
- 11.00 – 11.30 Przerwa
- 11.30 – 12.45 ***Młodość w Polsce – obraz i deklarowane wartości w świetle badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego***
– dr Mateusz Tutak, członek zespołu ISKK
- 13.00 – 15.00 Obiad
- 15.00 - 16.00 ***Z doświadczeń duszpasterza akademickiego*** – o. Janusz Pyda OP, Kraków
- 16.00 – 17.15 ***Z doświadczeń duszpasterza akademickiego*** – ks. Tomasz Zaperty, W-wa
- 17.15 – 17.30 Przerwa
- 17.30 – 18.30 ***Postulaty z Kongresu Młodości Konsekwowanej. Czy i jak starałyśmy się na nie odpowiedzieć?*** – prowadzi s. Dolores Zok
- Rozmowa na sali**
- 18.30 **NIESZPORY**

Czwartek, 12.04.

- 8.00 **MSZA ŚW. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Św. S. Faustyny**
– ks. Jarosław Mrówczyński, zastępca sekretarza gen. KEP
- 9.15 ***Aktualne sprawy w Kościele polskim***
– ks. Jarosław Mrówczyński, zastępca sekretarza gen. KEP
- 10.00 Przerwa
- 10.30 – 11.15 ***Przepisy GİODO*** – s. dr Katarzyna Więcek (Sekretariat KEP)
- 11.15 **Sprawy z Komisji, komunikaty i informacje**
- ok. 13.00 **Zakończenie**

Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce

Warszawa, 10 kwietnia 2018 r.

Zacne Siostry Zakonne,
świadkowie Zmartwychwstałego Pana!

Pascha trwa! Obecnie jesteśmy uczestnikami Paschy Chrystusa – Mszy świętej. W liturgii słowa słyszymy zachętę do dawania świadectwa o Zmartwychwstałym Panu. Świadek Zmartwychwstałego odznacza się trzema przymiotami, którymi są: **paschalne myślenie** (1), **paschalna praca nad sobą** (2) i **paschalne oczekiwanie** (3).

Zastanówmy się teraz nad tymi przymiotami.

I. Paschalne myślenie

1. W Dziejach Apostolskich czytamy dzisiaj: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę” (Dz 4, 33). Ze zmartwychwstania Chrystusa promieniuje światło. Sprawia ono, że apostołowie przechodzą z kategorii myślenia czysto ludzkiego na wyżyny myślenia paschalnego. To myślenie opiera się na prawdzie wypowiedzianej do Piłata przez Chrystusa w przededniu Jego Paschy: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi byłiby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd” (J 18,36).

Kto myśli po Bożemu, ten myśli kategoriami paschalnymi: Przez Krzyż do Światła (*per crucem ad lucem*). Kto myśli tylko po ludzku, ten ma myślenie niepaschalne, przed którym trzeba się bronić jak przed groźną pokusą szatańską.

2. Osoba konsekrowana winna myśleć paschalnie, bowiem światło płynące z Paschy Chrystusa daje jej ostateczną odpowiedź na wszystkie problemy. Trzeba osobom konsekrowanym w obecnych czasach koniecznie wrócić do myślenia paschalnego, bo „młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków” (Mk 2,22). Do tych słów Jezusa nawiązuje dokument Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego z listopada 2014 roku pod tytułem: „Młode wino, nowe bukłaki. Życie konsekrowane od Soboru Watykańskiego II i wyzwania nadal otwarte”. Od pewnego już czasu wczytujecie się, Zacne Siostry, w ten dokument, będący pomocą w paschalnym myśleniu. Słowa Jezusa Chrystusa możemy odnieść do młodego wina. Nie dało się ich zamknąć w *starych bukłakach zsekularyzowanych schematów religijnych, niezdolnych do otwarcia się na nowe obiet-*

nice („Młode wino, nowe bukłaki”, nr 2). Trzeba było „nowych bukłaków”, wolnych od stereotypowego myślenia i sztywnych form. Całkowite otwarcie się na nowość Ewangelii potrzebne jest i dzisiaj. Nasze myślenie musi zostać wyzwolone od starych przyzwyczajęń. Osoba konsekrowana, świadcząca o Zmartwychwstaniu Pana, musi myśleć bogactwem Ewangelii, czyli paschalnie. Pozwolić Dobrej Nowinie wypełniać treścią swoje życie. Myślenie paschalne siostry zakonnej będzie ukierunkowane na odnowę i będzie się wyrażało w trosce o nowe kierunki posługiwania, odnowione modele świętości i życia wspólnotowego, odnowione struktury zarządzania, nowe formy solidarności i diakonii itp. (por. „Młode wino, nowe bukłaki”, nr 3). Ten, kto myśli paschalnie, pragnie autentycznej duchowej odnowy. Takie myślenie wymaga pracy nad sobą.

II. Paschalna praca nad sobą

1. „Trzeba wam się powtórnie narodzić” (J 3,7b) – To słowa Chrystusa kierowane do Nikodemusa w dzisiejszej Ewangelii. W nich zawiera się impuls do paschalnej pracy nad sobą. Polega ona na tym, aby codziennie przechodzić z grzechu do cnoty, z obojętności do miłości Boga i ludzi, z pychy do pokory. Ten rodzaj pracy jest codzienną Paschą, stąd potrzebujemy do niej koniecznie Bożej łaski, którą wysłużył nam Jezus przez swoją Paschę. „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7). Mocą Zmartwychwstałego Pana dokonuje się nasza Pascha ze śmierci grzechu do życia łaski.

2. Dla osoby konsekrowanej paschalna praca nad sobą nieodłącznie związana jest z procesem ciągłego doskonalenia się. Papież Franciszek w słynnym dialogu z przełożonymi generalnymi, zwrócił uwagę na potrzebę formacji permanentnej. Formacja ta ma wiele zadań. Jednym z nich jest umocnienie, a może i odnalezienie własnego miejsca w Kościele i w służbie dla ludzi. Istnieje potrzeba stworzenia kultury formacji i odpowiedniego ukierunkowania jej, by mogła przyczyniać się do wzrastania osoby zakonnej w wierności Bogu i Kościołowi. Formację permanentną należy rozumieć *jako stałą postawę słuchania i dzielenia się wezwaniami, problemami, horyzontami* („Młode wino, nowe bukłaki”, nr 35).

Zasadniczym celem permanentnej formacji jest doprowadzić do zasadniczej zmiany. *Fundamentem każdej zmiany jest (...) potrzeba nowego porywu świętości osób konsekrowanych, nie do wyobrażenia bez odnowionej pasji dla Ewangelii i służby dla Królestwa. Ku tej drodze prowadzi nas Duch Zmartwychwstałego, który nadal przemawia do Kościoła poprzez swoje natchnienia* („Młode wino, nowe bukłaki”, nr 10). Taki jest sens paschalnej pracy nad sobą. Tylko w taki sposób osoba krocząca drogą rad ewangelicznych może być przygotowana na paschalne oczekiwanie.

III. Paschalne oczekiwanie

1. W czasie Mszy świętej powtarzamy aklamację: *Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje Zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale*. W ten sposób w liturgii mszalnej uobecnia się nie tylko męka i śmierć Chrystusa, lecz również Jego Zmartwychwstanie i przyjście w chwale – całe Jego Misterium Paschalne. Chrystus Zmartwychwstały przychodzi do nas ustawicznie, niosąc nam swoją łaskę, szczególnie w Eucharystii na ołtarzach naszych kościołów czy kaplic.

Świadek Zmartwychwstałego jest człowiekiem oczekiwania paschalnego. To oczekiwanie przeżywa on szczególnie w *Dzień Pański*. Jesteśmy prawdziwymi świadkami Zmartwychwstania, jeżeli każdą niedzielę przeżywamy w duchu oczekiwania paschalnego.

Bp Jacek Kiciński CMF, Przewodniczący Komisji KEP ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Warszawa, 11 kwietnia 2018 r.

2. Patrząc z perspektywy nowych wyzwań wobec osób konsekrowanych, powinniśmy sobie zadać pytanie o nasze paschalne oczekiwanie. Sprawdzianem będzie przygotowanie „nowych bukłaków”, otwarcie na nowość Królestwa, do której przynagla nas Zmartwychwstały (por. „Młode wino, nowe bukłaki”, nr 30.). Trzeba zdawać sobie sprawę, że najważniejszą rzeczą jest pozostawanie w ciągłej gotowości do przemyślenia życia konsekrowanego w kontekście nieustannego nawracania się i wiekui-
stej Paschy, by młode wino wlewać w nowe bukłaki (por. „Młode wino, nowe bukłaki”, nr 13.).

Zakończenie

Spotykając się teraz ze Zmartwychwstałym, idźmy w życie z konkretnym dla nas programem. Jest to trudny program, ale konieczny, by młode wino wlewać do młodych bukłaków.

Prośmy Obecnego pośród nas Jezusa, abyśmy byli autentycznymi Jego świadkami poprzez: **paschalne myślenie, paschalną pracę nad sobą i paschalne oczekiwanie**.

Tobie Maryjo, Królowo Niebios, zawierzamy naszą Paschalną misję świadczenia całym naszym życiem o Zmartwychwstałym.

Tego Wam, Drogie Siostry, z całego serca życzę. Amen.

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał (Ps 34)

Odpowiedź Pana jest następująca: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16)

Drogie Siostry,

czas obecny, który przeżywamy w Liturgii Kościoła to jest czas kontemplacji światła. Tym szczególnym symbolem obecności światła jest Pascha. Wigilia Paschalna - ciemność i słowa: „światło Chrystusa”. To światło kontemplujemy aż pięćdziesiąt dni, dlatego, że Misterium Paschalne jest wielką tajemnicą wiary, jest fundamentem naszego życia. To światło Paschału, które kontemplujemy, to jest światło zranione, dlatego, że na Paschale umieszczone są rany Chrystusa. To zranienie, to jest ludzkie odrzucenie, to jest odrzucenie Miłości, która przyszła na świat, Miłości, która oddała za nas swoje życie. W tym czasie wielkanocnym mamy okazję do tego, by dokonać refleksji nad naszym życiem i powołaniem, i

naszym posłaniem. Pascha jest symbolem życia - Alfa i Omega, początek i koniec, ale Pascha również mówi o cierpieniu i odrzuceniu.

Dzisiaj słyszeliśmy w Ewangelii, że tak Bóg umiłował świat, że posłał Jezusa Chrystusa, aby świat zbawił. W osobie Jezusa Bóg pokazuje nam wszystkim, że Miłość rządzi światem, że pomimo tego, że jest ciemność, to miłość pokonuje ciemność i prawo miłości zwycięża. Bóg w osobie Jezusa Chrystusa pokazuje nam, że pragnie, aby każdy człowiek został zbawiony, aby każdy człowiek był szczęśliwy. Dlatego Orędzie Jezusa jest skierowane do każdego człowieka a rozpięte ramiona na krzyżu obejmują cały świat, to są ramiona miłości. Ta miłość ma to do siebie, że zawsze prowokuje, z jednej strony mi-

łość jest przyjmowana, a z drugiej miłość jest odrzucana. Ta miłość jest światłem, światło przyciąga, ale również światło potrafi odpychać. Bo wtedy, gdy człowiek zbliży się do światła widzi czy jest jego serce czyste, czy serce jest brudne, nieraz chcemy zobaczyć czy coś jest czyste, mówimy „podejdź do światła i zobaczysz”. Dlatego człowiek, który naznaczony jest grzechem i brudem nie chce podchodzić do światła, odrzuca światło, odrzuca miłość, odrzuca naukę Jezusa Chrystusa. Dlatego słyszeliśmy: *kto dopuszcza się nieprawości nie zbliża się do światła* (por. J 3, 21).

Miłość Boga polega na tym, że Bóg nigdy nie odrzuca człowieka. Jezus nie potępia człowieka. Jezus potępia zło, dlatego bierze na siebie nasz grzech i umiera na krzyżu. My jesteśmy powołani do tego, aby uczestniczyć w życiu Jezusa Chrystusa, w życiu światłości. Jezus powołuje nas po to, aby się nami posługiwać, ale Jezus również powołuje nas po to, abyśmy uczestniczyli w Jego cierpieniu. To jest bardzo ważne. *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje* (Łk 9, 23). A więc mamy być światłem świata, ale mamy również uczestniczyć w całym misterium paschalnym Jezusa Chrystusa. A więc jesteśmy światłością świata, uczestniczymy w cierpieniu Jezusa, ale również doświadczamy Bożej opieki i Bożego prowadzenia. Jeśli Bóg kogoś wybiera i posługuje się nim, to Bóg błogosławi, Bóg prowadzi. Zresztą Jezus powiedział: „będę z wami aż do skończenia świata, Ja was nigdy nie opuszczę, bo ja was tak bardzo ukochałem, że oddałem za was swoje życie” (por. Mt. 28, 20). I nauka Jezusa Chrystusa realizowana jest w życiu Apostołów.

Już od kilku dni jesteśmy świadkami tego, co się wydarzyło w życiu Piotra i Jana. Pamiętamy ten moment, w którym człowiek chromy został uzdrowiony, on żebrał, prosił o pomoc materialną i wtedy Piotr powiedział: *nie mam złota ani srebra, daję ci to co mam: w Imię Jezusa Chrystusa wstań i chodź* (Dz. 3, 6). Jesteśmy narzędziem w ręku Boga, to co się wydarzyło w życiu Piotra i Jana znów stało się prowokacją. Światłość zawsze prowokuje, miłość zawsze prowokuje. Dlatego wtrącono ich do więzienia. I przychodzi moment, w którym doświadczają cierpienia, bo są w więzieniu, ale przychodzi moment, że Bóg okazuje im miłość. Zobaczmy, Bóg posyła Anioła, który otwiera bramy więzienia i zostają posłani: „idźcie i głosście”. Waszym powołaniem nie jest bycie w więzieniu, ale waszym powołaniem jest ogłaszanie Bożych dzieł w świecie. Posłano, aby słudzy przyprowadzili ich z więzienia, okazało się, że tam ich nie było. Słudzy mówią: ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia znajdują się w Świątyni i nauczają lud, kontynuują misję Jezusa.

I teraz drogie Siostry, to co się dzieje z Chrystusem i Apostołami, dzieje się z Kościołem. Kościół idzie śladami Jezusa Chrystusa, a w tym Kościele jesteśmy my, jako osoby konsekrowane. A więc mamy być również światłością świata, mamy wskazywać na Jezusa Chrystusa, ale będziemy doświadczali odrzucenia, będą takie momenty, gdy niektórzy będą zabraniać nam głoszenia, będziemy zastraszani i będziemy zamykani w więzieniach. Dlatego, że świat nie widzi światła, nie widzi dobra. Dlatego my mamy głosić dobra nowinę i mamy swoim życiem innych przyprowadzać do Jezusa.

My, jako osoby konsekrowane, jesteśmy obecni w świecie, ale nie mamy żyć światem. Mamy być miłością. To jest powołanie każdej osoby konsekrowanej. Bardzo mocno to podkreśliła św. Teresa z Lisieux, która przypomniła, jakie jest miejsce osoby zakonnej w Kościele i świecie: „w sercu Kościoła, mojej Matki, będę miłością”. Mamy być miłością, która nie zmusza, miłością, która zaprasza. Jezus nigdy nie powiedział: „ty musisz”, ale „jeśli chcesz, pójdz za mną”. My mamy być propozycją świata, propozycją miłości dla dzisiejszego człowieka i na wzór Jezusa Chrystusa jesteśmy darem dla świata i mamy pomóc innym na drodze zbawienia. Jesteśmy po to posłani aby pomóc innym się zbawić a nie innych potępiać, również jako osoby konsekrowane Bogu poświęcone będziemy wtrącani do współczesnego więzienia. To więzienie ma różne oblicze, tym więzieniem jest ludzkie myślenie, to ludzkie myślenie podpowiada nam, że już się nic nie robi. To więzienie dzisiejszego świata podpowiada nam, że jesteśmy niepotrzebni dzisiejszemu światu, to jest więzienie naszego zwątpienia. To jest więzienie naszego kompromisu, to są nasze więzienia zakonne, więzienie niezależności, więzienie przyzwyczajenia, więzienie wygody. I na pewnym etapie może się stać tak, że człowiekowi w więzieniu jest wygodnie i nie chce wyjść z więzienia, nawet tego własnego myślenia. Na początku człowiek w więzieniu czuje się ograniczony, ale później może poczuć lęk przed pójściem do świata. Dlatego my, jako osoby powołane, mamy się nie bać wyjść z ludzkiego myślenia.

Bóg posyła do nas Aniołów, którzy chcą nas wyprowadzić z więzienia naszego życia. Tak jak Bóg posłał Anioła do więzienia, w którym znajdował się Piotr i Jan. Tymi Aniołami, którzy są posłani do naszych więzień to są współcześni prorocy: Matka Teresa z Kalkuty, św. Jan Paweł II, Ojciec Święty Franciszek. To są osoby, które nam dają klucz do wyjścia ze współczesnych więzień. To są osoby, które pokazują nam, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Nasze myślenie i świat dzisiejszy próbuje nas zamknąć w pewnych strukturach ludzkiego myślenia, pewnych schematach. Tym klu-

czem do więzienia dzisiejszego człowieka i do więzienia naszego umysłu jest wiara, wierność i miłość. To jest klucz do myślenia dzisiejszego świata. I teraz, gdy wyjdziemy z więzienia, gdy podejmiemy decyzję opuszczenia więzienia dzisiejszego świata, pierwszym miejscem głoszenia jest świątynia. Apostołowie poszli do świątyni i głosili dobrą nowinę, gdzie oni poszli? Tam, gdzie był współczesny człowiek. Poszli tam, gdzie ludzie się gromadzą. I my również jesteśmy posłani, aby być w świątyniach, ale przede wszystkim mamy być tam, gdzie jest dzisiejszy człowiek. Może się okazać, że dzisiejsze świątynie są coraz bardziej puste, a inne miejsca potrzebują ewangelizacji. Dlatego mamy iść do ludzi i przyprowadzać ich do Jezusa. Może się okazać, że oni nigdy do nas nie przyjdą. Musimy też pokonywać nasze ludzkie myślenie, nasze ludzkie przyzwyczajenie, zmieniać nasze projekty apostołskie, musimy odejść od duszpasterstwa „na zaproszenie”.

Słyszemy niekiedy: „wizyta kolędowa na zaproszenie”, różne dzieła ewangelizacyjne „na zaproszenie”, rekolekcje „na zaproszenie”, wszystkie działania powołaniowe „na zaproszenie”, często mówimy: „nie pójdziemy tu i tu, bo nas nie zaprosili”. Pytam się nieraz różnych osób konsekrowanych, dlaczego was tu nie ma, tu nie ma, tam nie ma?” - „bo nas nikt nie zaprosił”.

Drogie Siostry, gdyby Jezus szedł na zaproszenie, prawdopodobnie nigdy by z domu nie wyszedł. Jezus nie szedł na zaproszenie. My mamy być obecni, bo On posyła. Dlatego ten Paschał - świeca Wielkanocna niech będzie okazją do tego, abyśmy zapatrzyli się na światło, mieli świadomość ran, ale ponad wszystko, abyśmy uczestniczyli w misji Jezusa Chrystusa. *Bo tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne* (J 3, 16). Amen.

Konferencje

S. Krystyna Dębowska, franciszkanka od cierpiących

Warszawa, 10 kwietnia 2018 r.

WKŁAD ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH W ODBUDOWĘ KRAJU PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI W 1918 r.

Jan Paweł II powiedział kiedyś „Naród, który traci pamięć, traci życie”. To bardzo ważne stwierdzenie. Bez pamięci nie ma tożsamości. Jeżeli jesteśmy kimś, to dlatego, że pamiętamy, czego doświadczyliśmy. Świadomość, czego dokonały pokolenia przed nami rodzi wdzięczność i odpowiedzialność...

Mówiąc o wkładzie zgromadzeń zakonnych żeńskich w odbudowę Kraju po odzyskaniu niepodległości, w stulecie tego wydarzenia, na które Polacy czekali aż 123 lata, wypada przybliżyć najpierw:

1. **dramatyczne zmagania Polaków w procesie odzyskania niepodległości**, a następnie, przynajmniej krótko naszkicować
2. **obraz żeńskiego życia zakonnego na progu Polski niepodległej**, by móc wreszcie ukazać
3. **dynamiczne zaangażowanie siostr w życie społeczeństwa polskiego w dwudziestolecie międzywojennym**.

Ad.1

Wśród Polaków przełomu wieku XIX i XX wciąż narastała chęć zrzucenia obcego jarzma w obliczu narastającej germanizacji w zaborze pruskim i rusy-

fikacji w zaborze rosyjskim. Istniejąca w Galicji (od 1866 roku) autonomia i rozwój tam kultury narodowej, także ożywiały myśl o niepodległości.

Komplikowanie się sytuacji międzynarodowej na początku dwudziestego stulecia, z czego - jak przewidywano - może wyniknąć powszechna wojna, wprawiało Polaków, z jednej strony w stan nadziei i zniecierpliwienia, z drugiej zaś rozdarcia wynikającego z tego, że nie było wiadomo, z którą stroną w rysującym się konflikcie należy się wiązać, na co liczyć i kiedy w ogóle coś się stanie.

[Na arenie międzynarodowej w owym czasie ukształtowały się dwa wrogie sobie obozy: tzw. trójprzymierze państw centralnych (Niemcy, Austro-Węgry i Włochy) i tzw. Ententa lub trójporozumienie obejmujące Anglię, Francję i Rosję, a od 1914 roku doszło doń wiele nowych państw, od 1917 także Stany Zjednoczone.]

Przypomnijmy, że w miesiąc po zabójstwie księcia Franciszka Ferdynanda, następcy tronu Austro-Węgier w Sarajewie w czerwcu 1914 roku, rozpuściła się wojna światowa.

Wszystko zależało od losów wojny, która coraz bardziej niszczyła ziemie polskie, wciągała dziesiątki tysięcy Polaków do walczących przeciw sobie armii, ukazywała okrucieństwa wszystkich stron. Ogromne były straty ludzkie. Historycy szacują, że w armiach zaborców walczyło blisko 3 miliony Polaków. Ponad pół miliona spośród nich zginęło. Od maja 1915 r. tereny Królestwa Polskiego były okupowane przez armię niemiecką. Wycofujący się Rosjanie ewakuowali blisko milion mieszkańców Królestwa i rozwieźli po całej Rosji. Niewielu tylko zdołało wrócić.

Wydarzeniem bezprecedensowym w czasie wojny była współpraca środowisk kościelnych inspirowanych przez Arcybiskupów: Krakowa - Adama Sapiechę, Warszawy - Aleksandra Kakowskiego i Poznania - prymasa Edmunda Dalbora. W Krakowie powstał Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny z oddziałami w innych miastach. Książę Sapieha dotarł do papieża Benedykta XV, który zezwolił, aby biskupi ze wszystkich trzech zaborów mogli przeprowadzać zbiórkę pieniędzy na potrzeby ofiar wojny w całej Europie oraz w Stanach Zjednoczonych. Akcja ta pozwoliła setkom tysięcy Polaków, we wszystkich zaborach przeżyć fizycznie wojnę, a tysiące z nich uchroniła przed śmiercią głodową. Papież wyraził też zgodę, aby we wszystkich kościołach prowadzona była modlitwa za Polskę.

Dużym echem odbiło się przemówienie noworoczne abp. Kakowskiego 1 I 1918 roku wygłoszone na Zamku Królewskim w Warszawie: „gdybym był prorokiem wołałbym głosem wielkim: Ocknij się narodzić polski, uderz w czynów stal! Niech Gwiazda Betlejemka w tym 1918 r. oświeca szlaki pochodu wyzwolenia Polski”. Arcybiskup zorganizował w marcu 1917 r. obchody stulecia metropolii warszawskiej. Po raz pierwszy od stu lat biskupi z trzech zaborów obradowali i modlili się wspólnie. Posługa duszpasterska Kościoła budziła w ludziach świadomość narodową i pragnienie wskrzeszenia niepodległej Polski.

Przedłużająca się wojna i coraz większe straty obu stron spowodowały, że dla pozyskania polskiego rekruta postawiono problem odbudowy kadłubowego państwa polskiego. Najpierw sprawę polską podnieśli dwaj cesarze – aktem z 5 listopada 1916 roku, a pod wpływem tego aktu, również car Mikołaj II wypowiedział się 25 grudnia tegoż samego roku na temat stworzenia Polski pod protektorem rosyjskim. W związku z tym, także prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson mówił o niezbędności odbudowy państwa polskiego, bez czego niemożliwy będzie pokój. Wielką akcją na rzecz wskrzeszenia Polski podejmowało wielu Polaków na różne sposoby. To właśnie światowej sławy pianista Ignacy Jan Paderewski zabiegał o to w administracji prezydenta Wil-

sona. Zaś w Paryżu, od roku 1915 działał aktywnie wśród polityków Roman Dmowski, stworzył tam Komitet Narodowy Polski i zabiegał o tworzenie polskiej armii spośród emigrantów. Na Śląsku działał Wojciech Korfanty, w Galicji Wincenty Witos.

W tym gronie należy przypomnieć fakty mniej znane, ale znaczące, że gdy ważyły się losy odrodzenia państwa polskiego, działania na rzecz Polski, podejmowały tysiące kobiet przynależących do wspólnot zakonnych przez modlitwę i cichą pracę dla społeczeństwa. W sposób wyjątkowy, poprzez imponującą działalność odczytową w Skandynawii włączyła się w nią m. Urszula Ledóchowska wydalona z Petersburga przez władze carskie, jako obywatelka państwa, z którą Rosja była w wojnie. W Szwecji, Norwegii i w Danii z pasją wygłosiła ponad 80 odczytów o Polsce. Jak sama podkreślała przyjęła na siebie obowiązek budzenia współczucia i sympatii dla Polski w sercach narodów skandynawskich. Przyswoiła sobie znajomość ich języków, by tym goręcej przekonywać słuchaczy i przemówić do ich serca. Podkreślała zasługi Kościoła w podtrzymywaniu polskości mimo zaborów. Prowadziła rozległą korespondencję z ważnymi ludźmi z różnych stanowisk i stron. Współpracowała z Komitetem pomocy ofiarom wojny założonym w Szwajcarii przez Sienkiewicza i Paderewskiego. Zbierała fundusze na rzecz ofiar wojny i opowiadała o Polsce, o jej historii, tradycjach, wkładzie w kulturę europejską, podejmowała kontakty z mediami, z dziennikarzami. Zbierała sieroty po polskich robotnikach, opiekowała się nimi. Wróciła do Polski w roku 1920 – tym, by tu podjąć i prowadzić dzieło na rzecz odrodzenia Kraju.

[W lutym 1917 roku po wybuchu rewolucji w Rosji, która obaliła carat, powstały w jej wyniku Rząd Tymczasowy ponowił deklarację o odbudowie Polski w duchu aktu z 25 grudnia 1916 roku, bez przyznania jej pełnej niepodległości, ale w wolnym, wojskowym przymierzu z Rosją. W sprawie polskiej deklaracja rządu bolszewików (Rady Komisarzy Ludowych) z 29 sierpnia 1918 roku przekreślała wszystkie carskie akty rozbiórcze. Deklaracja bolszewików o niepodległości Polski była krokiem przede wszystkim propagandowym, gdyż byli oni wówczas, przekonani, że bliska rewolucja światowa zapewni im i tak w krótkim czasie panowanie nad Polską].

W sytuacji gdy zaborcy w zamian za niesprecyzowaną obietnicę utworzenia państwa polskiego, oczekiwali przede wszystkim polskiego rekruta, arcybiskup Kakowski podjął usilne staranie u generał-gubernatora niemieckiego w Warszawie Hansa von Beselera o uwolnienie Józefa Piłsudskiego uwięzionego w Magdeburgu. [gdzie był internowany za odwołanie wraz ze swą I Brygadą Legionów Tym-

czasowej Radzie Stanu powołanej przez Niemców, zaprzysiężenia braterstwa armii niemieckiej w lipcu 1917 r.].

Józef Piłsudski zwolniony z Magdeburga, przybył 10 listopada 1918 roku do Warszawy i podjął próbę opanowania sytuacji w kraju. W dniu 11 listopada Rada Regencyjna, którą Niemcy panujący w Warszawie utworzyli 12 września w miejsce Tymczasowej Rady Stanu, przekazała Piłsudskiemu władzę nad wojskiem. J. Piłsudski stwarzał fakty dokonane wobec zmieniającego się stanowiska mocarstw. Już w styczniu 1919 roku państwo polskie posiadało 100-tysięczną armię, stale się powiększającą.

[22 listopada 1918 roku nadał on sobie tytuł Tymczasowego Naczelnika Państwa i przejął pełnię władzy do czasu zwołania sejmu. Nie sposób omawiać tu perypetii związanych z tworzeniem kolejnych rządów i organizowaniem się władzy. Piłsudski, znając wyznawaną przez komunistów misję rewolucji światowej nie dowierzał sowieckim propozycjom pokojowym. Uważał, że przeciwnikowi, a upoważniało go do tego to, co głosił Lenin, chodziło jedynie o zyskanie na czasie, że Armia Czerwona zacznie zbrojny pochód na zachód, by realizować dwa cele: restytucji imperium dawniej carskiego, obecnie „czerwonego”, oraz przyśpieszenia rewolucji światowej przez wspomoczenie rewolucyjnych ruchów spodziewanych w Niemczech, także w innych krajach Europy].

Wypada przypomnieć, że w wielkiej wojnie światowej wzięły udział 33 państwa. Przeciw państwom centralnym Austro-Węgrom i Niemcom, popartym przez Bułgarię i Turcję, opowiedziało się 29 państw tworzących koalicję. 11 listopada 1918 roku w Compiègne we Francji podpisany został rozejm z Niemcami. Państwo austro-węgierskie rozpadło się całkowicie już miesiąc wcześniej.

Trzeba podkreślić, że odrodzone państwo polskie natknęło się na trudny problem granic. Rozbudzona świadomość narodowa Polaków sprawiła, że dążyli oni do połączenia się z Polakami różnych regionów. Przyniosło to serię konfliktów zbrojnych i walk przez kilka lat absorbujących organizujące się państwo.

Osiadła od paru pokoleń na zachodnich ziemiach polskich ludność niemiecka nie chciała zbyt łatwo z nich zrezygnować, podobnie nasycone myśleniem wielkomocarstwowym państwo niemieckie. Stąd też plebiscyty i powstania w Wielkopolsce i na Śląsku były dla polskiej ludności swoistym zmaganiem, odbywały się w trudnych dla Polaków warunkach, przy wzmożonej propagandzie niemieckiej i manipulacjach.

Trzeba stwierdzić, że odbudowane z ogromnym trudem państwo polskie obejmowało 388,4 tys. km kwadratowych. Liczba mieszkańców wynosiła 27 milionów. Poza granicami Polski mieszkało około 8 milionów Polaków, z czego prawie połowa w Stanach Zjednoczonych, prawie 2 miliony w ZSRR, znacznie ponad milion w Niemczech.

Pod względem wyznania większość mieszkańców Polski stanowili katolicy, jedynie na Polesiu i Wołyniu dominowali prawosławni, na byłych terenach Galicji Wschodniej unicy (grekokatolicy). Żydów (wyznania mojżeszowego) było około 10%. Po wojnie rząd stał na stanowisku równouprawnienia.

Polska okresu międzywojennego nadal pozostawała krajem rolniczym, mającym jeszcze przed sobą niezbędny, zahamowany przez rozbiory, rozwój przemysłu. Ludność wiejska stanowiła 74% ogólnego zaludnienia (na terenach wschodnich – 87 %), przy czym rolnictwo było głównym źródłem utrzymania dla 64% ludności. Istniało ogromne zróżnicowanie kraju oraz dysproporcje w poziomie gospodarki i cywilizacji. Po zaborach odziedziczone były odrębne systemy prawne i wielkie różnice w poziomie oświaty. Ważnym problemem była konieczność polonizacji (szczególnie w zaborze pruskim) administracji i szkolnictwa. W Wielkopolsce nie występowało właściwie zjawisko analfabetyzmu, podczas gdy na Polesiu prawie 80% ludności nie umiało pisać i czytać. Kraj po wojnie był zniszczony, pozbawiony wywiezionego przez Rosjan mienia. Szczególnie uboższym warstwom ludności, żyło się bardzo trudno.

Trzeba stwierdzić, że do najważniejszych osiągnięć w dwudziestoleciu międzywojennym należą procesy integracji narodowej i terytorialno-gospodarczej. W proces ten zaangażowany był także Kościół, w nim też liczne już zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. Stosunek państwa do Kościoła regulował konkordat zawarty w 1925 roku ze Stolicą Apostolską. Religia w szkołach, na mocy okólnika ministerialnego, stała się przedmiotem obowiązkowym.

Ad.2

Aby przybliżyć obraz życia zakonnego u progu niepodległości ojczyzny należy zwrócić uwagę na niezwykle interesujące procesy, które dokonały się jeszcze w wieku XIX-tym. Chodzi mianowicie o kasaty tegoż stulecia, które miały na celu likwidację zakonów i jednocześnie trwający proces dynamicznego rozwoju nowych wspólnot zakonnych.

[Kasaty zakonów w Europie sięgały XVIII wieku i trwały przez cały niemal wiek XIX-ty. Najogólniej, mówiąc miały one przyczyny ideologiczne, polityczne i ekonomiczne. Organizatorami procesu kasat na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej były przede

wszystkim władze zaborcze Austrii, Prus i Rosji, co niewątpliwie rzutowało na jego zakres i antypolski w odbiorze społecznym charakter. W zaborze rosyjskim miały dodatkowo charakter represyjny po upadku powstania listopadowego i styczniowego. W praktyce wystąpiła tendencja władców Oświecenia do podporządkowania Kościoła państwu, połączona często w krajach katolickich z silnym antyklerykalizmem, skierowanym zwłaszcza przeciw zakonom].

Trzeba jednak podkreślić, że ogół społeczeństwa, zwłaszcza polskiego był pozytywnie nastawiony do zakonów i przeciwny jakimkolwiek likwidacjom. Tylko elity społeczne postulowały reformę życia zakonnego, spodziewając się przy tym wymiernych korzyści materialnych.

O skutkach kasat wymownie świadczy fakt, że z dawnych formacji zakonnych do roku 1904 przetrwało w Królestwie 68 zakonnic, 59 braci i ojców.

Zanikowi życia zakonnego w Królestwie Polskim, Cesarstwie Rosyjskim, w zaborze pruskim oraz jego stagnacji w Galicji, towarzyszył proces tworzenia się nowych zgromadzeń, zwłaszcza żeńskich. Zgromadzenia te były organizacyjnie przystosowane do trudnej sytuacji politycznej, a jednocześnie zdolne do dostrzeżenia i podjęcia aktualnych zadań społecznych zarówno na wsi, jak i w mieście.

Ruch zakonotwórczy w wieku XIX jest głównie ruchem żeńskim. Związany był on ze zmieniającą się pozycją kobiet w społeczeństwie i był charakterystyczny dla całej Europy. Ta fala ogólnokościelna pojawiła się u nas z pewnym opóźnieniem, gdyż hamowana była przez brak własnej państwowości, akcję kasat, a także przez ogólne opóźnienie rozwoju socjalno-ekonomicznego kraju. Coraz bardziej jednak utożsamiano żywotne sprawy polskie ze sprawami katolicyzmu. W odrodzeniu religijnym narodu widziano drogę do odrodzenia Polski. W kontekście odradzającego się życia zakonnego na Zachodzie ujrzano na nowo znaczenie zakonów dla sprawy narodowej.

[Na emigracji, w kręgu oddziaływania zmartwychwstańców, powstały trzy zgromadzenia nastawione na prace wychowawcze: niepokalanki, nazaretanki i zmartwychwstanki, które rychło przeszczepiono na tereny polskie.

W Królestwie Polskim od lat 50-tych XIX wieku, w kręgu oddziaływania kapucynów przeżywających atmosferę reform powstają felicjanki powołane do pracy charytatywno-ochroniarskiej i wyłoniona z nich gałąź kontemplacyjna, także serafitki i tajny ruch zakonnny inspirowany przez o. Honorata Koźmińskiego obejmujący ponad 20 zgromadzeń ukrytych, bezhabitowych dostosowanych celem, organizacją i sposobem działania do sytuacji społecznej,

gospodarczej i politycznej kraju. Między nimi istniejące do dziś: służki, franciszkanki od cierpiących, westiarki, Sługi Jezusa, sercanki, niepokalanki, honoratki -siostry fabryczne, Imienia Jezus -marylki, obliczanki, pasterzanki, pocieszycielki, wspomóżycielki dusz czyśćcowych.

Na terenie zaboru rosyjskiego pojawiły się także inne zgromadzenia: siostry Rodziny Maryi, siostry Matki Bożej Miłosierdzia, Misjonarki Świętej Rodziny, benedyktynki misjonarki. Pod koniec XIX wieku i w pierwszych latach XX następuje powolne przenikanie do zaboru rosyjskiego sióstr ze zgromadzeń z innych zaborów. Pewne znaczenie ma też ukaz tolerancyjny z 1905 roku].

Trzeba zauważyć, że około roku 1900 liczba zakonnic z nowych kongregacji łącznie z szarytkami, które nie uległy kasacie (około 300) wzrosła w Królestwie przeszło dwudziestokrotnie, podczas gdy ogólna liczba mieszkańców tylko dwukrotnie.

W zaborze pruskim od połowy XIX wieku, obok istniejących szarytek z osobną nawet prowincją, powstają też rodzime polskie zgromadzenia, lub napływają nowe, powstałe gdzie indziej.

[Powstaje tu cenne dla społeczeństwa zgromadzenie służebniczek przeznaczone przez założyciela świeckiego Edmunda Bojanowskiego do pracy nad ludem wiejskim, do prowadzenia wiejskich ochron i pielęgnowania chorych. Szybko przeszły one także do Galicji i na Śląsk. W zaborze pruskim powstało też polskie zgromadzenia pasterek. Podjęło ono opiekę nad dziewczętami zaniechanymi moralnie i pracę w szpitalach. Sprowadzono tu też siostry Sacre Coeur ze Lwowa, urszulanki z Wrocławia, franciszkanki od pokuty i miłości chrześcijańskiej, boromeuszki i elżbietanki].

Na terenie Śląska powstało w XIX wieku szereg zgromadzeń typu charytatywno – szpitalniczego .

[elżbietanki, marianki, jadowizanki i boromeuszki przybyły do Nysy z Pragi. Działały tu także przybyły z Wielkopolski służebniczki

W zaborze austriackim życie zakonne rozwijało się względnie nieskrępowane i jawne. Na tym terenie przetrwało okres kasat 11 zakonów żeńskich starego typu.

[Działały tu szarytki i boromeuszki, przybyły zgromadzenia powstałe na emigracji. dynamicznie rozwijały się felicjanki, siostry Rodziny Maryi, serafitki, siostry Matki Bożej Miłosierdzia i służebniczki].

Później, powstało tu też 6 nowych zgromadzeń żeńskich.

[siostry Opatrzności, dominikanki, józfitki, albertynki, michalitki, sercanki. Na teren zaboru austriack-

kiego przybyło 6 nowych zgromadzeń spoza Galicji, obok franciszek od Najświętszego Sakramentu i boromeuszek Córki Bożej Miłości, także siostry szkolne de Notre Dame, urszulanki, siostry Sacre Coeur. Nowe zgromadzenia szybko zdystansowały stare szkolnictwo duchaczek, benedyktynek, wizytek i prezentek].

W latach 1860-1905 liczba sióstr w Galicji wzrosła prawie 8-krotnie.

Porównując rozwój życia zakonnego w trzech zaborach uderza fakt równoległości pewnych akcji we wszystkich dzielnicach Polski. W każdym zaborze powstawały zgromadzenia o celach pracy wśród tzw. warstw niższych, zajmujące się opieką nad dziewczętami moralnie zaniedbanymi, pracą wśród chorych i wychowaniem dzieci i młodzieży.

Należy podkreślić fakt, że nowe zgromadzenia zakonne żeńskie od połowy XIX wieku zorientowane są ku problematyce i działalności społecznej. W tym wyraża się ich specyfika.

Trzeba zauważyć, że w okresie niewoli zaszły bardzo ważne zmiany w religijności Polaków. W świadomości wiernych nastąpiło specyficzne związanie pierwiastków religijnych i narodowych. W ich postępowaniu i postawach przenikały się wzajemnie motywy patriotyczne i religijne. Ma to także wyraz w zaangażowaniu się wspólnot zakonnych żeńskich w odbudowę kraju po odzyskaniu niepodległości.

Ad.3

Przechodząc do ostatniego punktu naszych rozważań wróćmy do pozycji kobiety w tamtych czasach. Zauważmy, że wychodzi ona z tradycyjnych ram domu i gospodarstwa i pod naciskiem konieczności ekonomicznej, czy też z własnego wyboru podejmuje pracę zawodową i różne role społeczne. W analizie początków zgromadzeń uderza to, że zwykle ich powstanie poprzedza jakaś praca społeczna podjęta przez grupę kobiet, lub założycielkę, która zwykle rekrutuje się spośród osób zaangażowanych w działalność patriotyczną, ekonomiczną, charytatywną czy oświatową.

Ruch zakonny tego okresu cechuje pewna demokracja, gdyż siostry pochodzą z różnych warstw społecznych, wzrasta wśród nich liczba pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Ich sposób życia i utrzymania z własnej pracy zbliża je do ogółu społeczeństwa.

W tym kontekście przynależność do zgromadzenia dawała kobietom poczucie niezależności i godności spotęgowane odniesieniem do wartości religijnych. Jednocześnie zgromadzenie dawało oparcie instytucjonalne dla skuteczniejszego zaradzania pilnym potrzebom społecznym.

W odrodzonej Polsce tych potrzeb było wiele. Z polonizacją szkolnictwa i jego upowszechnieniem uporano się dość szybko. Wprowadzony został powszechny obowiązek szkolny. W proces nauczania włączyło się wiele zgromadzeń. Nauczanie rozwijało się i stale je modernizowano. Bardzo silnie rozwijała się oświata pozaszkolna, zagęszczała się sieć bibliotek. Kultura, nauka, szkolnictwo były doceniane przez władze, uznające te dziedziny życia za ważny i niezbędny element integracji społeczeństwa. Poznawanie dziedzictwa kulturowego Polaków było główną osią identyfikacji narodowej, stąd też ogromna rola zgromadzeń nauczających, prowadzących szkoły i zakłady wychowawcze dla młodzieży.

Działalność sióstr: szerzenie oświaty, przygotowanie kobiet do zawodu, formowanie właściwego stosunku do pracy, różnorodność form opieki socjalnej - wszystko to wpływało na przemiany dokonujące się w kraju. Polska niepodległa dawała siostrom zielone światło dla wszelakich inicjatyw, stworzyła nowe warunki rozwoju zgromadzeń. Prawo nabywania i administrowania majątkiem ułatwiało działalność religijno-społeczną.

W okresie międzywojennym zauważa się uwarunkowane zaborami dysproporcje w rozmieszczeniu placówek zakonnych. Tereny dawnej Galicji skupiały ponad 40% domów i 36% wszystkich sióstr. W 1937 roku było tam 780 domów i ponad 7000 zakonnic.

W tym okresie powstają też nowe zgromadzenia. W swej działalności nawiązują one do zadań wychowawczych i charytatywnych fali zakonnej XIX-wiecznej.

[Są to: benedyktynki-misjonarki, loretanki, samarytanki, siostry „Wspólnej Pracy”, urszulanki tzw. szare, uzyskujące samodzielność i niezależność od klasztoru krakowskiego urszulanek tzw. czarnych, ze względu na swą działalność inspirowaną przez M. Urszulę Ledóchowską. Powstają też dla pracy na terenach misyjnych – dominikanki – misjonarki. Ponadto: siostry pasjonistki, franciszkanki - służebnice Krzyża, albertynki, karmelitanki od Dzieciątka Jezus, terezjanki, eucharystki, siostry Narodzenia NMP, betanki, salezjanki, orionistki, pallotynki, siostry Świętej Rodziny z Bordeaux, franciszkanki misjonarki Maryi, pobożne uczennice Boskiego Mistrza, oblatki].

W działalności sióstr w dwudziestolecie międzywojennym poważne miejsce zajmowało **wychowanie dzieci i młodzieży**. Siostry prowadziły w Polsce 37 żłobków, 275 przedszkoli, 447 ochronek.

Dla dzieci w wieku szkolnym do lat 14 - tu: 232 sierocińce, 7 świetlic, 17 kolonii letnich i 2 półkolonie.

Dla młodzieży szkolnej powyżej lat 14 -u: 88 internatów, 10 internatów dla akademik, 28 burs, 87 zakładów wychowawczych, 3 domy noclegowe dla dziewcząt.

Dla dziewcząt moralnie zagrożonych – 25 domów.

Wychowanie wiązało się także z pracą oświatową. Siostry prowadziły 219 szkół powszechnych, 228 różnego rodzaju szkół niższych i pracowni zawodowych, 24 szkoły na poziomie średnim, 12 seminarów nauczycielskich, 44 gimnazja.

Opiekę nad chorymi podejmowały w 408 szpitalach i zakładach dla chorych nieuleczalnie, niewidomych, w domach starców. Na ogólną liczbę 749 szpitali siostry obsługiwały 248, czyli 33%. Udzielały pomocy w 22 ambulatoriach, w 5 stacjach opieki nad matką i dzieckiem i stacjach przeciwgruźliczych.

Obok tych dzieł prowadziły akcję charytatywną w postaci kuchni dla bezrobotnych, udzielały pomocy biednym w postaci żywności, lekarstw. Pracowały w parafiach. Uczestniczyły w duszpasterstwie parafialnym przez katechizację dzieci i dorosłych.

Trzy zgromadzenia: loretanki w Warszawie, sercaniki w Kielcach i klawerianki w Krośnie prowadziły **działalność wydawniczą we własnych drukarniach.**

Powyższy obraz działalności zgromadzeń należy uzupełnić dziełami 12 zgromadzeń ukrytych, bezhabitowych O. Honorata Koźmińskiego, które w tym okresie działały pod firmą różnych stowarzyszeń tożsamych ze zgromadzeniem, takich jak: Towarzystwo Pielęgnowania Chorych, Nauka i Praca, Dźwignia, Promień, których ujawnienie nastąpiło dopiero w 1949 roku. Wśród ich dzieł były: szpitale, szkoły, zakłady opieki dla starców, dzieci i młodzieży.

Na uwagę zasługuje fakt, że Rzeczpospolita tego okresu była krajem wielonarodowym i wielowyznaniowym. Polacy stanowili około 70 % ogółu ludności. Prawie jedną trzecią ogółu mieszkańców stanowili: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini i Niemcy.

Szczególnym polem oddziaływania wielu zgromadzeń były Kresy. Tu siostry niosły wiarę, troszczyły się o wychowanie dzieci i młodzieży w warunkach skrajnego ubóstwa i nędzy, z tym zaangażowaniem, o którym mówiła m. Ledóchowska, w swoich odczytach „Jest to powołanie kobiety śpieszyć tam, gdzie płyną łzy, gdzie serca pękają w smutku i bólu, gdzie panuje głód i nędza, aby cierpieć z tymi, co cierpią, aby płakać z tymi, co płaczą...” Siostry prowadząc konkretne zajęcia z dziećmi, młodzieżą i starszymi wywierały pozytywny wpływ na ich duchową postawę. Poprzez dzieci i

młodzież wywierały wpływ na rodziców, na całe rodziny i środowiska w duchu chrześcijańskim. Słowa m. Ledóchowskiej przybliżają atmosferę tej posługi siostr na Kresach: „do doktora daleko, do kościoła daleko, do stacji kolejowej daleko! Właśnie takie biedne wioski wybierają sobie nasze siostry, by tam... za przykładem Chrystusa Pana przechodzić <czyniąc dobrze>, ci ludzie pragną Boga, choć nie zawsze znają i rozumieją prawdy wiary ... Tam, gdzie nie ma kościoła, w niedzielę siostry zbierają lud... razem modlą się i śpiewają... na opuszczonych wsiach zajmują się kołami gospodyń, mają czytelnie, biblioteki, uczą śpiewu... wszędzie siostry spotykają się z życzliwością ze strony zarówno katolików, jak i prawosławnych. Wszyscy przychodzą z zaufaniem, gdy potrzebują pomocy w chorobie lub w innych biedach życiowych.”

Jakże wymowne jest przekonanie m. Urszuli Ledóchowskiej wyrażone w zakończeniu jednego z jej odczytów: „Pomimo wszelkich zniszczeń i cierpień: **Jeszcze Polska nie zginęła... dopóki kochamy!,, Chciałoby się powiedzieć... jakże ważne jest to stwierdzenie na każdym etapie naszych dzieł.**

Przywołane wcześniej liczby świadczące o działalności zgromadzeń w Polsce niepodległej odślaniają inną jeszcze płaszczyznę oddziaływania siostr i ich wkładu w odbudowę Ojczyzny. O wkładzie w życie Narodu i w jego byt świadczy przecież nie tylko to, co materialne, widzialne i dające się zliczyć.

Jest jeszcze **niewymierny w liczbach ogrom wartości duchowych.** Potężna energia promieniująca z kaplic modlących się zakonnic, wielka życzliwość i dobre słowa siostr przekazywane innym w trakcie świadczonej im posługi, dobroć wyrażana w uprzejmości, gościnności, gotowości służenia, w zabieganiu o ich szczęście. Wiele piękna i dobra wносиły siostry w życie innych przez mnóstwo drobnych wysiłków i wyborów dokonywanych na rzecz bliźnich. Skromne, pełne prostoty, łagodności, głębokiej miłości wspierały, pocieszały, podnosiły na duchu i dyskretnie pomagały ludziom czynić ich życie bardziej ludzkim.

Na zakończenie tej refleksji, wypada stwierdzić, że każde duchowe odrodzenie narodu przychodzi za sprawą świętych. Przypomnijmy, że to właśnie w tym okresie żyła w Polsce siostra Faustyna Kowalska, przez którą nie tylko w kraju, ale na cały świat rozlało się przesłanie o Bożym Miłosierdziu, które nas ocala i podtrzymuje. Niewątpliwie - modlitwa, praca i poświęcenie jej, a także prawie dwudziestu tysięcy kobiet konsekrowanych, ich oddanie, znane samemu Bogu, ich służba ludziom, miały wpływ na leczenie dramatu rozbiorów, jednoczenia Polaków w odrodzonej Ojczyźnie, na życie i dobro Narodu i

Kościół w tamtym dwudziestoleciu. **One z pewnością kochały ...**

Bibliografia:

Ewa Jabłońska - Deptuła, Trwanie i budowa, Warszawa 1986r.

Krystyna Dębowska, Zakony w Polsce, Warszawa 1976 r.

Piotr Paweł Gach, Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914, Lublin 1984r.

Bp Krzysztof Zadarko

Warszawa, 10 kwietnia 2018

Andrzej Grajewski, U progu wolności, s. 34-36 G.N. nr. 2, 2018r.

Andrzej Grajewski, Zapomniani ojcowie niepodległości, s. 52-53, G.N. nr. 6, 2018r.

Jolanta Olech, Julia Urszula Ledóchowska - matka niepodległości, Warszawa 2018r.

Jerzy Topolski, Historia Polski, Poznań 2015r.

PROBLEM MIGRANTÓW I UCHODźCÓW W OBECNEJ RZECZYWISTOŚCI W POLSCE

Według Konwencji Genewskiej z 28.VII.1951 r. o statusie uchodźców i dołączonym doń Protokole Nowojorskim z 31.01.1967r. „uchodźcą jest osoba, która żywi uzasadnioną obawę przed prześladowaniem z powodu swej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub poglądów politycznych, znajduje się poza terytorium kraju, którego jest obywatelem i – z powodu tych obaw – nie chce lub nie może do tego kraju powrócić”. Razem z uchodźcami napływają do Europy duże rzesze migrantów ekonomicznych, co wywołuje obawy wybuchu poważnego kryzysu społeczno-gospodarczego. Rodzi się pytanie o chrześcijańską postawę wobec przybyszów, jakie jest nauczanie Kościoła na temat uchodźców i migrantów.

1. Dla uczniów Chrystusa właściwą postawą jest zawarta nauka w Ewangelii, zwłaszcza w Mt 25 („byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” lub „nie przyjęliście Mnie”) i w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Taka postawa znana już była wcześniej w tradycji starotestamentowej mówiącej o miłości nie wykluczającej nawet nieznanych wcześniej ludzi (Rdz 12,10; 42,1-6; 46,1-7). Uchodźcą był również Jezus Chrystus i Jego Rodzina, gdy uciekali do Egiptu przed Herodem (Mt 2,13-15).

Ważnymi współczesnymi dokumentami Kościoła dotyczącymi uchodźców i migrantów są instrukcje: *Problem uchodźców, wezwania dla solidarności* (1992 r.), *Erga migrantes Caritas Christi* (2004 r.) oraz *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych* (2013 r.) wydanych przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Papie-

ską Radę „Cor Unum”. W centrum nauki społecznej Kościoła stoi promocja godności każdego człowieka, zwłaszcza najbardziej potrzebującego i przymuszanego do migracji, szukającego schronienia i nadziei oraz solidarnego miłosierdzia. Papież Franciszek, od początku swojego pontyfikatu, okazuje swoją jednoznaczne podejście, nie tylko mówiąc ale pokazując, jak ma wyglądać zaangażowanie na rzecz uchodźców. Odpowiedź Kościoła katolickiego w Polsce na kryzys migracyjny została podana w stanowisku Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i w Komunikacie Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek z 2015 r. Ważnym okazało się Przesłanie Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców (z 30.06.2016r.) podpisane przez Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencję Episkopatu Polski. Pomoc uchodźcom możliwa jest przy zachowaniu kolejności powinności i kompetencji: państwo – samorządy – organizacje pozarządowe i kościelne.

2. Szacuje się, że do Polski przybyło w ostatnich kilku latach ponad 2 miliony migrantów z Ukrainy w poszukiwaniu pracy i z powodu biedy i wojny. Jedynie w 2016 r. przez Morze Śródziemne do Europy dotarło około kilkaset tysięcy migrantów i uchodźców, ale utonęło kilka tysięcy osób. Najbardziej obciążone kryzysem uchodźczym są Włochy i Grecja. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości problem ten będzie się pogłębiał. Wojny, prześladowania, głód oraz coraz bardziej dotkliwe zmiany klimatyczne (susze, powodzie) zmuszają ludzi do ucieczki. Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym dziś na zrozumienie kryzysu migracyjnego w

Europie jest widoczny kryzys demograficzny, dotykający także Polskę. Z tym bardzo często związany jest proceder traktowania przybyszów, jak nowych niewolników. W Europie następuje radykalizacja grup społecznych przeciwnych migrantom, zwłaszcza z Afryki i Bliskiego Wschodu. Do lęku przed potencjalnymi terrorystami i innymi przestępcami, burzącymi europejski ład społeczny, dochodzi obawa przed masami ludzi biednych napływających do Europy. Wszystko to budzi zrozumiały niepokój o wspólną przyszłość europejską. Chrześcijańska propozycja przyjmowania uchodźców i migrantów nie może być traktowana w sposób naiwny, bez gwarancji bezpieczeństwa i wyobraźni przewidującej skutki nawet najszlachetniejszych celów. W sondażach badających opinię społeczną około 65% społeczeństwa polskiego jest przeciwna przyjmowaniu migrantów i uchodźców. W Polsce lęk przed migrantami i uchodźcami dotyczy głównie wyznawców islamu. Nie jesteśmy do tego przygotowani i nie widać działań społecznych, które mogłyby roztropnie spojrzeć na dialog międzyreligijny, współistnienie różnych religii i spotkanie kultur.

3. Wnioski:

a. Zachowania dyskryminujące przybyszów poszukujących w Polsce swojej nowej ojczyzny są niechrześcijańskie i sprzeciwiają się tradycji polskiej gościnności oraz chrześcijańskiej tożsamości naszego narodu.

b. Coraz pilniejsza staje się potrzeba przygotowania wolontariuszy gotowych pomagać uchodźcom i migrantom. Wsparcia wymagają takie inicjatywy, jak np. działania Polskiej Sekcji Kościoła w Potrzebie, Caritas Polska, z ich programami pomocowymi dla uchodźców syryjskich i mieszkańców krajów sąsiadujących z Syrią. Należy wspierać program „Rodzina Rodzinie”, który polega na objęciu patronatem i pomocą materialną konkretnych rodzin syryjskich uchodźców lub mieszkańców Libanu i Jordanii. Godnym zauważenia są te zgromadzenia zakonne i parafie, które bardzo poważnie włączyły się i wsparły finansowo rodziny uchodźców na Bliskim Wschodzie. Warto pamiętać, że inne organizacje świeckie charytatywne przy wsparciu polskiego rządu wykonują tu również olbrzymią pracę (np. Polska Akcja Humanitarna, Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, Polska Misja Medyczna, fundacje prywatne).

c. Polski Episkopat uchwalił pomoc uchodźcom również w postaci programu tzw. korytarzy humanitarnych, który jednak nie znalazł aprobaty ze strony obecnego polskiego rządu. A trzeba pamiętać, że bez zgody państwa operacja przyjmowania obcokrajowców w ramach pomocy humanitarnej jest niemożliwa. „Korytarze humanitarne” zostały zorganizowane i działają dzięki episkopatowi Włoch, Francji, Hiszpanii i Belgii. Integracja w nauczaniu społecznym Kościoła o migrantach oznacza konsekwentne przestrzeganie nie tylko obowiązków strony przyjmującej, ale też obowiązki przyjmowanego. Nie jest to łatwe, ale gdy w grę wchodzi uratowanie życia ludzkiego, jest to konieczne i powinno być możliwe. Roztropność i namysł są przy tym moralnym obowiązkiem.

d. Bardzo ważne jest, aby w tej dziedzinie nie pominąć współpracy z podmiotami międzynarodowymi zajmującymi się pomocą uchodźcom i migrantom (np. UNHCR (Agenda Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców), IOM (Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji), ICMC (Międzynarodowa Katolicka Komisja ds. Migracji), Czerwony Krzyż itp.).

e. Ciągłe w Polsce odczuwalny jest brak rzetelnej wiedzy o zjawisku migracji, a zwłaszcza o problemie uchodźców we współczesnym świecie. W jej miejsce w przestrzeni publicznej (media, Internet) weszła polityczna ideologia, w Kościele niekościelna interpretacja. W sercach i umysłach ludzi (katolików) odczuwalny jest dominujący strach, podsycane lęki i zamęt.

f. Bardzo duże doświadczenia wielu polskich misjonarzy i misjonek, w tym przede wszystkim zakonnych, w kontaktach z wyznawcami islamu w Afryce i na Bliskim Wschodzie, nie jest znane i nie jest traktowane jako argument w poszukiwaniu chrześcijańskiej odpowiedzi na tzw. kryzys uchodźczy.

g. Z wielkim uznaniem należy widzieć zaangażowanie tych zgromadzeń, które posługują w krajach arabskich i wśród uchodźców w Europie (np. franciszkanki misjonarki Maryi, nazaretanki, siostry *sacre coeur* i inne).

h. Niech nie zabraknie wiary w moc Ducha Świętego i świętość słów Chrystusa: **Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie.**

CZEGO OD NAS OCZEKUJE KOŚCIÓŁ I WSPÓŁCZEŚNI W KONTEKŚCIE LUDZI MŁODYCH

Wprowadzenie

Powołaniem osób konsekrowanych jest uobecnianie miłości Boga w Kościele i świecie. Ważna zatem jest świadomość tego, czym żyje Kościół i czym żyje współczesny człowiek, zwłaszcza człowiek młody. By odpowiedzieć na aktualne wyzwania Kościoła i świata, potrzeba właściwego procesu rozeznawania. Należy zatem uwzględnić aktualne znaki czasu, dokonać ich oceny w świetle Słowa Bożego i odpowiedzieć na nie zgodnie z otrzymanym charyzmatem.

W niniejszym przedłożeniu w pierwszej części podejmiemy próbę charakterystyki współczesnego świata i w nim żyjącego człowieka, w drugiej zaś wskażemy na sposoby odpowiedzi na jawiące się wyzwania.

I. Oczekiwania wobec życia konsekrowanego

1. Współczesny świat i dzisiejszy człowiek

Ojciec święty Franciszek w wielu swoich wypowiedziach podejmuje próbę przedstawienia dzisiejszego świata porównując go do supermarketu. W dokumencie Kongregacji ds. Życia konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego czytamy: *Charakterystyczną cechą naszych czasów jest proces głębokiej przemiany, której znamiona trudno określić. Mnożą się wizje życia, a stawianie ich na wysokim poziomie relatywizuje wartość każdej z nich: zmienia się sposób postrzegania osoby, rodziny, przyjaźni, miłości, pracy, obowiązku, śmierci. Narasta pluralizm etniczno-kulturowy; szybko przechodzi się przez wiele doświadczeń z ofertą nieograniczonych możliwości, co skutkuje rozmiękaniem się na drobne i zagubieniem. Żyje się jak w wielkim supermarkecie, oferującym nie tylko rzeczy, ale także okazje, idee, postawy, które wiążą się z ryzykiem i koniecznością wybierania, samookreślenia się, znajdowania osobistych racji własnych zachowań. Zmienia się poczucie granic, które przyzwyczajają do unikania przeszkód, jakie normalnie określają i precyzują pragnienia i działania. Indywidualizm, przesadne akcentowanie własnego ja i osobistych wymagań, czyni relacje międzyludzkie bardziej kruchymi i każe widzieć wszelkie więzi jako zmienne, nieokreślone, także w najważniejszych wyborach, takich jak wybór stanu życia (Głosie, 3). Ponadto, wiele osób doświadcza niespełnienia i niepewności,*

co w konsekwencji wpływa na niestałość emocjonalną oraz brak trwałości relacji międzyludzkich. Taki płynny charakter życia wpływa bardzo mocno na całokształt społeczeństwa.

To, co najbardziej charakteryzuje współczesne czasy to: hedonizm, kultura chwili, tymczasowość, fałszywe zasady moralne, wykpiwanie pobożności i religijności oraz podważanie autorytetów, zwłaszcza w dziedzinie życia religijnego i moralnego. Owocem takiego stanu rzeczy jest zmiana postawy wobec doświadczenia religijnego i wobec nadprzyrodzonego wymiaru życia. Niekiedy dochodzi do całkowitej negacji doświadczenia chrześcijańskiego i związanej z tym negacji wartości godności i życia człowieka, poczynając od naturalnego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Tożsamość, którą – choćby w Europie uważano za chrześcijańską – zostaje zepchnięta na margines. Kultura Zachodu odwraca się od wizji sakralnej akcentując autonomię człowieka i społeczeństwa. Proces postępującej laicyzacji prowadzi w konsekwencji do odrzucenia Boga i deifikacji człowieka.

Wobec zaistniałej sytuacji spotykamy się z konkretnym człowiekiem, którego można nazwać dzieckiem współczesnej epoki. Ten człowiek – jak podkreśla Papież Franciszek – cierpi na utratę swojej twarzy, jest on zatopiony w wielu tożsamościach, często wirtualnych i okazjonalnych. Twarz dzisiejszego człowieka jest smuta. Zatopienie w doczesności sprawia, że boi się niekiedy podnieść wzrok ku górze skąd może nadejść pomoc. Brak refleksji nad życiem i krytycznej oceny rzeczywistości powoduje powierzchowność życia duchowego. Rodzi się w konsekwencji duchowa pustka, która sprawia, że dzisiejszy młody człowiek staje się zagubiony wśród propozycji kultury chwili (*Głosie*, 5).

Wszystko to wpływa także i na osoby konsekrowane, które żyjąc w dzisiejszym świecie realizują swoją posługę apostolską. Zdarza się, że przygniecenie złożonością czasów, zapominają o postawie słuchania ludzkiego krzyku, a także o duchowym znaczeniu głoszenia Ewangelii. Zbytne zaangażowanie w prowadzone dzieła, brak czasu na życie duchowe sprawia, że przestając słuchać Boga, przestaje się słuchać ludzi i głosu Boga wewnątrz własnego serca. Stąd też nie można zrezygnować z zadawania sobie pytań dotyczących powołania i misji w dzi-

siejszym świecie. Osoby konsekrowane są wręcz przynaglone do tego, by podjąć wysiłek rewizji swojego dotychczasowego życia celem wsłuchiwania się w kulturę naszych czasów, by rozpoznać ziarna słowa Bożego. Potrzeba wsłuchiwać się w oczekiwania współczesnych ludzi, a zwłaszcza ludzi młodych. Należy poważnie traktować ich problemy, pragnienia i poszukiwania.

2. Zachęta Kościoła wobec osób konsekrowanych

Wobec wyżej przedstawionej sytuacji, Kościół zachęca osoby konsekrowane do nieustannej rewizji swojego życia w świetle Ewangelii. I nie chodzi o tworzenie kolejnych projektów apostolskich, ale o żywy i autentyczny proces głoszenia Słowa. Najważniejszym działaniem apostolskim dla dzisiejszego życia konsekrowanego staje się konieczność rozeznawania duchowego opartego na posłuszeństwie wobec natchnień Ducha Świętego. Obrazuje to m.in. postawa Pawła i Barnaby z Dziejów Apostolskich. Pod natchnieniem Ducha Świętego głosili Dobrą Nowinę, szli tam gdzie On ich prowadził. Niekiedy trzeba było zmienić drogę, bo Duch Święty nie pozwalał. Innym razem trzeba było uciekać, bo próbowano ich ukamienować; innym razem stawiali czoło tym, którzy ich biczowali i kamienowali.

Stąd też całe życie konsekrowane jako kontynuacja misji Chrystusa winno stać się jedną wielką opowieścią o działaniu Ducha Świętego w konkretnych osobach, wspólnotach i zgromadzeniach. Kościół wzywa więc osoby konsekrowane do ukazywania światu piękna Bożej miłości. Wobec tego powołaniem osób konsekrowanych jest ukazywanie wielkich dzieł Boga, jakich dokonuje w ich życiu. Należy tu podkreślić niezastąpioną rolę świadectwa osobistego i wspólnotowego. Idąc zaś za słowami bł. Pawła VI należy przypomnieć, że współczesne warunki społeczne zmuszają osoby konsekrowane do zrewidowania metod oraz poszukiwanie nowych dróg i sposobów przekazu Dobrej Nowiny.

Projekty apostolskie są potrzebne, ale te projekty winny znaleźć się w „nowych bukłakach”, które są ze skóry, a nie ze szkła, jak to bywa w wielu wspólnotach zakonnych. Skóra pracuje, a szkło ogranicza. Potrzeba dziś odwagi umiejętnego pozostawiania za sobą tego, co wygodne, „co zawsze się robiło”. Koniecznym staje się na nowo przemyśleć cele, a zwłaszcza styl i metody ewangelizacyjne. Chodzi bowiem o odkrywanie nowych dróg prowadzących do autentyzmu ewangelicznego i charyzmatycznego świadectwa (*Młode wino nowe bukłaki*, 30). Potrzeba zatem odnowionego sposobu myślenia i działania opartego na głębokim procesie rozeznawania, celem właściwej odpowiedzi na jawiące się znaki czasu.

Kościół przypomina także, że wszystkie osoby, zwłaszcza konsekrowane są wezwane do wejścia na drogę nowej ewangelizacji. Papież Franciszek zachęca, aby wychodzić na peryferie współczesnego świata. Warto nadmienić, że na peryferiach świata narodził się Jezus Chrystus i na peryferiach oddał za nas swoje życie. Potrzeba zatem ożywić tzw. tradycyjne duszpasterstwo; wyjść do tych, którzy osłabli na drodze wiary; dotrzeć do tych, którzy ją porzucili i wreszcie i szukać sposobów głoszenia Ewangelii tym, którzy jej nie znają. Wiąże się to z wielkim wysiłkiem dostosowywania języka Kościoła do współczesnej kultury chwili i tymczasowości. W wielu częściach świata osoby konsekrowane już od dawna podejmują drogę twórczego duszpasterstwa, by dotrzeć do tych, którzy poszukują sensu życia, szczęścia, a w ostateczności Boga, w innych potrzeba nowej wyobraźni miłosierdzia (por. *Głoscie*, 9).

II. Próba odpowiedzi

Odpowiedzią na wołanie świata i zachętę Kościoła jest umiejętne wsłuchiwanie się w głos świata i Kościoła. Papież Franciszek przypomina osobom konsekrowanym, że od ich stylu życia zależy kondycja duchowa Kościoła. Idąc za św. Teresą od Dzieciątka Jezus, która znalazła swoje miejsce w Kościele – *w sercu mej matki (Kościoła) będę miłością*, możemy powiedzieć, że życie zakonne jest *sercem* Kościoła. Stąd też, od kondycji serca zależy kondycja całego organizmu. I tak, w historii każda dobra reforma w Kościele zaczynała się od reformy życia zakonnego. Każde zaś podziały, a i niekiedy rozłamy dokonywały się poprzez osłabienie kondycji duchowej wspólnot zakonnych. Od samego początku życie zakonne jest szczególnie narażone na różnego rodzaju wpływy mające na celu osłabienie jego wrażliwości na Boga i człowieka. Współczesna globalizacja, laicyzacja oraz zagubienie duchowe i utrata tożsamości są szczególnym wyzwaniem do odpowiedzi w świetle Ewangelii. Świadomość oczekiwań świata i Kościoła stawia przed osobami konsekrowanymi trzy zasadnicze cele:

- być znakiem obecności Boga w dzisiejszym świecie;
- ukazywać wierność jako styl życia;
- przywracać prawdziwe oblicze miłości.

1. Być znakiem obecności Boga

By móc spełniać swoje zadanie bycia znakiem obecności Boga w świecie należy pamiętać o istotnych założeniach dotyczących znaku. Znak, jeśli ma spełniać właściwą rolę w życiu człowieka, musi być:

- we właściwym miejscu;

– widoczny dla tych, którzy przechodzą obok niego;

– czytelny.

Ponadto, znak nie może budzić wątpliwości i dwuznaczności. Jeśli znak nie spełnia wyżej wymienionych kryteriów, traci swoją skuteczność oddziaływania. Warto zaznaczyć, że w historii ludzkości wygląd znaków zmieniał się (znaki były dostosowane do danych czasów, epok itp.). Jednak nie zmienia się ich treść, którą komunikowały. Może zatem zmienić się zewnętrzna strona życia konsekrowanego i się zmienia (habity, welony itp.), lecz istota przesłania pozostaje ta sama – wskazywać na Boga i Jego Królestwo.

Istotą znaku jakim jest życie konsekrowane nie jest tylko wskazywanie drogi. Osoba konsekrowana wskazuje drogę, prowokuje do stawiania pytań, zmusza niejako do podjęcia decyzji i towarzyszy w codzienności. Zadaniem osób konsekrowanych jest więc obudzenie dzisiejszego świata z *letargu* obojętności i braku wrażliwości na drugiego człowieka. By to uczynić trzeba stać się prorokiem swoich czasów. Proroctwo zaś związane jest z postawą czuwania, radykalizmu i spotkania.

– proroctwo czuwania to przede wszystkim otwartość na działanie Ducha Świętego. Przejawem tego jest odwaga w odpowiadaniu na współczesne znaki czasu i nowe przestrzenie posługi apostolskiej. Ważna w tym względzie jest gotowość do głoszenia Ewangelii niezależnie od okoliczności miejsca i czasu. Proroctwo czuwania wiąże się z koniecznością zmiany myślenia ludzkiego na myślenie ewangeliczne, to zamiana „psychologii grobu” na ewangelie życia. Obecny etap życia konsekrowanego można porównać do przechodzenia rzeki. Jest to trudny i wymagający etap, bowiem zatrzymanie się w połowie oznacza, że prąd rzeki może je znieść i doprowadzić do niekończącego się *oceanu* tego świata. Jako osoby konsekrowane jesteśmy zaproszeni do wędrówki, która nie opiera się na własnych siłach, możliwościach, liczebności, lecz na darach Ducha Świętego, na wierze, komunii i misji. Jest to powołanie do pokonywania własnych horyzontów, patrzenia poza teraźniejszość i wpatrywania się w wieczność (*Rozpoznawajcie*, 11).

– proroctwo życia Ewangelią. Zasadniczym odniesieniem dla wszystkich osób konsekrowanych jest stwierdzenie, że każdy charyzmat życia konsekrowanego zakorzeniony jest w Ewangelii. W wielu wspólnotach zakonnych obserwuje się powrót do Ewangelii. Ojciec święty Franciszek nieustannie zachęca, aby nie wątpić w moc Ewangelii. Ona bowiem jest źródłem wszelkiego poznania Boga i Jego miłości. Osoba konsekrowana wezwana jest w sposób szczególny, by uczynić swoje życie *szkołą*

Ewangelii. Kto bowiem spotkał Chrystusa, nie jest w stanie zatrzymać Go tylko i wyłącznie dla siebie. I nie chodzi o to, by rezygnować ze wszystkiego i stać się frustratem życiowym, ale o pełne entuzjazmu zaufanie, które przeradza się w życie z pasją. Potrzeba zatem silnego doświadczenia osobowej więzi z Chrystusem, która daje siłę i moc do pełnienia powierzonego zadania. W tym względzie misja osób konsekrowanych koncentruje się zasadniczo wobec trzech głównych wyzwań skierowanych do całego Kościoła, a odnoszą się one bezpośrednio do trzech ewangelicznych rad: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. One to przynaglają osoby konsekrowane, by wskazywać w pełnym świetle na Boga jako Dobro absolutne. W ten sposób ci, którzy kroczą drogą radykalizmu ewangelicznego, dążąc do osobistego uświęcenia, ukazują współczesnemu człowiekowi drogę „duchowej terapii”, ponieważ odrzucają bałwochwalczy kult stworzenia (por. VC 87).

– proroctwo pośredniczenia. Osoba konsekrowana, realizując ten wymiar swojego posłannictwa winna być świadoma odpowiedzialności za przekaz Dobrej Nowiny. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez obecność na drogach ludzkiego życia. Potrzeba zatem wychodzić na peryferie ludzkiego życia i przechodzić przez współczesne miasta na wzór Chrystusa, który zbliżał się do każdego człowieka. Ojciec święty Franciszek zachęca osoby konsekrowane do duszpasterstwa obecności. Polega ono na umiejętności zatrzymania się przy człowieku, wsłuchania się w jego życie i spojrzenia *prosto w oczy*. Choć wydają się to być bardzo proste gesty, to we współczesnym świecie są niezwykle istotne. Wszechobecny brak czasu i nieustanne zabieganie sprawiają, że brakuje osobowego spotkania między ludźmi. Nieprzypadkowo też obecny Papież zwraca uwagę na obecność pasterza we wspólnotach. Także i osoby konsekrowane winny towarzyszyć współczesnemu człowiekowi poprzez bycie w jego codzienności. Potrzeba zatem *pachnieć owczarnią* i nieść ze sobą *zapach* Boga. Podejmowanie zaś nowych dzieł nie może ulegać pokusie kalkulacji w perspektywie zysków i strat. Ważna dziś staje się konieczność dokonywania radykalnych wyborów, które mogą niekiedy zachwiać naszą pozorną stabilnością, zwłaszcza ekonomiczną. Należy w tym miejscu przypomnieć, że życie konsekrowane zrodziło się z miłości do Boga dla ewangelizacji świata. Podejmowane działania apostolskie przyczyniały się do zapewnienia środków utrzymania danej wspólnoty zakonnej. Dziś – niestety – poszukujemy środków na utrzymanie, by następnie ewangelizować. To pomieszanie porządków przyczynia się bardzo często do tego, że współczesne osoby konsekrowane zbyt mocno angażują się w sprawy ludzkie, zapominając o sprawach Bożych.

2. Postawa wierności

Postawa wierności to przede wszystkim autentyczna odpowiedź na łaskę powołania. Kształtuje się ona bardzo często pośród wielu trudności, łącznie z podejmowaniem codziennego krzyża. Jest ona odpowiedzią na współczesny styl życia promujący tymczasowość. Wierność, to obecność. Spoglądając na rzeczywistość życia konsekrowanego należy wymienić trzy najważniejsze płaszczyzny wierności:

- wierność wobec Boga;
- wierność wobec Kościoła;
- wierność wobec człowieka.

Wierność wobec Boga, to codzienne wzrastanie na drodze do świętości. Realizowana jest przede wszystkim poprzez życie słowem Bożym, które prowadzi do spotkania z Chrystusem w sakramentach. Szczególnie należy podkreślić sakrament Eucharystii oraz pokuty i pojednania. Winny one być dopełniane codzienną modlitwą oraz doświadczeniem duchowości maryjnej.

Współcześnie ważne staje się odnowienie liturgii w wielu wspólnotach zakonnych. Jest ona często upraszczana, bądź pomijana ze względu na zbyt ni pośpiech. Codzienne zajęcia i presja dzieł powodują, że liturgia, a zwłaszcza liturgia godzin schodzi na plan dalszy. Warto zaznaczyć, że każda odnowa Kościoła rozpoczynała się od odnowy liturgicznej, a każdy kryzys rozpoczynał się, gdy liturgia była marginalizowana albo stawiała się dodatkiem do życia codziennego. Piękno liturgii świadczy o pięknie duchowości – jest jej wyrazem i uobecnieniem. Także i duchowość maryjna jest tą przestrzenią, która może pomóc konsekrowanym docierać do współczesnego człowieka. Maryja bowiem uczy tego, jak znajdować czas dla Boga i dla drugiego człowieka. Ponadto uczy, jak zachowywać i rozważać słowa usłyszane od Pana. Duchowość maryjna jest przestrzenią, którą odkrywamy każdego dnia; jest uczestnictwem w misji Jezusa Chrystusa.

Wierność wobec Boga prowadzi do wierności wobec Kościoła. Osoba konsekrowana zobowiązana jest do tego, by żyć tym, czym żyje Kościół. Stąd też, czymś oczywistym winna być znajomość dokumentów Kościoła i nauczania Papieża. Ojciec święty Franciszek zwraca uwagę konsekrowanych na tzw. *diecezjalność*. Chodzi o to, by życie konsekrowane było także osadzone w Kościele lokalnym. Jest bowiem jego częścią i winno uczestniczyć w jego życiu i posłannictwie. Niekiedy zbyt duża autonomia zakonów – zwłaszcza w projektach apostołskich – nie przyczynia się do budowania jedności z innymi wspólnotami danej diecezji.

Z wiernością wobec Kościoła wiąże się ściśle wierność wobec charyzmatu. Ten z kolei – jak podpowiada nam Ojciec św. Franciszek – nie jest butelką wody destylowanej. Należy go przeżywać z energią, odczytując go na nowo, także pod względem kulturowym (*Rozpoznawajcie*, 15). Mając zaś na uwadze podejmowane apostolaty pamiętać należy, że z małych dzieł rodzą się wielkie. Warto zatem inwestować w to, co nie jest widoczne i nie zawsze słyszalne. Każdy też charyzmat niesie ze sobą pewną nowość w Kościele i świecie.

Istotą charyzmatu jest też dynamizm, który jest przejawem działania Ducha Świętego. To Duch Święty wzbudza i rozwija poszczególne charyzmaty. Wydaje się, że dziś wiele wspólnot doświadcza „zadyszki charyzmatycznej”. Objawia się ona w braku inicjatyw duszpasterskich, lęku przed pozostawieniem tego, co „zawsze się tak robiło”. Wiele zgromadzeń angażuje się w różne dzieła, ale czy one są odpowiedzią na otrzymany charyzmat? Wydaje się niekiedy, że zamiast odczytywać na nowo charyzmat, wolimy w imię *świętego spokoju* nazywać charyzmatem wszystko, co czynimy – zwłaszcza dzieła apostołskie. Charyzmat to coś więcej, to istota tożsamości zakonnej; to nieustanny powiew Ducha Świętego, który potrzebuje aktualizacji z naszej strony. Stąd też wszelkie próby ujmowania charyzmatu w struktury i definicje są ważne, lecz nigdy nie oddadzą pełni Bożej rzeczywistości. Współcześnie jesteśmy świadkami rozwoju nowych form życia zakonnego i zaniku istniejących. Stąd też przyszłość życia zakonnego z pewnością zależeć będzie od realizacji tożsamości charyzmatycznej poszczególnych osób i wspólnot życia konsekrowanego.

Kolejną przestrzenią wierności jest wierność człowiekowi. Jak zaznacza Papież Franciszek: *Dzisiaj ludzie potrzebują z pewnością słowa, ale przede wszystkim pragną, abyśmy świadczyli o miłosierdziu, o czułości Pana, rozgrzewającej serce, budzącej nadzieję, pociągającej ku dobru. Radość niesienia Bożego pocieszenia! (Radujcie się, 11)*. To z radości, która jest owocem spotkania z Jezusem i z doświadczenia łaski powołania wypływa postawa służby Kościołowi. W praktyce objawia się ona w niesieniu współczesnemu człowiekowi pocieszenia Boga oraz świadczenie o Jego miłosierdziu. Jest to niezwykle ważne, by *uścisk* Boga był związany z zatrzymaniem się i spojrzeniem w oczy. Mając w pamięci ogromną ilość powitań i spotkań z różnymi osobami należy podkreślić, że niewiele jest osób, które zatrzymują wzrok na drugim człowieku. Patrzy się niekiedy na innych i nie zawsze jest się obecnym przy spotkanej osobie. Czy tak czynił Jezus?

To osoby konsekrowane mają nieść dzisiejszemu światu, a w nim żyjącemu człowiekowi słowa po-

cieszenia, bliskości, przebaczenia i prawdziwej radości. Jest to zatem powołanie do niesienia wszystkim *uścisku* Boga, który pochyla się nad każdym człowiekiem z czułością matki i troską ojca.

Wierność wobec człowieka to także zwiastowanie czułości Boga, która zmienia nasze życie. Konsekrowani – jako świadkowie wspólnoty z Bogiem – mimo swoich ograniczeń są powołani, aby nieść radość Boga. Osoba żyjąca miłością Boga jest pierwszą i najbardziej wiarygodną Ewangelią, którą ma do opowiedzenia. Papież Franciszek zachęca, byśmy budowali wokół siebie kulturę spotkania, której podstawą jest wzajemny szacunek. Potrzeba zatem uczyć się nieustannego przechodzenia ponad różnymi uprzedzeniami i problemami w relacjach. Potrzeba, jak to zaznacza Ojciec Święty, uśmiechać się z całego serca. A znakiem tego będzie radość (*Radujcie się*, 11).

Z czułości rodzi się bliskość i spotkanie. Te dwa sposoby ukazuje sam Bóg, który objawił się w historii poprzez wcielenie swego Syna – Jezusa Chrystusa. Stąd też i nasza droga musi nieustannie dojrzywać do prawdziwego duszpasterskiego ojcostwa i do duszpasterskiego macierzyństwa. Smutnym widokiem jest to, gdy kapłan nie jest ojcem swej wspólnoty, a kobieta konsekrowana nie jest matką tych wszystkich, pośród których żyje i z którymi pracuje. Dlatego Ojciec Święty przypomina, że korzeniem smutku w życiu duszpasterskim jest brak ojcostwa oraz brak macierzyństwa. Źródłem takiej postawy jest niewłaściwe przeżywanie swojej konsekracji, która powinna prowadzić nas do płodności duchowej. W konsekwencji osoba konsekrowana staje się człowiekiem niepokoju Bożej miłości.

Papież Franciszek wręcz wzywa konsekrowanych, by *nie prywatyzowali* miłości, ale z niepokojem kogoś, kto szuka, *szukali zawsze, bez ustanku, dobra drugiego, dobra kochanej osoby* (*Radujcie się*, 11). Podczas wizyty duszpasterskiej w Asyżu Papież Franciszek wskazał na przestrzenie, z których winien wyzuć się Kościół. I odpowiedział: *z każdego działania, które nie jest dla Boga, nie jest Boże; z lęku przed otwarciem drzwi i wyjściem na spotkanie z wszystkimi, szczególnie z najuboższymi, potrzebującymi, dalekimi, niczego nie oczekując; pewnie, nie po to, żeby zagubić się w tonącym świecie, ale żeby nieść odważnie światło Chrystusa, światło Ewangelii, także w ciemnościach, gdzie nic nie widać, gdzie można potknąć się; wyzuć się z powierzchownego spokoju, który dają struktury, z pewnością potrzebne i ważne, ale które nie mogą nigdy zasłaniać tej jedynej, prawdziwej mocy, którą w sobie mają, mocy Bożej. To On jest naszą siłą!* (*Radujcie się*, 64).

Słowa te są zaproszeniem do tego, by nie bać się nowości, którą Duch Święty czyni w nas; nie bać się

także odnowy struktur. To przecież Duch Święty prowadzi Kościół. Tego właśnie uczy nas Jezus w Ewangelii – wolności potrzebnej, aby ciągle odnawiać nowość Ewangelii w naszym życiu, a także w strukturach. Jesteśmy więc zaproszeni, by być mężczyznami i kobietami odważnymi, gotowymi by pójść w sytuacje graniczne, niekiedy wręcz skrajne. I jak zaznacza Papież: *nasza wiara nie jest wiarą-laboratorium, ale wiarą-drogą, wiarą historyczną. Bóg objawił się jako historia, nie jako kompendium abstrakcyjnych prawd. Nie trzeba zatem wznosić granic w swoim domu, ale żyć w sytuacjach granicznych i mieć odwagę świadczyć o miłości Boga do każdego człowieka* (*Radujcie się*, 66).

3 Przywracać prawdziwe oblicze miłości

Z Kościoła przeżywanego jako wspólnota wspólnot rodzi się duchowość komunii, która – według św. Jana Pawła II – jest objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła: *Komunia jest owocem i objawieniem owej miłości, która wypływając z serca przedwiecznego Ojca, rozlewa się w nas za sprawą Ducha darowanego nam przez Jezusa, abyśmy wszyscy stali się jednym duchem i jednym sercem* (NMI 42)¹. Budowanie owej komunii miłości w Kościele czyni go „sakramentem”, czyli „znakiem i narzędziem” wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (por. LG 1)².

Ważnym wyzwaniem w czasach współczesnych jest kształtowanie w Kościele poczucia misji współdzielonej. Mówimy tu o czymś, co jest głębsze od zwykłej współpracy, dzielenia się, czy wymiany doświadczeń. Misja współdzielona, to wspólne uczestnictwo wszystkich osób w procesie ewangelizacji. Jest to zatem współodczuwanie i współdzielenie wiary, która jest darem dla wszystkich wierzących. Misja współdzielona realizowana w Kościele uczy wielkiego szacunku wobec każdej osoby i każdego stanu. Kościół jest wspólnotą, w której wszyscy członkowie stanowią niezwykle bogactwo charyzmatyczne i tym bogactwem należy wzajemnie się dzielić. Chodzi o to, by innych ubogacać sobą i pozwolić innym, by ubogacili nasze życie.

Świadomość bycia w Kościele i z Kościołem kształtuje autentyczną duchowość komunii. Otwierając się na komunie z innymi osobami konsekrowanymi można głębiej, z większą świadomością przeżywać piękno własnej tożsamości w różnorodności charyzmatycznej. Duchowość komunii jest szczególnym znakiem dla współczesnych czasów. Trzeba zatem

¹ Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*.

² Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*.

mieć głęboką świadomość, że nie można iść ku przyszłości w rozproszeniu. Jest to potrzeba bycia Kościołem, przeżywania wspólnie doświadczenia Ducha i pójścia za Chrystusem (zob. RdC 30). Ważna w tym względzie staje się troska o autorytet. Gdy bowiem zabraknie autorytetów, brakuje także odniesienia i do autorytetu samego Boga.

Podsumowanie

Życie konsekrowane, by odpowiedzieć na współczesne wyzwania Kościoła i świata w kontekście ludzi młodych może wiele czerpać z pedagogii Jezusa podczas drogi do Emaus. Jezus dołączył do uczniów w konkretnym momencie ich życia stawiając pytanie: *o czym to rozmawiacie?*, czyli – *czym wy żyjecie?* W ten sposób wszedł w rzeczywistość ich życia. Wysłuchawszy ich do końca, zaczął wyjaśniać w świetle słowa Bożego. To doprowadziło

do spotkania, które zaowocowało rozpoznaniem Go. Uczniowie – przemienieni słowem Bożym i doświadczeniem spotkania Jezusa – wrócili do Jerozolimy, dając świadectwo wiary.

Także i osoba konsekrowana jest wezwana do tego, by dołączyć do współczesnego człowieka w jego codziennej egzystencji. Stawiając pytania, zaprosić do wejścia w przestrzeń słowa Bożego. Słowo zaś prowadzi do osobowego spotkania z Jezusem w sakramentach. Zatem droga do Emaus winna stać się zasadniczym projektem apostolskim każdej osoby konsekrowanej, bowiem osobowego spotkania z człowiekiem nigdy nie da się zastąpić jakąkolwiek formą ewangelizacji medialnej. Potrzeba zatem naszego codziennego wychodzenia – niekiedy z wygodnego życia, by spotkać człowieka, a w nim odkryć współczesne oblicze Chrystusa.

dr Mateusz Tutak z ISKK

Warszawa, 11.04.2018 r

MŁODZIEŻ W POLSCE: OBRAZ I DEKLAROWANE WARTOŚCI

Wstęp

Podejmując refleksję nad wiarą młodego pokolenia w Polsce warto przyjrzeć się szerszemu kontekstowi życia współczesnej młodzieży. Należy więc najpierw zarysować zjawiska społeczne, które tworzą niejako ducha obecnych czasów, czyniąc je innymi, nowymi, odczytywanymi w kategoriach wyzwania. By lepiej zrozumieć młodego człowieka warto przyjrzeć się także konstrukcji młodzieńczego czasu i istotnym zmianom, jakim podlega kształtując swoją tożsamość. Dopiero na tym tle zostanie zarysowana religijność młodego pokolenia, jej stosunek do wiary, religii i Kościoła. Trzeba tu zauważyć osobną kategorię młodzieży, która deklaruje się jako katolicka, czego wyrazem był udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie bądź zaangażowanie w ankietę przed Synodem poświęconym duszpasterstwu młodzieży. Na podstawie tych analiz rysuje się kilka wniosków i postulatów, które warto rozważyć przy planowaniu działalności wśród młodzieży.

Duch czasów

Pluralizm

Pluralizm propagowany we wszystkich dziedzinach życia dostarczył nam różnorodnych wartości, norm, wzorów zachowań, rytuałów, z których musimy nieustannie wybierać. W społeczeństwie „wyboru” jesteśmy zmuszeni do nieustannego podejmowania istotnych decyzji, których skutki będą decydujące

na całe życie. Mając więc do wyboru wiele ofert, wybieramy to, co nam pasuje. Tutaj, tożsamość budowana jest przypadkowo na podstawie tego, co jednostka doświadcza w atrakcyjnym świecie, kreowanym poza nią, często w mediach. Życie staje się więc eksperymentem, w którym młodzi ludzie nie są jeszcze przygotowani do dokonywania wyborów.

Takie spojrzenie prowadzi do relatywizmu.

Relatywizm

Relatywizm utwierdza nas w przekonaniu, że wszystko jest względne i zależy od własnej interpretacji, że nie ma w pełni akceptowalnych, czytelnych i stałych społecznych norm. W tym chaosie decyzji i kryteriów skłaniamy się więc do postawy życia chwilą i czerpania z niej jak najwięcej dla siebie. Wszystko staje się płynne, nieprzewidywalne, a więc nie ma w nim pewnych rozwiązań, punktów odniesienia, gotowych wzorów, oczywistych prawd, czy tradycyjnych autorytetów. Wszelkie działania są obarczone sporym ryzykiem, które nie do końca jesteśmy w stanie kontrolować. Jednostka więc sama musi sobie tworzyć swój świat, odpowiadając na nowe sytuacje i wyzwania, musi tworzyć własne strategie i wzory życia. Naturalnymi stały się nowe wartości i normy, takie jak wolność, pragmatyzm, czy sukces. Co więcej, one stały się głównymi motywatorami życiowych decyzji i codziennych zachowań.

Indywidualizm

Indywidualizm zachęca nas do koncentracji na sobie samym i zaspokajaniu własnych potrzeb i nieograniczonej samorealizacji. Sprzyja temu łatwość życia, nastawienie na ciągłe zmiany, poszukiwanie przeżyć i konsumpcjonizm. Chcąc być szczęśliwymi tutaj, w doczesności, musimy się skupić na zaspokajaniu potrzeb podstawowych, zapominając o wartościach wyższych, wzniosłych i tych skierowanych na innych. Nie chcemy więc tworzyć trwałych i zobowiązujących relacji. Chcemy realizować siebie, korzystać z tego co wokół nas dowolnie tu i teraz, bezboleśnie, bez konsekwencji, bez refleksji, byle szybko. Konsekwencją indywidualizmu może być egocentryzm.

Egocentryzm

Egocentryzm powoduje, że skupiamy się na sobie i swoich potrzebach. Ma to bardzo duże konsekwencje dla wiary młodych ludzi, którzy nie potrzebują, by religia im wyjaśniała świat, nie potrzebują historii zbawienia, czy dogmatów. Bóg jest potrzebny nie po to, by wyjaśnić świat, ale by pomóc kształtować własną osobowość, rozładowywać napięcia, rozwiązywać problemy. Nie ma więc to być Bóg daleki, z wysokości tronu panujący i sądzący, ale bliski, opiekuńczy doradca i przyjaciel. To ma być Bóg dopasowany do moich potrzeb, przydatny w moim życiu, czyli utylitarny.

Utylitaryzm

Utylitaryzm, czyli nastawienie na to, co użyteczne powoduje, że młody człowiek wybiera te elementy swojego otoczenia, także związanego z religią, które będą zaspokajały jego potrzeby. Utylitaryzm dotyczy przeżywania sacrum, z którego wybieramy sobie elementy, które będą zaspokajały nasze potrzeby, najczęściej koncentrując się na wymiarze *fascinosum*, unikając tego, co jest powiązane ze sferą *tremendum*. Dostosowujemy więc *sacrum* do swoich potrzeb, a jeżeli przestaje je spełniać, szukamy innego. Już nie są nam potrzebne instytucje, które poprzez socjalizację i wychowanie wprowadzają nas do życia społecznego proponując właściwe normy i wartości. Następuje proces deinstytucjonalizacji.

Deinstytucjonalizacja

Deinstytucjonalizacja powoduje, że zakwestionowane są wszystkie instytucje, łącznie z rodziną i Kościołem. Tak jak inne, Kościół będzie krytykowany za niezrozumiały język, którym przemawia do człowieka, za oderwanie od życia, czy wygórowane oczekiwania moralne. Rozwijają się wówczas postawy zdystansowania wobec Kościoła aż po granice chrześcijaństwa pozainstytucjonalnego. Słabnie więź z Kościołem, są niższe wskaźniki uczestnictwa

w praktykach religijnych, zyskują na znaczeniu negatywne oceny roli Kościoła w świecie. Przy deinstytucjonalizacji zmniejsza się skuteczność przekazu norm i wartości religijnych, brak bowiem aparatu przekazu i sankcji. Na miejsce tych osłabionych wartości i norm wyznawanych przez tradycyjne instytucje pojawiły się nowe motywy życiowych decyzji i codziennych zachowań, takie jak wolność, pragmatyzm, czy sukces. Jednak wiąże się z tym ryzyko dokonywania wyborów.

Ryzyko

W rezultacie ta możliwość samodzielnego decydowania o własnym życiu staje się piętnem poczucia odpowiedzialności za własny los w niepewnej przyszłości. Nikt tych decyzji nie podejmie w zastępstwie, a człowiek pozostaje z nimi osamotniony, co w przypadku młodego człowieka może mieć dramatyczne skutki. Nie jest on bowiem odpowiednio przygotowany na wyzwania, które się przed nim stawia. Ryzyko dokonywania wyborów staje się głównym wrogiem codzienności, gdyż niesie za sobą strach i obawę przed niepowodzeniem. A na to młody człowiek nie jest przygotowany, bo nie dysponuje odpowiednim zapleczem emocjonalnym, czy wsparciem otoczenia. Nie jest więc w stanie przekraczać kolejnych granic, które są konieczne, by określić swoją tożsamość.

Pokazane wyżej uwarunkowania współczesności generują jeszcze jedno wyzwanie, które staje się odpowiedzią na nie wszystkie, a jednocześnie staje się kolejnym zjawiskiem, który obrazuje życie młodego pokolenia.

Technicyzacja

To na komunikatorach i portalach społecznościowych młody człowiek może być w nieustannym kontakcie z rówieśnikami. To w grach komputerowych może wejść do świata wirtualnego, bardziej atrakcyjnego, przyjaznego, zrozumiałego i bezpieczniejszego do podejmowania ryzyka niż świat rzeczywisty, który zastępują. To dzięki dostępowi do informacji, obrazów, zalewających wrażeniami i doznaniami filmów ma złudzenie wszechwiedzy, uczestnictwa w świecie globalnym, czy obecności w życiu innych osób (zwłaszcza celebrytów). W ten oto sposób, nadmiar bodźców staje się balastem, który z wieku niewinności zanurza naszą młodzież w świat dorosłych spraw i problemów, finalnie zatapiając też do świata przedwczesnej dojrzałości.

O młodości

Czym jest młodość?

Młodość jest etapem kształtowania tożsamości poprzez intensywny rozwój poznawczy, społeczny,

osobowościowy, moralny, a także rozwój światopoglądu i systemu wartości. Święty Jan Paweł II napisał w Liście *Parati semper*, że „okres młodości jest czasem szczególnie intensywnego odkrywania ludzkiego ja” i wzrastania.

Jest to czas nowych doznań, nowych przeżyć i działań. A to prowadzi do niepokoju, nieśmiałości, braku poczucia bezpieczeństwa i niepewności (choćby w rolach płciowych). Z jednej strony mamy do czynienia z ogólnym stanem dezorientacji i braku poczucia pewności przy podejmowaniu różnych decyzji i dokonywaniu wyborów z drugiej nieufność i krytyczne nastawienie do zasad moralnych i wartości, jakimi kierują się dorośli, co prowadzi do buntu przeciw dorosłym. W ten sposób młody człowiek odkrywa swojego możliwości i granice, uczy się krytycznego myślenia a swe życie orientuje na przyszłość. Pragnie bowiem i dąży do podmiotowości, samowiedzy i wolności, które pozwolą mu na samoidentyfikację, na określenie kim jest. Wtedy właśnie staje się dojrzały, gdy potrafi przyjąć odpowiedzialność za swoje działania, planować przyszłość, być niezależnym od innych dorosłych, sam zabiegać o swoje poczucie szczęścia, sam regulować swoje emocje i kontrolować zachowania podjąć decyzje o tym, w co wierzy i jakie wartości wyznaje. Innymi słowy: określić swoją tożsamość.

Czym jest tożsamość?

Tożsamość to są nasze wyobrażenia, sądy, przekonania o samym sobie. Potrzeba poczucia tożsamości jest obecna w każdym człowieku. Każdy bowiem chce sobie zapewnić jakieś poczucie ciągłości i podobieństwa, czegoś, co będzie go określało, jakiś spójny obraz siebie. Dokonuje się to głównie w okresie młodości, kiedy dotychczasowe wyobrażenia o sobie i świecie stają się nie wystarczające i trzeba je zweryfikować. W naukach społecznych to zjawisko nazywamy kryzysem tożsamości, ale bardzo potrzebnym, by w młodym człowieku rozbudziła się energia potrzebna do wkroczenia w pełni dorosłe życie.

Młodzieńczy kryzys, przez który przechodził, mniej lub bardziej intensywnie, każdy z nas, jest swoistym przełomem. Wtedy to następuje konflikt między naszymi nowymi możliwościami, zdolnościami, które właśnie odkrywamy a wymaganiami, które stawiają nam dorośli. Ten konflikt dotyczy także tego, co mu przekazują jego rodzice i wychowawcy, a tym, co widzi i słyszy u swoich kolegów, czy w mediach. By normalnie funkcjonować młody człowiek musi te rozbieżności uporządkować, dlatego często bardzo nieudolnie, metodą prób i błędów, wybiera bliższe mu ideały i odrzuca te, których nie akceptuje. W tym czasie potrzebuje szczególnego wsparcia, by odkrywając swoją ograniczoność nie zwątpił w

swoje możliwości, co jest bardzo ważne przy szukaniu swego miejsca w świecie i wyborze drogi życiowej.

Bardzo łatwo możemy zorientować się, na jakim etapie budowania swojej tożsamości jest młody człowiek. Najpierw bowiem, gdy tożsamość jest rozproszona, młody człowiek nie myśli o przyszłości, która wydaje mu się mglista i koncentruje się na chwilowej satysfakcji tu i teraz. Potrzebuje osób, które pomogą mu wybierać i angażować się w jakąś działalność życiową. Z czasem jednak zaczyna bezrefleksyjnie naśladować tych, którzy są dla niego ważni, a nawet staje się jakby lustrem autorytetu, z którym się identyfikuje i któremu chce się podporządkować. Co chwilę te wzorce się zmieniają a młody człowiek dostrzega coraz więcej możliwości, z których jednak wciąż nie umie wybierać. To poszukiwanie sensu i celu swojego życia kończy się dopiero wtedy, kiedy myśląc już samodzielnie, potrafi odpowiedzieć na stawiane sobie pytania egzystencjalne, wie, kim jest i jakiemu celowi życiowemu chce być wierny. Często ponownie wybiera te wartości, w których wyrósł, które zostały mu wpojone. Teraz potwierdza je dojrzałe i całkowicie świadome, czyniąc swoimi. Dzięki temu młody człowiek może ukierunkować aktywność życiową i organizować zadania do zrealizowania, przez co daje sobie możliwość wykorzystania swego potencjału i wkroczenia w dorosłe życie.

W naszym duszpasterstwie, w szkole, na katechezie, we wspólnotach mamy młodzież, która w bardzo różny sposób tworzy swoją tożsamość, czyli odkrywa sens życia i buduje swoją hierarchię wartości.

- Młodzi, którzy są bardziej refleksyjni będą szukali tych odpowiedzi za pomocą wiary, wyobraźni bądź sztuki. Religia daje im poczucie siły, nadzieję i konkretne wskazania, jak żyć. Chcąc sobie poradzić ze swoimi problemami będą szukali wsparcia innych bądź będą rozwijali swoje zainteresowania, które zajmą im czas i pozwolą oderwać się od problemów. Ich pasje wypełniają im czas i dają możliwość zajęcia się czymś rozwijającym. Co ważne, chcą czuć się pomocni i potrzebni dla innych, dlatego poszukują w sobie tego, co można dać innym.
- Młodzież, która mniej refleksyjnie podchodzi do życia, nie odczuwa tak mocno ciężaru kształtowania tożsamości. Problemem są konkretne sytuacje, z którymi sobie nie radzą: kłopoty z nauką, nowi koledzy czy konflikty z rodzicami. Egzystują więc czekając aż się problemy same rozwiążą, a jedyne co planuje to: dostać się na studia i założyć rodzinę.
- Zdecydowanie najdramatyczniej wygląda przechodzenie przez okres budowania tożsamości wśród młodzieży o małej autorefleksji. Uważa-

ją, że nie mają wpływu na swoją sytuację, czują się bezsilni, zagubieni i osamotnieni, niepewni i bezradnie szukają wsparcia w społeczeństwie. Gdy jednak go nie znajdują albo znajdują w grupach destrukcyjnych uciekają w alkohol, samobójstwa, marzenia, apatię.

- Jednak najczęściej młodzież podchodzi do swojej tożsamości konformistycznie. Wiedzą to, co im zostało wpojone w dzieciństwie, że mają skończyć studia, pójść do pracy, założyć szczęśliwą rodzinę i żyć w zgodzie z sumieniem. Nie budują więc własnej filozofii życia, nie zastanawiają się szczególnie nad swym jestestwem. A gdy pojawiają się jakieś napięcia, rozładowują je wypełniając swój wolny czas interesującymi czynnościami, jak sport, rozrywka, gry, czy konkretne zainteresowania.

Czym jest dojrzałość?

W czasach przeszłych człowiek określał siebie jako członek społeczności, a swoją tożsamość, którą otrzymywał w trakcie tradycyjnej socjalizacji, jako pełnienie w niej określonych funkcji. Dziś, po romantycznym zwrocie, jednostka określa siebie jako indywidualność, która decyduje o swoim stosunku do społeczności. Tym samym jednostka nastawiona jest na oryginalność i odrębność, a nie podobieństwo i schematyczność. Nie chce się upodabniać, tylko wyrażać swoją autonomię i unikatowość. Dziś jednostka ma sama siebie czynić, kreować swoją tożsamość. A więc dziś nie mamy do czynienia z przekazywaniem tożsamości, tylko z pomocą w tworzeniu jej na sposób indywidualny, autokreacyjny.

Dziś ten wiek wydłuża się, bo przesuwają się czasy zawierania małżeństwa, podejmowania stałej pracy, usamodzielnienia się. A więc dojrzałość nie jest oparta na przygotowaniu do pełnienia ról społecznych (bo te mogą się w każdej chwili zmienić), ale polega na przyjęciu odpowiedzialności za swoje działania, planowaniu przyszłości, byciu niezależnym od innych dorosłych, podjęciu decyzji o tym, w co wierzy i jakie wartości wyznaje. Jednostka sama zabiega o swoje poczucie szczęścia, sama reguluje swoje emocje i kontroluje zachowania.

Dla współczesnej młodzieży coraz mniejszym wyznacznikiem dojrzałości jest osiągnięcie celów dorosłości, czyli opuszczenie domu, ukończenie edukacji, podjęcie stałej pracy, małżeństwo, rodzicielstwo, itp. Na stabilizację i bezpieczeństwo, jakie proponują patrzy się jak na koniec okresu spontaniczności, niezależności i wielu możliwości wyboru.

Tym samym należy rozdzielić ten wiek na dwa okresy, których granicą może być 19 lat. Przed tym

momentem młodzi dopiero stają się dorosłymi, zaś po nim, dalej tkwiąc w moratoryjnym zawieszeniu przygotowują się do pełnienia dorosłych ról. Różnica jest taka, że w okresie wczesnej młodości mamy do czynienia ze zjawiskiem *hoppingu*, czyli skakania po różnych możliwościach, by ich spróbować z ciekawości. W okresie późnej młodości (stającej się dorosłości) mamy do czynienia ze zjawiskiem *shoppingu*, czyli poszukiwaniu wśród dostępnych możliwości satysfakcjonującej wersji stylu życia, partnera, pracy, które dadzą poczucie osobistego spełnienia, a więc to skakanie jest już ukierunkowane na doskonałość. Odwlekają więc ten moment, bo poprzez częste zmiany poszukują doskonałości a jednocześnie boją się ryzyka życiowych decyzji. Uważają, że gdzieś czeka na nich praca, która będzie stała i partner, który będzie na całe życie.

W dużym skrócie możemy powiedzieć, że współczesną młodzież (Millenialsów) charakteryzują cztery cechy: niskie poczucie własnej wartości, brak cierpliwości, słabe relacje z otoczeniem i uzależnienie od technologii. Słaba pewność siebie wynika z błędów, które zostały popełnione na etapie jej wychowania we wcześniejszym okresie. W tym czasie dzieci były przekonywane, że wszystko im się należy, nawet nagroda, która nie wynika ze sprawiedliwości, ale z samej chęci zrobienia czegokolwiek. Z czasem jednak okazuje się, że to oceny są nierealne i tak naprawdę młody człowiek nie wie, w czym jest dobry, jak jest odbierany, co inni o nim sądzą i co sam powinien o sobie myśleć. Skutkiem, ale i przyczyną takiego spojrzenia na siebie są słabe relacje z najbliższymi. Młodzi nie chcą ryzykować zranień, nie potrafią okazywać emocji innych niż dobra zabawa, nie wiedzą, czy to, co czują jest właściwe, nie wpoili odpowiednich wzorców zachowań. Dlatego wolą utrzymywać powierzchowne, nieangażujące relacje, które dają poczucie bezpiecznego dystansu. Z wychowaniem powiązany jest też powiązane kolejne zjawisko obserwowane w świecie młodych ludzi, czyli brak cierpliwości. Młodzi szukają natychmiastowej satysfakcji, dlatego nie chcą widzieć dalekowzrocznie, ale tylko to, co tu i teraz. Z tego wynika ostatnie zagrożenie, jakim jest szeroko rozumiana technologia, czyli komputer, gry, telefon i wszelkie urządzenia, które mają rozszerzać rzeczywistość. Wirtualny świat, wyzwalając dopaminę, daje poczucie bezpieczeństwa i spełnienia. Ten związek chemiczny obecny w naszym organizmie odpowiada za przekazywanie przyjemności, a więc nic dziwnego, że pomaga także w sytuacjach stresujących.

Z zaobserwowanych zjawisk wyłaniają się podstawowe potrzeby, które mają młodzi, a które można sprowadzić do trzech słów w języku angielskim zaczynających się od litery „F”. Przede wszystkim po-

trzebią fanu, czyli dobrej zabawy. Wszystko ma być dobrą zabawą: szkoła, praca nawet związek. Z tego wynika druga potrzeba młodego pokolenia, czyli przyjaciele „friends”. Można się spodziewać, że jest to podświadome szukanie bliższych relacji, których wielu młodych nie doświadczyło, nawet w rodzinach. A z tym, wiąże się trzecia potrzeba młodych, czyli feedback. Millenialsi szukają relacji, w których otrzymają informację szczerą informację zwrotną o sobie i tym, co robią.

Obraz wiary polskiej młodzieży

Religijność

Według badań ks. prof. Janusza Mariusza w 2017 roku 88,7% badanej młodzieży szkolnej deklarowało przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego lub do innych wyznań chrześcijańskich i innych religii (spadek w porównaniu z 1988 rokiem o 9,3%); głęboko wierzący i wierzący – 53,9% (spadek o 28,4%). Znacznie jednak spadł odsetek osób deklarujących się jako „wierzące”. W zamian obserwujemy nieustanny wzrost deklaracji osób niezdecydowanych i niewierzących. Chłopcy istotnie rzadziej deklarują, że są wierzący. Co ciekawe, im większa miejscowość zamieszkania, tym niższe deklaracje bycia „wierzącym”, ale za to w miastach powyżej 100 tys. najwyższy odsetek „głęboko wierzących”.

Praktykujący systematycznie – 25,3% (spadek o 22,7%); uczestniczący we mszy św. w każdą niedzielę – 19,0% (spadek o 15,3%). Co ciekawe, najniższy poziom religijności, wiary w Boga i praktyk religijnych prezentują mieszkańcy miast liczących od 20 do 100 tys. ludności. Poza tym, najniższą wiarę prezentują uczniowie liceów ogólnokształcących, a najniższy poziom praktyk uczniowie szkół zawodowych.

Dane te dowodzą, że procesy sekularyzowania się świadomości religijnej młodzieży szkolnej w Polsce, zwłaszcza po 2005 roku, uległy znacznemu przyspieszeniu. Warto jednak podkreślić, że w latach 1998-2005 procesy sekularyzacyjne uległy pewnemu wyhamowaniu, co oznaczało nawet wzrost aprobaty pewnych elementów religijności w granicach kilku punktów procentowych. Po 2005 roku procesy sekularyzacyjne zaczęły na nowo zyskiwać na sile i – być może – będą w dalszej ofensywie, obejmując coraz większe kręgi młodzieży polskiej.

Młodzież o wierze

Dlaczego młodzi wierzą?

Młodzież w różnych pytaniach i na różne sposoby była pytana o miejsce religii w swym życiu. Udało

się zauważyć kilka istotnych tendencji. Częściej uczniowie zgadzają się (50,4%) niż nie zgadzają (34,4%) ze stwierdzeniem, że religia jest konieczna w uczciwym życiu ludzi. Także częściej uważają, że jest ona niezbędna w wychowaniu (46,7%), podczas gdy tak nie uważa 38,6%.

Wciąż na dość wysokim poziomie wśród młodzieży i całego społeczeństwa utrzymuje się stwierdzenie, że Kościół odpowiada na potrzeby duchowe (65%). Ale jednocześnie młodzież, w porównaniu z rokiem 1990, twierdzi, że Kościół mniej odpowiada na potrzeby i problemy, z którymi spotykają się w codziennym życiu. Młodzież rzadziej deklaruje, że Kościół odpowiada na problemy moralne (koło 40%); problemy rodzinne (44%), czy społeczne (27%).

Gdy zapytano młodych, jaka jest ich główna motywacja do wiary w Boga to jako religijną wskazywali chęć zbawienia (66,4%) oraz przykład świętych osób (64,9%). Co ciekawe, najsłabszymi motywatorami religijnymi jest lektura religijna (18,7%) i katecheza szkolna (31,9%). Zaś jako główną motywację pozareligijną wiary w Boga młodzi ludzie wskazują na potrzebę wiary (74,5%) i własny wybór (70,1%) oraz wychowanie rodzinne (67,5%), czy przykład rodziców (63,8%). Zaś najsłabszymi motywatorami jest tradycja lokalna (32,5%) i narodo- wa (41,7%) albo wydarzenie życiowe (41,9%).

Okazuje się, że młodzi niekoniecznie chcą się trzymać wskazań proponowanych przez struktury kościelne. Dlatego tak popularna staje się postawa: „wiara – tak, Kościół – niekoniecznie”. Potwierdzeniem tej tezy jest zaprezentowany wyżej drastyczny spadek praktyk religijnych, które na przestrzeni 20 lat zmniejszyły się o kilkanaście procent. Porównując to z obecnym poziomem całego społeczeństwa, praktyki religijne młodzieży są niższe o kilkanaście procent.

Potwierdza się więc teza, że młodzi chcą organizować swoje życie według własnej wizji, własnych wyborów i przekonań. Co więc jest dla nich kryterium tych wyborów? Czy jest tu jakaś przestrzeń, w której duszpasterstwo młodzieży może odnaleźć się z przekazem ewangelicznym? Okazuje się, że wierzący, na równi z niewierzącymi jako główny autorytet przy rozwiązywaniu konfliktów moralnych wskazują własne sumienie. Co istotne, gdy w badaniach rozbito kategorię wierzących na „głęboko wierzących” i „wierzących”, ci pierwsi jako drugie źródło autorytetu moralnego wskazują także nauczanie Kościoła oraz rady księży i spowiedników, podczas gdy drudzy nie czynią tego prawie wcale. Czy w tej perspektywie wskazania Dekalogu traktowane są jako wiążące w życiu moralnym młodych ludzi?

Kształtowania wiary dotyczą te same mechanizmy, co pozostałych sfer życia młodego człowieka. Selektywnie wybiera te prawdy, które chce akceptować. Młody człowiek świadomie decyduje, czy akceptuje religię, w której wyrósł, czy też odrzuca ją. W tym momencie okazuje się, jak ważna jest prawidłowa socjalizacja religijna w rodzinie oraz jak ważne jest rozumne towarzyszenie młodemu człowiekowi w okresie decyzji.

Przegląd badań pokazuje, że młodzi w sposób tradycyjny, czyli oparty na obyczajach i emocjach, akceptują wiarę, bo ta przynosi im dobre samopoczucie. Moralność jednak chcą kształtować po swojemu, nie odwołując się do systemu wartości opartego na tradycji i instytucji Kościoła. Kościół jest im coraz mniej potrzebny, bo młodzi szukają dziś Boga, sacrum i duchowość w sposób indywidualny, poza instytucjami, które ich nie przekonują.

Młodzież o Bogu, Jezusie i powołaniu

W badaniu ankietowym przed synodem zapytano młodych, z czym kojarzą trzy ważne z perspektywy religijnej i egzystencjalnej słowa: Bóg, Jezus i powołanie. Spośród zaproponowanego zestawu odpowiedzi do każdego z tych słów mieli wybrać te, z którymi się utożsamiają.

W skojarzeniach młodzieży Bóg to przede wszystkim miłość. Dosyć często ujmowała także Boga w słowach: zbawienie, życie, prawda, czy ojciec. Rzadziej Bóg kojarzył się młodym ze szczęściem i wolnością, czy misterium. Zdecydowanie młodzież katolicka nie widzi Boga w kategoriach obowiązku, grzechu, wątpliwości, czy strachu. Co ciekawe, o ile spojrzenie młodzieży na Boga wpisuje się w powszechne prezentacje, jako ojca, bardzo rzadko przyrównują Go do matki. Najrzadziej jednak Bóg jest kojarzony z tłukością, czy niepotrzebnością.

Wśród obrazów Jezusa przeważają takie, które wskazują na Jego teologiczne przymioty. Dlatego młodzież w Polsce, jak i na całym świecie, co potwierdza dokument presynodalny, w większości określa Jezusa przede wszystkim jako Zbawiciela i Syna Bożego. Patrzenie na Jezusa tylko w tych kategoriach powoduje, że jest on postrzegany, jako ktoś nierealny, a przez to pozostający poza zasięgiem przeciętnego człowieka. Taki model do naśladowania przez chrześcijan staje się, zdaniem młodzieży obradującej przed synodem, nieosiągalnym standardem. Rzadziej określają go jako kogoś, kto chce ich dobra, jako zaufanego przyjaciela, czy wzór do naśladowania. Mniej niż połowa badanych młodych ludzi twierdziła, że Jezus to mistrz życia, towarzysz podróży, czy punkt odniesienia. Zdecydowanie rzadko pojawiały się odpowiedzi, że Jezus to prorok, rewolucjonista, mędrzec, czy bohater książki. Takie wizerunki Chrystusa, co zauważa

młodzież podczas spotkania presynodalnego, prowadzi do tego, że młodzi nie są Mu oddani.

Ciekawych konkluzji dostarczają skojarzenia związane z kolejnym słowem powołaniem. Najczęściej młodzi ludzie powołanie kojarzą z Bożym wezwaniem i służbą. Około połowy badanych wskazuje trzy formy powołania: do kapłaństwa, do małżeństwa i rodziny oraz do życia konsekrowanego. Rzadziej słowo powołanie jest kojarzone z wiarą, zaproszeniem, darem z siebie, czy realizacją osobistą. Jeszcze rzadziej młodzi mówią o powołaniu jako wolności, spotkaniu czy wątpliwości. Uzupełniających wyjaśnień dostarcza dokument presynodalny, który zwraca uwagę, że samo określenie powołania nie jest zbyt jasne dla młodych ludzi. Często to pojęcie jest przedstawiane jako abstrakcyjne, pozostające poza zasięgiem umysłów wielu osób. Zdaniem reprezentantów młodzieży w Kościele termin „powołanie” stał się synonimem kapłaństwa i życia zakonnego, więc wielu ich rówieśników nie wie, jak połączyć rozeznawanie drogi życiowej z powołaniem od Boga,

Wszystkie te trzy słowa przynoszą ważne konstatacje dla duszpasterstwa młodzieżowego. Zarówno obrazy Boga i Jezusa, jak i słowo powołanie młodzież opisuje językiem teologicznym, czyli tym, który przez lata jest im wpajany w narracji duszpasterskiej. Trudno jest więc im spojrzeć na te pojęcia z innej, bardziej osobistej perspektywy. Nie mają w swoim środowisku osób, które dzielą się z nimi swoim świadectwem przeżywania wiary. Dlatego tak rzadko utożsamiają Osoby boskie jako bliskie ich osobistemu przeżywaniu religii, a powołanie jako wybór, który dotyczy także ich życia.

Młodzież o Kościele

Uzupełnieniem obrazu religijności badanej młodzieży jest analiza ich wypowiedzi odnoszących się do Kościoła w dwóch wymiarach. Pierwsze pytanie dotyczyło oceny aspektów działalności Kościoła, drugie zaś wyzwani dla współczesnego Kościoła, które według młodzieży są pilne.

Na podstawie wypowiedzi respondentów widać, że młodzi Polacy bardzo mocno doceniają to, co Kościół robi poprzez działalność misjonarzy i inicjatywy charytatywne. Takiego właśnie Kościoła szukają ludzie młodzi, który jak wynika z dokumentu presynodalnego, nie będzie się skupiał na moralizowaniu, ale na miłosiernej służbie wszystkim. Nieco słabiej oceniają celebracje liturgiczne oraz działalność grup młodzieżowych. Najslabiej zaś cenią aspekt edukacyjny Kościoła, czyli działalność nauczycieli, katechizację i prowadzenie szkół i uniwersytetów.

Młodzi wskazywali także, co uważają za pilne dla współczesnego Kościoła. Okazuje się, że zdaniem badanej młodzieży Kościół powinien się zająć przede wszystkim problemami społecznymi i pokojem na świecie. Ważne jest także, by Kościół dostosował swój język do współczesności. Wśród celów dla Kościoła młodzi wskazują także konsekwencję w moralności pomiędzy postępowaniem a głoszonymi wartościami, obronę wyznawanych prawd, życie modlitwą i promocję obrony życia. Znacznie rzadziej zwracali uwagę na dialog Kościoła z innymi religiami czy troskę o środowisko naturalne.

W uzupełnieniu tych wskazań, analiza dokumentu presynodalnego dostarcza bardzo wielu, interesujących przemyśleń o postrzeganiu Kościoła przez ludzi młodych. Przede wszystkim warto zauważyć, że chcieliby, by był on społecznością, która będzie ich wzmacniała w budowaniu swojej tożsamości. To zaufanie młodzieży do Kościoła wynika z tego, że widzą Go jako rzeczywistość, która będąc zakorzenioną w przeszłości nieustannie się odnajduje w teraźniejszości i kształtuje przyszłość. Jest bowiem jedną z niewielu już przestrzeni, która może im dać ciągłość z tradycją i uchronić przed całkowitym wykorzeniem, a na życie pozwoli spojrzeć w perspektywie religii i sumienia. Z drugiej zaś strony, młodzi widzą świat jako bogaty swoją różnorodnością i pluralistyczny, w którym niestety dialog i tolerancja jest wypaczona i źle rozumiana. Dlatego młodzi postulują, by Kościół przypominał, że jest w nim miejsce dla wszystkich. Chcą Kościoła, który nie tylko nie będzie się bał różnorodności, ale także będzie świętował ludzką godność, czyli odmienność i wyjątkowość każdego człowieka.

Młodzież katolicka

Z zaprezentowanych wcześniej wyników badań uczestników ŚDM można wyciągnąć pewne wnioski, które pokażą obraz młodzieży zaangażowanej w życie Kościoła w Polsce. Mogą być także podstawą do pastoralnej, jakie ma ona oczekiwania i jak wobec nich powinno odpowiadać duszpasterstwo.

Przegląd ocen wpływu ŚDM na wiarę pozwala dostrzec pewne braki w życiu młodzieży. Przede wszystkim, wydarzenie zaktywizowało ich do manifestowania swojej wiary i przełamania związanych z tym lęków, co może świadczyć o trudnościach, z jakimi do tej pory mieli do czynienia. W życiu młodych ludzi brakuje towarzyszących im świadków, którzy pokażą, jak wierzyć na co dzień, jak radzić sobie z różnymi trudnościami, co to znaczy, być świadkiem Jezusa. Poza tym, młodzi nie mają wsparcia grupy, która umacniałaby ich w codziennym przeżywaniu wiary. Z powodu negatywnych doświadczeń bądź pejoratywnego obrazu osób wierzących (mohery), mają trudności z wyznawaniem

jej w codziennym życiu. Nie mają też wsparcia autorytetów, które pomogłyby im rozważać różne aspekty wiary.

Analizując oczekiwania, jakie młodzież miała wobec ŚDM można wnioskować, że młodzież ma silne i sprecyzowane oczekiwania duchowe i w tych kategoriach chce osiągać korzyści w życiu osobistym. W tym kontekście młodzież sygnalizuje potrzebę wspólnoty ludzi podobnie myślących, którzy bez skrupowania mówią o swojej wierze i dzielą się nią. Poza tym, wypowiedzi wskazują na dużą potrzebę poznawania innych osób, ich życia i sposobów radzenia sobie z trudnościami. W nawiasie warto zauważyć, że z badań dotyczących motywacji do uczestnictwa w ŚDM wynika, iż młodzież chętniej angażuje się w to, co proponują im osoby bliskie i znane.

Pojawia się więc pewien rys pastoralny młodzieży uczestniczącej w ŚDM. Okazuje się bowiem, że ci młodzi ludzie, a więc reprezentacji młodzieży zaangażowanej na co dzień w życie Kościoła w Polsce, byli szczególnie otwarci na wspólnotę, która będzie potwierdzała i umacniała ich życie wiarą.

Patrząc w przyszłość, można się także spodziewać, że młodzież umocniona przeżyciami ŚDM, znacznie chętniej będzie dawała świadectwo swojej wiary, otwierając się na ewangelizacyjną misję. W jaki sposób odnajdzie się w tej perspektywie, w dużej mierze zależy od tego, jak zostanie wykorzystany potencjał, jakim dysponuje? Do rozpoznania tego kapitału może posłużyć kategoryzacja uczestników ŚDM, której dokonano dzięki analizie statystycznej pytań dotyczących motywacji, oczekiwań i korzyści z wydarzenia. Na tej podstawie udało się wyodrębnić pięć profili młodzieży zaangażowanej, z jaką na co dzień mamy do czynienia w duszpasterstwie.

Najwięcej wśród młodzieży możemy spotkać szukających doświadczenia (40%). Są to dwudziestoparolatkowie, którzy od ŚDM oczekiwali, że zbliżą się do Boga (motywacja religijna) i innych ludzi (motywacja towarzyska). Liczyli także na to, że gdy zaakceptują doktrynę katolicką zbliżą swoje życie do wiary. Drugą kategorię tworzą świadkowie wiary (18%). Są to najstarsi, najbardziej religijni uczestnicy ŚDM, którzy chcieli uczestnicząc w liturgii poczuć wspólnotę wiary i dzielić się nią z innymi młodymi (ewangelizować). Jednocześnie jednak nie oczekiwali żadnych korzyści dla siebie. Podobni lieliby się szukający prawdy (17%), czyli 20-latkowie, którzy nie wykazują wysokiej religijności. Chcieli oni, poprzez katechezy pogłębić swoją wiarę indywidualną i poznać naukę Kościoła. Kolejna kategoria młodzieży to potrzebujący afiliacji (13%). Są to osoby w każdym wieku, ale jeszcze niesamodzielne życiowo, prezentujące wysoki poziom prak-

tyk religijnych. Ta młodzież, ponieważ miała szczególną potrzebę przynależności, chętnie odpowiadała na zaproszenie innych i miała szczególne oczekiwania religijne i wspólnotowe. Najmniej liczni okazali się uczestnicy święta (12%). Są to najmłodsi i jednocześnie i najbardziej wątpiacy ludzie, którzy na SDM chcieli dobrze si bawić na wielkiej imprezie mlodzięzowej, w której poznają nowe miejsca i ludzi.

Wnioski z badań

Jaka jest wiara mlodzięzy?

Wydaje się, że w drugiej dekadzie XXI wieku mamy do czynienia z wyraźnym przyspieszeniem procesów sekularyzacyjnych w środowiskach mlodzięzowych. Spadające wskaźniki deklaracji proreligijnych, praktyk kultowych, wierzeń religijnych i uznawanych wartości można traktować jako oznaki trendu sekularyzacyjnego. W każdym razie nie ma oznak wyraźnego ożywienia religijnego ani radykalnej sekularyzacji. „Pełzająca” sekularyzacja w środowiskach mlodzięzowych, wyraźnie przyspieszająca, wydaje się faktem społecznym, co może zapowiadać dłuższy wymarsz mlodzięzy z Kościoła katolickiego.

Jakiego Kościoła szuka mlodzięz?

Stworzony obraz mlodzięzy pozwala wyciągnąć wnioski, które mogą stać się inspiracją do postulatów dla pracy Kościoła. Warto bowiem spojrzeć na duszpasterstwo jako na przestrzeń, która uczestniczy w wychowaniu młodego człowieka proponując mu miejsce, do którego będzie chciał przynależć. W dzisiejszych czasach jest to szczególnie trudne, bo wybór życia z Jezusem nie jest jedyną możliwą opcją, ale jedną z wielu, do których ma dostęp młody, jeszcze niedojrzały człowiek. Tym więc, co może i powinno go pociągnąć jest szczerza radość, która zastąpi złudną zabawę, i która będzie znakiem rozpoznawczym chrześcijaństwa. Takie spojrzenie idzie pod prąd zjawisku prywatyzacji, które każe postrzegać religię jako sprawę prywatną, oddzieloną od codzienności. To powoduje, że wiara młodego człowieka koncentruje się na duchowym związku z Jezusem, a nie jej wspólnotowym wymiarze. Wynika to między innymi z negatywnych doświadczeń, jakie młodzi znają bądź sami przeżyli będąc w Kościele. Poza tym, wielu młodych postrzega go jako zorientowany na tych członków, którzy są zaangażowani instytucjonalnie, skupieni na administracji, a przez to oderwani od rzeczywistości.

Kościół, który jest świadectwem

Tymczasem młodzi pragną Kościoła, który jest świadectwem tego, czego naucza i pokazuje drogę do świętości. Oczekują jednak, że na tej drodze zo-

staną uznane błędy, ujawniona słabość, a wraz z potępieniem tego, co było złe, wyrażona prośba o przebaczenie. Te postulaty są werbalizacją oczekiwań, które wpisują się w idealistyczną potrzebę autentyczności i szczeroci charakterystyczną dla wieku mlodzięczego. Jednocześnie wyrażają one ogromne pragnienie młodych ludzi, by być w Kościele, angażować się w nim.

Kościół, który gromadzi świadków

Młodzi widzą, że im samym oraz ich rówieśnikom potrzeba autentycznych świadków, którzy żywo wyrażają swoją wiarę i ukazują prawdziwą relację z Jezusem. Młodzi pragną zobaczyć w nich osoby, które są niedoskonałymi grzesznikami nieustannie szukającymi świętości. Dla młodych ważne jest, by towarzyszący im świadkowie uznawali ich człowieczeństwo, stając się powiernikami, a nie sędziami. Oczekują, że na drodze wzrastania w wierze towarzyszyć im będą osoby głęboko ich kochające, szanujące ich wyjątkowość i uznające ograniczenia. Zdaniem młodych ludzi ten, kto chce towarzyszyć mlodzięzy powinien być samoświadomy i znać radości i smutki duchowej podróży ku dojrzałej wierze. Powinien więc szanować wolność młodego człowieka, towarzyszyć procesowi rozeznawania i wyposażać go w przydatne do tego narzędzia. Osoba, która chce być blisko mlodzięzy, obojętne, czy to kapłan, czy osoba zakonna, czy też świecki, powinna całym sercem wierzyć w młodego człowieka, nie spodziewając się, że natychmiast ujrzy owoce, które będą dziełem Ducha Świętego.

Kościół, który zafascynuje

Młodzięz ma silne i sprecyzowane oczekiwania duchowe i w tych kategoriach chce osiągać korzyści w życiu osobistym. Owszem szuka Kościoła, ale takiego który ich zafascynuje, Kościoła, którym swym entuzjazmem jest w stanie sprawić, by wyrwał się ze swego dotychczasowego świata, oferowanego przez media i poświęcił swój czas sprawom wiary. Jeżeli więc chcemy młodym ludziom pomóc w budowaniu ich tożsamości na fundamencie wiary warto przyjrzyć się możliwościom, jakie mamy i oczekiwaniom, jakie stawiają nam sami młodzi.

Kościół, który pomaga zrozumieć

Na drodze stawania się świadkami wiary potrzebują inicjatyw, które pozwolą im zrozumieć sakramenty, modlitwę, liturgię, czyli wszystko, co pomoże im lepiej rozpać pragnienie wiary ich samych i ich kolegów oraz odpowiedzieć na rodzące się przy okazji wątpiwości. Zdają sobie bowiem sprawę, że wielu spośród nich nie zgadza się z nauczaniem Kościoła, zwłaszcza dotyczącym seksu czy antykoncepcji. Jednak zamiast rozwodnionych i gotowych formuł dyskursu teologicznego, chcą lepszego dostępu do

zrozumiałej argumentacji i pomocy w realizacji stawianych przez Jezusa oczekiwań. Młodzi świadomie zwracają uwagę na postać Zbawiciela, bo zdaniem uczestników spotkania presynodalnego, podstawowym brakiem współczesnych wierzących jest to, że nie poznali naprawdę, kim jest Jezus. Dlatego według młodych konieczny jest powrót do Pisma Świętego, który pomoże zrozumieć misję Jezusa, a nie od razu koncentrować się na oczekiwaniach moralnych, przez wielu postrzeganych jako niemożliwe do spełnienia. Dlatego postulatem młodych jest, by Kościół swoje przesłanie rozpowszechniał za pomocą nowoczesnych środków komunikacji i ekspresji. Młodzież sama przyznaje, że interesuje ją opowieść o prawdziwym życiu, ta bowiem forma buduje relacje i pobudza do myślenia, a jak twierdzą sami młodzi, daje także okazję usłyszeć przesłanie Ewangelii wszystkim ludziom.

Kościół, który jest miejscem spotkania

Młodzi chcą widzieć Kościół nie jako instytucję, ale przede wszystkim miejsce spotkania z żywym Jezusem. Dlatego chcą spotkać Kościół na ulicy i wszędzie tam, gdzie się znajdują, czyli w klubach, parkach, salach gimnastycznych, stadionach, itp. Co ciekawe, młodzież mówi także o miejscach trudnych, czyli szpitalach, domach dziecka, czy zakładach wychowawczych, a więc tych, do których nie każdy chce wejść. Deklarują, że oni tam mogą iść ze świadectwem swego życia, ale potrzebują do tego wsparcia Kościoła, który poprzez wspólnoty religijne będzie ich umacniał w stawianiu się ambasadami wiary wśród rówieśników.

Postulaty pastoralne

Przestrzenie spotkania z młodym człowiekiem

Są trzy przestrzenie, w których możemy spotkać młodego człowieka.

Najpierw znajdziemy go w sieci, w której buszuje z jednego z trzech głównych powodów. Jedni będą szukali najróżniejszych informacji o tym, co się wokół niego dzieje. Możemy więc wykorzystać tę przestrzeń, by pokazać mu różnorodność możliwości, jakie są w duszpasterstwie młodzieżowym i zaprosić go do „wstania z kanapy”. Inni w sieci stawiają pytania o sens, o życie, o wartości, o prawdę. Na tego typu nurtujące pytania możemy odpowiedzieć ewangelizacją. Jeszcze inni chcą poprzez internet pogłębić swoją wiedzę o wierze, religii i duchowości. Do nich kierujemy propozycje formacji poprzez blogi, rekolekcje, czy katechezy.

Drugą przestrzenią, w której spotkamy młodzież jest szkoła, katecheza, rekolekcje i wspólnoty. Istotnym jest tu, by podejmować ważne dla młodych sprawy językiem dopasowanym do ich potrzeb i

możliwości. Niezwykle istotnym czynnikiem oddziaływania na młodych są wspólnoty. Szczególni oni potrzebują relacji z ludźmi, którzy odbierają na podobnych falach. Jeżeli chcemy zaproponować im wspólnotę, to niech to będzie wspólnota, gdzie w warunkach bezpiecznych będą mogli podejmować ryzyko wyborów i brać za nie odpowiedzialność. Wspólnotę, która będzie angażowała do coraz to nowych wyzwań i da możliwość przeżycia czegoś konkretnego i sprawdzenia się. Wspólnotę, która nie tylko będzie profesjonalnie prowadzona, ale także będzie stawiała na realne spotkania i uczyła współpracy, twórczości, zaangażowania. Przede wszystkim jednak taka wspólnota powinna ukazywać Boga, który kocha, rozumie i wybacza, dalekiego od nakazów i zakazów. Takie doświadczenia młody człowiek może zdobywać w niewielkich grupach religijnych, w których bazuje się na przeżyciach emocjonalnych, bogatych w symbolikę, rytuały i celebracje.

I wreszcie młodego człowieka możemy spotkać w indywidualnej rozmowie. W zależności z kim mamy do czynienia, nasze spotkanie z młodym człowiekiem może dotyczyć różnych przestrzeni jego życia. Jedni będą potrzebowali pomocy przy odpowiedzi na pogłębione pytania egzystencjalne. Inni poszukują kierownictwa duchowego a jeszcze inni pomocy w rozeznawaniu powołania.

Wskazania do pracy z młodymi

W działalności duszpasterskiej z młodzieżą należy pamiętać o kilku istotnych kwestiach, które mogą okazać się pomocne w wychowaniu religijnym i ukazywaniu znaczenia religii w życiu każdego człowieka. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na to, że „ciekawość świata” jest motorem działań młodych ludzi i przez to może stanowić dobrą bazę do oddziaływań duszpasterskich. Nastolatek próbuje zrozumieć ten świat, poznać jego mechanizmy i odkryć najgłębsze tajemnice. Chce bowiem odnaleźć w nim swoją pozycję i rolę, którą będzie realizował w życiu. Wydaje się to pierwszym, znaczącym krokiem w autonomię, w samodzielne poszukiwanie prawdy. Warto więc w pracy z młodzieżą skupić się na tych oczekiwaniach, które mają od życia, na kwestiach, które ją szczególnie interesują, które stają się ich pasjami. Jednak istotne jest, by dorosła osoba była przede wszystkim słuchaczem tych narracji i towarzyszem w poszukiwaniu przez dorastającego prawdy.

Bądź, bo może nie ma nikogo, kto poświęci mu swój czas!

Rola duszpasterzy i wychowawców jest szczególnie subtelna, ważna ale i odpowiedzialna. Młody człowiek oczekuje wsparcia w całym tym procesie odkrywania świata, potrzebuje jakiegoś odniesienia do

swoich przemyśleń i przeżyć. Co najważniejsze, potrzebuje świadomości, że blisko niego znajduje się dorosła osoba, której ufa i do której może się zwrócić, by zweryfikować swoje spostrzeżenia bądź prosić o pomoc, gdy przychodzą porażki. W tej perspektywie dopiero widać, jak istotnym w relacjach wychowawczych jest zaufanie między młodym człowiekiem i jego duchowym towarzyszem. Zadaniem duszpasterza, który jest jednocześnie wychowawcą, jest obecność w tym, czym młodzi żyją. Dzięki temu łatwiej jest pomagać im w bardziej krytycznym podchodzeniu do rzeczywistości, jaka ich otacza i dostarczać narzędzia, by rozwijali się jako osoby. Niezastąpiona jest tu rola dorosłych świeckich wypełniających funkcje wychowawcze w duszpasterstwie.

Słuchaj, bo może nie ma nikogo, kto się naprawdę zainteresuje jego sprawami!

Warto sobie uświadomić, że podmiotem duszpasterstwa młodzieży jest młody człowiek przeżywający niepokoje okresu dorastania i w gwałtowny sposób postawiony przed wieloma niewiadomymi w jego życiu. To, czego oczekuje, to zrozumienie i pomoc w kształtowaniu siebie, dzięki czemu wejdzie odpowiedzialnie w świat dorosłych. Szuka więc wsparcia, kogoś, kto przyjdzie z pomocą, porozmawia, wyjaśni, podpowie, jak wyjść z tej sytuacji kryzysu. Wielokrotnie takiego wsparcia młodzi ludzie nie doświadczają w swoich naturalnych środowiskach, dlatego szukają dalej bądź korzystają z innych rozwiązań: zamykają się w sobie, odpowiadają agresją albo odnajdują inne środowiska, w których funkcjonowanie jest zagrożeniem dla dalszego prawidłowego rozwoju nastolatka. W tej perspektywie, moralnym obowiązkiem duszpasterstwa młodzieży wydaje się tworzenie przestrzeni dla każdego dorastającego, gdzie przede wszystkim doświadczy zrozumienia, akceptacji i pomocy.

Zaakceptuj, bo może nie ma nikogo, kto pomoże mu ułożyć swe życie po swojemu!

Co ciekawe, młodzi chętnie zapraszają do swojego świata, chcą o nim opowiadać, ale chcą także zrozumienia ze strony dorosłych. Nie chcą być odrzucony tylko dlatego, że inaczej myślą, czyli inaczej, samodzielnie, naiwnie, mylnie postrzegają rzeczywistość. Nie chcą być odbierani jako ci, którzy się mylą. Zapraszają dorosłych, by spróbowali zrozumieć ich świat i odkryć przyczynę odmiennego stanu.

Młodzi nie chcą, by dorośli brali do siebie to, że inaczej wszystko postrzegają, by raczej zrozumieli, że ich postrzeganie wynika z wcześniejszych doświadczeń. Młodzi chcą, by dorośli zaakceptowali, że chcą być sobą, tak jak oni. Stworzenie przestrzeni wolności, otwartości i zrozumienia oraz akcepta-

cja, że młody sam dokona wyboru powoduje, że nasz wychowanek chętnie wysłucha, co mu opowiada dorosły.

Szanuj, bo może nie ma nikogo, kto zasłużył na jego szacunek!

Młodzi nie uznają szacunku narzuconego przez pozycję, ale są otwarci, by ktoś ten szacunek zdobył; nie można żądać szacunku od młodych. Jeżeli chce się zdobyć szacunek młodzieży, trzeba najpierw jej okazywać szacunek. Dlatego młodzi okazują szacunek związkom i osobom prywatnym, ale nie rolom i instytucjom (to dystansuje młodzież).

Opowiadaj, bo może nie ma nikogo, kto podzieli się z nim swoim życiem, zamiast narzucać niezrozumiałe zasady!

Pojawia się istotna kwestia, którą coraz częściej porusza się w pracy duszpasterskiej, a mianowicie, w jaki sposób należy komunikować się ze współczesnym człowiekiem, a bardziej szczegółowo, jak rozmawiać ze współczesną młodzieżą o Bogu? To, co wydaje się najważniejsze, to język, który powinien być wiarygodny, czyli poparty doświadczeniami osoby, który się dzieli. Dalej powinien być dostosowany do odbiorcy, jego wieku, dotychczasowych doświadczeń i potrzeb. Należy także pamiętać, że każdy adresat oczekuje komunikatów przejrzystych i czytelnych, bo tylko takie będą sprzyjały rozwojowi religijności. Dlatego w kontakcie z młodymi ludźmi należy unikać języka fachowej teologii, który jest skomplikowany i niekiedy pełen niezrozumiałego moralizatorstwa. Skoro współczesny język kształtują w dużej mierze środki społecznego przekazu, warto podpatrywać techniki, jakie są w nich stosowane, by w sposób zrozumiały i zachęcający dotrzeć do młodego odbiorcy. To, co cechuje język współczesnych mediów, to: prostota, złożość, atrakcyjność i ciekawość. Sposób wypowiedzenia się jest bezpośredni, syntetyczny, wizualny, ekspresyjny i co ważne, ograniczony w abstrakcyjne odniesienia.

Dziś badacze rynku konsumenckiego zauważają, że umysł ludzki, a szczególnie młodego człowieka, coraz bardziej chce opowieści, która będzie angażowała, zamiast logicznych działań, które są oparte jedynie na zdrowym rozsądku. Młody człowiek, poszukując prawdy, nie potrzebuje racjonalnych dowodów, ale uczuć, które odwołują się do uniwersalnych prawd. Dla młodych są ważniejsze relacje niż role. Uczniowie uczą się nauczycieli, nie przedmiotów. Młodzi uczą się siebie, chcą poznać Ciebie, a nie to, co chcesz im przekazać. Młodzież chce być wysłuchana – nie potrzebuje umoralniania, jeżeli chcesz jej coś przekazać, to opowiadaj o sobie i nie oczekuj, że od razu to zastosuje w swoim życiu.

Thumacz, bo może nie ma nikogo, kto uspokoi jego wątpliwości!

Zaleca się, by duszpasterze i wszyscy czujący odpowiedzialność za duchowy rozwój młodzieży, w swej pracy wychowawczej stosowali taktykę kontroli pośredniej, która wyraża się przede wszystkim w emocjonalnej bliskości i szczerej rozmowie. Jest to szczególnie ważne, gdyż jak twierdzą psycholodzy i pedagodzy, dorastanie nie dokonuje się tylko na zewnątrz, ale przede wszystkim wewnątrz. Młody człowiek zaczyna zajmować własne stanowisko w różnych sprawach, przeżywa fascynacje oraz wybiera wartości i zasady, według których będzie postępował. Należy mieć świadomość, że chce to robić niezależnie, samodzielnie, czując własną autonomię, wykazując się własną mądrością i twórczością. Dorośli mają tu łagodzić powstające niepokoje, tłumacząc zachodzące przemiany i pokazując szerszą perspektywę. Błędem jest więc ograniczanie swego oddziaływania na młodą jednostkę do stawiania wymagań, ostrzegania czy krytykowania. Nastolatek obarczony taką perspektywą oczekiwań wobec siebie, świadomy własnych ograniczeń i słabości oraz chaosu, który panuje w jego życiu, nie będzie w stanie uwierzyć w siebie i w swe możliwości. Tym samym może się przerazić tego, co go spotyka i nie zdobyć się na odwagę pracy nad sobą, nad dorastaniem do samodzielnego i odpowiedzialnego życia.

Redefiniuj, bo może nie ma nikogo, kto mu wyjaśni, czym naprawdę jest wolność, samorealizacja czy miłość!

Pośród różnych wartości, jakie niesie postmateriaлизм warto zwrócić uwagę na te, które mogą być w sposób pozytywny wykorzystane w kształtowaniu religijnym młodego człowieka. Wymaga to od duszpasterzy otwartości i dużego zrozumienia rzeczywistości, z którą styka się młody człowiek. Rozsądnym bowiem jest wykorzystać możliwości już funkcjonujące w środowisku ludzi młodych i na nich oprzeć przekaz ewangelicznych prawd. Do zadań duszpasterzy należy więc poszukiwanie interpretacji zgodnej z duchowością chrześcijańską pojęć takich jak samorealizacja, harmonia, pokój czy godność. Są to hasła, które w swej treści mają ukierunkowywać człowieka na doskonalenie się. Należy bowiem pamiętać, że negatywna konotacja tych pojęć wynika nie z ich złej natury, ale doświadczeń dalekich od chrześcijańskiej religijności czy moralności.

Obecnie jednak Kościół w swej szerokiej formule istnienia jest w stanie wykorzystać te hasła do zainteresowania młodych ludzi sprawami wiary. W duszpasterstwie młodzieży bez problemu znajdzie się więc miejsce dla wspólnot, które praktykują

techniki medytacji chrześcijańskiej czy zapraszają na spotkania psychologów. Młodzież bardziej aktywną można angażować do działalności ekologicznej w duchu franciszkańskim, a wrażliwym na sprawy społeczne organizować dyskusje na tematy problemów współczesnego świata.

Proponuj, bo może nie ma nikogo, kto pokazałby mu jego drogę!

Rola duszpasterza powinna więc polegać na towarzyszeniu w wypracowaniu własnej wizji świata, wsłuchiwanie się w przemyślenia młodego człowieka i pomocy w pogłębionej analizie rzeczywistości oraz wyciąganiu obiektywnych wniosków. Jest to dobra baza i punkt wyjścia do kształtowania dojrzałej osobowości, która system wartości i sposób funkcjonowania będzie kształtowała według wskazań Kościoła katolickiego. Należy bowiem pamiętać, że tak jak każdy byt, młoda osoba jest otwarta na nadprzyrodzony wymiar życia. Jest on istotny nie tylko w znaczeniu czysto duchowym, gdyż może także konstytuować dojrzałą osobowość jednostki. Religia jest dla młodych ludzi propozycją, by integrować różne sfery życia, nadając im sens i nowe znaczenia. Wydaje się, że jest to bardzo istotna, choć jeszcze nie do końca doceniona, płaszczyzna działalności duszpasterskiej wśród młodzieży. Postmodernizm pozostawia młodego człowieka samemu sobie w chaosie prawd, pluralizmie wartości i permissywnym moralnym. Brak w nim jednoznacznych zasad, według których należy postępować, brak wyraźnych wzorców i postaw, które warto naśladować. Każda jednostka jest zobowiązana sama sobie tworzyć własny system wartości i zasad, według którego będzie żyć. Trudno jednak wymagać takiej kreatywności od młodych ludzi, będących bez doświadczenia, bez obiektywizmu i zdrowego krytycyzmu, którzy dopiero poznają siebie i świat. Szukają własnej drogi, która choć trochę będzie przypominała ich świat idealny, o którym marzą.

Stawiaj cele, bo może nie ma nikogo, kto by w niego wierzył!

W pracy duszpasterskiej z młodzieżą należy pamiętać o niepewności i niestałości, tak charakterystycznych dla życia religijnego młodych ludzi. To z tego powodu, potrafią oni szybko się zniechęcać do różnych działań, czy w ogóle odejść i zrezygnować z jakiegokolwiek zaangażowania. Duszpasterz, świadomy tego typu zachowań, ma próbować interweniować w odpowiedni sposób, szanując wolność i argumentację decyzji. To dlatego Kościół winien inspirować do tworzenia relacji wspólnotowych, bo to one są coraz bardziej poszukiwane w zindywidualizowanym świecie. Przy tworzeniu grup religijnych w ramach duszpasterstwa młodzieży należy więc pamiętać o istotnym motywie, dla którego młodzi

ludzie włączają się do grup. Zazwyczaj jest on związany z celem, którego osiągnięcie ułatwia uczestnictwo w danej grupie. Członek grupy wie bowiem, że by osiągnąć swój cel, tak religijny, jak i pozareligijny, powinien się podporządkować zasadom, które do tego celu go doprowadzą. Są to sprawdzone wzorce, jakie jednostka chce przyjąć, by nie tworzyć własnych norm, niepewnych, co do skuteczności. Ważnym więc jest, by każda grupa skupiająca młodzież, stawiała sobie konkretne cele i miała takie zasady w niej funkcjonujące, atrakcyjne dla młodych ludzi, które będą do nich prowadziły. W ten sposób angażuje się młodych ludzi, zagubio-

nych w chaosie wewnętrznych przeżyć związanych z dojrzewaniem, w życie według ustalonych norm i zasad, obrazujących funkcjonowanie wspólnoty Kościoła, do której należą.

Młody człowiek, który dopiero odkrywa swoje życie duchowe, szuka dla siebie najlepszej formy, w religijnej grupie rówieśniczej ma odnaleźć potwierdzenie swojej postawy religijnej. To, co powinno charakteryzować taką grupę to nauka modlitwy, nierozumianej wąsko, jako umiejętność odmawiania modlitwy, ale uwrażliwienie na bycie z Bogiem w każdym momencie życia.

**S. dr Katarzyna Więcek FMA
z Biura Prawnego Sekretariatu KEP**

Warszawa, 12.04.2018

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

Prezentacja multimedialna przedstawiona podczas Zebrania Plenarnego

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

Czy to nowość?

Wystąpienie podczas 137. Zebrania Plenarnego
Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich
Zgromadzeń Zakonnych w Polsce,
Warszawa, dnia 12 kwietnia 2018 r.
Opracowała: s. dr Katarzyna Więcek FMA
z Biura Prawnego Sekretariatu
Konferencji Episkopatu Polski

Rozporządzenie unijne, które będzie stosowane od 25 maja br.
nie jest POCZĄTKIEM ochrony danych.

Już wcześniej w UE były przepisy w tym temacie, natomiast **w Polsce od 20. lat obowiązek ochrony danych jest wpisany do Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych.**

Ochronie podlegają
OSOBY FIZYCZNE
w związku z przetwarzaniem danych osobowych.

Jednym bowiem z podstawowych praw człowieka jest
PRAWO DO PRYWATNOŚCI,
a ochrona danych osobowych
jest jednym z aspektów prawa do prywatności.

Dane osobowe są bardzo droгим towarem
niestety często pozyskiwanym
i przekazywanym w sposób **NIELEGALNY.**

Niestety również same osoby nieroztropnie
udostępniają informacje o sobie, o innych,
nawet te informacje bardzo osobiste!

Również w Kościele prywatność, dobre imię wiernych, dane osobowe były i są przedmiotem ochrony.

I chociaż pojęcie „ochrona danych” nie często pojawiało się w prawie Kościoła wprost, to jednak była w nim troska o dokumenty i informacje pozyskane o osobach, ze względu na szacunek wobec każdego człowieka, na poszanowanie jego godności.

Przykładowe regulacje

Kan. 471 KPK

Wszyscy, którzy obejmują stanowiska w kurii, powinni:

1. złożyć przyrzeczenie, że będą **wiernie wypełniać zadanie** w sposób określony prawem lub przez biskupa;
2. **zachować tajemnicę** w zakresie i w sposób oznaczony prawem lub przez biskupa.

Przykładowe regulacje

Kan. 486 KPK

- § 1. Z największą troską należy strzec wszystkich dokumentów dotyczących diecezji lub parafii.
- § 2. W każdej kurii, w miejscu **bezpiecznym**, należy urządzić **archiwum** diecezjalne czyli depozyt dokumentów, w którym winny być przechowywane dokumenty i pisma dotyczące spraw diecezjalnych - zarówno duchowych, jak i doczesnych - **odpowiednio uporządkowane i pilnie strzeżone pod zamknięciem**.
- § 3. Powinien być sporządzony inwentarz, czyli **katalog dokumentów** znajdujących się w archiwum, z dołączeniem krótkiego opisu każdej pozycji.

Przykładowe regulacje Kan. 645 KPK

- § 1. Przed przyjęciem do nowicjatu kandydaci **powinni przedstawić** świadectwo chrztu, bierzmowania oraz zaświadczenie o stanie wolnym.
- § 2. Gdy idzie o dopuszczenie duchownych albo tych, którzy byli już przyjęci do innego instytutu życia konsekrowanego, do stowarzyszenia życia apostołskiego albo do seminarium, to **konieczne jest ponadto zaświadczenie** ordynariusza miejsca, wyższego przełożonego instytutu lub stowarzyszenia, bądź rektora seminarium.
- § 3. **Własne prawo** może się domagać jeszcze innych świadectw, stwierdzających wymaganą zdadność i wolność od przeszkód.
- § 4. **Przełożeni mogą prosić** o inne jeszcze informacje, nawet z zachowaniem tajemnicy, **jeśli wyda się im to konieczne**.

Przykładowe regulacje

Kan. 487 KPK

- § 1. Archiwum powinno być **zamknięte**, a **klucz** od go winien mieć tylko biskup i kanclerz. Nikomu nie wolno wchodzić do archiwum **bez zezwolenia** biskupa lub moderatora kurii i kanclerza równocześnie.
- § 2. Osoby zainteresowane mają prawo - gdy o to proszą osobiście lub przez pełnomocnika - otrzymać autentyczny **odpis lub kopię** dokumentu, z natury swej publicznego, **który dotyczy ich osoby**.

Kan. 488 KPK

Z archiwum **nie wolno** zabierać dokumentów, chyba że tylko na **krótki czas i za zgodą** biskupa, albo moderatora kurii i kanclerza równocześnie.

Przykładowe regulacje

Kan. 489 KPK

- § 1. W kurii diecezjalnej powinno także być **archiwum tajne** albo przynajmniej w ogólnym archiwum winna się znajdować kasa pancerne, dobrze zamknięta i umocowana, której nie da wynieść z miejsca. **Należy w nim przechowywać z największą pilnością dokumenty tajne**.
- § 2. Każdego roku należy **zniszczyć dokumenty** spraw karnych w zakresie obyczajów, dotyczące osób zmarłych albo spraw zakończonych przed dziesięciu laty wyrokiem skazującym, zachowując krótkie streszczenie faktu wraz z tekstem wyroku.

Kan. 490 KPK

- § 1. **Klucz** od **tajnego archiwum** powinien mieć tylko biskup.
- § 2. Podczas wakansu stolicy **nie wolno otwierać** tajnego archiwum lub kasy pancernej. W razie prawdziwej konieczności, czyni to sam administrator diecezji.
- § 3. Z tajnego archiwum lub kasy pancernej **nie wolno wynosić dokumentów**.

Przykładowe regulacje

Kan. 1053 KPK

- § 1. Po udzieleniu święceń, należy w **specjalnej księdze, przechowywanej pilnie w kurii miejsca święceń**, zapisać nazwiska poszczególnych wyświęconych, nazwisko szafarza, a także miejsce i datę udzielenia święceń. Ponadto należy **starannie przechowywać wszystkie dokumenty, dotyczące poszczególnych święceń**.

Kan. 1069 KPK

Wszyscy wierni mają obowiązek znane im przeszkody małżeńskie **wyjawić** przed zawarciem małżeństwa **proboszczowi lub ordynariuszowi** miejsca.

Wskazanie przykładowych regulacji miało na celu uświadomienie, że nie jest prawdą, że Kościół NIE MIAŁ dotąd przepisów chroniących dane osobowe.

Takie opinie niestety są rozpowszechniane, także w literaturze prawniczej.

Również w prawie własnym zakonów – czyli w Konstytucjach, Regulach, Regulaminach – a jeśli nie w przepisach, to przynajmniej w niepisanych praktykach zakonnych ochrona danych była i jest obecna.

Oczywiście zaniedbania w tym względzie były, ale one nie przesądzają o tym, że Kościół nie dba o ochronę danych. Zresztą bardzo poważne naruszenia występowały i występują w wielu podmiotach państwowych czy prywatnych, pomimo tego, że przepisy o ochronie danych w Polsce obowiązują od 20. lat.

Przepisy o ochronie danych są coraz bardziej szczegółowe i rygorystyczne, ponieważ coraz większe są zagrożenia i nadużycia, a spowodowane są one m.in. **bardzo szybkim rozwojem technologicznym**.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że zarówno w rozporządzeniu unijnym, jak i w Dekrecie ogólnym KEP **podmiotem ochrony są OSOBY FIZYCZNE**, a nie same dane.

To ze względu na godność człowieka i jego prawo do dobrego imienia i prywatności chcemy chronić informacje, które go dotyczą.

Nie chodzi zatem o dostosowywanie naszej ochrony danych tylko ze względu na kary grożące nam za niedostateczne zabezpieczenie, ale chodzi o **UWRAŻLIWIENIE** na to, że **GODNOŚĆ CZŁOWIEKA I JEGO DOBRE IMIĘ WYMAGA, BYŚMY CHRONILI NALEŻYCE INFORMACJE O NIM**.

Kan. 220 KPK

Nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności.

Od 1997 r. ochronę danych reguluje ustawa o ochronie danych osobowych. Na podstawie art. 43 ust. 2 wskazanej ustawy GODO – Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych – nie mógł dokonywać kontroli i wydawać decyzji w sprawie skarg w zakresie danych osobowych przetwarzanych w zbiorach kościelnych.

Od dnia 25 maja 2018 r. przestają obowiązywać przepisy dotychczasowej ustawy, ponieważ wszystkie państwa członkowskie UE muszą dostosować swoje przepisy do rozporządzenia unijnego.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) NIE PRZEWIDUJE wyłączenia, które obowiązywało dotychczas w Polsce.

Należy przy tym powiedzieć, że ROZPORZĄDZENIE UNIJNE jest takim aktem prawnym, który w państwach członkowskich UE obowiązuje BEZPOŚREDNIO!

Są też inne akty prawne – dyrektywy unijne – które wskazując kwestie do uregulowania, dają ustawodawcy krajowemu większą swobodę w szczegółowym formułowaniu przepisów państwowych.

W omawianym przypadku jednak mamy do czynienia z rozporządzeniem, które nie daje takiej swobody. W konsekwencji istniejące w polskiej ustawie wyłączenie zbiorów kościelnych nie może być utrzymane.

Rozporządzenie unijne dotyczące ochrony danych osobowych, tzw. RODO, przewiduje jednak innego rodzaju możliwość.

Chodzi o art. 91 RODO

Artykuł 91 RODO

Istniejące zasady ochrony danych obowiązujące kościoły i związki wyznaniowe

1. Jeżeli w państwie członkowskim w momencie wejścia niniejszego rozporządzenia w życie kościoły i związki lub wspólnoty wyznaniowe stosują szczegółowe zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem, zasady takie mogą być nadal stosowane, pod warunkiem że zostaną dostosowane do niniejszego rozporządzenia.
2. Kościoły i związki wyznaniowe, które stosują szczegółowe zasady zgodnie z ust. 1 niniejszego artykułu, podlegają nadzorowi niezależnego organu nadzorczego, który może być organem odrębnym, z zastrzeżeniem że spełnia warunki określone w rozdziale VI niniejszego rozporządzenia.

Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim

jest aktem prawnym, który biorąc pod uwagę dotychczasowe zasady ochrony danych osobowych w Kościele, które istniały, chociaż były rozproszone w wielu dokumentach, zbiera te zasady i dostosowuje do wymagań RODO, uwzględniając specyfikę kościelną.

Nowy akt prawny KEP

Dekret ogólny

w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim

zwraca uwagę, że chronić należy poszczególne osoby w związku z przetwarzaniem ich danych, ale również podkreśla prawo Kościoła – publicznych kościelnych osób prawnych – do przetwarzania danych osobowych w związku z realizowaniem prawa do wolności religijnej.

Przepisy Dekretu nie będą dotyczyły działalności kościelnych osób prawnych opartej na prawie państwowym, np. działalności oświatowej, opiekuńczo-wychowawczej, leczniczej, itd.

Kilka pojęć:

„dane osobowe” oznaczają informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”);

możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjologiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej;

Kilka pojęć:

„dane wrażliwe” oznaczają dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz dane genetyczne, dane biometryczne a także dane dotyczące zdrowia lub seksualności osoby fizycznej;

Kilka pojęć:

„zbiór danych” oznacza uporządkowany zestaw danych osobowych dostępnych według określonych kryteriów, niezależnie od tego, czy zestaw ten jest scentralizowany, zdecentralizowany czy rozproszony funkcjonalnie lub geograficznie; w działalności Kościoła zbiorami danych są w szczególności: księgi parafialne zawierające rejestr ochrzczonych, bierzmowanych, Pierwszej Komunii świętej, zawartych małżeństw, zgonów, jak również rejestr parafian, alumnów seminariów duchownych, nowicjuszy i członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego;

Kilka pojęć:

„przetwarzanie” oznacza operację lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych w sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany, taką jak zbieranie, utrwalanie, organizowanie, porządkowanie, przechowywanie, adaptowanie lub modyfikowanie, pobieranie, przeglądanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez przesłanie, rozpowszechnianie lub innego rodzaju udostępnianie, dopasowywanie lub łączenie, ograniczanie, usuwanie lub niszczenie;

Kilka pojęć:

„naruszenie ochrony danych osobowych” oznacza naruszenie bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych;

Kilka pojęć:

„administrator” oznacza osobę prawną lub inną jednostkę organizacyjną, która ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych;

Przetwarzanie z upoważnienia. Obowiązek zachowania tajemnicy.

1. Podmiot przetwarzający oraz każda osoba działająca z upoważnienia administratora lub podmiotu przetwarzającego i mająca dostęp do danych osobowych przetwarzają je wyłącznie na polecenie administratora, chyba że wymaga tego prawo.
2. Administrator oraz każda inna osoba posiadająca stały dostęp do danych gromadzonych przez podmioty kościelne lub przez nie prawnie nabytych, jest zobowiązana do zachowania tajemnicy dotyczącej wszystkich przetwarzanych danych osobowych. Obowiązek zachowania tajemnicy pozostaje nienaruszony także po zakończeniu pełnienia funkcji.

Dane osobowe powinny być:

- 1) przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i w sposób przejrzysty;
- 2) zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach;
- 3) adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne;
- 4) prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane;
- 5) przechowywane przez określony czas, a potem przekazane do archiwum;
- 6) przetwarzane w sposób zapewniający odpowiednie bezpieczeństwo danych osobowych, za pomocą odpowiednich środków technicznych lub organizacyjnych.

Za przestrzeganie określonych powyżej zasad odpowiedzialny jest administrator, który powinien być w stanie wykazać ich przestrzeganie.

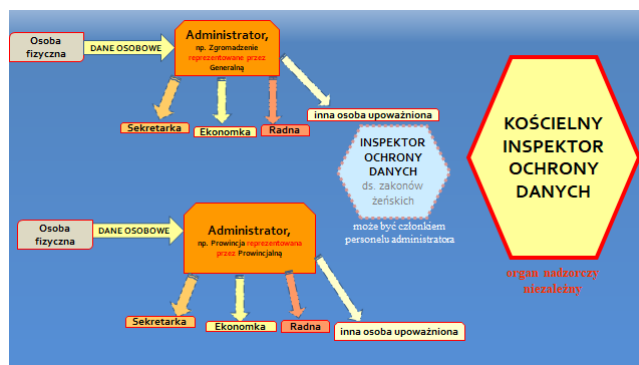
Na administratorze spoczywa obowiązek czuwania nad prawidłowym zachowaniem przedmiotowych norm kanonicznych oraz koordynacji działalności ewentualnych współpracowników.

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

W przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą,

administrator danych informuje tę osobę o przetwarzaniu, podając:

- * informacje identyfikujące administratora i pozwalające się z nim skontaktować, bądź dane kontaktowe inspektora ochrony danych,
 - * cel przetwarzania danych,
 - * podstawę prawną przetwarzania,
 - * informacje o odbiorcach oraz zamiarze przekazania danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 - * okres przetwarzania danych,
- * informacje o prawie do żądania od administratora:
 - dostępu do danych osobowych, ich sprostowania,
 - usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z niniejszym Dekretem,
- * informacje o prawie wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych



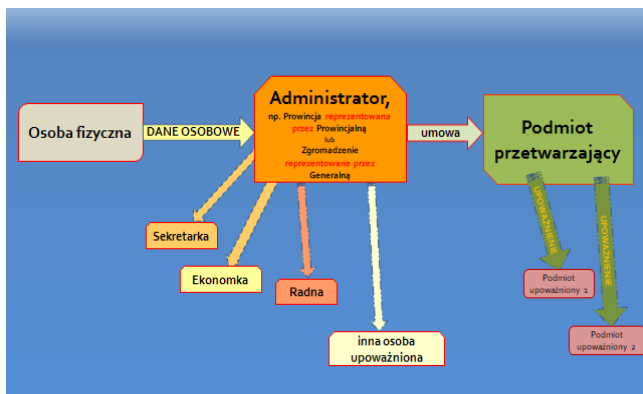
RODO przewiduje kary do 20 mln euro!!!
Tak wysokich kar jeszcze nie było!!!

W Dekrecie ogólnym KEP również są przewidziane sankcje:

- obowiązek naprawienia szkody,
- zadośćuczynienie,
- kara sprawiedliwa, stosowna do wielkości czynu lub zaniedbania, nie wyłączając cenzury (np. interdykt, suspensa),
- pozbawienia urzędu.

Warto może zatem zacząć od zweryfikowania:

- 1) jakie dane przetwarzamy;
- 2) w jakim celu;
- 3) co jest podstawą przetwarzania danych – czy np. konkretny przepis prawa, czy udzielenie zgody;
- 4) kto ma do nich dostęp i na jakiej podstawie;
- 5) jak chronimy te dane wobec zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, jakie mamy zabezpieczenia techniczne, organizacyjne?



STATYSTYKA

UDZIAŁ ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH W PRACY Z MŁODZIEŻĄ

Praca wychowawcza i nauczycielska, różne formy opieki nad młodzieżą, szczególnie w trudnych sytuacjach rodzinnych, wieloraki udział w duszpasterskiej pracy Kościoła, pomoc o charakterze duchowym i materialnym, należy „od zawsze” do zasadniczych dziedzin pracy zgromadzeń zakonnych żeńskich i pozostaje w centrum zainteresowania i troski wszystkich rodzin zakonnych, łącznie z klauzurowymi, oczywiście zgodnie z ich charyzmatami (przez modlitwę i różne formy pracy).

W chwili obecnej około 18 tysięcy sióstr zakonnych należących do 105 tzw. zgromadzeń czynnych żyje i pracuje w 2188 domach zakonnych we wszystkich diecezjach. Około 5500 sióstr jest zaangażowanych wprost w pracę z młodzieżą w różnych formach:

➤ **Wychowanie i nauczanie:** siostry prowadzą 75 szkoły ponadpodstawowe własne, w których uczy się ok. 7400 młodzieży; 66 internaty, bursy, stancje i akademiki dla ok. 2100 osób; domy dziecka i inne formy pracy opiekuńczo-wychowawczej, w sumie – ok. 509 różnych domów dla ok. 3100 młodzieży; 173 świetlice środowiskowe, oratoria i ogniska wychowawcze (dla ponad 3500 młodzieży).

W nauczaniu katechezy dla młodzieży pracuje 606 sióstr obejmując nauczaniem ponad 90 tysięcy osób. Katechizacja łączy się zwykle ze współpracą z parafiami w przygotowaniu do Sakramentów, szczególnie, w przypadku młodzieży, do bierzmowania. Ponadto siostry podejmują katechezę i nauczanie poza szkolne dla potrzebującej tego młodzieży (pomoc w lekcjach, nauka języków itp.).

Siostry organizują też różne grupy i wspólnoty nastawione na pomoc młodzieży w przygotowaniu do życia i **kształtowaniu kultury ogólnej** (np. poprzez organizowanie forum dyskusyjnych na różne tematy, pielgrzymek, wyjazdów, warsztatów teatralnych i artystycznych).

➤ **Różne formy duszpasterstwa** ukierunkowane na rozwój i umocnienie wiary odbywa się przede wszystkim poprzez **rekolekcje** szkolne i wakacyjne, dni skupienia, spotkania mające na celu pogłębienie duchowe. Mowa tu o organizowanych przez siostry i wspólnoty zakonne licznych i różnorodnych grupach **formacji duchowej**, czasem we współpracy z parafią lub jako uzupełnienie pracy katechetycznej [jak: grupy biblijne i inne, koła misyjne, oazy, KSM, krucjata eucharystyczna, zespoły muzyczne, schole i inne, których nie sposób wymienić,].

➤ Grupy związane z **charyzmatem Zgromadzenia** obejmujące ponad 41 tysięcy młodzieży; duszpasterstwo powołaniowe (ok. 13.500 osób).

➤ Konkretna **pomoc materialna** potrzebującej młodzieży i organizowaniu grup Caritas (obejmuje ok. 1700 osób). Organizowanie przez siostry **wolontariatu**, do którego należy ponad 1500 młodych.

Ewangelizacja przez **media społecznościowe**. Siostry są obecne na 3600 stronach internetowych, na facebooku, w twitterze i innych mediach).

STAN LICZBOWY ZAKONÓW ŻEŃSKICH W POLSCE w latach 2016 - 2017*według stanu na dzień 31 grudnia każdego roku*

ROK	OGÓŁEM	PROFESKI Wieczyste	PROFESKI czasowe	NOWICJUSZKI	POSTULANTKI
2016	18.197	17.069	697	220	211
2017	17.858	16.820	650	211	177

Ilość Zgromadzeń czynnych **105**Ilość domów Zgromadzeń czynnych **2.188****LICZBA SIÓSTR POLSKICH PRACUJĄCYCH ZAGRANICĄ**

- na misjach - 538

- na Wschodzie - 357

- w innych krajach 1.109

Razem: 2.004**Statystyka Wykształcenia Sióstr stan na 2017 r.**

Poziom wykształcenia	w liczbach	w procentach
Podstawowe	1955	10%
Zawodowe	2076	11%
Średnie	5035	26%
Studium pomaturalne	290	2%
Licencjat zawodowy	1648	9%
Magisterskie	6874	36%
Studia podyplomowe	194	1%
Licencjat podyplomowy	818	4%
Doktoranckie	189	1%
Habilitacyjne	23	
Razem:	19.102	100%

2018 rok

- 22-26.I., 5-9.II** **Szkolenia nowo mianowanych przełożonych lokalnych** - obydwie turnusy zorganizowane przez Komisję Formacji Permanentnej przy Konferencji WPZZZ, które odbyły się w Warszawie, w nowym domu Caritas Polska w Warszawie, ul. Okopowa 55. W obydwu spotkaniach wzięło udział 100 sióstr z 40 zgromadzeń. Tematyka spotkań obejmuje, jak co roku, różne aspekty dotyczące osoby przełożonej i jej posługi: aspekt teologiczny, psychologiczny i prawny (prawo kano-niczne i cywilne). Prelegentkami są siostry zakonne kompetentne w/w dziedzinach jak również z dużym doświadczeniem i wiedzą
- 26-28.I.** **Sesja Naukowa dla Sióstr katechetek** odbyła się w domu rekolekcyjno-formacyjnym pw. św. Kaspra del Bufalo w Częstochowie. Spotkanie zostało zorganizowane przez Sekcję Katechetyczną działającą w ramach Komisji ds. Wychowania i Nauczania przy Konferencji WPZZZ. W sesji wzięło udział około 100 sióstr zakonnych z różnych Zgromadzeń. Bogactwo i różnorodność cha-ryzmatów reprezentowanych przez uczestniczki spotkała się ze wspólnym doświadczeniem peł-nienia posługi katechetycznej. Podjęty temat spotkania brzmiał: *Tożsamość katechety i katechi-zowanego*. Stawiane pytania: Co to znaczy być katechetką jako osoba konsekrowana? Co to zna-czy być osobą konsekrowaną powołaną przez Boga i posłaną przez Kościół do głoszenia Chrystu-sa w katechezie? I wreszcie: co to oznacza dla relacji osoby konsekrowanej – katechetki do kate-chizowanego? Pytania te otworzyły przestrzeń refleksji nad istotą powołania do bycia katechetką jako osoba konsekrowana. Do eksplorowania tej przestrzeni zaproszeni zostali prelegenci, którzy w różnych aspektach naświetlali postawiony problem. S. Anna Maria Pudelko AP, psychopeda-gog powołania, Ks. bp Jacek Kiciński CMF, br. Tadeusz Ruciński FSC, O. Borys Jacek Soiński OFM, W programie sesji było miejsce na wspólną modlitwę: Eucharystię, Liturgię Godzin, a tak-że możliwość udziału w Apelu Jasnogórskim. Do stworzenia klimatu wspólnoty przyczyniły się również zajęcia warsztatowe w grupach.
- 26-28. I.** **Sesja formacyjna dla Sióstr referentek powołaniowych** odbyła się w domu rekolekcyjnym Sióstr Szarytek w Częstochowie. Spotkanie zorganizowane przez Sekcję Powołań istniejącą w ramach Komisji Formacyjnej, działającą przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, na temat: *„Ducha nie gaście, wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie”* (1 Tes 5,21) *Towarzystwo w rozeznawaniu powołania osobom ze wspólnot charyzma-tycznych*. Prelegentami sesji byli o. M. Ciechanowski OSPPE, paulin, egzorcysta arch. często-chowskiej oraz s. M. Bogna Młynarz ZDCh, członkini Sekcji Powołań, doktor teologii duchowo-ści. W tegorocznej, 25 sesji, uczestniczyło 73 siostry z 44. zgromadzeń zakonnych z całej Polski.
- 31.I** W dniu 31 stycznia 2018 r. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyła się **konferencja prasowa** z udziałem biskupa Jacka Kicińskiego, przewodniczącego Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apo-stolskiego oraz młodzi i przedstawiciele zakonów z okazji Dnia Życia Konsekrowanego. Temat konferencji: *Współpraca osób życia konsekrowanego z młodzieżą*.
- 10-12.II** **Ogólnopolska Kongregacja odpowiedzialnych za Duszpasterstwo Powołań**. Trzydniowe obrady odbywały się pod hasłem „Św. Jan Paweł II – wychowawca powołań” i poświęcone były refleksji nad nauczaniem polskiego papieża na temat młodzieży oraz odkrywania i realizacji powołania W spotkaniu, które odbywało się w Centrum Jana Pawła II w Krakowie, uczestniczyło ok. 60 przedstawicieli duszpasterstw powołaniowych: diecezjalnych i zakonnych. Wśród prelegentów byli m.in. ks. Dariusz Guziak i ks. Jacek Piotrowski CM. Referenci wysłuchali analizy ankiet synodalnych przedstawionej przez ks. Emila Parafiniuka. Spotkali się również z dr Wandą Półtawską. Modlili się w Sanktuarium św. Jana Pawła II przy relikwiach jego krwi, a także w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

- 23-25.II** **Sesja dla Sióstr pracujących w dziełach charytatywnych.** Komisja Dziel Charytatywnych przy Konsulcie WPZZZ w ramach swojej pracy i pomocy siostron pracującym czy prowadzącym dzieła charytatywne, zorganizowała kolejne spotkanie formacyjne w Częstochowie w Domu rekolekcyjnym Sióstr Szarytek. Temat spotkania Rozumieć dziecko z FASD. Płodowy zespół alkoholowy – diagnoza, objawy, terapia.
- 17.III** **Sesja dla Sióstr Dyrektorek przedszkoli** w Krakowie – Łagiewnikach. Temat: „Wychowanie dziecka, a zagrożenia duchowe” przedstawił ks. Artur Ważny, egzorcysta, dyrektor Wydziału ds. Nowej Ewangelizacji. Kolejny podjęty temat to „*Trudne zachowania dziecka, specyfika trudnych zachowań, sposoby ich niwelowania, współpraca z rodzicami*”, przedstawiła p. Joanna Małkiewicz – psycholog. Absolwentka KUL. W sesji udział wzięło ok. 300 sióstr
- 10-12. IV** **137 Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych** w Warszawie. Temat spotkania: *Młodość przyszłości i nadzieję Kościoła.*
- 13-15.IV** **Spotkanie Sióstr referentek misyjnych** zostało zorganizowane w Niepokalanowie , przez Komisję przy Konsulcie WPZZZ. Temat Spotkania brzmiał: „**DUCH ŚWIĘTY SERCEM MISJI.**”. Prelegentami byli: s. Judyta Pudełko, o. Kazimierza Szymczychy SVD, ks. Jana Fecko. Tematy animacji i współpracy misyjnej, zostały przedstawione przez przedstawicieli Papieskich Dziel Misyjnych. Warsztaty poprowadziła s. Elżbieta Sołtysik, Klawerianka przy pomocy s. Klaudii Surmy. Natomiast S. Dolores Zok przedstawiła obecne wyzwania Kościoła oraz naświetliła problem uchodźców i migrantów. W spotkaniu uczestniczyło 63 siostry z 38 zgromadzeń zakonnych.
- 17-18.V** **Spotkanie ekonomów diecezjalnych**, w którym uczestniczyły 3 przedstawicielki z Komisji Prawno-Administracyjnej KWPZZZ.
- 18-20.V** **Spotkanie sióstr zakonnych pracujących w zawodach medycznych:** lekarz, lekarz stomatolog, farmaceuta, psycholog kliniczny, fizjoterapeuta, analityk, organizowane przez Komisje Służb Medycznych. Sesja odbyła się w Zakopanym na Jaszczurówce u SS. Urszulanek SJK.
- 18-19.V** Odbyło się **47. ogólnopolskie spotkanie sióstr zajmujących się historią Zgromadzenia**, w Lublinie na KULu. Głównym tematem spotkania było *Vivunt in memoria prof. Jerzy Kłoczowski - Spotkanie z Mistrzem*. Prof. Jerzy Kłoczowski we wspomnieniach sióstr uczestniczek ogólnopolskich spotkań historyków zakonnych – s. Małgorzata Borkowska, s. Dionizja Mendrok, s. Jadwiga Kisielewska, s. Agnieszka Skrzypek, s. Wenancja Jednac Tegoroczne spotkanie było połączone m.in. z wyjazdem naukowym do Muzeum Zamojskich w Kozłowie.

W najbliższym czasie odbędą się:

- 22-23.V** **Sesja dla sióstr ekonomek zgromadzeń żeńskich** w Zakopanym „Księżówka, zorganizowana przez Komisję Administracyjno-Prawną KWPZZZ.
- 4-5.IX.** **Dni Skupienia dla Sióstr Pielęgniarek** na Jasnej Górze
13-16 **kongres Młodych Konsekwowanych**, Kraków – Łagiewniki, Centrum JP II
- 19-21.IX** **Sesja dla Sióstr posługujących w domach i instytucjach kościelnych**, Częstochowa – Dom rekolekcyjny Sióstr Miłosierdzia, ul. św. Barbara 43, rozpoczęcie godz. 14.00
- 6-12.X.** **Sesja dla Mistrzyń** wszystkich etapów formacji odbędzie się w Laskach k.W-wy
- 9-10.X** **Symposium czterech Konferencji Przełożonych Wyższych**, Kraków – Centrum Jana Pawła II

Promulgacja Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim

W dniu 30 kwietnia 2018 r., po uzyskaniu *recognitio* Stolicy Apostolskiej, zostaje prawnie promulgowany Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim, który Konferencja Episkopatu Polski przyjęła w dniu 13 marca 2018 r., podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie.

**Dekret ogólny
w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem
danych osobowych w Kościele katolickim
wydany przez Konferencję Episkopatu Polski, w dniu 13 marca 2018 r., podczas 378. Zebrania Plenarnego w Warszawie, na podstawie kan. 455 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w związku z art. 18 Statutu KEP, po uzyskaniu specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej z dnia 3 czerwca 2017 r.**

Chrześcijaństwo wniosło do kultury europejskiej przekonanie o nienaruszalnej godności osoby ludzkiej. Zakorzenione ono jest w fakcie stworzenia człowieka na „obraz i podobieństwo” Boga. Godność jest przymiotem ludzkiej natury rozumnej i wolnej. Uznanie godności człowieka wymaga odpowiedniej ochrony danych osobowych.

Biorąc pod uwagę zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem ich danych osobowych stosowane dotychczas w Kościele katolickim w Polsce, a zwłaszcza mając na uwadze:

- kan. 220 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 23 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, gwarantujące prawo do dobrego imienia i prawo do ochrony intymności,
- kan. 482-491 i kan. 535 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 252-261 i kan. 296 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, zobowiązujące każdą parafię do prowadzenia ksiąg parafialnych, zgodnie z przepisami Konferencji Biskupów i biskupa diecezjalnego oraz zobowiązujące proboszcza do ich właściwego sporządzania i przechowywania oraz dotyczące obowiązku posiadania archiwum przez kurie diecezjalne i parafie, i zasad ich prowadzenia,
- kan. 1067 i 1069 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 784 i 786 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, dotyczące kanonicznego przygotowania do małżeństwa, a w szczególności przekazywania informacji o okolicznościach mających znaczenie dla możliwości jego zawarcia,
- Motu proprio *La cura vigilantissima* z dnia 21 marca 2005 r. (AAS 97(2005), s. 353-376),
- Przepisy Konferencji Episkopatu Polski o prowadzeniu ksiąg parafialnych: ochrzczonych, bierzmowanych, małżeństw i zmarłych, oraz księgi stanu dusz z dnia 26 października 1947 r.,
- Instrukcję opracowaną przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski z dnia 23 września 2009 r. „Ochrona danych osobowych w działalności Kościoła katolickiego w Polsce”,
- Dekret Ogólny Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła z dnia 7 października 2015 r.,
- oraz inne regulacje prawa partykularnego, przypominając powszechnie uznaną zasadę autonomii państwa i Kościoła, mając na względzie konieczność pogodzenia ochrony danych osobowych z korzystaniem z podstawowego prawa do wolności religijnej, zagwarantowanego również w prawie pozytywnym, także w jego wymiarze instytucjonalnym, działając w celu uszczegółowienia przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i uaktualnienia przepisów prawa partykularnego,

postanawia się, co następuje:

Rozdział I

Zagadnienia ogólne

Art. 1 – Przedmiot regulacji

Niniejszy dekret określa szczegółowe zasady ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce.

Art. 2 – Odesłanie do innych przepisów prawa kanonicznego

Zasady redagowania, zarządzania oraz nadzoru nad zbiorami danych, a także wykorzystywania danych, są określone przez przepisy powszechnego oraz partykularnego prawa kanonicznego, uzupełniane w razie potrzeby przez przepisy wydane przez Konferencję Episkopatu Polski.

Art. 3 – Zakres przedmiotowy

Niniejszy dekret ma zastosowanie do przetwarzania danych osobowych w sposób całkowicie lub częściowo zautomatyzowany oraz do przetwarzania w sposób inny niż zautomatyzowany danych osobowych stanowiących część zbioru danych lub mających stanowić część zbioru danych.

Art. 4 – Zakres podmiotowy

Niniejszy dekret stosuje się do publicznych kościelnych osób prawnych.

Art. 5 – Słowniczek pojęć

Na potrzeby niniejszego dekretu:

1) „dane osobowe” oznaczają informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej („osobie, której dane dotyczą”); możliwa do zidentyfikowania osoba fizyczna to osoba, którą można bezpośrednio lub pośrednio zidentyfikować, w szczególności na podstawie identyfikatora takiego jak imię i nazwisko, numer identyfikacyjny, dane o lokalizacji, identyfikator internetowy lub jeden bądź kilka szczególnych czynników określających fizyczną, fizjologiczną, genetyczną, psychiczną, ekonomiczną, kulturową lub społeczną tożsamość osoby fizycznej;

2) „przetwarzanie” oznacza operację lub zestaw operacji wykonywanych na danych osobowych lub zestawach danych osobowych w sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany, taką jak zbieranie, utrwalanie, organizowanie, porządkowanie, przechowywanie, adaptowanie lub modyfikowanie, pobieranie, przeglądanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez przesłanie, rozpowszechnianie lub innego rodzaju udostępnianie, dopasowywanie lub łączenie, ograniczanie, usuwanie lub niszczenie;

3) „zbiór danych” oznacza uporządkowany zestaw danych osobowych dostępnych według określonych kryteriów, niezależnie od tego, czy zestaw ten jest scentralizowany, zdecentralizowany czy rozproszony funkcjonalnie lub geograficznie; w działalności Kościoła zbiorami danych są w szczególności: księgi parafialne zawierające rejestr ochrzczonych, bierzmowanych, Pierwszej Komunii świętej, zawartych małżeństw, zgonów, jak również rejestr parafian, alumnów seminariów duchownych, nowicjuszy i członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego;

4) „administrator” oznacza osobę prawną lub inną jednostkę organizacyjną, która ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych;

5) „podmiot przetwarzający” oznacza osobę fizyczną lub prawną, bądź jednostkę organizacyjną, która przetwarza dane osobowe w imieniu administratora;

6) „odbiorca” oznacza osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, bądź jednostkę organizacyjną, której ujawnia się dane osobowe. Organy publiczne, które mogą otrzymywać 3

dane osobowe w ramach konkretnego postępowania zgodnie z prawem, nie są jednak uznawane za odbiorców;

7) „zgoda” osoby, której dane dotyczą oznacza dobrowolne, konkretne, świadome i jednoznaczne okazanie woli, którym osoba, której dane dotyczą, w formie oświadczenia lub wyraźnego działania potwierdzającego, przyzwala na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych;

8) „naruszenie ochrony danych osobowych” oznacza naruszenie bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych;

9) „dane wrażliwe” oznaczają dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz dane genetyczne, dane biometryczne a także dane dotyczące zdrowia lub seksualności osoby fizycznej;

10) „dane genetyczne” oznaczają dane osobowe dotyczące odziedziczonych lub nabytych cech genetycznych osoby fizycznej, które ujawniają niepowtarzalne informacje o fizjologii lub zdrowiu tej osoby i które wynikają w szczególności z analizy próbki biologicznej pochodzącej od tej osoby fizycznej;

11) „dane biometryczne” oznaczają dane osobowe, które wynikają ze specjalnego przetwarzania technicznego, dotyczą cech fizycznych, fizjologicznych lub behawioralnych osoby fizycznej oraz umożliwiają lub potwierdzają jednoznaczną identyfikację tej osoby, takie jak np. wizerunek twarzy lub dane daktyloskopijne;

12) „dane dotyczące zdrowia” oznaczają dane osobowe o zdrowiu fizycznym lub psychicznym osoby fizycznej – w tym o korzystaniu z usług opieki zdrowotnej – ujawniające informacje o stanie jej zdrowia.

Rozdział II

Zasady przetwarzania danych

Art. 6 – Standardy przetwarzania danych

1. Dane osobowe powinny być:

- 1) przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i w sposób przejrzysty dla osoby, której dane dotyczą;
- 2) zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach i nieprzetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami; dalsze przetwarzanie do celów archiwalnych, do badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych nie jest uznawane za niezgodne z pierwotnymi celami;
- 3) adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane;
- 4) prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane; należy podjąć wszelkie rozsądne działania, aby dane osobowe, które są nieprawidłowe w świetle celów ich przetwarzania, zostały niezwłocznie usunięte lub sprostowane;
- 5) przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą, przez okres nie dłuższy, niż jest to niezbędne do celów, w których dane te są przetwarzane; dane osobowe można przechowywać przez okres dłuższy, o ile będą one przetwarzane wyłącznie do celów archiwalnych, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, z zastrzeżeniem że wdrożone zostaną odpowiednie środki techniczne i organizacyjne w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą;

6) przetwarzane w sposób zapewniający odpowiednie bezpieczeństwo danych osobowych, w tym ochronę przed niedozwolonym lub niezgodnym z prawem przetwarzaniem oraz przypadkową utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem, za pomocą odpowiednich środków technicznych lub organizacyjnych.

2. Za przestrzeganie określonych powyżej zasad odpowiedzialny jest administrator, który powinien być w stanie wykazać ich przestrzeganie. Na administratorze spoczywa obowiązek czuwania nad prawidłowym zachowaniem przedmiotowych norm kanonicznych oraz koordynacji działalności ewentualnych współpracowników.

Art. 7 – Dopuszczalność przetwarzania danych

1. W działalności publicznych kościelnych osób prawnych przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne, jeżeli:

- 1) osoba, której dane dotyczą wyraziła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub większej liczbie określonych celów;
- 2) przetwarzanie jest niezbędne do wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą, lub do podjęcia działań na żądanie osoby, której dane dotyczą, przed zawarciem umowy;
- 3) przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego lub prawa świeckiego;
- 4) przetwarzanie jest niezbędne do ochrony żywotnych interesów osoby, której dane dotyczą, lub innej osoby fizycznej;
- 5) przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;
- 6) przetwarzanie jest niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią, z wyjątkiem sytuacji, w których nadrzędny charakter wo-

bec tych interesów mają interesy lub podstawowe prawa i wolności osoby, której dane dotyczą, wymagające ochrony danych osobowych, w szczególności, gdy osoba, której dane dotyczą, jest dzieckiem.

2. Przetwarzanie danych wrażliwych dopuszczalne jest wyłącznie w stosunku do osób ochrzczonych w Kościele katolickim i tych, którzy po chrzcie zostali do niego przyjęci (członków Kościoła), łącznie z tymi, którzy złożyli formalne oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego, zgodnie z wewnętrznymi przepisami Kościoła („byłych członków Kościoła”) oraz osób utrzymujących z nim stałe kontakty w związku z realizacją celów Kościoła w ramach uprawnionej działalności prowadzonej z zachowaniem odpowiednich zabezpieczeń. Dane te nie są ujawniane poza Kościołem bez zgody osób, których dane dotyczą.

Art. 8 – Informowanie o przetwarzaniu danych w przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą

1. W przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą, administrator danych informuje tę osobę o przetwarzaniu, podając informacje identyfikujące administratora i pozwalające się z nim skontaktować, bądź dane kontaktowe inspektora ochrony danych, wskazując cel przetwarzania danych, podstawę prawną przetwarzania, informacje o odbiorcach oraz zamiarze przekazania danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto administrator podaje informacje o okresie przetwarzania danych, informacje o prawie do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawie domagania się ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z niniejszym Dekretem, oraz informacje o prawie wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych;

2. Przepis ust. 1 nie ma zastosowania w przypadku, gdy osoba, której dane dotyczą, dysponuje już tymi informacjami.

Art. 9 - Informowanie przy zbieraniu danych z innych źródeł

1. Jeżeli danych osobowych nie pozyskano od osoby, której dane dotyczą, administrator podaje osobie, której dane dotyczą, informacje wskazane w art. 8 ust. 1 oraz informacje o źródle pochodzenia danych. Przekazanie informacji powinno nastąpić w rozsądnym terminie po pozyskaniu danych osobowych – najpóźniej w ciągu miesiąca – mając na uwadze okoliczności przetwarzania danych osobowych.

2. Przepis ust. 1 nie ma zastosowania, gdy – i w zakresie, w jakim:

1) osoba, której dane dotyczą, dysponuje już tymi informacjami;

2) udzielenie takich informacji okazuje się niemożliwe lub wymagałoby niewspółmiernie dużego wysiłku; o ile obowiązek, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, może uniemożliwić lub poważnie utrudnić realizację celów takiego przetwarzania. W takich przypadkach administrator podejmuje odpowiednie środki, by chronić prawa i wolności oraz prawnie uzasadnione interesy osoby, której dane dotyczą, w tym udostępnia informacje publicznie;

3) pozyskiwanie lub ujawnianie jest wyraźnie uregulowane prawem, przewidującym odpowiednie środki chroniące prawnie uzasadnione interesy osoby, której dane dotyczą; lub

4) dane osobowe muszą pozostać poufne zgodnie z obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej przewidzianym w prawie, w tym obowiązkiem zachowania tajemnicy spowiedzi, zgodnie z kan. 983 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 773 § 1 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, tajemnicy, o której mowa w kan. 983 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 773 § 2 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz tajemnicy duszpasterskiej.

Art. 10 - Publikacja periodyków urzędowych

1. Roczniki (informatory, schematyzy, itp.) jako użyteczne narzędzia do wykonywania zadań instytucjonalnych kościelnych publicznych osób prawnych, wydawane są pod ich własną redakcją i zawierają dane niezbędne do określenia organów, urzędów, struktur, osób uprawnionych do ich reprezentacji i personelu pomocniczego.

2. Periodyki informacyjne przeznaczone do użytku wewnętrznego, opisujące najważniejsze wydarzenia z życia i działalności redagujących je podmiotów kościelnych, mogą zawierać dane dotyczące osób uczestniczących w uroczystościach i wydarzeniach oraz dane dotyczące osób, które złożyły darowiznę, o ile w poszczególnych przypadkach zainteresowani nie wnosili o ich nieujawnianie.

3. Zasady zawarte w ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do publikacji cyfrowych i stron internetowych.

Rozdział III

Prawa osoby, której dane dotyczą

Art. 11 - Prawo do informacji o przetwarzaniu danych

1. Osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są jej dane osobowe, a jeżeli ma to miejsce, jest uprawniona do uzyskania dostępu do nich oraz do otrzymania następujących informacji:

- 1) cele przetwarzania;
- 2) kategorie odnośnych danych osobowych;
- 3) informacje o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione;
- 4) w miarę możliwości planowany okres przechowywania danych osobowych, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu;
- 5) informacje o prawie do żądania od administratora sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych, zgodnie z niniejszym Dekretem;
- 6) informacje o prawie wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych;
- 7) jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – informacje o ich źródle.

2. Jeżeli dane osobowe są przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osoba, której dane dotyczą, ma prawo zostać poinformowana o odpowiednich zabezpieczeniach, związanych z przekazaniem.

3. Administrator, ma obowiązek, na żądanie osoby, której dane dotyczą, dostarczyć jej kopię danych podlegających przetwarzaniu.

4. Każdy ma prawo do żądania i otrzymania, osobiście lub za pośrednictwem prawnie ustanowionego pełnomocnika, certyfikatów, wyciągów, świadectw, w postaci kopii lub dokumentu autentycznego, zawierających dane jego dotyczące. Wyłączeniu podlegają dane, które jako nie pochodzące od wnioskodawcy, są objęte tajemnicą na mocy prawa lub nie można ich oddzielić od danych dotyczących osób trzecich i ze względu na poufność wymagają ochrony.

5. Za wystawienie dokumentów, o których mowa w ust. 4, administrator może pobrać opłatę w rozsądnej wysokości wynikającej z kosztów administracyjnych. Prawo pobrania opłaty dotyczy również kolejnych kopii danych osobowych podlegających przetwarzaniu, sporządzonych na wniosek osoby, której dane dotyczą po zrealizowaniu przez administratora obowiązku określonego w ust. 3.

Art. 12 - Prawo do żądania sprostowania danych

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądać od administratora niezwłocznego sprostowania dotyczących jej danych osobowych, jeżeli dane są nieprawidłowe.

2. Wniosek o sprostowanie danych powinien zostać przedstawiony w formie pisemnej administratorowi, osobiście lub za pośrednictwem prawnie ustanowionego pełnomocnika, z załączeniem właściwych dokumentów, w razie potrzeby także cywilnych.

3. Jeżeli administrator odmówi przyjęcia wniosku o sprostowanie danych, powinien pisemnie powiadomić o odmowie wnioskodawcę, który będzie mógł złożyć ponownie wniosek do ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

4. Sprostowanie danych dotyczących aktów i faktów dotyczących stanu kanonicznego osoby może zostać dokonane jedynie za zezwoleniem ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 13 – Prawo do żądania dokonania adnotacji i uzupełnienia danych

1. Z uwzględnieniem celów przetwarzania, osoba, której dane dotyczą, ma prawo w uzasadnionym zakresie żądać umieszczenia w zbiorze danych adnotacji lub uzupełnienia niekompletnych danych osobowych, w tym poprzez przedstawienie dodatkowego oświadczenia.

2. Wniosek o dokonanie adnotacji lub uzupełnienie danych powinien spełniać warunki określone w art. 12 ust. 2.

3. Adnotacja dokonana na marginesie dokumentu stanowi jego część integralną. Jej treść winna być umieszczona w każdym wyciągu lub kopii aktu.

4. Administrator powiadamia pisemnie wnioskodawcę o dokonanej adnotacji.

5. W przypadku odrzucenia wniosku, zostaje on odnotowany i przechowywany w aneksie do właściwego zbioru. Administrator powiadamia na piśmie o odrzuceniu wniosku zainteresowanego, który może ponownie złożyć wniosek do ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 14 – Prawo do żądania usunięcia danych

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe, jeżeli zachodzi jedna z następujących okoliczności:

1) dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane;

2) osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych, i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania;

3) dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

2. Jeżeli administrator upublicznił dane osobowe, a ma obowiązek ich usunięcia, to – biorąc pod uwagę dostępną technologię i koszt realizacji – podejmuje rozsądne działania, w tym środki techniczne, by poinformować administratorów przetwarzających te dane osobowe, że osoba, której dane dotyczą, żąda, by administratorzy ci usunęli wszelkie łącza do tych danych, kopie tych danych lub ich replikacje.

3. Zasady, o których mowa w ust. 1 i 2 nie mają zastosowania, w zakresie w jakim przetwarzanie jest niezbędne:

1) do korzystania z prawa do swobody wypowiedzi i wolności informacji;

2) do wywiązania się z obowiązku prawnego wymagającego przetwarzania lub do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi;

3) do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych albo do celów statystycznych, o ile prawdopodobne jest, że prawo, o którym mowa w ust. 1, uniemożliwi lub poważnie utrudni realizację celów takiego przetwarzania;

4) do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.

4. Prawo do żądania usunięcia danych nie przysługuje w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby. Tego typu wniosek powinien zostać odnotowany w zbiorze i zobowiązuje administratora do niewykorzystywania danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Art. 15 – Prawo do żądania ograniczenia przetwarzania

1. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych w następujących przypadkach, gdy:

1) osoba, której dane dotyczą, kwestionuje prawidłowość danych osobowych – na okres pozwalający administratorowi sprawdzić prawidłowość tych danych;

2) przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoba, której dane dotyczą, sprzeciwia się usunięciu danych osobowych, żądając w zamian ograniczenia ich wykorzystywania;

3) administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobie, której dane dotyczą, do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń.

2. Jeżeli na mocy ust. 1 przetwarzanie zostało ograniczone, takie dane osobowe można przetwarzać, z wyjątkiem przechowywania, wyłącznie za zgodą osoby, której dane dotyczą, lub w celu ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń, lub w celu ochrony praw innej osoby fizycznej lub prawnej, lub z uwagi na ważne względy interesu publicznego.

3. Przed uchynieniem ograniczenia przetwarzania administrator informuje o tym osobę, której dane dotyczą, która żądała ograniczenia na mocy ust. 1.

Art. 16 - Obowiązek powiadomienia

Administrator informuje każdego odbiorcę, któremu ujawniono dane osobowe, o sprostowaniu lub usunięciu danych osobowych lub ograniczeniu przetwarzania, chyba że okaże się to niemożliwe lub będzie wymagać niewspółmiernie dużego wysiłku. Administrator informuje osobę, której dane dotyczą, o tych odbiorcach, jeżeli osoba, której dane dotyczą, tego zażąda.

Rozdział IV

Administrator i podmiot przetwarzający

Art. 17 – Obowiązki administratora

1. Administrator powinien wdrożyć odpowiednie środki techniczne i organizacyjne w celu ochrony danych, uwzględniając charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Administrator jest zobowiązany do przestrzegania przepisów kanonicznych dotyczących starannego przechowywania, dozwolonego użytku i właściwego zarządzania danymi osobowymi.

2. Jeżeli jest to proporcjonalne w stosunku do czynności przetwarzania, środki, o których mowa w ust. 1, obejmują wdrożenie przez administratora odpowiednich polityk ochrony danych.

3. Zarówno na etapie projektowania, jak też w trakcie procesów przetwarzania administrator powinien zastosować odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, służące ochronie danych a także pozwalające, aby domyślnie przetwarzane były wyłącznie te dane osobowe, które są niezbędne dla osiągnięcia celu przetwarzania.

Art. 18 – Współadministratorzy

1. Jeżeli co najmniej dwóch administratorów wspólnie ustala cele i sposoby przetwarzania, są oni współadministratorami. W drodze uzgodnień współadministratorzy w przejrzysty sposób określają odpowiednie zakresy swoich obowiązków i odpowiedzialności.

2. Uzgodnienia, o których mowa w ust. 1, należyście odzwierciedlają odpowiednie zakresy obowiązków współadministratorów oraz relacje pomiędzy nimi a podmiotami, których dane dotyczą. Zasadnicza treść uzgodnień jest udostępniana podmiotom, których dane dotyczą.

3. Niezależnie od uzgodnień, o których mowa w ust. 1, osoba, której dane dotyczą, może wykonywać przysługujące jej prawa wobec każdego z współadministratorów.

Art. 19 – Powierzenie przetwarzania i obowiązki podmiotu przetwarzającego

1. Jeżeli przetwarzanie ma być dokonywane w imieniu administratora przez podmiot przetwarzający, podmiot ten powinien zapewniać wystarczające gwarancje wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, by przetwarzanie spełniało wymogi niniejszego dekretu i gwarantowało ochronę praw osób, których dane dotyczą.

2. Przetwarzanie danych przez podmiot przetwarzający powinno opierać się na umowie lub innym zobowiązaniu prawnym ustalającym zakres odpowiedzialności i procedury, gwarantującym, że podmiot przetwarzający:

- 1) będzie przetwarzał dane wyłącznie w zakresie i celu określonym w umowie;
- 2) zapewni, by osoby upoważnione do przetwarzania danych zobowiązały się do zachowania tajemnicy;
- 3) podejmie środki wymagane w celu zabezpieczenia danych;
- 4) będzie pomagał administratorowi wypełniać obowiązki w zakresie informowania osób, których dane dotyczą, realizowania ich uprawnień oraz obowiązki dotyczące zawiadamiania o naruszeniach;
- 5) po zakończeniu świadczenia usług związanych z przetwarzaniem zaleźnie od decyzji administratora usunie lub zwróci mu wszelkie dane osobowe oraz usunie wszelkie ich istniejące kopie;
- 6) udostępni administratorowi wszelkie informacje niezbędne do wykazania spełnienia obowiązków określonych w niniejszym artykule oraz umożliwi administratorowi lub audytorowi upoważnionemu przez administratora przeprowadzanie audytów.

3. Podmiot przetwarzający nie może korzystać z usług innego podmiotu przetwarzającego bez uprzedniej pisemnej zgody administratora.

4. Powierzenie przetwarzania danych podmiotowi nie należącemu do porządku kanonicznego musi zostać dokonane na podstawie umowy zawartej zgodnie z kan. 1290 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 1034 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, z zastrzeżeniem, że także na podmiocie, któremu zostają powierzone dane spoczywa obowiązek zachowania przepisów niniejszego dekretu.

Art. 20 – Przetwarzanie z upoważnienia. Obowiązek zachowania tajemnicy

1. Podmiot przetwarzający oraz każda osoba działająca z upoważnienia administratora lub podmiotu przetwarzającego i mająca dostęp do danych osobowych przetwarzają je wyłącznie na polecenie administratora, chyba że wymaga tego prawo.

2. Administrator oraz każda inna osoba posiadająca stały dostęp do danych gromadzonych przez podmioty kościelne lub przez nie prawnie nabytych, jest zobowiązana do zachowania tajemnicy dotyczącej wszystkich

przetwarzanych danych osobowych. Obowiązek zachowania tajemnicy pozostaje nienaruszony także po zakończeniu pełnienia funkcji.

Art. 21 - Rejestrowanie czynności przetwarzania

1. Każdy administrator prowadzi rejestr czynności przetwarzania danych osobowych, za które odpowiada. W rejestrze tym zamieszcza się następujące informacje:

- 1) imię i nazwisko lub nazwę oraz dane kontaktowe administratora oraz współadministratorów, a także gdy ma to zastosowanie – inspektora ochrony danych;
- 2) cele przetwarzania;
- 3) opis kategorii osób, których dane dotyczą, oraz kategorii danych osobowych;
- 4) kategorie odbiorców, którym dane osobowe zostały lub zostaną ujawnione;
- 5) gdy ma to zastosowanie, informacje o przekazywaniu danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- 6) jeżeli jest to możliwe, planowane terminy usunięcia poszczególnych kategorii danych;
- 7) jeżeli jest to możliwe, ogólny opis technicznych i organizacyjnych środków bezpieczeństwa.

2. Każdy podmiot przetwarzający prowadzi rejestr wszystkich kategorii czynności przetwarzania dokonywanych w imieniu administratora, zawierający następujące informacje:

- 1) imię i nazwisko lub nazwa oraz dane kontaktowe podmiotu przetwarzającego lub podmiotów przetwarzających oraz każdego administratora, w imieniu którego działa podmiot przetwarzający, a gdy ma to zastosowanie – inspektora ochrony danych;
- 2) kategorie przetwarzania dokonywanych w imieniu każdego z administratorów;
- 3) gdy ma to zastosowanie – przekazania danych osobowych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- 4) jeżeli jest to możliwe, ogólny opis technicznych i organizacyjnych środków bezpieczeństwa.

3. Rejestry, o których mowa w ust. 1 i 2, mają formę pisemną, w tym elektroniczną.

4. Administrator lub podmiot przetwarzający udostępniają rejestr na żądanie Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 22 – Bezpieczeństwo przetwarzania

1. Uwzględniając stan wiedzy technicznej, koszt wdrażania oraz charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie wystąpienia i wadze zagrożenia, administrator i podmiot przetwarzający wdrażają odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, aby zapewnić stopień bezpieczeństwa odpowiadający temu ryzyku.

2. Oceniając, czy stopień bezpieczeństwa jest odpowiedni, uwzględnia się ryzyko wiążące się z przetwarzaniem, w szczególności wynikające z przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utraty, modyfikacji, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych.

3. Administrator oraz podmiot przetwarzający podejmują działania w celu zapewnienia, by każda osoba fizyczna działająca z upoważnienia administratora lub podmiotu przetwarzającego, która ma dostęp do danych osobowych, przetwarzała je wyłącznie na polecenie administratora, chyba że wymaga tego od niej prawo.

Art. 23 – Warunki przechowywania zbiorów danych

1. Zbiory danych powinny być przechowywane w pomieszczeniu przeznaczonym do tego celu, bezpiecznym, należącym lub dostępnym wyłącznie dla administratora, podmiotu przetwarzającego oraz osób przetwarzających na podstawie upoważnienia.

2. W przypadku braku pomieszczenia o takich właściwościach, powinny być one przechowywane w szafie umieszczonej w lokalu należącym do administratora lub podmiotu przetwarzającego na zlecenie administratora lub dostępnym wyłącznie im i osobom przez nich upoważnionym, z wystarczającą gwarancją ich bezpieczeństwa i nienaruszalności.

Art. 24 – Przechowywanie danych w archiwach

1. Szczególną uwagę należy zwrócić na zapewnienie nienaruszalności archiwów i ich zarządzanie.

2. Archiwum powinno być wyposażone w system zamknięcia, który gwarantuje wystarczającą ochronę przed kradzieżą i włamaniem.

3. Klucze do archiwum winny być starannie przechowywane przez administratora danych lub osobę przez niego upoważnioną. Staranność powinna być dochowana także przy autoryzacji dostępu udzielanego osobom postronnym.

Art. 25 – Przechowywanie danych w archiwach cyfrowych

1. Dane zawarte w archiwach cyfrowych winny być zarządzane za pomocą licencjonowanego oprogramowania, pozwalającego na kontrolę dostępu przy pomocy systemu identyfikatorów i haseł dostępu.
2. Administrator winien zapewnić bezpieczeństwo danych poprzez okresowo dokonywany ich zapis i przeniesienie na inne nośniki, zabezpieczone przed dostępem osób postronnych.
3. Urządzenia i nośniki zawierające dane winny być przechowywane w pomieszczeniach zamkniętych i zabezpieczonych przed dostępem osób nieuprawnionych.

Art. 26 – Tajne archiwum

Tajne archiwum, ustanowione na podstawie ogólnych przepisów kanonicznych winno być strzeżone z uwzględnieniem jego szczególnego charakteru, zgodnie z przepisami kan. 489-490 Kodeksu Prawa Kanonicznego i kan. 259-260 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz odpowiednimi przepisami partykularnymi, w tym obowiązującymi w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego.

Art. 27 – Zgłaszanie naruszenia ochrony danych osobowych Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych

1. W przypadku naruszenia ochrony danych osobowych, administrator bez zbędnej zwłoki – w miarę możliwości, nie później niż w terminie 72 godzin po stwierdzeniu naruszenia – zgłasza je Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych, chyba że jest mało prawdopodobne, by naruszenie to skutkowało ryzykiem naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Do zgłoszenia przekazanego po upływie 72 godzin dołącza się wyjaśnienie przyczyn opóźnienia.
2. Podmiot przetwarzający po stwierdzeniu naruszenia ochrony danych osobowych bez zbędnej zwłoki zgłasza je administratorowi.
3. Zgłoszenie, o którym mowa w ust. 1, powinno co najmniej:
 - 1) opisywać charakter naruszenia ochrony danych osobowych, w tym w miarę możliwości wskazywać kategorie i przybliżoną liczbę osób, których dane dotyczą, oraz kategorie i przybliżoną liczbę wpisów danych osobowych, których dotyczy naruszenie;
 - 2) zawierać imię i nazwisko oraz dane kontaktowe inspektora ochrony danych lub oznaczenie innego punktu kontaktowego, od którego można uzyskać więcej informacji;
 - 3) opisywać możliwe konsekwencje naruszenia ochrony danych osobowych;
 - 4) opisywać środki zastosowane lub proponowane przez administratora w celu zaradzenia naruszeniu ochrony danych osobowych, w tym w stosownych przypadkach środki w celu zminimalizowania jego ewentualnych negatywnych skutków.
4. Jeżeli – i w zakresie, w jakim – informacji nie da się udzielić w tym samym czasie, można ich udzielać sukcesywnie bez zbędnej zwłoki.
5. Administrator dokumentuje wszelkie naruszenia ochrony danych osobowych, w tym okoliczności naruszenia ochrony danych osobowych, jego skutki oraz podjęte działania zaradcze. Dokumentacja ta powinna pozwolić Kościelnemu Inspektorowi Ochrony Danych na weryfikowanie przestrzegania niniejszego artykułu.

Art. 28 - Zawiadamianie osoby, której dane dotyczą, o naruszeniu ochrony danych osobowych

1. Jeżeli naruszenie ochrony danych osobowych może powodować wysokie ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych, administrator bez zbędnej zwłoki zawiadamia osobę, której dane dotyczą, o takim naruszeniu.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, jasnym i prostym językiem opisuje charakter naruszenia ochrony danych osobowych oraz zawiera przynajmniej informacje i środki, o których mowa w art. 27 ust. 3 pkt 2-4.
3. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, nie jest wymagane, w następujących przypadkach:
 - 1) administrator wdrożył odpowiednie techniczne i organizacyjne środki ochrony i środki te zostały zastosowane do danych osobowych, których dotyczy naruszenie, w szczególności środki takie jak szyfrowanie, uniemożliwiające odczyt osobom nieuprawnionym do dostępu do tych danych osobowych;
 - 2) administrator zastosował następnie środki eliminujące prawdopodobieństwo wysokiego ryzyka naruszenia praw lub wolności osoby, której dane dotyczą, o którym mowa w ust. 1;
 - 3) wymagałoby ono niewspółmiernie dużego wysiłku. W takim przypadku wydany zostaje publiczny komunikat lub zastosowany zostaje podobny środek, za pomocą którego osoby, których dane dotyczą, zostają poinformowane w równie skuteczny sposób.

4. Jeżeli administrator nie zawiadomił jeszcze osoby, której dane dotyczą, o naruszeniu ochrony danych osobowych, Kościelny Inspektor Ochrony Danych – biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo, że to naruszenie ochrony danych osobowych spowoduje wysokie ryzyko – może od niego tego zażądać lub może stwierdzić, że spełniony został jeden z warunków, o których mowa w ust. 3.

Art. 29 – Zgłoszenie naruszenia innym podmiotom

Niezależnie od spełnienia obowiązków określonych w art. 27-28, administrator winien zgłosić bezzwłocznie właściwej władzy kościelnej, a w razie potrzeby także organom ścigania, każde wtargnięcie do archiwum, lub do pomieszczenia, w którym przechowywane są zbiory danych, którego skutkiem była utrata lub zniszczenie rejestrów, akt, dokumentów urzędowych, indeksów i katalogów zawierających dane osobowe.

Art. 30 – Powołanie inspektora ochrony danych

1. Kościelna publiczna osoba prawna może wyznaczyć inspektora ochrony danych. W przypadku, gdy przetwarzanie danych odbywa się na dużą skalę, kościelna publiczna osoba prawna powinna wyznaczyć inspektora ochrony danych.

2. Kilka kościelnych publicznych osób prawnych może wyznaczyć jednego inspektora ochrony danych, o ile można będzie łatwo nawiązać z nim kontakt z każdej jednostki organizacyjnej.

3. Inspektor ochrony danych powinien być wyznaczany na podstawie kwalifikacji zawodowych, a w szczególności wiedzy fachowej na temat prawa i praktyki w dziedzinie ochrony danych oraz umiejętności wypełnienia zadań, o których mowa w art. 32.

4. Inspektor ochrony danych może być członkiem personelu administratora lub podmiotu przetwarzającego lub wykonywać zadania na podstawie umowy o świadczenie usług.

5. Administrator lub podmiot przetwarzający publikują dane kontaktowe inspektora ochrony danych i zawiadamiają o nich Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 31 – Status inspektora ochrony danych

1. Administrator oraz podmiot przetwarzający zapewniają, by inspektor ochrony danych był właściwie i niezwłocznie włączany we wszystkie sprawy dotyczące ochrony danych osobowych.

2. Administrator oraz podmiot przetwarzający wspierają inspektora ochrony danych w wypełnianiu przez niego zadań, zapewniając mu zasoby niezbędne do wykonania tych zadań oraz dostęp do danych osobowych i operacji przetwarzania, a także zasoby niezbędne do utrzymania jego wiedzy fachowej.

3. Administrator oraz podmiot przetwarzający zapewniają, by inspektor ochrony danych nie otrzymywał instrukcji, które uniemożliwiałyby mu wykonywanie jego zadań. Nie powinien on być odwoływany ani karany przez administratora ani podmiot przetwarzający za wypełnianie swoich zadań. Inspektor ochrony danych bezpośrednio podlega administratorowi lub podmiotowi przetwarzającemu.

4. Osoby, których dane dotyczą, mogą kontaktować się z inspektorem ochrony danych we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem ich danych osobowych oraz z wykonywaniem praw przysługujących im na mocy niniejszego dekretu.

5. Inspektor ochrony danych jest zobowiązany do zachowania tajemnicy lub poufności co do wykonywania swoich zadań – zgodnie z przepisami prawa kanonicznego lub świeckiego.

6. Inspektor ochrony danych może wykonywać inne zadania i obowiązki. Administrator lub podmiot przetwarzający zapewniają, by takie zadania i obowiązki nie powodowały konfliktu interesów.

Art. 32 – Zadania inspektora ochrony danych

Do zadań inspektora ochrony danych należy:

1) informowanie administratora, podmiotu przetwarzającego oraz pracowników, którzy przetwarzają dane osobowe, o spoczywających na nich obowiązkach w zakresie ochrony danych i doradzanie im w tej sprawie;

2) monitorowanie przestrzegania niniejszego dekretu oraz polityk administratora lub podmiotu przetwarzającego w dziedzinie ochrony danych osobowych, w tym podział obowiązków, działania zwiększające świadomość, szkolenia personelu uczestniczącego w operacjach przetwarzania oraz powiązane z tym audyty;

3) współpraca z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych;

4) pełnienie funkcji punktu kontaktowego dla Kościelnego Inspektora Ochrony Danych w kwestiach związanych z przetwarzaniem oraz w stosownych przypadkach prowadzenie konsultacji we wszelkich innych sprawach.

Art. 33 – Współpraca z organem nadzorczym

Administrator, podmiot przetwarzający i inspektor ochrony danych – jeśli został on wyznaczony – współpracują z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych w ramach wykonywania przez niego zadań.

Art. 34 – Przekazywanie danych i sporządzanie wypisów

1. Przekazanie danych do innego kościelnego zbioru danych może nastąpić na wniosek osoby, której dane dotyczą lub na wniosek administratora zbioru danych, w którym mają zostać użyte wnioskowane dane. Może to nastąpić poprzez dostarczenie bezpośrednie lub za pośrednictwem poczty lub – z zachowaniem ostrożności – drogą elektroniczną.

2. Przekazywanie danych osobowych przez kościelne publiczne osoby prawne innym podmiotom może nastąpić w przypadku, gdy:

- 1) jest to niezbędne dla wykonania zadań określonych w przepisach prawa;
- 2) osoba, której dane dotyczą została o tym poinformowana i uprzednio wyraziła zgodę na przekazanie danych w formie pisemnej;
- 3) przekazanie jest niezbędne dla wykonania umowy, której stroną jest osoba, której dane dotyczą lub w interesie której dane miałyby zostać przekazane;
- 4) przekazanie jest niezbędne ze względu na ważne względy interesu publicznego.

3. Dokonanie wypisu i przekazanie danych zawartych w zbiorze poza przypadkami przewidzianymi w ust. 1 i 2 oraz w art. 11 ust. 4, jest ponadto dopuszczalne:

- 1) dla celów badawczych, z zachowaniem kryteriów metodologicznych i deontologicznych odnoszących się do badań historycznych, a w szczególności wskazanych w regulacjach dotyczących archiwów kościelnych;
- 2) dla celów statystycznych, po uprzednim usunięciu danych identyfikujących osoby.

Rozdział V

Kościelny Inspektor Ochrony Danych

Art. 35 – Niezależność Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest niezależnym organem monitorującym i zapewniającym przestrzeganie przepisów o ochronie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur. Kościelny Inspektor Ochrony Danych w zakresie wykonywania swoich zadań nadzorczych nie podlega poleceniom innych podmiotów.

2. Funkcja Kościelnego Inspektora Ochrony Danych jest urzędem w rozumieniu kan. 145 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

3. Osoba pełniąca funkcję Kościelnego Inspektora Ochrony Danych ma obowiązek powstrzymać się od wszelkich zajęć i działań, niedających się pogodzić z pełnioną funkcją.

4. Konferencja Episkopatu Polski zapewnia warunki i środki niezbędne do skutecznego wypełniania zadań przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Art. 36 – Wybór Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest wybierany przez Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski na czteroletnią kadencję. Ta sama osoba może być wybierana na kolejne kadencje.

2. Osoba pełniąca funkcję Kościelnego Inspektora Ochrony Danych powinna posiadać odpowiednią wiedzę, doświadczenie i umiejętności w zakresie ochrony danych osobowych, niezbędne do prawidłowego wypełniania swoich zadań.

3. Kościelny Inspektor Ochrony Danych może zostać odwołany z pełnionej funkcji tylko w przypadku, gdy dopuścił się poważnego uchybienia swoich obowiązków albo przestał spełniać wymogi niezbędne do pełnienia urzędu.

4. Kościelny Inspektor Ochrony Danych może złożyć rezygnację z pełnionego urzędu. Winna być ona złożona na piśmie i osiąga skutek z chwilą jej notyfikowania Przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski.

Art. 37 – Zadania Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

1. Do zadań Kościelnego Inspektora Ochrony Danych należy:

- 1) monitorowanie i zapewnianie przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur;
- 2) upowszechnianie wiedzy o ochronie danych osobowych w Kościele;

- 3) doradzanie administratorom danych i podmiotom przetwarzającym w Kościele w zakresie ochrony danych osobowych;
- 4) udzielanie osobie, której dane dotyczą informacji dotyczących uprawnień przysługujących jej w związku z przetwarzaniem jej danych osobowych;
- 5) rozpatrywanie skarg dotyczących przestrzegania przepisów ustanowionych w Kościele w zakresie ochrony danych osobowych;
- 6) podejmowanie decyzji dotyczących dopuszczalności przekazywania danych do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli istnieją uzasadnione wątpliwości odnośnie do ochrony tych danych;
- 7) współpraca z krajowym organem nadzorczym, w tym dzielenie się informacjami oraz świadczenie wzajemnej pomocy w celu zapewnienia przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych;
- 8) monitorowanie zmian w działalności Kościoła mających wpływ na ochronę danych osobowych, w szczególności stosowania technologii informacyjnych i komunikacyjnych
- 9) przedkładanie Konferencji Episkopatu Polski propozycji regulacji prawnych bądź zmian regulacji dotyczących ochrony danych osobowych.

2. Kościelny Inspektor Ochrony Danych nie jest uprawniony do monitorowania i ingerencji w przekazywanie danych do Stolicy Apostolskiej.

3. Kościelny Inspektor Ochrony Danych nie może monitorować ani ingerować w przetwarzanie danych dokonywane przez sądy w ramach sprawowania przez nie wymiaru sprawiedliwości.

Art. 38 – Uprawnienia Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

W celu realizacji zadań Kościelny Inspektor Ochrony Danych jest uprawniony do:

- 1) żądania od podmiotów przetwarzających dane osobowe w Kościele udzielenia informacji związanych z przetwarzaniem i ochroną danych;
- 2) przeprowadzenia kontroli działalności podmiotów przetwarzających dane osobowe w Kościele;
- 3) nakazania przywrócenia stanu zgodnego z prawem w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości przy przetwarzaniu danych;
- 4) nakazania administratorowi poinformowania osoby, której dane dotyczą o naruszeniu ochrony danych;
- 5) podjęcia innych środków, niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony danych osobowych w Kościele.

Art. 39 – Sprawozdanie z działalności Kościelnego Inspektora Ochrony Danych

Kościelny Inspektor Ochrony Danych sporządza roczne sprawozdanie ze swojej działalności, które jest przekazywane Konferencji Episkopatu Polski oraz publikowane w Aktach Konferencji Episkopatu Polski.

Art. 40 – Nadzór

1. Niezależnie od monitorowania i zapewniania przez Kościelnego Inspektora Ochrony Danych przestrzegania przepisów w zakresie ochrony danych osobowych w rozumieniu art. 35 ust. 1 niniejszego Dekretu, do biskupa diecezjalnego w ramach zwyczajnych działań kontrolnych (np. podczas wizytacji kanonicznych) należy także nadzór nad prawidłowym przestrzeganiem przepisów dotyczących pozyskiwania, przechowywania i przetwarzania danych osobowych.

2. W instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego nadzór, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, sprawuje wyższy przełożony.

Rozdział VI

Procedura odwoławcza i odpowiedzialność za naruszenie przepisów niniejszego Dekretu ogólnego

Art. 41 – Procedura odwoławcza

Jeśli osoba, której dane dotyczą, uzna, że przetwarzanie danych nie jest zgodne z przepisami niniejszego Dekretu, może złożyć skargę do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych, a następnie do właściwej dykasterii Stolicy Apostolskiej, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Art. 42 – Sankcje

1. Kto powoduje szkody materialne lub moralne poprzez nieuprawnione pozyskanie, przechowywanie i wykorzystywanie danych osobowych jest zobowiązany do naprawienia szkody zgodnie z kan. 128 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 935 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

2. Karze przewidzianej przez kan. 1389 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 1464 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich podlega ten, kto naruszając niniejsze przepisy:

1) nadużywa władzy kościelnej lub urzędu;

2) dokona lub zaniecha bezprawnie z powodu zawinionego zaniedbania aktu władzy kościelnej lub aktu urzędowego powodując szkodę dla innej osoby.

3. Karą przewidzianą w kan. 1390 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 1452 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich może zostać ukarany ten, kto nie zachowując niniejszych przepisów narusza czyjeś dobre imię.

4. Jeżeli przestępstwo polega na naruszeniu obowiązku służbowego kara podlega zaostreniu i może także polegać na odwołaniu lub na pozbawieniu urzędu zgodnie z kan. 193 § 1 i 3; 196 § 1; 1336 § 1, n. 2° i 1389 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz kan. 975 § 1 i 2; 978; 1464 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

Rozdział VII Przepisy końcowe

Art. 43 – Zasada swobody komunikacji

Kościół katolicki w Polsce, jego osoby prawne i fizyczne korzystają ze swobody utrzymywania stosunków i komunikowania się ze Stolicą Apostolską, z Konferencjami Biskupów, z Kościołami partykularnymi, a także między sobą i z innymi wspólnotami, instytucjami, organizacjami i osobami w kraju i za granicą. Żaden artykuł tego Dekretu nie może być interpretowany w sposób, który w istotnym stopniu ograniczałby tę swobodę.

Art. 44 – Wejście w życie

1. Niniejszy Dekret wchodzi w życie po uzyskaniu recognitio Stolicy Apostolskiej z chwilą promulgacji, zgodnie z kan. 455 § 2 i 3 w związku z kan. 8 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

2. Promulgacja niniejszego Dekretu następuje poprzez zamieszczenie go na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski.

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

+ Stanisław Gądecki
*Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP*

s. Jolanta Olech USJK

REFLEKSJE O FORMACJI SIÓSTR ZAKONNYCH

(Artykuł wydrukowany w: Życie Duchowe nr 93/2018 (Zima))

W ostatnich dziesięcioleciach sprawa formacji do życia konsekrowanego stała się tematem priorytetowym w refleksji teoretycznej i w poszukiwaniu konkretnych form jej realizowania. I słusznie. Od naszej formacji bowiem, jak przypominali nam posoborowi papieże, zależy teraźniejszość i przyszłość życia zakonnego. Nie chodzi o to, czy i jak liczni będziemy, ale czy odpowiemy na to szczególne i wielkie powołanie, jakie otrzymaliśmy dla dobra Kościoła i naszych współczesnych.

Dar powołania

Formacja i autoformacja powinny w moim przekonaniu odwoływać się do tego momentu życia osoby konsekrowanej, jakim jest uświadomienie sobie własnego powołania i przyjęcia go. To szczególne spotkanie z Bogiem naznacza nas na całe życie. Odpowiadając „tak”, wchodzimy na drogę wyznaczoną przez konsekrację zakonną. We współpracy z Bożą łaską pragniemy żyć tak, aby to nasze życie wypełniły Boże plany i oczekiwania; stało się udane i owocne, mimo słabości, upadków, wahań i tego wszystkiego, co Pan Bóg dopuszcza, a często co my sami sobie „fundujemy”.

Adhortacja *Vita consecrata* mówi, że Pan Bóg ofiarowuje dar powołania tym, których sam wybrał i powołał; wprowadza człowieka na szlaki pójścia za Chrystusem bardziej z bliska, drogą rad ewangelicznych, zaprasza do podjęcia egzystencji na Jego wzór oraz do grona tych, którzy chodzili z Panem i których On sam formował, by mogli podjąć Jego misję. W zamian oczekuje, aby powołani: „nie tylko przyjęli Królestwo Boże we własnym życiu, ale aby oddali – podporządkowali – swoje istnienie w służbie tej sprawie, porzucając wszystko i naśladować wiernie Jego sposób życia”³.

Dar powołania do życia konsekrowanego to zawsze dar miłości bezinteresownej i wiernej skierowanej ku konkretnej osobie ludzkiej. Realizuje się on we wspólnocie, z tym wszystkim, co jest jej charyzmatem, stylem życia, apostołstwem. Wymaga właściwego rozeznania, od którego zależy „powodzenie” tego wydarzenia i lat formacji, aby przy pomocy innych – wychowawców, przełożonych, wspólnoty – osiągać zamierzone cele. Powołania nie możemy ani wymyślić, ani zaplanować, dlatego nie sposób przeżyć je właściwie bez tej świadomości, że to ja zostałam wybrana i to ja jestem odpowiedzialna za to, co z tym darem wybrania zrobię i jak nim będę żyć. Wiem, że Bóg wciąż i na nowo daje mi swoją miłość, cierpliwość, oparcie i zawsze na mnie czeka. Nawet jeśli zatrzymuję się czy cofam, nawet gdy dookoła jest czarna noc i mur z każdej strony.

Jak określił jeden z dokumentów watykańskich, formacja ma tak naprawdę dwóch protagonistów: formatora, którym jest Pan Bóg, i formowanego, którym jest osoba powołana. Wszyscy inni w tym procesie mają zadania w jakimś sensie drugorzędne: towarzyszenia, wsparcia, pomocy, ukazywania celów i narzędzi do ich osiągania, dzielenia się doświadczeniem i wiedzą. To piękna i odpowiedzialna praca. Jednak by wychowawca był skuteczny, musi być nie tylko kompetentny, ale także pokorny i winien dobrze znać swoje miejsce.

W czasach mojej młodości składało się śluby zakonne „na ręce siostry przełożonej, która mi Boga zastępuje...”. Musimy bardzo czuwać nad tym, aby formatorzy nie zastępowali Boga w swych działaniach, od rozeznawania powołania poczynając, aby nie starali się lepić niczym biblijni garncarze seryjnych egzemplarzy, na przykład siostry zakonnej czy urszulanki Serca Jezusa Konającego, odbierając czy ograniczając (najczęściej nieświadomie, może z nadmiaru gorliwości) tym, którym powinni towarzyszyć, prawa do rozwoju wedle myśli Bożej. Chodzi o to, aby proces formacyjny pomagał w osiągnięciu dojrzałości ludzkiej i duchowej, w kształtowaniu się ludzi autonomicznych w głębokim tego słowa znaczeniu, świadomych swej tożsamości osób konsekrowanych, odpowiedzialnych za własne życie i rozwój; aby prowadził do stawiania „na własnych nogach”, a nie infantylizował, produkował ludzi niesamodzielnych,

3 Jan Paweł II, *Vita consecrata*, Rzym 1996, 14.

poszukujących całe życie nowych podniet duchowych i możliwości oparcia na kimś lub czymś, często pocieszenia i rozwiązania za nich konfliktów, które przeżywają, i zaspokojenia potrzeb, które odczuwają.

We wspólnotcie i wśród ludzi

Formacja dokonuje się w obrębie wspólnoty i wspólnot instytucji, do którego zostaliśmy powołani, wśród ludzi, z którymi łączy nas wspólne powołanie i jednoczy miłość Chrystusa. To nie więzy krwi czy nawet przyjaźni nas łączą, ale wybór, którego dokonał Bóg, a my ten wybór przyjęliśmy. Wspólnota, w której żyję, jest darem dla mnie, a ja darem dla niej. W tej wspólnotcie nowe pokolenia uczą się praktycznie życia konsekrowanego według formy danego Instytutu, w kontakcie z siostrami, we wzajemnych relacjach, w stylu życia i sprawowania misji. Uczą się też od starszych i bardziej doświadczonych, jak żyć, jak konfrontować się z codziennością, która często jest wymagająca. Wpisuje się to w słowa papieża Pawła VI, że „do współczesnego człowieka bardziej przemawiają świadkowie niż nauczyciele”. To we wspólnotcie życie przekazuje się życiem. A życie całej wspólnoty i jej członków, dzięki świadectwu i przykładowi, staje się najlepszym formatorem.

Nasze wspólnoty nie są doskonałe. Wspólnoty jerozolimskie, do których się odwołujemy jak do archetypu, również nie były idealne. Wszyscy jesteśmy słabi i grzeszni, ale świadomi naszej kruchości i pragnący nawrócenia i umocnienia.

Wspólnota, „w której szuka się i miłuje nade wszystko Boga” (KPK 619), styl życia braterskiego w rzeczywistości dnia codziennego (a nie tylko w *Konstytucjach* i publikacjach), klimat wzajemnych relacji (a nie struktury, zwyczaje i formy pobożności), współczucie i wrażliwość w stosunku do słabszych i potrzebujących (we wspólnotcie i poza nią) sprawiają, że to wspólnota zakonna staje się najbardziej autentycznym miernikiem i sprawdzianem ewangeliczności naszego życia. Staje się miejscem, z którego płynie świadectwo, że „Bóg może napełnić nasze serca i uczynić nas szczęśliwymi, bez potrzeby poszukiwania gdzie indziej naszego szczęścia; że autentyczne braterstwo przeżywane w naszych wspólnotach karmi naszą radość; że nasze całkowite oddanie w służbie Kościoła, rodzin, młodzieży, osób starszych, ubogich realizuje nas jako osoby i nadaje pełnię naszemu życiu”⁴.

Formacja permanentna versus permanentna frustracja

Formacja jest procesem całego życia i na całe życie, jest formacją permanentną (stałą). Chodzi tu nie tylko o programy i struktury, ale także o zaangażowanie każdej osoby konsekrowanej we własną formację. Nie konkuruje to w niczym z formacją początkową, co więcej – powinno być jej naturalnym owocem i kontynuacją. Im jesteśmy starsi, tym lepiej powinniśmy znać samych siebie, swoje słabe i mocne strony, starać się możliwie najgłębiej poznać i rozumieć wymagania drogi, którą idziemy i to w sposób, można powiedzieć, „autorski”, to znaczy poznać i weryfikować drogę wyznaczoną mi przez Pana, oczywiście w ramach tej wspólnej.

Zbyt długie i zbyt intensywne trzymanie się mistrzów, w subtelny sposób ubezwłasnowolnia człowieka, infantyлізуje, pozbawia radości pokonywania wszelkich trudności. Nie chodzi mi oczywiście o rezygnację z cennej pomocy przełożonych, spowiedników albo kierownictwa duchowego czy też negację programów, sesji itp. wspomagających formację początkową i permanentną, ale o pobudzenie wewnętrznej dynamiki, aby zachować do końca poczucie radości i wdzięczności z wybrania, zainteresowanie życiem z kreatywnością i odwagą, aby bronić się przed swoistą konsumpcją duchową, przed powolną koncentracją na sobie samym (typowymi dla procesu starzenia się przede wszystkim psychicznego), na swych potrzebach, wśród których najważniejszą wartością staje się zdrowie⁵.

W dokumentach Kościoła, pisze się o formacji permanentnej jako o teologicznym sposobie myślenia na temat życia konsekrowanego, które jest niekończącą się formacją, „uczestnictwem w dziele Ojca, który za pośrednictwem Ducha kształtuje w sercach [...] myśli i uczucia Syna”. „Ważne jest – mówi instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* – żeby każda osoba konsekrowana była osobiście przekonana, że powinna uczyć się przez całe życie, w każdym wieku i okresie, w każdym środowisku i kontekście ludzkim, od każdej

4 Franciszek, *Świadkowie radości*, Rzym 2014, II, 1.

5 Instytut Statystyki Kościoła na jednym ze spotkań przedstawił wynik badań nad wartościami. W jednej z tabel pokazano syntezę odpowiedzi w różnych grupach wiekowych na prośbę o wskazanie trzech najważniejszych wartości. We wszystkich grupach, od najmłodszych do najstarszych, tą najważniejszą wartością jest zdrowie, na drugim miejscu rodzina, a na trzecim – do czterdziestego czwartego roku życia – jeszcze miłość.

osoby i kultury, pozwalając się kształtować poprzez każdy ułamek prawdy i piękna, który spotyka wokół siebie. Ale przede wszystkim pozwolić się formować poprzez codzienne życie, poprzez własną wspólnotę, przez swych braci i siostry, poprzez to, co zwykle i nadzwyczajne w codzienności, zarówno przez modlitwę, jak i trud apostołski, w radości i cierpieniu, aż do momentu śmierci”⁶. To w krótkiej syntezie recepta na zachowanie młodości ducha i gorącego serca.

Jeden ze współczesnych mistrzów problematyki formacyjnej pisał: „albo nasze życie jest formacją ciągłą, albo jest ciągłą frustracją. Nie mamy alternatywy. Albo przyjmujemy poważnie to pojęcie i postaramy się wprowadzić je w czyn, albo zacznie się proces odwrotny (...): ciągła de-formacja”⁷.

Towarzyszyć także, jeśli odchodzą / Siostry opuszczające nasze wspólnoty

Rozwój i pogłębienie troski o formację we wspólnotach życia konsekrowanego dokonuje się od wielu już dziesięcioleci, wraz ze zmniejszającą się liczbą powołań. Im więcej wiemy i robimy w tej dziedzinie, tym zawęża się krąg ludzi, ku którym nasze wysiłki są kierowane. Umiera wiele instytutów. Powstają co prawda nowe – zawsze tak było na zakrętach historii – ale trudno jeszcze dziś przewidzieć, jaki będzie ich rozwój i wkład w życie Kościoła. Niemal wszędzie w Europie i Ameryce następuje drastyczne zmniejszenie liczby zgromadzeń, które przetrwały czasem setki lat i wiele burz dziejowych. To zjawisko dotarło także do Polski, szczególnie jeśli chodzi o powołania do życia konsekrowanego żeńskiego, ale także męskie mają się gorzej niż przed laty. Konieczne restrukturalizacje zmieniają mapę obecności osób konsekrowanych w wielu Kościołach lokalnych. Na tym tle pocieszające jest zjawisko powołań w krajach Afryki i Azji. Dla wielu międzynarodowych zgromadzeń oznacza to jednak dość znaczące zmiany wynikające z inkulturacji charyzmatów; zmiany w strukturach zarządzania, w formacji, w apostołstwie.

Od lat zadajemy sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje, konstruujemy teorie i listy przyczyn. Stosunkowo rzadko na tych listach pojawia się pytanie o to, czy my – nasze życie osób konsekrowanych i naszych wspólnot, nasza obecność w życiu i misji Kościoła, miałabym ochotę zapytać szczególnie o rolę i miejsce kobiety konsekrowanej – odgrywamy jakąś rolę w tych procesach, w tym szukaniu odpowiedzi na owo: „Dlaczego?”. W ostatnim roku przyjrzałyśmy się dokładniej zjawisku wstępowania i odchodzenia kandydatek z naszych wspólnot. Próbowałyśmy przeanalizować sprawę od strony statystycznej i – pilotażowo – od strony przyczyn. Zdajemy sobie sprawę, że cyfry nie są najważniejsze, ale może czasem warto na nie popatrzeć.

To nie była pogłębiona analiza, ale pokazała ciekawe zjawisko. Liczba wstąpień do zgromadzeń żeńskich (liczona od rozpoczęcia nowicjatu) spadła w ciągu piętnastu lat z 541 w 2000 roku do 121 w 2016 roku dla stu pięciu zgromadzeń, członków Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. W konsekwencji liczba złożonych pierwszych ślubów zmniejszyła się 4,5-krotnie; liczba ślubów wieczystych 2,5-krotnie. W wyniku tych zmian w tym samym okresie ogólna liczba siostr zmniejszyła się o blisko 5500 (wliczając oczywiście odejścia profesek wieczystych i siostry zmarłe), z wiadomymi konsekwencjami dla liczby wspólnot w Kościołach lokalnych i prowadzonych prac. Zauważyłyśmy, że choć liczba odejść w liczbach bezwzględnych jest mniejsza (mniej wstępuje i mniej kontynuuje proces formacyjny), to analizując sam proces odejść, stwierdziłyśmy, że w okresie nowicjatu liczba odchodzących z własnej inicjatywy jest dwukrotnie wyższa niż tych, z których Instytut zrezygnował; w okresie junioratu odchodzących z własnej inicjatywy jest blisko trzykrotnie więcej.

Dlaczego? Czy była to wyłącznie pomyłka w rozeznaniu co do decyzji? Czy to tylko niedojrzałość (kto z nas był dojrzały w pełni na tym etapie!)? Czy też, mówiąc najprościej, nie odnalazły się w naszym życiu i nie znalazły przestrzeni dla pragnienia realizowania swych ideałów i służenia najbardziej potrzebującym? Nasuwają się kolejne pytania: jak to się odbywało (szczególnie wobec tych, które zostały poproszone o odejście) i co wyniosły siostry opuszczające nasze wspólnoty jako osobiste doświadczenia, w wymiarze duchowym, eklezjalnym, ludzkim?

W swym przemówieniu do formatorów zgromadzonych w Rzymie, w ramach spotkań w Roku Życia Konsekrowanego, 11 kwietnia 2015 roku Papież Franciszek mówił: „Budzić do życia, rodzić życie zakonne. Jest to możliwe tylko dzięki miłości, miłości ojców i matek. To nieprawda, że dzisiejsi młodzi to miernota i nie są wspaniałomyślni; ale chcieliby doświadczyć, że jest «więcej szczęścia w dawaniu aniżeli w braniu!» (Dz 20, 35), że istnieje wielka wolność w życiu posłusznym, wielka płodność w sercu dziewiczym, wielkie

6 Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Instrukcja*, Rzym 2002, 15.

7 A. Cencini FdCC, *Proces formacji ciągłej*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2005, s.9.

bogactwo w nieposiadaniu niczego. [...] Rozeznanie powołaniowe jest ważne. [...] Rozeznaniem jest też umiejętność powiedzenia nie. Ale nie wyrzucać: nie, nie. Będę ci towarzyszył, idź, idź, idź... I tak jak towarzyszy się przy wstępowaniu, towarzyszyć także przy wychodzeniu, aby on lub ona znaleźli drogę w życiu z konieczną pomocą”⁸.

Dokument Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Per vino nuovo otri nuovi* z 6 stycznia 2017 roku mówi: „Każda prośba o odejście powinna być okazją do poważanego zastanowienia się nad odpowiedzialnością całej wspólnoty i, w szczególności, przełożonych”. Głównymi przyczynami odejść są: „osłabienie wiary, konflikty w życiu wspólnotowym i życie braterskie słabe, jeśli chodzi o wymiar ludzki”⁹.

Wszyscy jesteśmy wrażliwi, nie tylko młodzi. Rolą przełożonych i wychowawców jest towarzyszenie w codziennym życiu, nie zawsze najprostszym i łatwym do zrozumienia, z delikatnością, cierpliwością i miłością „w duchu służby” (KPK 618, 619). Z pewnością nie osiągnie się wiele przez ćwiczenie w cnotach, przez „wychowanie” metodami opartymi na surowości i źle pojętej ascezie, raniącymi czasem ludzką godność. Święta Urszula Ledóchowska, założycielka, mistrzyni i przełożona, nie była człowiekiem naiwnym. Znała doskonale trudności i słabości życia wspólnego i sióstr. Jako najlepszą metodę wychowawczą zalecała jednak przełożonym: bądź dobra, bądź bardzo dobra, bądź nieskończenie dobra.

Psychologia – panaceum na wszystkie trudności?

Nie ulega wątpliwości, że potrzeby integralnej formacji wymagają też wiedzy o człowieku w jej różnych wymiarach. Nauki świeckie, przede wszystkim psychologia i pedagogika, zajmują w tym ważne miejsce, a psychoterapia może i często staje się pomocna człowiekowi w poznaniu siebie i rozwiązywaniu problemów. Jednak warto zadawać sobie pytania, pod jakimi warunkami. Jaka psychologia? I jakie jest jej miejsce w całym procesie formacyjnym? Odnoszę wrażenie, że miejsce psychologii w programach formacyjnych umocniło się. Co więcej, mam wrażenie, że czasem na niej opierają się wskazania czy kryteria dla procesu rozeznawania przydatności do życia konsekrowanego na wszystkich etapach formacji, i że jest ona panaceum na wszelkie trudności życia w wymiarze ludzkim i duchowym.

Często prawdziwym darem dla osób konsekrowanych staje się pomoc dobrze przygotowanych i zaufanych psychoterapeutów. Cieszymy się tym, że mamy coraz więcej specjalistów w gronie naszych sióstr. Stawianie czoła problemom wymaga bowiem ducha wiary i mądrości, ale także rozeznania w życiu duchowym, doświadczenia, kompetencji, solidnej wiedzy o dynamizmach ludzkiego życia także w kontekście życia konsekrowanego, ale też znajomości, najprościej mówiąc, specyfiki kobiety. Aby jednak dobra wiedza psychologiczna i pedagogiczna okazała się pomocna w życiu konsekrowanym, mającym przecież swoje prawa, powinna spełniać przynajmniej kilka warunków: fundament zdrowej antropologii chrześcijańskiej, uwzględnianie specyfiki naszego powołania i szacunek dla niego; świadomość swej służebnej roli, która czyni terapeutę pokornym wobec tajemnicy ludzkiego życia oraz świadomość jej komplementarności w stosunku do innych źródeł wiedzy o człowieku i sensie jego życia.

Niepokoję się czasem o sposób przekazywania tej wiedzy na różnych sesjach przygotowujących wychowawców zakonnych, szczególnie na sesjach krótkich i trochę w biegu. Z jednej strony jest to potrzebne i nie zawsze stać nas na więcej, z drugiej – co zrobić, aby ta wiedza „w pigułce” była stosowana potem w praktyce wychowawczej z odpowiedzialnością i pokorą, i nie stała się bardziej zagrożeniem niż pomocą. Kryterium „normalności” psychicznej w rozeznawaniu powołania na wstępnych etapach jest słuszne, ale jaka jest ta norma i kto ją określa (pomijam ewidentne zaburzenia psychiczne)? Czy wymiar duchowy, mocna świadomość swego powołania, miłość i szukanie Boga, zdolność do życia ślubami, zdolność do życia w braterskiej/siostrzanej wspólnotcie, i do ciągłego nawracania się... nie są pierwszymi znakami powołania?

Nowe pokolenia powołanych

Zastanawiamy się często nad tym, jakie są nowe pokolenia powołanych. Ustalamy czasem ich charakterystyki i protokoły zgodności z zakonnym stylem życia, martwiąc się, z której strony do nich podejść. Świat, w jakim żyjemy, zwłaszcza w naszej kulturze, zmienia się bardzo szybko i kształtuje ludzi niewątpliwie innych niż

8 Cyt. za: *Sequela Christi*, Biuletyn Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, 2/2015, s. 21

9 *Congregazione per gli Istituti di Vita Consacrata e le Società di Vita Apostolica*, *Per vino nuovo otri nuovi*, Roma 2017 (polskie wydanie *Młode wino, nowe bukłaki*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2017), 21, 24.

starsze pokolenia. Ale to właśnie ich Pan Bóg powołuje według swych kryteriów, takimi jacy są i co ze sobą przynoszą. Oczywiście, trzeba weryfikować powołanie, pamiętając jednak, że nie o przydatność w wymiarze ludzkim, ale o odczytanie woli Bożej wobec danej osoby chodzi.

Drugi aspekt tej sprawy dotyka nas bezpośrednio: czy my, nasze wspólnoty, ofiarujemy tym pokoleniom z całą ich innością, czytelną wizję ewangelicznego życia, życia konsekracji, która trafia do serca i rozpala je; czy osoby przychodzące do nas doświadczają w naszych wspólnotach środowiska braterskich więzi, zatroskania o najbardziej potrzebujących (tych z peryferii egzystencji, powiedziałby Papież Franciszek), stylu życia prostego i zwyczajnego, ale przenikniętego poszukiwaniem naszego Pana i wzrastaniem w miłości do Niego. Czy, mówiąc najogólniej, to doświadczenie życia z nami przemawia do nich, umacniając ich powołanie. Jak formujemy, do czego i ku jakiej przyszłości? To bardzo trudny i delikatny temat. Ale nie uciekniemy przed nim.

Często pytamy siebie, co mamy robić? Czego Pan Bóg od nas oczekuje? Co począć z tym, co mamy? Jak działać wobec malejącej liczby powołań i trudności z tym związanych; wobec naszego zatroskania i zmęczenia? Papież Franciszek podczas spotkania z osobami konsekrowanymi w Mediolanie, 25 marca 2017 roku, wywiał: „jest was mało, jesteście tymi, którymi jesteście, idźcie na peryferie, idźcie ku granicom, aby spotkać się z Panem, aby odnowić misję początków, idźcie do Galilei pierwszego spotkania, wróćcie do Galilei pierwszego spotkania! [...] Wybierajcie obrzeża, inicjujcie nowe procesy, rozpalajcie na nowo nadzieję zgaszoną i stłumioną przez społeczeństwo, które stało się niewrażliwe na ból innych. W swej kruchości jako zgromadzenia zakonne możemy stawać się bardziej wyczulonymi na tak wiele kruchości, które nas otaczają i przemieniać je w przestrzeń błogosławieństwa. Idźcie i nieście «namaszczenie» Chrystusa, idźcie”

Jolanta Olech USJK (ur. 1940), w latach 1995-2007 przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego i przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, obecnie sekretarka generalna i rzecznik prasowy tejże Konferencji. Autorka publikacji poświęconych przede wszystkim życiu konsekrowanemu i Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

III KONGRES MŁODYCH OSÓB KONSEKROWANYCH 2018 r.

Logo

Symbolika logo:

1. Przedstawia trzy zjednoczone w radości i uwielbieniu Pana Boga postacie, znak jedności różnych form życia konsekrowanego.
2. Połączenie postaci wskazuje także na wspólnotę, jedną z cech życia konsekrowanego.
3. Trzy postacie oznaczają wielość i różnorodność form życia konsekrowanego. Są to reprezentanci trzech najliczniejszych grup w Polsce (od lewej): męskich instytutów zakonnych, żeńskich instytutów zakonnych i instytutów świeckich.
4. Na grafice widoczny jest łączący wszystko
5. Postacie umieszczone są na niebieskiej tarczy, krzyż – źródło życia konsekrowanego. To znak Miłości Boga Ojca, z której rodzi się wezwanie do naśladowania Jezusa Chrystusa w jego sposobie życia i w Jego Misji dla zbawienia świata według otrzymanych od Ducha Świętego charyzmatów. symbolizującej Maryję, która jest oblubienicą Ducha Świętego. Znak ten podkreśla gotowość rezygnacji z własnych planów, na rzecz powiedzenia Bogu „Fiat”, tak jak Maryja.
6. Postacie opasane są różańcem. Odnosi się to do maryjnego wymiaru powołania. Maryja bowiem jest wzorem konsekracji i duchową Matką osób konsekrowanych.



Link do strony Kongresu Młodych: <http://kongresmlodych.zyciezakonne.pl/>

<http://kongresmlodych.zyciezakonne.pl/informacje/zgloszenia/>

Program III Kongresu Młodych Osób Konsekrowanych

Czwartek 13.09.2018 r.

- od godz. 14.00 – recepcja – Aula św. s. Faustyny
- 16.30 – Msza św. (Sanktuarium Miłosierdzia) – przewodniczy i homilie głosi – **bp Jacek Kiciński**
- 18.15 – kolacja (Centrum Jana Pawła II)
- 19.00 – spotkanie wszystkich uczestników w (Aula w Centrum JP II)
- 19.30 – spotkanie w grupach (zapoznanie)

Piątek 14.09.2018 r. – „Duch Święty budujący wspólnotę”

- 7.30 – śniadanie
- 8.30 – Jutrznia (w auli Centrum Jana Pawła II)
- 8.50 – Katecheza Biblijna – Lectio Divina – **ks. Krzysztof Wons SDS**
- 10.30 – Praca indywidualna ze Słowem Bożym (wystawienie Najświętszego Sakramentu – Centrum JP II)
- 11.30 – przygotowanie do Eucharystii
- 12.00 – Msza św. – Kościół (Centrum JP II)
- 13.30 – Obiad
- 15.00 – Spotkanie w grupach – rozpoczęcie Koronką do Miłosierdzia Bożego
- 17.00 – Nieszpory i świadectwa (w auli Centrum Jana Pawła II)
- 18.30 – kolacja
- 19.30 – Droga Krzyżowa – w Kościele Centrum Jana Pawła II, (ucałowanie relikwii Krzyża św. ...)

Sobota 15.09.2018 r. „Zasłuchanie w Ducha św. na wzór Maryi”

- 7.30 – śniadanie
- 8.30 – Jutrznia (w auli Centrum Jana Pawła II)
- 8.50 – Konferencja – **o. Stanisław Jarosz OSPPE**
- 10.30 – praca w grupach
- 12.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego (aula Centrum Jana Pawła II)
- 12.15 – Konferencja – **s. Anna Bałchan**
- 13.15 – obiad
- 15.30 – Wawel oraz przejście do kościoła Franciszkanów
- 16.30 – Msza św. – przewodniczy i homilie głosi – **o. Sok Janusz CSsR**
- 18.30 – kolacja
- 20.00 – Koncert Uwielbienia

Niedziela 16.09.2018 r.

- 7.00 – Msza św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego (transmitowana przez media) – przewodniczy i homilie głosi – **abp. Marek Jędraszewski**
- 8.30 – śniadanie z kawą przy Centrum Jana Pawła II
- 10.00 – podsumowanie i panel w auli Centrum JP II – prowadzi – **ks. Andrzej Gołębiewski**
- 12.00 – obiad